Contracten

GOLIAT
SWOIM MIECZEM PORAZONY

TO IEST

IOANNIKIVS GALATOWSKI
ARCHIMANDRITA IELECKI,
Przećiw pochodzeniu Duchá S. od Syná, y Kośćiołowi Rzymskiemu piszący.

PRZEZ X. THEOPHILA RVTKE SOC: IESV Theologá refutowány.

I świátu Chrześćiáńskiemu ná widok podány.

W LVBLINIE
W Drukarni Kolegium SOC: IESU.
Roku Páńskiego 1689.

Nie odpowiáday głupiemu według głupstwá iego, żebyś sie iemu nie stał podobnym.
Odpowiedz głupiemu wedle głupstwá iego, żeby sie sobie nie zdał być mądrym.

Prover. 26. 4. 5. mowi Duch S.

Więc pisząc zá Duchem S. stárałem sie áby m to oboie, mniey słow uszczypliwych, á więcey dowodow przynosząc, záchował.

FACULTAS R. P. PROVINCIALIS.

Ego infra scriptus Societátis IESU per Provinciam Litvaniæ Præpositus Provincialis, potestate mihi facta ab A. R. Patre nostro Thyrso Gonzalez Præposito Generali eiusdem Societatis, facultatem concedo, ut Liber Goliat swoim mieczem porážony Authore P. Theophilo Rutka Societatis nostræ Theologo, ab aliquot Societatis nostræ Theologis Lectus & approbatus, Typis mandetur. In quorum fidem, has manu nostra subscriptas, & solito Officij sigillo munitas dedimus. Vilnæ 1688. die 20 Aprilis.

GREGORIUS SCHILL Societatis IESU Præpositus PROVINCIALIS per Provinciam Litvanam.

PRZEDMOWA
NA GOLIATA
Do łaskáwego Czytelniká.

1\. *VCzynił śie Ioannikius Gálâtowski Archimandritá Czernihonski Ielecki Goliatem, kiedy nápisał Kśiążkę przećiwko Kośćiołowi Rzymskiemu, ktora kłamstwy potwárzámi, bluźnierstwy, sobie sámemu contradikcyámi przepełnił. W czym śie z onym sławnym y niesławnym w Pismie Bożym* 1. Reg. 17. *Filistinskim porownał Goliatem. To śie wszystko pokázuie na czele iego kśiążki, gdy w tytule sámym Kośćioł S. Rzymski zwyczáiem Heretyckim, y wynalazkiem schysmatickim ieden na dwá, to iest ná stary y nowy Kośćioł, czym go iákby sobie niezgodny w domową chćiał wpráwić woynę. Rozumiał z Goliatem, podobno siłom swoim dufáiąc, że Oboz y Woyska Bogá Izraelskiego, to iest, Kośćioł Rzymski, ktory na kształt woyská uszykowánego przećiwko Nieprzyiaćiołom tak swoim, iáko y Chrystusowym, y w sámym pokoiu, gotowym y uzbroionym stoi do boiu, tak w Ludźie iuż zubożał, że mu na to co nápisał rękosilnego nie miał wynáleść do opisu Dawidá. Ale śie mocno oszukał. Bo niżeli on to ná świat Pismem wyrzućił, Author iednak Zgody między S. Cerkwią Wschodnią, y między S. Kośćiołem Rzymskim, y Author Obrony S. Cerkwie Wschodniey choć go nie miał przed oczyma, tak go iednak práwie cáłego refutował, co káżdy báczny uzna, gdy tych skryptow pilną z sobą tak w innych rzeczach, iako y w sámym czáśie, ktorego ná świat wyszły uczyni coequacyą, iakby ná niego obecnego pátrzał. Ale ia tych ludźi nie kłádę tu zá Dawidá przećiw temu Goliátowi. Dawidem u mnie ná Goliatá Gálátowskiego iest Powagá Oycow SS. tak Greckich iako y Łáćinskich. y wyznánie Cerkwie teráźnieyszey Rossyskiey około pochodzenia Duchá S. od*

Syna

Syná. Tá u mnie Goliatá Galátowſkiego ráźi, tá go przeklina, tá od Chrześćiańſtwá wyrzuca, tá go źábija, tá y zwyćięża.

2. A lubo ſie on ſam wyſtáwił Goliatem, my go iednak zá tákiego nie mamy. Coż ieſt iedná Oſobá w takich tálentach, w iákich tálentach, widźiemy Archimandritę Ieleckiego, przećiw Woyſkom Bogá záſtępow, to ieſt Kośćiołowi S. Rzymſkiemu ná opoce nieprzełamáney Chryſtuſie, y Pietrże S. (bo y on opoká nieprzełomána dla y od Chryſtuſá ieſt) zbudowanemu? Wieleż to tákich, y dáleko iádowitſzych tak Heretykow, iáko y Herezyarchow o tę opokę głowę ſobie pokruſzyło! Coż zá náuká iego? Toż nápiſał co przedtym drudzy, ſámym tylko imieniem ſchiſmy á nie nauka, abo prawdźiwym w ſzukániu prawdy nabożeńſtwem ſławni, popiſáli. Dla tegoż ſie nie dźiwuy Czytelniku łáſkáwy, że iáko innym, inni, tak ſie iemu też tu odpowiedźiáło. Co zá dowćip? Dopiero po lat dwudźieſtu ná Trybunał y to nie ſam, ále z pomocą W. Miſtrzá S á w kilkánaśćie ná ſtára Wiárę cokolwiek nágrámolił. Z żywemi to było, ieslić miał cokolwiek de lumine vitæ roſpráwić. Aczći w Kośćiele S. Rzymſkim Theologowie ná obronę iego nie umieráią, ále ná mieyſce Oycow uczonych, iako lumina de lumine Synowie ich nieprzeſtannie náſtępuią.

3. Stylus, ábo ſpoſob Piſmá iego náder uſzczypliwy to ſpráwił, że mu ſie też muſiáło aſperiore nápiſáć, áby ſie doświadczeniem ſámym nauczył W. Archimandritá że y naſze piorá (lubo z muſu y z potrzeby) przećię pungere, vulnerare & dolorem inferre mogą, á nápotym do tak oſtrych pior bez zdrowey rády nie porywał ſie. Przynamniey iáko Chrześćiánin z Chrześćiány po Chrześćiańſku, lubo nas uczyć lubo ſie od nas uczyć chćiał, miał ſie z námi rozmowić. Nie tak ſie z niemi A. Tribunału rozmawiał, ktory im te pełne uczćiwośći tytuły w Tribunale zápiſał. Ad Religioſos & Reverendos Dnos, Patres Cænobiarchas & Cænobitas Lauræ Kiiovienſis &c. co y gdźieindźiey pilno záchował

chował. Nie tak potym y Author Zgody, y Obrony S. Cerkwie Wschodney.

4. Ze iednoż Pismo, ábo słowá Doktora S. ná rożnych mieyscach musiáły się powtarzać, do tego mi powodem był sam G. iákim on porządkiem pisał, takim musie odpisywáło. Ze przezwisko iego nie záwsze wyráźnie ale tylko pierwsza z niego litera się kłádłá, to się stáło dla słusznych przyczyn.

5. Teraz do Synow Cerkwie W. z Kośćiołem Rzymskim nie ziednoczoney mowę moię z Augustinem S. in Psal. 120. *obracam.* Miłuyćie pokoy, miłuyćie Chrystusá. kiedy tedy mowiemy, miłuyćie pokoy, to mowiemy, miłuyćie Chrystusá. Czemu? Bo ô Chrystusie powiedźiał Apostoł. On bowiem iest pokoiem nászym, ktory uczynił że dwuch iedno. Iesli tedy Chrystus dla tego pokoiem, że uczynił ze dwoygá iedno, czemużeśćie z iednego (*to iest Kośćiołá Chrystusowego*) uczynili dwá? Iáko tedy pokoy czyniącemi iesteśćie że gdy Chrystus czyni iedno ze dwuch, wy czynićie z iednego dwoie? *Vczyńćież ze dwuch iedno, przystąpićie nie obłudnie ale cáłym sercem do iednośći*(ábo soiedynenyiá z Kośćiołem S. Rzymskim?) *bo nie maćie słuszney do odstępstwá od niego przyczyny, á tym sposobem y pokoy między soba pożądany y Chrystusá nierozdartego, áni ná częśći poszarpánego wzáiemnie mieć, wzáiemnie czćić, wzáiemnie iedynym sercem y iedyną miłować będźiemy miłośćią. Do tego tedy was wiedźiemy Azaż to do złego? ázaż do odstępstwá Bogá y wiáry iego? samiż osądźćie. Będźiećieć podobno tego Chrystusá nie rozdartego szukáli, ále nie upewniam, że go pewnie naydźiećie. Szukáliċy oni Chrystusá do ktorego sam że Chrystus Ioan. 8.* mowił. (Ia idę, y będźiećie mię szukáli y w grzechu wászym pomrzećie.) *Czego my iednak wam nie życzemy: bo zgody z Chrystusem y z Kośćiołem S. iego Rzymskim życzemy.*

 Táko

Táka do Czytelniká zacnego napiſał G. Przedmowę. Do wiádomośći Tobie donoſzę, iż te dowody o pochodzeniu Duchá S. od Oycá ſamego, z rożnych ksiąg w Kijowie, Czernihowie, we Lwowie, w Łucku, Słucku, y ná inſzych mieyſcach zbierałem &c.

Pożal ſie Boże tak wielkiey y niepotrzebney prace: Bo długo y ná rożnych mieyſcach dowodow ná podpárćie ſwego falſu ſzukáiąc żadnego á żadnego (Tak to ieſt wielka y niezwyćiężona moc Prawdy,) *nie nálazł iáko to moy ſkrypt pokaże, âle cokolwiek piſał przećiwko Piſmu S. y Oycom SS. piſał. Ia záſie z Mędrcem Rzymſkim mowię* Ad bonam mentem paucis opus eſt literis. *A zátymy ná pokazánie pochodzenia Duchá S. od Syná, nie trzebá nam dáleko chodźić. Dowody memi po wſzyſtkich ſzczegulnych máłey, y wielkiey Roſſii Cerkwiach, y gotowe, y iáſne, Ktore ? te.* Hoſpody yże preſwiátiy ſwoy Duch wotretiy czas Apoſtołom ſwoim poſłáwyy, toho błahyy ne otyymy od nas, no obnowy nas molaſzczych tyſiá. *I znowu.* Błáhoſłáwen ieſy Chriſte Boże naſz, y że premudryyá łowcá iawley, nyzpoſław ym Swiátyy ſwoy Duch, y tymy ułowłyy wſelennuiu &c. *Co tu ieſt y co ſie zámyka, niechay uważy báczny Czytelnik. Ia zaś oſobliwą nad Cerkwią Roſſiyſką uznawam, y czczę Boſką prowidencią, ktora według zwyczáiu ſwego, tamże antidotum, ábo lekarſtwo przećiwko trućiznie nágotowáłá, gdźie błędu trućizná urość y roſkrzewić ſie miáłá,* Ubi venenum, ibi remedium, *ktorą y ty pobożny Czytelniku tym uſzánuieſz kiedy Duchá Chryſtuſowego od Chryſtuſá pochodzącego nie po Bibliothekach ſzukáiąc, âle w Cerkwi S. Wſchodniey dawno miedzy Doktorámi Wſchodniemy ználeźionego y wyznánego wyznawáć uſtámi, á ſercem miłowáć będźieſz.*

ROZDZIAŁ I.

W ktorym ſię zdrádá y nieſzczyrość, tytułem práwoſławieńſtwá nákryta, Gáłatowſkiego pokázuie

1. POkázuię ſię tá ztad, że on Dowod bárdzo iáſny, y ná czele w Trybunale położony, w ktorym ſię tam oczywiśćie dowodźi, że Duch Swięty od Syná wiecznie ták, iáko y od Oycá pochodźi, ná tym mieyſcu opuśćił, y ſchował go ná inne mieyſce, to ieſt, do nowego Kośćioła Rzymskiego folio 310. Uczynił to záś dla tego, áby mogł przed ſwymi Woſtocznikámi śmieliey chełpliwie wykrzykáć, że żaden Swięty Doktor tego nie vczy, áby Syn Boży był Zrzodłem ábo Poczatkiem Duchowi Swięremu,

2. Ze Duch S. od Syná, iáko od ſwego Zrzodłá, ábo Poczatku pochodźi, dowodźi tego A. Trybunału z Piſma S y Oycow SS. toż Piſmo zgodnie tłumaczacych. Piſmo to ieſt z Pſalmu 35 v 10. *Bo v ćiebie zrzodło żywota, i w świetle twoim obaczym świátło.* Ktore ták Athanazy S. *de humana natura ſuſcepta* tłumaczy. *Dla tegoż Dawid mowi. Ponieważ v ćiebie ieſt zrzodło żywotá, y w świetle twoim obaczym świátło. Wiedźiał bowiem, że v Oycá Syn był Zrzodłem Duchá S.* Co toż Piſarz Ruski, ták wytłumaczył. *Seho rady hłáhołet Dawyd. Iako v Tebe ieſt Iſtocznyk żywotá, y wo switi twoim vzrym swit. Widał powida, yż v Otcá Syn ieſt Iſtoczuykom Duchá Swiátoho. Bo y Ieremia Prorok hłáholet, ot łycá Synownia: dwoie bo zło ſotworyſzá ludye moi. Mne oſtá wyſzá Iſtocznyk wody żywoie, y ſkopáſzá ſobi kłádeńcá rázáreną* Ze ſię

to o Synie

to o Synie ma rozumieć iáſna ieſt z onych ſłow ná ſtráſtno y Nedeli. *Mene ná kreſti roſpiáty, á Wárawu y ſpuſtyty &c.* Zkad táki ſię Dowod bierze.

Syn Boży, ieſt Zrzodłem Duchá S. iáko náuczyli Oycowie SS. Przetoż Duch S. pochodźi od Syna.

3. Odpowiada ná to G. Syn Boży Zrzodłem názywa ſię Duchá S. że go Syn w czáśie ſtworzenia wylewa.

4. Przećiwko temu naprzod ieſt. To tłumáczenie nie ma żadnego w Piśmie y w Oycach SS. fundamentu przetoż, ma bydź odrzucone.

Przećiwko temu znowu ieſt. To tłumáczenie przećiwi ſię Athánázemu S. iuż przywiedźionemu, y innym Oycom SS, ktorzy ſię niżey przywioda. przetoż ma bydź odrzucone. Ze ſię nie zgadza z Athanázym S. y iemu ſię przećiwi ták to pokázuię.

Tego Duchá S. ieſt zrzodłem Syn Boży, ktorego Seráfinowie y Cherubinowie głosámi onemi Swięty, Swięty, Swięty, czćili. y w ktorego imieniu rownie, iáko w imieniu Oycowskim y Synowskim krzćimy ſię, y ſtáiemy Synámi Bożymi, y ktory z Oycem y z Synem ieſt Pan Zaſtępow. Bo tego wſzyſtkiego tám Athánazy S. iaśnie náuczył. Ale ten Duch nie ieſt ſtworzeniem, ále Perſona Boska wiecznie od Bogá pochodzaca, á nie w czáśie ſtworzenia wylana; iáko ſamá rzecz mowi. Przetoż Syn Boży ieſt Zrzodłem Perſony Boskiey, od Bogá y ſiebie pochodzacey.

5. Nie zgadza ſię y z Cyryllem S. Alex. ale mu ſię przećiwi w Tribunale fol. 2 przywiedźionemu o tym ták mowiacemu. *Duch S. ieſt z Oycá y Syná ten ktory ieſt iſtotnie z obudwu, to ieſt z Oycá przez Syná wyplywa.* Y znowu támże, *Słowo ktore ieſt z Bogá Oycá, Duchá S. z właſnej nam nátury, iáko ze zrzodłá iákiego wylewa,* Sprzećiwia ſię y S. Cyryllowi Ierozolimskiemu, Catecheſi 28 ná Zmartwychwſtánie y Wſtapienie Pańskie one ſłowá *Cant 4. 12* Ogrod zámknięty, zrzodło zapieczętowane ták tłumáczacemu. *Ktoż ieſt Iſtocznyk zapeczátlinnyy, y ly kto ſkázuiet ſiá, Iſtocznyk rowennyká wody? ſam ieſt Spas onemże ieſt pyſano Iáko v Tebe ieſt Iſtocznyk żyuotá* Sprzećiwia Bázylemu S. L. de Spú: S. c. 18. ták mowiacemu. *Przyrodzona dobroć, y wedlug ná-*

tury

tury świątobliwość, y Krolewska godność z Oycá przez Iednorodzonego ná Duchá S. spływa. I znowu l. 2. contra Eunomium. *Coż rzeczemy? To, że dobrego Oycá, dobry iest syn, z świátłá prawdźiwego nierodzonego, świátło roziáśniáło wieczne, y z prawdźiwego żywotá. ożywiáiące wypłynęło źrzodło &c,* I znowu tenże: *Zrzodło żywotá Syn práwi: bo do Oycá mowi Dawid. V Ciebie iest zrźodło zywotá;* y znowu inny Prorok o żydách mowi: *Mnie opuśćili zrzodło wody. żywey: żywąz ás wodą Duch się S. názywa:* Zkąd się te dowody biorą.

6. PIERWSZY. Duch S., ktory iest Oycá y Syná, y istotnie z obudwuch nie iest stworzeniem, bo żadne stworzenie nie iest Bogu istotne, abo spułistotne; bo żadne nie iest Bogiem. Ale tego Duchá iest Syn Boży Zrzodłem, przetoż tego Duchá iest Zrzodłem ktory nie iest stworzeniem.

DRUGI. Duch S, ktorego Syn Boży z własney nátury nam, iáko ze zrzodłá iákiego wylewa, iest spułistotny Synowi, bo tym sámym nie byłby z własney natury, gdyby nie był spułistotnym. Przetoż nie tylko iest mu Zrzodło w czaśie, ále y w wieczności, daiącemu istotę Boską.

TRZECI. Tá przyrodzona dobroć, przyrodzona świątobliwość &c. ktora z Oycá, przez Iednorodzonego Syná na Duchá S. spływa. Abo płynęła od wiekow przez Iednorodzonego na Duchá S., abo nie? ieżeli nie? to Duch S. od wiekow przyrodzoney dobroći Boskiey, y przyrodzoney świątobliwośći nie miał. Bo iey nie miał od śiebie, bo nie iest Oycem, áni od Oyca sámego: bo to iest przećiw Bazylemu S. nauczaiącemu, że to wszystko na Duchá S. od Oyca nie sámego, ále przez Syná spływa, á zátym nie był Bogiem. Ieśli od wiekow? Toć iako Oćiec tak y Syn był Zrzodłem z ktorego y przyrodzona dobroć, y przyrodzona świątobliwość ná Duchá S. spływała.

7. Przećiwi się y Ambrożemu S. lib: de sp. s. c. 19. ták mowiącemu. *V ćiebie práwi Boże Wszechmogący, Syn twoy Zrzodłem żywotá iest, to iest Duchá S. Bo Duch żywotem iest.* Przydáie potym *Ale lubo kto Oycá na tym mieyscu, lubo Syná będzie rozumiał być Zrzodłem, wszák zrzodłem rozumiemy nie tey wody, ktora stworzeniem iest, ále Boskiey oney łáski to iest Duchá S.* Zkąd się ten dowod bierze.

Tego Duchá S. ieſt Zrzodłem Syn Boży, ktory nie ieſt ſtworzeniem. Ale trzećia Oſoba Troyce Swiętey, ieſt Duchem S. á nie ieſt ſtworzeniem. Przetoż Syn Boży ieſt Zrzodłem, trzećiey Oſoby Boskiey, ktora ieſt Duchem Swiętym.

Wſzyſtko to ieſt w Trybunale, ále to wſzyſtko opuśćił y milczeniem pokrył, áby mogł tym prędzey ludźi nieumieiętnych oſzukáć. Bá ieśliś był Teolog Tu ſię było popiſáć, tu rozum pokázáć, y w tym ſię Zrzodle przeyzrzeć, báy z niego ſię nápiiáć. Ale wy wſzyſtko opak.

8. Przećiwi S. Grzegorzowi Cudotworcy w kazániu ná Zwiáſtowánie ták mowiacemu. *Aſcztze Syny Boh. Joobrázen Otcu y ſopryſnosu ſzczen, ymże. wſiáko ſozdawáiet Otec iawlenyie, iákoże woczertányie wołyci y rády zária ſławy ſyiáiet. Iákoże ot priſnotekuſzczáho Iſtocznyká Riki proyſchodiat: ſyce y ot ſeho priſnotekuſzczáho y priſnozywotnáho Iſtocznyká proyſchodyt ſwit priſnotekuſzczyy.* Zkad ſię táki dowod bierze.

To ſwiatło záwſze ćiekace, ktore pochodźi od Syna ile Syn ieſt Zrzodłem záwſze ćiekacym, y záwſze zyiacym, nie może bydź rzecz ſtworzona; bo żadna rzecz ſtworzona nie ieſt od wiekow będaca, á zátym áni záwſze, áni wiecznie, z tego Zrzodłá płynaca, tedy ieſt nie ſtworzona, á zátym oſoba Boska. Ale nie Oycem: bo ten nie ma Zrzodłá żadnego, áni też Synem: bo żadna oſobá nie ieſt ſobie Zrzodłem. Tedy ieſt Duchem S., á zátym Duch S. ma ſwoy poczatek w Synie, y Syná Bożego; ſłuża tu ſłowá Piſarzá Ruskiego S. Iákubá cytuiacego. *Wſiáko dáiányie bláho, y wſiák dar ſowerſzen ſwyſſe ieſt yſchodia ot Otcá ſwitom, ſyricz Chryſtom.*

Chryſtus tedy ieſt ſwiátłem ze ſwiátłá, y zrzodłem ſwiátłá, bo od niego ſwiátło wiecznie płynace, to ieſt Duch S. płynie, ábo pochodźi.

9. Przećiwi S. Cyryllowi Ierozolimskiemu w kazániu ná ſtretenyie to mowiacemu. *Sey* (to ieſt Syn Boży) *yko Bohu, y ot Bohá Boh wyznawáiem. Sey y Iſtocznyk Zywota, ot Iſtocznyká żyzny, ot Iſtocznyka Otcá żyzń proiſchodia. Sey y Riká Bożyiá ot bezdny Bożeſtwennyiá proiſchodiáſczáiá, no nerázłuczáiemá.*

W tych ſłowách S. Pátryárchá náuczył, że Syn Boży, ieſt zrdłemzo

dłem, y rzeka w Bostwie. Rzeka ile sam Syn pochodźi od zrzodłá abo od Oycá. Zrzodłem zás, ile z niego pochodźi, ábo wypływa Duch S. Bo ták iest zrzodłem, iáko y rzeka: Rzeka zás w Bostwie, bo nie dźieli się od Bostwá według Cyrylla S., przetoż iest y zrzodłem w Bostwie, bo nie dźieli się od Bostwá. Nádto. Takim iest zrzodłem żywotá Syn Boży, iákim iest żywotem w sobie pochodzącym, bo czemużby inákszym? Ale żywotem w sobie pochodzącym iest wewnątrz, á nie tylko zá Bogiem. Więc iest y zrzodłem żywotá wewnątrz w Bogu, á nie tylko zá Bogiem, ábo w stworzeniu.

10. Przećiwi y S. Grzegorzowi Teologowi v Nikoná Mnichá ták mowiącemu. *Słowom Vbo Syiá, prochodiá po wełykomu Hryhoryeny, pomyślay, słońce, świt, y łucza, Vm, Słowo y Duch, Náczálo wody, Istocznyk y Riku.* I niżey. *Bożye słowo, neopysánnyy, beztelesnyy, iedynorodnyy ot Otcá Syn, y że iest od świtá świt, Istocznyk żyznyy bezśmertyiá syiányie stany.* Zkad się táki dowod bierze. Tak iest Syn Boży zrzodło żywotá, y nieśmiertelnośći, iáko iest Słowo Boże, iáko iest Syn od Oycá, świátło od świátłá y iásność chwały. Bo czemużby ináczey? Ale to wszystko Syn Boży iest według Bostwá: dlatego też iest y Zrzodłem żywotá według Bostwá.

11. Przećiwi y S. Grzegorzowi Nissenskiemu te słowá Ten iest Syn moy vkocháni, tłumaczącemu. *Iedynosuszczen mni, iáko świt od świtá, iáko żyzń od żyzny, iáko Istocznyk od Istocznyká; iáko Istinná ot Istinny, Iako syłá ot syły, iáko Boh od Bohá, az rodych toy rodysia meneże y toho posredi nyczto że.*

Zkad się táki dowod bierze. Iesli Syn Boży iest z Bogá według Bostwá, więc zrzodło ze zrzodłá według Bostwá: bo tego compárácia Doktorá Swiętego, Spułistność z Oycem Synowską tłumaczącego potrzebuie.

12. Przećiwi się y Swiętey Cerkwi wostocżney ná dźień Swiąteczny, do Syná Bożego w trzećiey modlitwie wieczerney ták się odlacey. *Prisnosuszczno kipiáśczyy, żywotnyy, proświtytelnyy &c. Istonycze Chryste Boże náß.* Zkad się táki dowod bierze.

Z tego Zrzodłá záwsze istotnie wrzącego, ábo płynie co záwsze spułistotnego, ábo nie płynie? Iesli nie płynie co záwsze spułistotnego,

toć Syn Boży nie ieſt zrzodłem záwſze iſtotnie wrzacym, to ieſt przećiw Cerkwi S. mowiacey, y wyznawaiacey, że Syn Boży ieſt zrzodłem záwſze iſtotnie wrzacym. Ieśli źaś ieſt tákim zrzodłem, tedyć záwſze z niego co płynie ſpułiſtotnego. Ale nie Oćiec: bo Oćiec ieſt poczatek beznáczalny, ábo bez poczatku. y zrzodło bez zrzodłá. Ale też áni Syna: Bo żadna ołoba Boska nie ieſt, áni bydź może ſobie ták poczatkiem iako y zrzodłem, dla tego też żadna z ſiebie nie płynie, ale z drugiey. Więc z tego zrzodła płynie Duch S. Więc też z niego y pochodźi.

13. A lubo Syn ieſt Zrzodłem Duchowi S. iáko y Oćiec, przez to iednak nie wnoſza ſię dwa poczatki, ábo dwoie zrzodła, do Boſtwá. Bo iako Oćiec y Syn wſzyſtkiemu ſtworzeniu od ſiebie ſtworzonemu nie ieſt dwoiakim, ále iednym poczatkiem, dla tego że iedna moca Oćiec y Syn, Oćiec ſobie od nikogo nadana, á Syn moca ſobie od ſámego Oycá nádana wſzyſtko ſtworzył. I znowu, iáko Oćiec y Syn nie ieſt dwoiakim poczatkiem do poświęcenia y wskrzeſzenia vmárłeg o ſtworzenia, ále iednym dla tego, że iedna moca Oćiec y Syn, Oćiec ſobie ni od kogo nie nádana, á Syn moca ſobie od ſamego Oycá ták do poświęcenia, iako y wskrzeſzenia, vmorzonego ſtworzenia nadána wſzyſtko ożywia y poświęca. Ták też Duchá S. Oćiec ſobie moca ni od kogo nie dana, á ſyn záśię moca ſobie od Oycá przez rodzenie wiekuiſte nadana tchnie: dla tego też Oćiec y Syn, nie ſa dwoie zrzodłá, áni dwa poczatki do pochodzenia Duchowi S. Ta nauká ieſt S. Cyrilla Alex: l. 9. in Ioann. ták mowiacego. *Od iedney bowiem nátury y od iednego poczatku to płynie. (to ieſt łáſká poświecáiaca y inne dáry nádprzyrodzone) ktorych poczatek w perſonie Oycowſkiey y Synowſkiey, y Duchá S. bydź rozumiemy. Tá y Auguſtyná S. ktorego ſłowá niżey ſię n. 16. przywioda.*

14. Modli ſię ieſzcze Cerkiew Wołtoczna po czáśiech w Niedźielę ták. *Ey Hoſpody ty ſowiſy táyny á ſercá moiego, dáżdmy kápłu myłoſty twoieiá, iáko v tebe ieſt iſtocznyk żywotá &c.* Ze ſię zaś to ma rozumieć o Synie ktory ma w ſobie Zrzodło żywotá rzecz ztad ieſt iáſna, że ſię tám przydáie y to. Przyimi modlitwę w ten czas, w ktoryś ro zmawiał z niewiaſta Sámárytánska.

To zrzodło

To zrzodło żywotá w Synie będące, nie iest początkiem Synowi Bożemu, Bo Syn Boży iest od samego Oycá. Więc syn moy mu będźie początkiem. Bo osobá Boska, ktora iest w drugiey, abo dla tego iest w drugiey, że iest poczatkuiaca, to iest początkiem drugiey, álbo dla tego, że iest z drugiey iako z Początku, y począatkuiacey. Ták Ociec iest w Synie; iako poczatkuiacy, y początek: Syn záś w Oycu, iáko ten, ktory iest z początku y z poczatkuiacego. Także tenże Ociec, ile iest wyprowádźićielem Ducha S. abo máiacym moc, y tchnienie tchnace Duchá S. iest w Duchu S. iako początek iego; Duch záś S. w nim, iako ten ktory z początku tego płynie, y pochodźi. Ták też ieżeli Duch S, iest w Synie iako zrzodło, a nie iest Synowi Bożemu zrzodłem, tedy muśi bydź w nim, iako ten ktory iest ze zrzodłá Syná, y początek máiacy v Syná, á zátym Syn będźie początkiem Duchá Swiętego.

15. Przećiwi y Augustynowi S. ad Maximinum l. 3. c. 14. mowiacemu *Że Duchowi S. iest zrzodłem Syn, przetoż ták wiele dobroći sam ma, ták wiele Synowi dał. A że z nátury, nie z łáski Synem iest, rodzącemu się, á nie potrzebuiącemu dał y pełny pełnego, zrzodło dobroći, zrzodło zrodźił dobroći, á przez to nie wyczerpnął w się ten co wźiął, y nie vmnieyszył ten w sobie co dał, bo nie ma. Nieodmienność zkadby vpadáć miáłá, nie ma, zupełność dokadby rość miáłá. Coż iest tedy sámá dobroć, tylko żywot ożywiáiący, dla tego że zrzodło vrodziło zrzodło. Iáko Oćiec wskrzesza vmárłych y ożywia, ták y Syn kogo chce ożywia, to sam Syn mowił á nie ia. Zkąd słusznie się do Bogá Oycá mowi. Poniewaz v ćiebie iest zrzodło żywotá. Coż to záś zá zrzodło żywotá Bogá Oycá, tylko ten o ktorym się mowi. Ná początku było Słowo, á Słowo było v Bogá, y Bog był słowem, to było ná początku v Bogá, o ktorym záś trochę niżey mowi ło się, I żywot był świátłośćią ludzi Ten żywot zrzodłem żywotá iest, y świátło to świátłem świátłá iest, zkąd gdy się rzekło, v ćiebie iest zrzodło żywotá; záraz przydáno iest. I w świetle twoim obáczym świátło, to iest w Synie twoim Duchá S. &c. Zrzodło tedy ze zrzodłá Syn z Oycá, y wespoł obádwá zrzodło iedno świátło ze świátłá Syn z Oycá y wespoł obádwá iedno świátło iáko Bog z Boga, y wespoł obádwá ieden Bog, y to wszystko nie bez Duchá obudwuch z tego zrzodłá żywotá.*

16. A iáko

16. A iáko Syn Boży iest zrzodłem Duchowi S. ták y początkiem. Bo y tego vczá Oycowie Swięći ktorych tu wnet przywiedźiem. Tak S. Grzegorz Bohosłow w kázániu ná wielkanoc mowi. *Ielmaże bolszá trebowásze pomoszczy, bolszuiu połuczy, seże biásze Bożeie Słowo, prewicżnoie, newydymoie newniátoie, beztełesnoie, ieże ot Náczálá Náczało, ot switá swit, Istocznyk żywotá y bezsmerstwá, Obraz perwoobrážnyia dobroty nepreminymoie známenyie, nepreizminnyy Obraz Otecz nárok y słowo, k swoiemu Obrázu prychodyt, y płot nosyty płoty diłá.* Tak Syn Boży iest poczatek z początku, iáko iest swiatło ze swiátła, zrzodło żywotá ze zrzodłá, Obraz dobroći pierwowizerunkowey Słowo &c. Bo czemużby inaczey? Ale to wszystko iest według Bostwá, przetoż y początkiem będźie według tegoż Bostwá. Ták Chryzostom S. w kazániu ná Niedźielę przed Narodzeniem Pánskim w Sobornikách mowi. *Priyde Vbo w swoy Obraz sam Bożiy Syn, y słowo, poneże wo Isaij, ny chodotay, ny Anhel, no sam Hospod. yże w Náczáli Syy Słowo, ot Náczálá Náczáło. Náczálnyk wsich suszczych Otec iáko Wynowen, Náczálnyk y Syn iáko sowynowen, yko Otcu vbo bláholet Dawyd, z Toboiu náczálstwo. Iest vbo y Syn Náczáło, syricz ot Otcá.* Tak y Augustyn S. L. 5. de Trinitate c. 14. mowi. *Ieśli tedy y to, co się dáie, ma poczatek od ktorego się dáie bo nie zkąd inąd bierze to co z niego pochodźi, trzebá przyznáć, że Oćiec y Syn iest początkiem Duchá S. nie dwá początki ále iáko Oćiec y Syn ieden Bog, y do stworzenia odnieśiony ieden Stworzyćiel y ieden Pan, ták odnieśiony do Duchá S. ieden początek; iáko ieden Stworzyćiel y ieden Pan.*

17. A że S. Augustina, G., potwarza, iakoby on vczył, że Duch S. od samego Oycá pochodźi, dla tegoż tę potwarz przywiodszy iego z rożnych ksiąg o pochodzeniu Duchá S. od Syna, nieomylną naukę, z niego zdeymiemy. Tak tedy ten S. do Orozyuszá pisząc mowi. *Tu tedy podobno będźie się kto pytał. Ieśli od Syná pochodzi Duch S. Bo Syn sámego Oycá Synem iest, Duch záś nie iednego z tych tylko, ále obudwuch: Masz Páná sámego, ktory mowi Nie wy iesteśćie ktorzy mowićie, ále Duch Oycá wászego, ktory mowi w was. Mász też y Apostołá. Posłał Bog Duchá Syná swego w sercá wásze wołáiącego Abbá, Oycze.* I znowu niżey. *Ponieważ tedy iáko ieden Oćiec, y ieden Pan, to iest Syn, ktory bez wątpliwośći obudwuch iest.* I zaraz tamże. *Wiele też swiádectw*

iest, z ktorych, że Oycow y Synow Duch iest, pokázuie się, ktory w Troycy Duchem się S, názywa I znowu. *Czemu tedy nie wierzemy, że Duch S. od Syná pochodźi, poniewaz y Synowym iest Duch: bo ieśliby z niego nie pochodźił, po zmartwychwstániu pokazawszy się vczniom swoim bynamniey by ná nich nie tchnął mowiąc: Weźcie Duchá S. Coż bowiem innego przez ono tchnienie znáczyło się tylko to. że z niego Duch S. pochodźił?* I nizey záraz. *Ieśli tedy y z Oycá y z Syná Duch S. pochodźi, czemuż Syn mowił, że z Oycá pochodźi? Dla tego że odnośić zwykł do Oycá swoie, od ktorego iest sam. Ztąd y ono iest co mowi. Náuká moiá nie iest moiá, ále tego ktory mię posłał Oycá. Ieśli tedy y tu iego náuká rozumie się, lubo o niey, że nie iest iego, ále Oycowska mowił. iáko nie bárdźiey trzebá rozumieć, że y z niego Duch S. pochodźi? Od kogo bowiem ma Syn, że Bogiem iest (Bo iest Bog z Bogá) od tegoż ma zgołá, żeby od niego pochodźił Duch S.* I znowu niżey. *Duch S. nie z Oycá pochodźi ná Syná, á z Syná pochodźi ná poświącánie stworzenia, ále wespoł z obudwu pochodźi. A ieśli to Oćiec dał Synowi, żeby tako z niego, ták y z tego pochodźił. Bo nie możem mowić, że nie iest żywotem Duch S. Oćiec bowiem żywotem iest y Syn, dla tego iáko Oćiec ma żywot w sobie, ták dał żeby żywot pochodźił z niego iáko pochodźi z siebie.*

18. Tenże Augustin. S. *l. ad Petrum de Fide c. 11.* mowi. *Bárdzo mocno trzymay, á żadną miárą nie wątp, że tenże Duch S., ktory Oycowski y Synowski iest Duch, iedenże z Oycá y Syná pochodźi. Bo mowi Syn. Gdy przyidźie Duch Prawdy, ktory od Oycá pochodźi, gdźie że Duch iego iest náuczył, bo on iest Prawdą.*

19. Tenże *l. 4 de Trinit. c, 20.* mowi *A iáko Duchowi S. Dárem Bożym bydź iest od Oycá pochodźić; ták bydź posłánym, iest bydź poznánym, że od niego pochodźi. A nie możemy mowić, że Duch S. od Syná nie pochodźi: áni też dáremnie tenże Duch S. Oycowski y Synowski názywa się, áni widzę co też inszego náznáczyć chćiał, gdy tchnąwszy ná twarz Vczniow mowił: Weźcie Duchá S. Ani bowiem tchnienie ono ćielesne zmysłem ćielesnego dotknienia pochodząc z ćiáłá, substáncia Duchá S byłá, ále pokazánie przez znák przyzwoity, że nie tylko od Oycá, ále y od Syná pochodźi Duch S. ktożby to y z naygłupszych śmiał mowić, że inny był Duch, ktorego tchnąwszy dał, á inszy ktorego po Wniebowstąpieniu swoim posłał.*

20. Tenże *l. 15. de Trinit: c. 17.* ták mowi. *Ze Duch S. według pismá S. áni sámego Oycá iest, áni sámego Syná, ále obudwuch.* I trochę niżey. *Ták bowiem y Oćiec Bog, y Syn Bog, y Duch S. Bog. y wespoł wszyscy ieden Bog, A przećię nie darmo w tey Troycy nie názywa się Słowem Bożym tylko Syn, áni Dárem Bożym, tylko Duch S. Ani z ktorego iest zrodzone Słowo, y z ktorego pochodźi principálnieyszym sposobem, tylko Bogiem Oycem. Dla tegom záś przydał principálnieyszym sposobem. bo że y z Syná Duch S. pochodźi, znayduie się. Ale y to mu Oćiec dał, nie iuż będącemu, y iescze nie máiącemu. Ale cokolwiek iednorodzonemu SŁOWV dał, rodzeniem dał. Ták tedy go vrodźił, żeby też z Niego Dar pospolity pochodźił, y Duch S. był Duchem obudwuch.*

21. Tenże tamże *c. 26.* ták mowi: *Dla czego kto może zrozumieć bez czásu rodzenie Syná z Oycá, niechayże rozumie bez czásu pochodzenie Duchá S. z obudwu. I kto może zrozumieć to co mowi Syn. Iako Oćiec ma żywot w sámym sobie, ták dał Synowi żywot mieć w sámym sobie. Nie bez żywotá iuż zostáiącemu Synowi żywot dał Oćiec, ále go ták bez czásu zrodźił, żeby żywot, ktory Oćiec Synowi rodzeniem dał, spulwieczny był żywotowi Oycá ktory dał, ták ma rozumieć. I iáko Oćiec ma w sámym sobie, żeby z niego pochodźił Duch, ták dał Synowi, żeby z niego pochodźił Duch S. y oboie bez czásu. A ták tedy się mowiło, że Duch S. od Oycá pochodźi, że się też rozumie, że pochodźi y od Syna, z Oycá iest, y z Syná. Ieśli bowiem cokolwiek ma z Oycá, ma Syn; z Oycá też ma, że z niego pochodźi Duch Swięty.*

22. Tenże *in Dioptrá, vel speculo c. 18.* ták do Bogá mowi. *Day mi w tey drodze, po ktorey zá Tobą wodzem moim idę, rozum, y nátchni mię, y záwsze vczmnie łáską twoią, iáko mam bez nágány w Ciebie wierzyć, żebym ćię iednego istotnie rozumiał, y bez nagány troiákiego w osobách poymował, Oycá nierodzonego, z Oycá Syná iednorodzonego y z obudwu pochodzącego, y w obudwuch zostáiącego Duchá S.* Tamże *c. 29.* mowi o Osobách Boskich. *Ieden od siebie, ieden od iednego, ieden od obudwuch. Od iednego wszystko, przez iednego wszystko, to iest, od siebie Oćiec, od drugiego, to iest od Oycá Syn, od obudwuch Duch S., to iest od Oyca y Syná. Prawdźiwy rodzący, Prawdá rodzony, Miłość obudwu Duch Swięty &c.* Tamże *c. 17. & 18. I w Ciebie wierzę Duchu S. Bogá prawdźiwego, á niestworzonego, áni vczynionego*

czynionego, áni rodzonego; ále z Oycá y Syná niewypowiedźiánie pochodzącego, y w Oycu y Synie istotnie przemieszkiwáiącego. Ták tedy od obudwu pochodźisz, że nierozdźielnie w Obudwu przemieszkiwasz. Támże c. 15. náucza, że żaden przed obiáwieniem Boskim tego nie słyszał, y słyszeć nie mogł o Osobach Troycy S. coś my słyszeli. *O Tobie wprawdźie Boże Oycze, że iesteś ni od kogo dla tegoż się názywasz nie rodzonym, o Synie zaś twoim, że od ćiebie iest zrodzony, nie od siebie, o Duchu S. że iest pochodzącym, y że nie iest od siebie, ále od ćiebie y Syná, ktorych Duchem iest.* I znowu támże *cap* 27. *Ktoż w tym żywoćie położony choćiayżeby miał kryształowe serce może przeniknąć Troycy twoiey táiemne táiemnice. Iáko Oćiec y Syn y Duch S. trzy wprawdźie osoby iesteśćie, á iedná náturá? Iáko ty Oycze nie Rodzonym się názywasz, Syn Rodzonym, Duch S. áni Rodzonym áni nie rodzonym. ále Pochodzącym miánuie się? Iáko Syn z Ciebie się Oycá vrodźił, á Duch S. z Ciebie záś pochodźi y Syná! Iáko Syn rodząc się nie pochodźi? Iáko Duch S. pochodząc nie rodźi się! Iáko Syn nie z siebie ále z Ciebie iest, á przećię nie iest pośledni nád Ciebie z ktorego iest? Iáko Duch S. z Ciebie pochodźi y Syná, á przećię się od was nie odćina, od ktorych pochodźi? &c.* I znowu. *Iáko Syn ktory wschodząc iest tobie Oycze z ktorego wschodźi nástępuiącym nie iest? I iáko Duch obudwuch ktory przez pochodzenie bywa wydawány od was wydawáiących nie bywa vprzedzony: &c.*

23. Tenże *lib: Soliloquiorum c.* 32. *Poznałem ćie Bogá iednego Duchá Swiętego Oycowskiego y Synowskiego od obudwu iednákowo pochodzącego spułistotnego, y społwiecznego Oycu y Synowi &c.* I niżey. *Ponieważ Ty sam iesteś Bogiem z Bogá, y świátło z świátłá pochodzące od Oycá świátłow niewymownie od swego Syná Páná nászego Iezusá Chrystusá &c:* Tenże támże. *Ieden iest Bog Oćiec, ktory sam istotnie z siebie iednego Syná zrodźił y ieden Syn z iednego Oycá sam istotnie zrodzony, y ieden Duch S. ktory sam istotnie z Oycá y z Syná pochodźi.* Tenże támże. *Ani bowiem w oney Troycy, własna rzecz będźie sámego Oycá, że on nie iest rodzony, ále że tylko Syná vrodźił: Ani własna Synowi sámemu, że on nie vrodźił, ále że z istoty Oycowskiey vrodźił się. Ani własna Duchá S. że on áni się vrodźił, áni rodźił: ále tylko że z Oycá y z Syná pochodźi:*

24. Tenże do Orozyusza ták mowi. *Duchá áni rodzonego áni nie*

ni nie rodzonego wiárá pokázuie: bo ieśli go nazowiem nie rodzonym, dwuch Oycow przypuśćiemy, ieśli rodzonego, że dwuch Synow, wierzęmy, będą ná nas skarżyć. Ale iáko tá wiárá, ktora ná iawie iest, trzyma, áni nie rodzony iest áni rodzony, ále z obodwuch pochodźi to iest z Oyca y z Syná. Azebym to świádkiem pokázał, Páná nászego Iezusá Christusá Vczniow swoich uczącego, słuchay: Kiedy przydźie práwi Poćieszyćiel, ktorego ia wam poślę od Oycá Duchá Prawdy, ktory od Oycá pochodźi, on będźie świadczył o mnie. I znowu tenże. *Pán nász Iezus Christus, po Zmartwychwstániu swoim chcąc pokázáć, że z niego Duch Swięty pochodźi, iáko y z Oycá, tchnął ná Vczniow swoich y rzekł: Weźćie Duchá Swiętego. Ieden tedy Duch iest Oycá y Syná, ieden Duch obudwuch.*

25. Tenże do Maximina *lib. 3 cap. 14. Pytasz mnie ieśli z Substancyey Oycowskiey iest Syn y z Substancyey Oycowskiey iest Duch Swięty, czemu ieden Synem iest, á drugi nie iest Synem. Otożći odpowiádam, lubo poymiesz, lubo nie poymiesz; z Oyca iest Syn z Oyca Duch Swięty, ále ten Rodzony, ten pochodzący dlá tego ten Synem iest Oycá z ktorego się urodźił, ten záś Duchem Swiętym obudwuch, bo z obudwoch pochodźi. Ale dlá tego gdy o nim Syn mowił, rzekł. Od Oycá pochodźi, poniewasz Oćiec iest iego pochodzenia Auctorem, ktory tákiego Syná urodźił, y rodzeniem dał mu, áby też z niego pochodźił Duch Swięty. Bo gdyby nie pochodźił y od niego, nie mowiłby do Vczniow: Weźćie Ducha Swiętego &c.* I znowu támże *cap. 23. Dosyć tedy nám niecháy będźie, że nie iest od siebie sámego Syn, ale od tego od ktorego się urodźił, nie od śiebie Duch Swięty, ále od niego, od ktorego pochodźi: A że z obudwuch pochodźi; iákośmy iuz pokazáli, skąd też Duchem Oycowskim y Synowskim názwány iest &c.*

26. Ale Augustyn Doktor Łaćinski. Prawdá. Lecz zá Doktorá całey Cerkwie Christusowey ná Soborze wselenskim szostym z Hiláriuszem Leonem y innymi przyięty, ktorym się sprzećiwiać y nauk ich odrzucać pod przeklęctwem nie godźi, ták bowiem Sobor mowi. *Zgádzamy się záprawdę we wszytkim z Swiętemi Oycámi y Náuczyćielami Bożey Cerkwie Athanazym Hilariuszem Bazylim, Augustinem, Theophilem, Cyrillem, Iánem Konstantinopolskim, Leonem, Proclusem, y wszytkie ich pisma o prawdziwey wierze, y potępieniu Heretikow przyi-*

tikow przyimuiemy. Toż y o innych Oycach SS. *Siodmy Sobor wſelenſki ſtánowi mowiąc: Otmitaiuſſczym błáſy ſwiátych Otec sobkaſyrwſſáiáſiá: o ſoſtoiányi Swiátych dogmát Bożyiá Cerkwy Aſtánáſyá Kyrillá, Amwroſyá, Amphilochiá błahobłáholywábo, Leoná Swiátiyſzábo Archiepiſkopá ſtárobo Rymá. y proczyich (Gennadius tu wyráźnie kłádźie S. Auguſtina) anathema.* Tenże Sobor znowu kłádźie anathema, ná tych, ktorzy nie ſczerze ále do ſwego rozumu náciągoią, y według ſwego rozumu tłumaczą Oycow SS ktorych támże w Triodi poſtney máſz. *Neprawi Swiátych Vczyteley Bożyie Cerkwe Bożeſtwennyia błáſy woſpriiemlaiuſſczym, y iáwi, y iáwſtwenni wonych błahodatyiu Swiátoho Duchá reczennáia ynábo tołkowatyże y prewreſſczaty pokuſſaiuſſczymſiá ánáthema trizdy.*

27. Dla tego tu ná początku te świádectwá z Oycow SS. Greckich y Łáćińſkich ſzeroko ſię przywiodły, żeby przed oczemá káżdego pobożnego y prawdę Boſką miłuiącego Czytelniká kłámſtwá, potwarzy y bluźnierſtwá Galatowſkiego, ták ná Kośćioł S. Rzymſki, ktory on ná dwá to ieſt ſtáry y nowy ſztuka wſzyſtkim ſchiſmatykom zwyczáyna rośćiał; iáko y ná Oycow SS. Greckich y Łáćińſkich bez wſtydu rzucone iáſnieyſze, á zátym y nagány godnieyſze ſtánęły. Bo iáko Kośćioł S. Rzymski o pochodzeniu Duchá S. od Syná trzymał, ták y nowy trzyma ktoremu że G. odmianę w wierze około pochodzenia Ducha S. zárzucá, dlategoż y Oycom SS. contradikuie, dlatego ż y Oycow SS. odrzuca, y onych przewrotnie tłumáczy. A zátym w przeklęctwo iáſne od Cerkwi Bożey Woſtoczney ná niego publikowáne, wpada.

28. Ze Duchá S. Syn Boży w czáſie tylko ſtworzeniu wylewá, á nie wiecznego z ſiebie ták iáko y Oćiec wypuſzcza, dowodźi G. z Dámaſcená S. L. 1 c. 15 de fide ták mowiącego. *Co przyſtoi Zrzodłu Rodźićielowi; to ſámemu Oycu należy.* I z Bázylego S.

Przećiwko temu ieſt. To tłumaczenie przećiwi ſię Oycom SS. wyżey przywiedźionym, y ſámey Cerkwi Woſtoczney uznáwáiącey Chriſtuſá bydź zrzodłem wiecznie y iſtotnie płynącym, ábo priſnoſuſzcnokipiáſzczym Iſtocznykiem, y onych odrzucá. Przetoż y ſamo má bydź odrzucone.

Przećiw temu znowu ieſt. To tłumáczenie, wrzucá w niezgodę Oycow

zgodę Oycow SS. Bázylego z Bázylim, y z innemi náuczáiącemi, że Duchá S. iest Syn Boży według Bostwá Zrzodłem, ktorem że się sprzećiwiá, dla tego też má być y sámo odrzucone. Bo Oycowie SS. nie są z sobą niezgodni o pochodzeniu Duchá S. piszący: bo od iednego y tegoż Duchá S. oświeceni, y nátchnieni o nim pisali y mowili: A G. ieśli był Oycem zgody y pokoiu Christusowego, powinien był Oycow SS. sobie ná pozor przećiwnych pogodźić, y uspokoić: bo to iest dźieło samego Christusá Syná Bożego, o ktorym Chrizostom S. mowi: *Ibo Iedyrodnoho byst diłose, ieże sobráty rástoiáscząią, y prymiryty rátuiemáiá.*

29. Przywodźi zá sobą G. Grzegorza Páłámasá tym sposobem Iánowi Wekkowi odpowiádáiącego.

Przywodźi. Coz z tego? Przywodźi Odszczepieniec, Nieprzyiáćiel zgody Cerkiewney, Przećiwnik Oycow SS. we wszytkich tych titułach sobie náypodobnieysze. Záczym iáko Pálamas, ták y násládowca iego G. má być odrzucony.

ROZDZIAŁ II.

Wktorym się Dowody z Pisma S. przećiwko pochodzeniu Duchá S. od Syná, przywiedźione od Galatowskiego folio I. rozbiiáią.

I. TAki tituł przed dowodámi swemi położył G. *Dowody z pisma S. ktoremi Kośćioł stáry záchodni, nowemu Kośćiołowi Rzymskiemu, pochodzenie Duchá S: od Oycá sámego pokázuie*, y przywodźi dziesięć, w ktorych żádnym to się, nie tylko wyráźnie, ále áni niewyráźnie, to iest, słowámi, też wáge w wyrozumieniu máiącemi, nie náyduie, zeby Duch S. od sámego Oycá pochodźił, iáko tu wnet obáczym.

2. Dowod

2. Dowod 1. Mowił Christus do Apostołow. *Agdy przyidźie Poćieszyćiel, ktorego iá wam poszlę od Oycá, Duchá prawdy, ktory od Oycá pochodźi &c.* Zkad tak argumentuie.

Nie mowił Christus, że Duch S. ktory od Oycá pochodźi, odemnie pochodźi. Przetoż Duch S, od samego Oyca, á nie Syna pochodźi. Consequenciey ták dowodźi z onych słow Psálmu 2. *Pán rzekł do mnie, Synem moim iesteś Ty, iám ćię dźiś zrodził*, ták. lubo Oćiec nie rzekł tu do Syna, iam ćie sam zrodźił, przećie się ták má rozumieć, że sam Bog Oćiec Syná zrodźił. Przetoz lubo Syn, mowiac o pochodzeniu Duchá S. od Oycá nie przydał od samego Oyca, przećie się ma rozumieć, że od samego Oyca pochodźi, a od Syna nie pochodźi.

3. Odpowiadam, pominawszy odpowiedźi Authora Tribunału, słowa Christusowe z Oycami SS. ták wschodniemi, iako y záchodniemi tłumaczacego, tak. Nie mowił Christus wyraznemi słowy, że Duch S. od Syná ábo odemnie, pochodźi, ták pozwálam tey propositiy. Nie mowił słowámi niewyraznemi, ále tęż wagę w wyrozumieniu maiacemi. co od Syná, ábo odemnie pochodźi, ták nie pozwálam tey propositiey. Bo mowił, że ten Duch, ktory od Oyca pochodźi, iest też Duch prawdy, prawda zás iest Syn. Przetoż Duch S. od Oyca samego, á nie Syná pochodźi. Tey consequenciey, iako omylney, y wierze przećiwney nie pozwalám. Czemu?

4. Náprzod dlá tego, że tá consequentia nie má nikogo zá soba z Oycow SS. Bo Foćiusz odszczepieniec y Marek Epheski lubo ia trzymáli, w ten poczet nie ida, y iść nie moga; iako ludźie práwdźie kátholickiey nieprzyiaźni. Więc má bydź odrzucona.

5. Potym ta consequencya oczywiśćie iest przećiwná Oycom SS. wszystkim, ktorzy z tego mieysca, pochodzenie Ducha S. nie tylko od Oyca, ále y od Syná wywodźili: Przetoz má być odrzucona. Bo Oycom SS. sprzećiwiać się, y ich zgodna náukę odrzucac, pod przeklęctwem nie godźi, iáko się w Rożdźiále pierwszym n. 26. pokáżało.

6. Wywodził zás z tego, ábo iemu podobnego mieysca náprzod S. Cyrillus Alxandryiski w Tribunale fol. 3. *Duchá prawdy, to iest*

to iest swego wymowiwszy, że od Oyca pochodźi, mowi Iáko bowiem iest iego włásny Duch przyrodzenno, y przez niego pochodzący, ták y Oycowski. I znowu támże. Pátrzáy iáko czuyna mowá. Abowiem gdy rzekł, że miał do nich przyść Pocieszyciel, Duchem prawdy náżwáł go, to iest swoim włásnym, bo on iest práwda. Nie cudzym bowiem od Iednorodzonego Istoty świętey rozumie się Duch, y pochodźi pzyrodzonym sposobem z niey. Wywodźił y Didimus Alexandryiski támże mowiąc ták. Duch S. ktory iest Duch prawdy, nie może gdy mowi Syn, słuchac czego niewie, gdyż to sámo iest, co się mowi od Syna, co iest, pochodzący od práwdy, Pocieszyciel wypływaiący od Pocieszyciela, Bog z Bogá, Duch práwdy pochodzący. Tenże ieszcze u Gennadiuszá c. 1. mowi. Pilnie uważay co mowi. Oto bowiem, oto Ducha prawdy, to iest swego pocieszyciela mowiąc, że on od Oyca pochodźi, mowi. Bo iáko właśny iest Duch Synowi, gdyż przyrodzenno w nim iest, y z niego pochodźi, tak też y Oycu iest właśny &c. Wywodźił y Epiphaniusz támże tak mowiąc. Duch S. prawi iednym nazywa się od Oyca y Syna, iako Duch Prawdy, y Duch Boży. Wywodźił y Baziliusz S. L. de Spiritu S. C. 18. On mie, prawi, uwielbi, nie iako urodzona natura, ale iako Duch prawdy, iaśnie w sobie odkrywaiąc Prawdę, y iako Duch Madrośći, Chrystusa Boska Moc, y Madrość w sobie samym odkrywaiąc, y iako Pocieszyciel w sobie samym wyraża Parakleta, y Pocieszyciela, ktory go Posłał dobroc, y w swoiey godnośći, maiestat tego, skąd (abo od ktorego) wyszedł pokazuie. I znowu L. 2. contra Eunom. Iakoż to dzielić Duchá S. od Oyca, nie będzie miało iáwnego niebespieczenstwa? Częśćią że Apostoł nam podał, raz nazywaiąc Ducha S. Christusowym, drugi raz Bożym Oycowskim, gdzie pisze. Iesli kto Ducha nie ma Christusowego ten nie iest iego: I znowu. Wy zaś nie Ducha tego świáta wzięli, ale Duchá, ktory z Bogá (Oyca) iest. Częśćią że Pan ktory Prawdą iest, nauczył, że Duch Prawdy, od Oyca też pochodźi. Bazylemu S. przydawam słowa S. Cyrilla Alex. L. 13. C 1. Vcz się znowu od Pawła prawych ó Duchu S. sentenciy, ztąd bowiem masz że z Zbáwićielowey substanciy Duch iest, ani cudzy od iedynego Bostwa istoty. Bo iako Ducha S. Bozym nazwał, zaraz y Duchem Chrystusowym nazwał, żeby pokazał, że to wszystko co Oćiec ma, do Syna swego, gdy się z niego rodźi przyrodzenno przechodźi. I drugie tegoż słowa

z listu do

z liſtu do Neſtoriuſzá. *Ponieważ Duchem prawdy názywá ſię, Chriſtus záś Prawdą ieſt, y tákże od tego, iak od Bogá Oycá wylewa ſię.* Ze záś to słowo, wylewa ſię, toż znáczy, co y pochodźi; tenże Cyrillus: *in expoſitione Symboli* świadczy mowiac. *Wylewa ſię, to ieſt pochodźi.* Wywodźił y Chrizoſtom S. pátrz co o tym ma obrona S. Cerkwie wołtoczney, abo utwierdzenie zgody.

7. Tak tedy z tego mieyſcá Oycowie SS. przywiedzeni, pochodzenie Duchá S. nie od ſamego Oycá, ale y od Syná wywiedli, ktorym że ſię ſprzećiwił G. dla tegoż ſię y kłamca, y Potwarcą, y wyklętym od Cerkwie Chriſtuſowey pokazał.

8. Ieſcze taż conſequencya. Duch prawdy od Oyca pochodźi. Przetoż od ſamego Oycá Duch S. pochodźi, y dla tego ieſt zła; że ieſt tym podobna. Wyznawa ſymbolum Konſtantynopolskie że Oćiec ieſt wſzechmocny. Przetoż ſam Oćiec, á nie Syn ieſt wſzechmocny. Bo to ſię w ſymbolum nie náyduie. Także Syn ieſt Bogiem prawdźiwym z Boga prawdźiwego. Przetoż ſam ieſt Syn Bogiem práwdźiwym z Bogá prawdźiwego, á nie Duch S. Bo ſię to tám o Duchu S. nie mowi. Także Oćiec obiáwił Piotrowi S. że Chriſtus był Synem Bożym. Przetoż ſám Oćiec to obiáwił Piotrowi S. á nie Syn, ani Duch S; tákże y inne ktore ma Tribunał.

9. Odpowiáda ná to G; że te ſą złe conſequencie, dla tego że lubo tego w ſymbolum nie máſz, że Syn ieſt Wſzechmocnym ani tego że Duch ieſt Bogiem práwdźiwym z Bogá práwdźiwego, przećie to ieſt gdzieindźiey, abo w Piśmie Swiętym, abo u Oycow SS; dla tegoż nie ſam Oćiec ieſt wſzechmocnym, lubo ſię to zda o ſamym Oycu mowić toż ſymbolum. Także Nie ſam Oćiec obiáwił Piotrowi, że Chriſtus był Synem Bogá żywego; lubo ſię to zda Piſmo, o ſamym Oycu, á nie o Synie, y Duchu S. mowić, y fol. 3 przydáie.

10. *Tego záś nigdzie w Piśmie S. y w Synodách nie nápiſano, żeby Duch S pochodził od Syná; y znowu fol. 4. toż powtarza mowiac. Tego Piſmo S. na żadnym mieyſcu nie pokazuie, y żaden Doktor Cerkiewny miedzy Oycámi SS tego nie uczy, żeby Duch S. pochodził od Syná.*

 11 Odpo-

11. Odpowiádam uczy tego pismo, y Oycowie SS. że Duch S. od Syná pochodźi, iáko śię to pokazało w Rozdźiale pierwszym, y wtorym n. 6. y potym dáley idac obszerniey pokażę. Vczą y Concilia, iako to dowodnie Author Tribunału *quæsito 2do* y inni, pokazuią. Iakoż temu człowiekowi dáć wiárę, ktory bez wstydu, co mowi, przećiwko Kośćiołowi S. Kátholickiemu to z kłamstwem mowi, &.

12. Nie miło G. co Author Tribunału y stárey wiáry nápisali, to iest, chociayżeby w Ewángeliey nápisano było, że Duch S. od samego Oycá pochodźi, iesczeby wierni, ktorzy wierza, że Syn ma to wszystko co Oćiec, oprocz samego y sczegulnego Oycowstwá powinni te słowá tłumáczyc, tak że tu ći sa wyrzuceni, ktorym śię mowić nie godźi; *z mego Duch weźmie*. Ale Christusowi, to śię mowić godźi, bo to słusznie wymowił, dla tego też Duch S. pochodźi od Syná: I nic ná to nie odpowiáda słusznego, ktoremu iáko Oycow SS. nieswiádomemu ia to zárzucam. Cerkiew Wostoczna w Akáfiśćie Kiiowskim do Duchá S. *fol. 11.* tak mowi. *Iże sam żywot, y Istocznyk żywota, sam mudrost, y Istocznyk mudrosty, sam syla, y Istocznyk syly &c.* Ieślić sam Duch S. iest żywotem y zrzodłem żywotá. Toć áni Oćiec, áni Syn iest zrzodłem żywotá. &c. A iáko te słowá potrzebuia słusznego tłumáczenia, żeby y Oćiec y Syn był żywotem y zrzodłem żywotá, tak y támte wyżey przywiedźione. Patrz co o tym w rozdźiale 1. n. 17. Augustyn S. mowi.

13. Author stárey wiáry pokazuiac, że to lädäiáka iest, y żadney wági nie maiaca consequencia Aduersarzow mowiacych. Duch S. pochodźi od Oycá, przetoż pochodźi od samego Oycá. Bo y tá ledáiaka y żadney wági nie máiaca. Iakub pochodźi od Abráhámá, przetoż nie pochodźi od Izááká. Bo iáko Iákub pochodźił z Abráhámá przez abo od Izááká, tako y Duch S. od Oycá przez abo od Syná. Nie podoba śię to podobieństo G. (bá y drugie tám przywiedźione) y dla tego ie odrzuca, á do Authorá stárey wiáry tákim grubym ruthenismem, abo rusticismem mowi. *Z temi podobieństwy skryi śię pod láwe, bo muśiß przyznáć, że iáko Iákub od Izááká*

urodził śię

urodził się, tak y Duch S. urodził się od Syná &c. Czemuby to muśiał stárey Wiáry A. przyznáć dáyże tegoráciąc Coż zá fundáment iest tego przyznánia? Nie powagá twego árgumentu: Bo ten nie ma żadnego fundámentu. Vczył Bázyli S. że Duch S. pochodźi od Syná, abo przez Syná, y że iest trzećia w Troycy osoba, a kiedy go Hereticy pytali, czemu Duch S. nie iest Synem Syná, áni wnukiem Oycá. odpowiedźiał im co inszego, ták y A. Stárey wiáry, ábo kto inszy zá niego odpowie. Coż? To *Omnis similitudo claudicat.* Wszák y sam przywodzisz *fol. 16.* podobieństwo Troyce S. z Dioniziuszá Areopágity názywáiącego Oycá zrzodłem á Syná y Duchá S. Boskiemi látorosłámi. Látorosle są bez rozumu, toć y Syn y Duch S. iest bez rozumu. ponieważ do tych rzeczy bezrozumnych przyrownał S. Dioniziusz dwie osoby Boskie. Ktoby ták mowił, byłby bez rozumu. Tak też, kto y to mowi, że Duch S. rodźi się od Syná iest bez rozumu: bo Duch S nie rodźi się, ále pochodźi przez tchnienie od Syná, y dlátegoż nie iest wnukiem Oycá. To y S. Grzegorz Theolog z Dámáscenem S. máią się skryć pod ławę; bo y ći osoby Troycy S. do Adámá Ewy, y Sethá przyrownáli, iako ma Obroná S. Cerkwie Wschodniey c. 3. Poki tedy Kátholicka Prawdá z pochodzeniem Duchá S. od Syná w Kośćiele Christusowym będźie ná Kathedrze śiedźiáłá, będą przy niey y podobieństwá iey stáły, á Heretycy co? Łatwo się káżdy domyślić może.

13. Wspieráiac swego błędu G mowi. *Márek Epheski ná Synodźie Florentskim pokazał to Łacinnikom iż S Cyrillus iedney był sentenciey z Theodoretem, y od Soboru Epheskiego náuká Theodoretowá iest pochwálona, co Author Trybunału quæsito 2. fol. 22. przyznáwa.*

W tych słowach krotkich, troie kłamstwa G. popełnił. Pierwsze iest, że Márek Epheski ná Florentskim Synodźie pokázał to Łáćinnikom, że S. Cyrillus iedney był sentenciey z Theodoretem Wzdyć S. Cyrillus uczył że Duch S pochodźi z obudwu, z istoty Oycowskiey y Synowskiey, tákże uczył że pochodźi przez Syná, abo przez obudwu, iáko się to iuż wyżey námieniło: Theodoretus záś uczył, że áni od Syná, áni przez Syná. Słucháyże go,

od twoich Pobratymow wyłożonego *Swoyże Duch Synowy iescze vbo iáko kupnoiestestwen, y od Oycá yschodiá, yzyde ispowidáiet kto, toho iáko bláhoczestywá dá priymemi hlas. Asczełyże iáko ot Syná, yly Synom bytyie imusczа, iáko pochulno se, ynecżestywo dá otwerżem.* Azaż to iedna sententia Duch S. pochodźi od Oycá y Syná, ábo przez Syna, y ta druga. Duch S pochodźi od Oycá nie pochodźi zaś od Syna, áni przez Syna? Inszać to iest chćieć pokazáć, á inszą sámym uczynkiem to pokazáć. Fałsz tedy y kłamstwo to iest. coś nápisał. Drugie kłamstwo iego, *że od Soboru Epheskiego náuká Theodoretowá pochwalona.* Iákoż pochwalona, kiedy náuce S. Cyrillá od Soboru pochwaloney przećiwna? Rozumiał G. że y Sobor Epheski ták głowę miał pomieszana, iáko y on. Czytay Sobor, á obaczysz contrarium. Trzećie kłamstwo iego, *że toż Author Tribunálu fol. 22. przyznawa.* To nie prawdá. Nie przyznawa. Bo pokazuie, że náukę Theodoretowa S. Cyrillowi przećiwna Sobor Epheski potępił, á pisma S. Cyrillá przećiwko Nestoriuszowi y Theodoretowi wszystkie pochwalił. Patrz co tám napisano, á pewnie obaczysz że G: iest brzydkim Potwarcą. Iá tu z piatego Soboru Wselenskiego ánathema ná Theodoreta wrzucone przydaię. *Iesli kto niezbożne Theodoretowe pismá przyymowáć będźie przećiwko prawdźiwey Cyrillá wierze, y iego dwunastom Rozdźiałom, toż z Theodorem y Nestoriuszem rozumieiące, y ich niezbozności broniąc, á nie będźie przeklinał tych pism y tych ktorzy podobne tym rozumieli, abo rozumieią, y y wszyscy ktorzy przećiwko prawdziwey S. Cyrillá wierze popisáli y przećiwko iego dwunastom Rozdźiałom, y w tey niezbożnośći poumierali, niechay będą anathema. I z szostego.* Iesli kto Theodoretowe pismá przećiwko prawdźiwey S Cyrillá wierze, nie będźie przeklinał, y Listu ktory się Iby názywa, y Theodorá Mopsuestenskiego, y pismo iego. Iesli kto pismá S. Cyrillá nie będźie przyymował, á osobliwie tego, ktore przećiwko Theodorowi, Andrzeiowi, Nestoriuszowi, y tym ktorzy podobne im ábo ktoremu z nich rozumieli, ábo rozumieia, popisani są, *anathema.* Podobne anathemata w sobie czwarty y siodmy Wselenski Sobor zámyká.

14. Ieszcze y to Gálatowski o Theodorećie mowi, że w Pa-

ryżu Sebástian Kraimuży wydrukowal księgę Theodoretá większych y mnieyszych Prorokow tłumaczącego, z titułem błogosłáwionego, y Swiętego, *z czego dáie się znáć, że Synod nie wyklął Theodoretá nauczáiącego, iż Duch S. od Sámego Oycá pochodźi.* Coż z tego? *Nego consequentiam*. Probuy *si quid in arte vales*. ale widzę, że *non vales*. Wszak są wszytkie opera Theodoretowe w Páryżu *apud Michaelem Sonnium*, y u Binniuszá tamże drukowane z tymże titułem błogosławionego, á przećie zatym nie idźie, że nie był wyklęty. Barzo to domyśł słáby. Ale coż zá dźiw, á słabego Theologá y domyśł słaby, słucháyże czegoś mocnieyszego. Pokutá mu ten tituł, zámikáiąca potępienie pism przećiw S. Cyrillowi, y rozgrzeszenie S. Leoná Papieżá, ziednałá. A Gálátowski *cum insensatis Galatis* o tym nie wie dźiał.

15. Ze Duch S. pochodźi od sámego Oycá przywodzi G. kilká świádectw z Oycow SS. Obáczmy tę prawdę w tych świádectwách, á obáczym, że G. sam będąc *Pater mendacij* czyni y Oycow SS. Oycámi kłamstwá. Naprzod Bázylego lib: przećiw Sabellianom: *Sám Syn Boży u láná S. to powiádá, Duch S. od Oycá pochodźi., iednákże Syn od Oycá przez sposob rodzeniá, á Duch S. niewymownie od Bogá Oycá pochodźi.* To prawdá. Coż z tego? Ale tu nie nápisał że od sámego Oycá. Toć to było trzebá pokázáć, á ty tego nie pokázuiesz, przetoż ládáiáko argumentuiesz. Pátrzáy co Bázyliusz S. tu *num*. 6. przywiedziony mowi, że y Apostoł Duchá S. z Oycem y z Synem złączył y sam Mistrz Apostołow. *Często że Pán, ktory Prawdá iest náuczył, że Duch Prawdy od Oycá też pochodźi.* Czytáłeś to kiedy? Vważáłżeś to kiedy? Czytáyże teraz y vważáy, y náucz się, że Duch Prawdy, ktory od Oycá też pochodźi, tenże y od Prawdy pochodźi: Boby nádaremnie Bázyli S. partikułe złączáiącą też położył, ktoráby nic nie łączyłá. Ale Duch Prawdy od Oycá też pochodźi, Przetoż Duch Prawdy, y od Syná pochodźi. Potym Chrizostomá ták mowiącego. *Gdy przyidźie Poćieszyćiel, Duch Prawdy, ktory od Oycá pochodźi, tam pierwey od Bogá, á tu od Oycá pochodźi.* I tu nie masz, że od sámego Oycá, á z innych mieysc wiemy, że Chrizostom S. uczył, że Duch S. od Syná pochodźi. Ta-

dźi. Tákie mieyſce ieſt in c. 3. ad Ephes. *Bog dał Syná Swego w zá dátku pokoiu, y przymierza, y Duchá. ktory z niego (to ieſt Syná) ieſt.* I drugie, *homilia de Incarnatione. Chriſtus nam dał Duchá Swoiego, ktory z niego ieſt, y przyiął ćiáło náſze.* I trzećie, w tłumáczeniu Symbolum Apoſtolskiego homilia 1. *Duch S. ieſt z Oycá y Syná pochodzącym.* I znowu hom. 2. *Tego Duchá S. mowiemy, że ieſt Oycu y Synowi ſpułrowny, y pochodzącym z Oycá y Syná.* I támże. *Oto w Duchá S. wierzemy, ktory Duch S. z Oycá, y Syná pochodząc miłośćią ſię łączy.* Co y Ruski tłumacz ták wyraźił. *Tot Duch Swiátyy powidáiem, że ieſt rowny Otcu, y Synowy, y pochodyt ot Otca y Syna &c.* I znowu. *Oto y w Duchá S. wiruiem. ktoriy Duch Swiátyy iſchodiáſczyy, y z Otca y Syna Lubowyiu ſowokupláietſia,* I znowu *ſupra ſymbolum l. 5. hom 1. Wiruiem w Ducha Swiátoho, ſey, Duch uwezde uwes ieſt, y hde choſczet, dyſet ſey ieſt, yże rekł, oddelite my Warnawu y Saula, ſey ieſt Duch yſchodiaſczyy y z Otcá, y Syná, kotoriy rozdiláiet ſwoie dáry kożdomu, iáko choſczet,* Każdy tu widźieć może, że świádectwá iaſnieyſze ſą niżeli od G. przywiedzione. Ale Syn ćiemnośći kochá ſię barźiey w ćiemnośćiach. Potym tenże przywodźi Cyrilla Alex. *Pochodźi záś Duch S. z ſámego Bogá Oycá, według Zbáwićielowey mowy; ále nie ieſt cudzy od Syná, ktory wſzyſtko ma z Oycem.* To prawda, że Duch S. pochodzi z ſamego Oycá, ale to z ſamego nie znaczy *excluſionem Filij*, ábo odrzucenia Syná ále demonſtrationem *Patris* abo pokazánie Oycá. co ſię z tegoż ſamego mieyſcá wyiáſnić może. Może i z S. Cyrilla Hierozolymskiego catecheſi 31. ták mowiacego, *Samże Boh y Otec Hoſpoda naſeho Iſus Chriſta, Otec ſławy da daſt wam Duch Premudroſty.* Azaż ſam iedyny Bog Oćiec daie Ducha madrości; Azáż go y Syn nie dáie? Pewnie że dáie. Zaczym to z ſámego ieſt *pronomen demonſtrativum*, a nie *nomen excluſivum*, co znáczy łácinskie ſłowo *ſolus*. Tłumaczyłem tak S. Cyrilla: bo ináczey ſamby, ſię z ſobą nię zgodźił, ktory przedtym w Rozdźiale 1. c. 2. tak mowił. *Duch S ieſt Oycá y Syná, ktory ieſt iſtotnie z Obudwu, to ieſt z Oycá przez Syná wypływa* Ieſli nie podoba ſię tá zgodá Cyrilla S. z Cyrillem *S. G.* tedy iáſna rzecz ieſt, że on ieſt *Pater diſcordiarum* &c. Potym z Ambrożego S. ſłow iego nie przynoſźe:

bo y

bo y w nich nie máſz tego, że Duch S. od ſámego Oycá pochodźi. A do tego widźieliśmy wyżey w Rozdziale 1. n. 2. że Ambroży S. tego uczył, że Syn ieſt zrzodlem Duchowi S: iakoż ſię to iedno z drugim zgodźi? Zadnego tedy świadectwá, że od ſámego Oycá Duch S. pochodźi z Oycow SS. &c. nie przynioſł: ale tilko ludźiom mizernym narodu ſwego mgłe w oczy puścił, áby prawdy Bożey y Duchá Prawdy, to ieſt od Syná pochodzacego nie widzieli. Wielomowſtwá, y klamſtwa iego tamże popiſáne, opuſzczam. Bo *aperta mendacia non ſunt reſponſione digna*, mowi Auguſtyn S. Dołoży mu kto inny y ſzerzey y ſzczerzey, y doymie aż do żywego, ieſli ſie znowu porwie do piora uſzczypliwego.

16. Dowod wtory G, z onych ſłow Ioan. 14. *A ia będę prośi Oyca, á da wam innego Pociesżyćielá &c.* mowi tedy, *Dla tego mo l wi ia będę proſił Oycá &c. nie mowil, ia wam dam, że Duch S. od Oycá ſamego pochodźi, á od Syná nie pochodzi.*

Przećiwko temu ieſt, Chriſtus mowił po Zmartwychwſtaniu ſwo imtchnawſzy ná Apoſtoły Wezćie Ducha S. Przetoż mowił że on daie Ducha S. á nie tilko dary, a zatym od niego tak, iak y od Oyca pochodźi.

Przećiwko temu ieſzcze ieſt, że to mowić ieſt SS. Oycom contradikowáć. z ktorych Cyrillus S. Alexan, Ioan. też ſłowa tłumaczac tak mowi: *Biorá tedy Apoſtołowie Duchá S, vczeſtnictwo, ponieważ tchnawſzy na nich rzekł im. Wezćie Ducha S. bo kłamáć Chriſtus nie może. Aniby też mowił; Bierzćie gdyby nie dał.* Co y Auguſtyn S. w Rozdziale 1. n. 17. 29. przywiedźiony, vtwierdza.

Przećiwko temu potrzećie ieſt. Ieſli Duchá S Chriſtus nie daie, że nie ieſt z niego ale to ieſt przećiw Oycom SS. wyżey w Rozdźiale pierwſzym przywiedźionym. Więc go daie iako y Oćiec.

Przećiwko temu nakoniec ieſt, że to mowić ieſt S. Cerkwi Wſtoczney y Roſſiyskiey przećiwić. Bo one wyznawáia, że Chriſtus nie tylko dary dał Duchá S. Apoſtołom, ale y ſámę oſobę Duchá S. Mowia bowiem tak. *Na preſtoli Chriſte Otczeſkom ſid, nyzpoſłał ie sy vczennykom ſwoim vtiſżytela &c. Poſyłaieſży iako vczuzdá, no iako ſoditela y z Otca yſchodiaſczáho.* Azaż Soditel abo Tworca Duch S ieſt

rzecza ſtwo-

rzecza stworzona? Toż znaydźiesz ná Swiatki w ostatniey modlitwie gdzie Cerkiew S. wyznawa, że tego Duchá Syn Boży y dáie, y posyła, ktory mu iest iednosuszczny, iedynosylny, iedynostawny soprisnosuszczny &c. Nie czytał tego Rektor Kiiowski abo iesli czytał, á prawdę Kátholicka tłumił, tedy go táż sámá potłumi. Słuza tu słowá S. Cyrillá Alex l. 7. *dialogor de Trinit. Nie łáski, práwi, ale samego iednego y S. Duchá onym Zbáwićielowym tchnieniem vczestnikámi stáli się Apostołowie.* Przetoż Syn Duchá S. daie (á G. ledaco baie) á zatym od niego Duch S. ták iáko y od Oycá pochodźi. Pátrz co ma o tym Rozdźiał pierwszy.

Przydáie ieszcze tenże G. Syn samego siebie, y Duch S. tákże samego siebie w czásie dáie, á przećie żaden od samego siebie nie pochodźi. Przetoż choćiaż Syn Boży Duchá S. w czásie dáie, Duch S. od Syná pochodźić nie będźie.

Odpowiádam nie pozwáláiac consequenciey dlá tego, że kiedy samego siebie Syn ábo Duch S. w czásie dáie, tám nie mász dwuch person Boskich dáiacey y bioracey, ktorych pochodzenie person Boskich potrzebuie, dlátegoż tám nie mász y pochodźeniá person Boskich. Przećiwnym zás sposobem kiedy Syn Boży dáie Duchá S, ludźiom, tàm się náyduia dwie persony Boskie, dáiaca iedná to iest Syn, á drugá bioraca to iest Duch S. dlatego też y pochodzenie iedney osoby od drugiey nayduie się.

17. Dowod 3. G. z Pismá S. że Duch S. od samego Oycá pochodźi iest ten, że sam Oćiec Duchá S. ná Syná kiedy się krzćił w Iordánie, posłał.

To nieprawda O. G. kłamstwoć zádáia Oycowie SS. Greccy. Nie sam Oćiec posłał Duchá S. ná Syná kiedy się krzćił w Iordánie, ále go posłał y Syn; słucháy S. Grzegorza Nyssenskiego od wás samych przetłumaczonego, y ták w homiliey ná te słowá Ten iest Syn moy ukochány &c. w soborniku Krechowskim, mowiacego *Sey iest, yże somnoiu postawyy Duchá Swiátoho na sia, y paki iehoże posłá wospryiem Duchá. Coż ty ná to? Iáki twoy to wsłyd żeś tego nie czytáł? słucháy Athánázego S. y Cyrillá S. Alexandryskiego tego ná wielu mieyscách iako masz w obronie S. Cerkwie wschodniey w Rozdiale 7. n. 28. nauczaia*

cych. Ate-

tych. A teraz to zniego, ia Ioan. l.2. c 3. przynoßę. Nykoly do toho neuwáznoho predstawżiátyiá, ne ßkłonymßia, abychmy miły wiryty, yż Duch Swiatyy ieſt vczeſtnictwom w ſyni, kotoroho wyznawaiem byty ſuſczeſtwenne. Bo iáko zápewne wOtcy, tak y wo Syni byty wiruiem. Bo tákwpiſmy czytaiem, iż Duch Swiátyy, ták ieſt Synownym Duchom, iako y Otcowym. Bo ieſliby ieſcże ktokolwiek vczeſtnictwom wo Syni Duchá Swiátoho byty śmił powidátyy aż ná onczas wnebo pryyty, koły ot Ioanna kreſtylſia, mnohobybe zbożnoſty zátym poślidowáło. Coż to zá bezbożność? Ariánſtwo iako niżey obáczym. Słucháy y Auguſtyná S. L. 15. de Trinnitate c. 26. náuczá. *Pán IEZVS nie tylko Ducha S. dał, iako Bog, ale go też wziął, táko człowiek.* Coż ty ná to Wielebny Rektorze. Ty mowiżſż ze ſám Oćiec poſłał Duchá S. ná Chriſtuſa, kiedy ſię krzćił w Iordanie, á Oycowie SS. ták Greccy iako y Łaćinſcy mowia, że nie ſam. ktoż tu Victor erit? Pewnie Oycowie SS.

A wieſzże co otym Cerkiew S. Woſtoczna mowi? Ale widzę że nie wieſz. Więc ſłuchay co na Bohoiawłenyie mowi. *Ty bo Boh náß ná zemły iawyłſia ieſy, y ſo czełowiki pożywe. Ty Iordanſkyia ſtruia oświatył ieſy ſo nebeſe poſław Swiatyy twoy Duch.* Mowiſz tu contra? Więc mowiſz przećiwko Cerkwi S. Woſtocżney. Mowiſz y z Arianami. A to iako? Tak Ariani chcac pokażać z tego mieyſcá, że Chriſtus nie był Bogiem, takiego dowodu záżywali. Ten ktory bierze Ducha S. Poświęćićiela, ná ſiebie od Oycá poſłanego, nie ieſt Bogiem. Chriſtus kiedy ſię krzćił w Iordanie wziął Ducha S. Poświęćićiela ná ſiebie od Oycà poſłanego, tedy nieieſt Bogiem. Co na to rzecze W. O. Galatowski ſłuchaymy? Mowi tedy. *Tu iáwnie pokáżáło ſię, y pokázuie pochodzenie od Oycá ſámego, á nie od Syna,*

Odpowiadám. Ey nie iáwnie: bo co inſzego Oycowie SS. mowili y mowia iáwnie, ktorymeś Ty ſprzećiwił ſię iawnie, y dlategoś zoſtał iawnym y potwarcą y kłamcą.

A to iáko ſię oſtoi, coś nápiſał w Kośćiele nowym w dowodźie trzećim, że z Poſyłaniá Ducha S. pochodzenie iego wywieść ſię nie może? Nie może? Czemu, żeś go ſam z poſyłaniá od ſamego Oycá choć kłamliwie, tu wywieść vſiłowáł? Dla Bogá pámiętay ſię á obacz lepſzym bácżeniem, co ná świat piſmem wyrzucaſz.

18 Dowod 4. tegoż ieſt, że Duch S. od ſámego Oycá pochodźi z rozdźiału 42. Izáiaſzá, gdźie Bog Oćieć do Syná mowi: *Oto ſługá moy &c.* Dałem Duchá mego ná niego, gdźie ták mowi. *Tu może káżdy rozumny przyznáć, że Duch S. od ſámego Oycá pochodźi.*

Odpowiádam. Káżdy rozumny tego przyznáć nie może, chybá tákiego rozumu będźie, iákiego ieſt G. Czemu? Temu. Bo iáko ná Chriſtuſá kiedy ſię krzćił w Iordanie nie ſam Oćiec poſłał Duchá S. ále y Syn, ták y tu trzebá mowić. Rozumny był Cyrillus S. Alex: á przećię tego G. nie przyznáwa to mieyſce ták tłumacząc. *Bo nie ile Bogiem ieſt poświęcony ieſt, gdy Duchá S. wziął. Sam bowiem iákom rzekł, ieſt ktory poświęcá; ále ile pokazał ſię człowiekiem względem wćieleniá &c.* Sprzećiwił ſię G. rozumnemu Cyrillowi S. przetoż ſam y z dowodem ſwoim, iáki ieſt niech ſię oſadźi.

19. Dowod 5. tegoż ieſt z Izaiaſza rozdźiału 61. Duch Pańſki nádemną, dla tego iż mię pomaſćił &c. *Temi słowámi pokazał Chriſtus, iż Duch S. od Oyca ſámego pochodźi.*

Odpowiádam. Nie pokazał. Bo tego G. ſłuſzna rácya ábo świádectwem Oycá ktorego świętego nie wsparł. Awieſzże iż z tego mieyſca Cyrillus S. Alexandryiſki pochodzenie Duchá S. nie tylko od Oyca, ále y Syna pokázuie. Słuchayże go. *Gdyż z nátury Bogiem ieſt Iednorodzony Swięty nád Swiętymi, y on wſzeláką náturę poświęcá, iáko ten ktory z świętego ſię Oycá zrodźił, gdyż z ſiebie pochodzącego wypuſzcza Duchá ná wyżſze mocy &c. Iákoż potym ſám ieſt poświęcony? Bo będąc Bogiem oraz y człowiekiem dáie ſtworzeniu Duchá względem Boſtwá, bierze go záśie od Bogá y Oyca, względem człowieczeńſtwá.* Aczytałżeś to kiedy? Ba to było czytáć, tobyś ſię był z Arianámi nie zgodźił.

20. Dowod 6. tegoż z Izáiaſzá rozdźiału 11. wźięty z onych słow: *Odpocznie ná nim Duch Páńſki,* mowi tedy. *Tu iáwnie iuż wyrázono, że Duch Boży, to ieſt Oycowſki ná Synie odpoczywa.*

Nie wyrażono iáwnie. Coż ázaż Duch Boży Páński, nie ieſt też ſynowski? Azaż Syn nie ieſt Bogiem y Pánem? Azaż Duch Boży Pánski, ieſt inny á inny od Duchá Chriſtuſowego? Słuchay Theologu Roſſiyſki Catechiſty Ierozolimskiego Cyrillá

S. á od niego

S. á od niego ſię náucz czegoś ſię z Doktorámi wáſzemi nie douczonemi, do tych czás nie mogł náuczyć. Mowi tedy Cátecheſi 31 wáſzym ięzykiem ták. *Da widáty ymáſſy, iáko mnoha ymena ſut, á ieden tokmo Duch S, ieſt &c.* *Nárycaietboſiá Duch pocztennomu nyńi. O womu vbo Duchom dáietſiá ſlowo premudroſty. Nárycaietſia Iſtinny, iákože recze Spas. Iehdá pryydet on Duch Iſtinny. Nárycáietboſia y Páraklyt, iákože recże. Aſſczebo az neydu, Paraklyt ne priydet kwam &c. Narycaietſia Duch Božiy, iákože ieſt pyſáno. I widich Duch Božiy ſochodiaſſcz &c. Narycaietſia Duch Otecz, iákože recze Spas. Ne wy bo budete hłaholuſſcze, no Duch Otcá waſſeho hłaholay wo was &c. Narycáietſia Duch Hoſpodeń, iákože recże Petr. Czto iáko ſowiſſczanno byſt wam y ſkusyty Duch Hoſpodeń. Narycaietſia Dnch Božyy Chriſtow &c: Duch Syná Božyiá, Duch Chriſtow, Duch Iſus Chriſtow &c.* y tak zámyka. *Razłyczna vbo ſuſſczá narycánia á iedyny tožde Duch žyw ſuſcz, y wſehda ſo Otcem y ſo Synom ſyy.* Ieſlić ieſt tenże Duch S Oycowski y Synowski, toć odpoczał ná Synie, y Duch Synowski. A ieſli Duch Oycowski, ktory odpoczywá ná ſynie, pochodźi y tchniony bywá od Oycá, toć y Duch Synowski, ktory odpoczywá ná Synie, pochodźi y tchniony bywá od Syná: bo tenże y iedenże ieſt Oycowski y Synowski, á według G. nie ieſt tenże.

Pyta potym G. Coż przez to ſię znáczy, że Duch S odpoczywa w Synie? I ſam ſobie odpowiáda, że Duch S. ieſt ſpołiſtotny Synowi. Czego áni pismem, áni Doktorem żádnym Kośćielnym, áni racya żádna nie utwierdza: ále to mowi co mu ſię podoba. Coż na to rzecże, kiedy mu zádámy, że odpocżnienie perſony Boskiey, w perſonie Boskiey, znáczy mieſzkánie wnętrzne y wieczne iedney oſoby Boskiey w drugiey, *cum connotatione motus peracti, vel quaſi peracti.* Częmu? Temu: bo to wſżelkie odpocżnienie znácży: á ſpułiſtność według ſiebie wźiętá tego nie znaczy; ále ze iedná oſobá Boská, z druga oſoba Boska iedney y teyże ieſt iſtoty, iáko ſame terminy to wyiáśniaia. Spułiſtotny ieſt Syn Duchowi S. y Oćiec: á przećie żáden z nich w Duchu S. nie odpoczywá, iáko zgodnie ucża Oycowie SS. przywiedźieni w Obronie S. Cerkwi Woſtocżney c. 10. Iákże ś to śmiał nápiſać, Duch S. odpoczy-

wá ná Synie, ábo w Synie (bo to oboie Cerkiew Wostoczna mowi) Przetoż Duch S. od samego Oycá pochodźi? Przećiw tobie iest Cyrillus S. Alexándr. też słowá tłumácżąc, bo ták mowi. *Przetoż lubo się mowi, że Syn Duchá S. bierze, lubo też sám iest początkiem (w Greckim Choragus) y Dodáwáß Duchá S. á nie pod miárą go dáie, ále z właśney zupełności godnym go udziela.* Támże dáley tłumácży, tenże S. co znáczyło ono odpocżnienie Duchá S. ná Christusie, ile był człowiekiem Swiętym żádnego grzechu nigdy nie máiącym, y dlategoż Duchá S. w sobie odpoczywáiącego, nigdy nie odpędzáiącym. przetoż Duch S. przedtym od człowieká rożnemi grzechami odpędzány, w Christusie iáko bezgrzesznym nieodmiennie odpoczął: bo w Christusie, bezgrzesznym mieszkał spokoynie y nieodmiennie.

21. Dowod siodmy tegoż z psal. 44. słow onych. *Pomázał ćie Boże, Bog twoy Oleiem rádośći,* to iest Duchem S. y ták mowi. Przez te słowá Prorok dáie znáć, że Duch S. od samego Oycá pochodźi. Ponieważ náucżá, że Oćiec dáie (miał nápisáć námászczá Syná Duchem S.) Synowi Duchá S.

Odpowiádám, że nie dáie znáć, Skądże tego G. dowodźi? Niskąd, tedy siebie y ludźie zwodźi. A że námászczá Oćiec Syná Duchem S. námászczá go iáko człowieká. Co y Theodoret uznał támże mowiąc, *Tymże sposobem námáßczony Duchem S. iest, nie iáko Bog; ále iáko człowiek. Bo iáko Bogiem iest, Duchá má teyże istoty: iáko człowiek záś, iákoby iákieś námáßczenie niebieskiego Duchá dáry bierze.* Coż to zá Consequencya? Bog Oćiec námászczá Bogá Syná Duchem S. ile Syn człowiekiem iest. Przetoż Duch S. od samego Oycá pochodźi. Wżdyć też námászczá Syn Boży ile Bogiem iest, samego siebie, ile człowiekiem iest. Więc y od niego pochodźi.

Osmy Dowod nie ma nic nowego, nád siodmy. dlatego się nád nim nie báwiemy.

22. Dowod dźiewiąty tegoż z Rozdźiału 2. Actor. *że Duchá S. Christus od Oycá, á nie od siebie wylał. Przetoż Duch S. od Oycá samego pochodźi.*

Odpo-

Odpowiádám od Oycá wylał Syn Duchá S. ále nie ſámego. Bo tego vczá Oycowie SS. Ták Athánázy S. *Orat. 3. contrà Arian.* tłum áczac one słowá Piotrá S. *Ty ieſteś Chriſtus &c:* mowi. *Bo kiedy to mowił, nie ʒámilczáł wiecznego y Boſkiego Boſtwá Syná: bo przedtym iuż przełożył, że on Duchá S ná nás wylał.* Tak y Cyrillus Alex. *l. 3. in Ioan, c. 3. Ieſli záś Chriſtus w wás, záraz przydáł, żeby iednoś-Syná z Duchem S. pokázáł, ktory iemu włásny ieſt, y iemu od niego według nátury wylewá ſię.* Tenże *l. 7. de Trinit. ad Hermiam. Bo od grzechu uwálniáiąc go, ktory do niego nááleżáł, ſwoim potym námáſzczá Duchem, ktorego on iáko ſłowo z Bogá Oycá wylewá, y z włáſney nám wylewá nátury &c. I táko człowiek ćieleśnie tchnie: bo tchnął ná Apoſtoły mowiąc: Weźćie Duchá S. y nie według miary dáie Bog Duchá, ále ſam z ſiebie, iáko włáśnie y Oćiec wylewá.* Ták y inni Oycowie SS. Bazylius, Grzegorz Naźiánzenski w obronie SS. Cerkwi Wſchodniey, c. 8. przywiedźieni. Ieſli záś od Oycá y Syná wylewá Syn Duchá S. tedyć Duch S. od obudwu pochodźi. I znowu. Ieſli z włáſney nátury, y ták nám wylewá Syn Duchá S. iako y dáie. Więc też od niego, iáko y od Oycá pochodźi.

Przydáie potym G. że tilko w czáſie od Syná, ábo przez Syná Duch S. wylány, y dáwány bywá.

A czemuż to tilko w czáſie á nie od wiekow.

Przećiwko temu bowiem náprzod ieſt. Duch S. záwſże ieſt y był Synowskim, y rożnym od Syná záwſże, ták iáko y Oycowskim y roznym od Oycá záwſże. Przetoż iáko záwſze pochodźi, z Oycá, ták y z Syná záwſze pochodźić będźie.

Przećiwko temu ieſzcze ieſt. To nie może bydź zá roznicę Synowi Bożemu náznáczono, co mu ieſt z Oycem y Duchem S. pospolito. Ale dáwáć, poſyłáć, wylewáć Duchá S. w czáſie ieſt mu z Oycem y Duchem S. poſpolito: Bo go y Oćiec dáie, poſyła, wylewá w czáſie, y ſam ſię Duch S. dáie, poſyła, y wylewa w czáſie iáko zgodnie Oycowie SS. vczá, co S. Cyrillus Ierozolimski *Catecheſi 30.* vtwierdza mowiac. *Ne yná ſut Otcza dárowányiá, yná Synowniá, y yná Swiátoho Duchá &c.* toż y axioma poſpolite Theologow wyrażá. *Dźieła zewnętrzne, ſą Troycy pospolite.* Więc to nie może być

że bydź zá roznicę Synowi Bożemu náznáczono.

Przećiwko temu ieſzcze ieſt, że tu G. ſam ſobie *contradixit* mowiac, że w czáſie ſam tilko Syn Boży Duchá S. wylewa: Ieśliż go ſam w czáſie Syn wylewa, iákoż go Oćiec ná Apoſtoły wylał w czáſie? Z ktorego iednák on wyłánia w czáſie uczynionego, pochodzenie Duchá od ſamego chćiał wyprowádźić Oycá.

Przećiwko temu znowu ieſt. Ieſli Duchá S. w czáſie dáie Syn Boży, tedyć go według miáry czáſie podległey dáie. Ale to ieſt przećiw Cyriłlowi S. Alex. wyżey przywiedźionemu, y ták mowiacemu, *I nie według miáry dáie Bog Duchá, ále ſam z ſiebie &c.*

Przećiwko temu ieſzcze ieſt, że ta oſobá Boska, ktora druga oſobę Boska daie w czáſie ieſt początkiem tey ktora w czáſie dáie, iáko vczy S. Cyrillus Alex. l. 13. Theſauri c. 1. mowiac. *Sám powiada daie Duch świádectwo duchowi náſzemu, że ieſteſmy Synámi Bożymi: ponieważ bowiem z iſtoty Synowſkiey ieſt, dlá tego Chriſtus vdziela go ludźiom.* Ale Syn Boży ieſt oſoba Boska, ktora daie w czáſie druga oſobę Boska, to ieſt Duchá S. Przetoż Syn Boży ieſt początkiem Duchowi S,

Przećiwko temu nákoniec ieſt, że tu G. ná Cerkiew Wſchodnia náſtapił, kiedy tłumácżac ſłowá Piotra S. rzekł: *Tu Apoſtoł Piotr nie mowi y od ſiebie Duchá S. wylał.* Ale Cerkiew Woſtoczna mowi, że od ſiębie wylał. gdźie? W modlitwie Swiateczney, ktorey ten ieſt poczatek. *Priſno ſuſzczno kipiáſczyy &c. Iſtocznycze Chriſte Boże náſz &c. Sám Władyko wſich Boże Spasytelu náſz &c iże w sey poſlidnyy y ſpasytelny deń prazdnyká taynu, Swiatyia, y iednoſuſzcznyiá y nerázdilymyia Troycá pokázawyy nám y iáwlenyie Swiátáho y żywotworiáſzczáho ty Duáhá, wo wydenyi ohnenych iázyk ná Swiátyiá ſwoiá Apoſtoły yzlyiawyy &c.* Ieſli nie czytał tego G. to wielkim Ignorántem ieſt, ieſli záś czytał, á prawdę Cerkiewna przed ludźmi zátaił, toć ſię Wielkim nieprzyiáćielem Cerkwi S. y zwodźca Duſz pokázał.

23. Dowod dźieſiaty tegoż z ſłow Páwłá S. 1. Cor. onych: *My nie wźięliśmy Duchá tego świátá, ále Duchá ktory z Bogá ieſt,* gdźie ták mowi. *Tu rozumie Apoſtoł ſamę perſonę Oycowſka od ktorey Duch S. pochodźi.*

Akiedy

A kiedy nie rozumie? Bo Bog ieſt imię poſpolite Oycu y Synowi. A chociayże ieſt poſpolite y Duchowi S. Duch iednák S. od ſiebie nie pochodźi: bo żádna oſoba Boska z ſiebie nie pochodźi ále z drugiey.

Iákżeś ſię nie wſtyldźił z tego mieyſcá pochodzenie Duchá S. od ſamego Oycá wywodźić, máiac przed oczymá przećiwne ſłowá, Bázylego w Tribunale *fol.* 105 ták mowiącego. *Ieſli kto rzekł Bog. nie záráz iednák oznáymił, że on ieſt Oycem.* I Dámaſcena támże. *Bogá kiedym rzekł, bez wątpieniá) Oycá, y Iednorodzonego Syná iego Páná náſzego mowię.* Ale to dźiwnieyſza co przydaie. *Tą odpowiedźią Práwoſłáwny Czytelniku możeſz uſtá zámknąć Authorowi Tribunáłu.*

A dla Bogá co to táka zá odpowiedź, ktora może uſtá zámknąć A Tribunáłu? Rozumiałby kto, że on coś z trzećiego niebá ſobie obiáwionego, ábo *ex tripode Apollinis* iákie myſterium pokázuie, á on nám to piſząc pokazał y głowę, y mowę z contradictią Oycom SS. Zadnegoś tedy G. ſłuſznego árgumentu z piſmá S. zá pochodzeniem Ducha S. od ſamego Oyca nie przynioſł, chociesz obiecał. Ale cożeś czynił? Toś Piſmo S. przewrotnie, nie według Oycow SS. tłumáczył, záczym perły Piſmá S. ná plewyś dowodow ſwoich obrocił, czymeś ſobie ná przeklęctwo troiákie od Cerkwi S. zárobił.

A wieſzże G. żeś poſłákowány w tym twoim piśmie, że ſię z Ariánámi porozumiewáſz? A to iáko? Táko: bo tychże piſm záżyłeś przećiw pochodzeniu Duchá S. od Syná, ktorych Philalet Aria nin Anábáptiſtá, ábo nurek obrány od Práwoſłáwnikow zá Doktorá y Obrońcę wáſzego (*Si Dijs placet*) práwoſławyia przećiwko Boſtwu Chriſtuſowemu; iáko má obroni Soboru Florentskiego *part.* 5. po Polsku y po Rusku wydrukowáná pod Titułem. Dowody Nowokrzczencow zmyſlone zá Grekámi przećiw Łáćinnikom rzkomo ná Synodźie Florentskim. Gdźie ták Obrońcá Synodu Florentskiego mowi.

Obaczże tu nowokrzczenskie głupie náder wywody to ieſt przećiwko pochodzeniu Duchá S. od Syná *Iſai* 62 mowi Prorok *Duch Páńſki nádemną przetoż mie pomázál.* (Co práwi) Chriſtus o ſobie wy-

bie wykłáda. *Isa. 42. Oto Duch moy (mowi) dáłem Duchá moiego ná niego* Isa 54. *Duch moy mowi Pan, ktory iest w tobie &c.* Isa. 44. *Wyleię Iákubie Duchá moiego, ná potomká twego,* to iest Christusá. Ioan. 14. *Będę prośił Oycá, á da wám inszego Pocieszyćielá, áby z wámi mieszkał. Ioan, 15. Gdy przyidźie Pocieszyćiel, ktorego iá poślę od Oycá, ktory od Oycá pochodźi. Act. 10, Tego IEZVSA, ktory iest z Názáretu, pomázał go Duchem S. y mocą.* Matt. 3. *Gdy się krzćił P. IEZVS otworzyły mu się niebiosa, y widźiał Duchá Bożego zstępuiącego, iáko gołębicę przychodzącego náń.* Hebr. 2. Psal. 44. *Pomázał ćiebie Boże Bog twoy Oleiem rádośći.* Act. 2. *Tego IEZVSA, ktoregośćie wy vkrzyżowáli wskrześił Bog práwicą Bożą, będąc podwyższony, á obietnicę Duchá S. wziąwszy od Oycá wylał.* Ephes. 4. *Klękam ná koláná moie ku Oycu Páná nászego IEZVSA Christusá, z ktorego wszelákie Oycostwo ná niebie &c.* y ná drugim mieyscu. Gdy *Łáská y dobrotliwość okázáłá się Bogá nászego, nie z vczynkow nászych spráwiedliwych, ále z woli iego, zbáwił nas obmyćiem odrodzenia, y odnowieniem Duchá S. ktorego wylał ná nas obfićie przez IEZVSA &c.*

Te pismá tym porządkiem wylicza Synodopiscá, á zá káżdym ták zámyka. Przeto Syn nie iest árchy, to iest początkiem. Syn nie wylewá Duchá, Oćiec iest zrzodło Synowi y Duchowi S. Tilko tego nie dostáwáło, áby był iáśniey rzekł. Przeto Christus nie iest Bogiem prawdźiwym Oycu rownym. To ták Ariáni mowili. A G. co? Toż niemal mowi. Ztąd tedy iásná rzecz iest, że G. y iego násládowcy wolą z Ariánámi, ániżeli z Oycámi się SS. brátáć. Gniewáią się Aduersarze nászi, kiedy im w teráźnieyszey máteriey Ariánstwo zádáią, á ná się nie gniewáią, kiedy toż práwie co y Ariáni przećiwko Christusowi Synowi Bożemu y Duchowi Christusowemu bluźnierско y piszą y gádáią. Day im Boże lepsze sercá do Bogá Christusá, y Duchá Christusowego, ktorego im z sercá życzemy.

Rozdźiał trzeci.

ROZDZIAŁ III.

W ktorym ſię Dowody z Oycow SS. wſchodnich wźięte przećiwko pochodzeniu Duchá S. od Syná rozbiiáią.

I. TRzydzieśći Dowodow z Oycow SS. Wſchodnich przećiwko pochodzeniu Duchá S. od Syná G. przywodźi, ktore co też ważą, tu vważáiac obáczym.

Pierwſzy ieſt, z S. Grzegorzá Cudotworce, z ktorego też A. Tribunału *fol. 56.* zá pochodzeniem Duchá S. dowod wyprowádźił, częśćią że Syná ten Swięty názwał Wizerunkiem Duchá S. tego záś názwał Obrázem Synowskim, częśćia iż przez Syná Duch S. ieſt wyiáwiony, ábo wzdány, ábo wypływáiacy. Bierze tedy G. z onych ſłow. *Ieden Duch od Bogá początek máiący ktory przez Syná pokazál ſię ludźiom.* dowod táki. Duch S od Bogá poczatek maiacy przez Syna pokazał ſię ludziom. Przetoż od Oyca ſamego pochodzi.

Odpowiádám *Nego conſequentiam.* Bo to nie idźie za tym. Bo Bog ieſt imię ták Oycu, iáko y Synu pospolite, iáko ſię wyżey rzekło w rozdźiále 2. n. 21. Gdźie ſię też y to, że Syn ſam Duchá w cźáſie dáie odrzućiło. Przetoż ieſli Duch S. ma Bogá zá ſwoy poczatek, ma y Syná, bo y ten ieſt Bogiem to wſzytko máiacym, co y Oćiec. Duch záś S. nie ma ſiebie ſámego zá poczatek: bo żádna oſobá Boska nie ieſt ſobie, ále drugiey poczatkięm, y że ſię to z Duchem S. nie zgodźi.

Co záś przydáie, ieſli dla tego Duch S. pochodźi od Syná, że bywa obiáwiony od Syná, ták y Oćiec będźie ſię rodźił od Syná: bo y Syn Oycá obiáwia, według tegoż S. náuki mowiacego, że przez Syná obiáwia ſię, Oćiec &c.

To ſię zoſtáć nie moze: Bo luboby to było u S. Grzegorzá, że przez Syná obiáwia ſię Oćiec, ieſczeby Oćiec nie rodźił ſię od

E Syná: bo

Syná: bo iest *absolutè & simpliciter*, iáko mowi S. Naziánzen, *anarchus*. A że się obiáwiá Oćiec przez Syná, obiáwiá iáko *per suum correlativum*: bo rodzony má z nátury swoiey wzglad do rodzacego.

Dowodźi iesсze tegoż z drugiego mieysca onych słow tegoż Cudotworce: *Doskonáłego tez mamy Duchá S. od Bogá przez Syná ná wybránych Synow wylánego.*

To przećiw sobie przywodźi: Bo iesli Duch S. przez Syná wylány, tedy nie od samego Oycá wylány ále y od Syná: bo particuła Przez, toż znaczy co y Od, iáko się to gdźie indźiey dowodniey pokaże. Nie uczył tedy S. Grzegorz Cudotworcá że Duch S. od samego Oycá pochodźi: vczył záś że y od Syná. Bo Wizerunkiem Syná názwał, á Obrázem z tego wizerunku Duchá S. vczył że sam ieden z iednego, vczył że przez syná obiáwiony przetoż dáremnie S. Cudotworcę zá soba przywodźi.

2. Wtory z modlitwy Iana krzćićielá przed śmierćia swoia ták modlacego. *Boże ktory Duchem S. nápełnił nas*; Nie mowi Słowo Boskie, ktore Duchem S. nápełniło nas.

Odpowiádam. Abo Słowo Boskie nie iest Bogiem? Coż to mowisz? Aleć się iuż ná to odpowiedźiało: iednákże y znowu odpowiádam. To mowiac sprzećiwiłeś się S. Cerkwi Wschodney nauczáiacey, że Duchem S. nie tilko nas Oćiec, ále y Syn nápełnia. Gdźie? tam: *Dworem zátworennym Vczennykom Sobránnym wśeł iesy wnezaápu wśesylne Isuse Boże náś, y stał posredi ych myr dał, y spolnył iesy Duchá Swiátoho. Zddyże poweli &c.* Dla tegoż Author Tribunału milczeć nie będźie; ále tobie iáko przećiwnikowi, y niewiedzacemu czego Cerkiew S. vczy milczenie nákázuie. á to coś ná pisał, zá falsz y kłamstwo poczytáć roskazuie.

Przydaie G. *Lubo to prawdá, że iák Oćiec, ták y Syn w czáśie nas Duchem S. nápełnia: iednák ztad przedwiecznego pochodzeniá Duchá S. nie możemy nawieść od Syná: bo y sam Duch S. w czáśie nas nápełnia &c.*

Chwała Bogu żeś się trochę obáczył.

Mowię tedy że możemy. Możemy bowiem ták árgumentowáć. Oćiec nas nápełnia Duchem S. Więc Duch S. pochodźi od Oycá. Więc y ták. Syn nas nápełnia Duchem S. Przetoż Duch S.

pochodźi od Syná, dlá rowney y teyże przyczyny. Nie możemy záś ták. Duch S, nápełnia nas sámym sobą. Więc Duch S. pochodźi od sámego śiebie: bo żadna osobá Boská od śiebie iák śię iuż nie ráz rzekło, nie pochodźi, y pochodzenie ściśle wźięte potrzebuie dwuch osob pochodzącey, y od ktorey bywá pochodzenie. A ieśli nie możemy. Czemużeś sam ták w Dowodźie 16. z Pismá S. wźiętym argumentowáł. Oćiec Duchá S. dáie. Przetoż Duch S. od Oycá pochodźi. Widźiszże to? że iesteś *Protheus, & Vertumnus, & constans in inconstantia doctrinæ, bo raz ták, drugi ráz owak pißeß*.

Przydáie tenże iescze. *Oćiec od śiebie sámego, Syn záś nie od śiebie sámego, ále od Oycá nápełniá náß Duchem. Dla tego Duch od Oycá sámego pochodźi.*

Przećiw temu iest. Oćiec od sámego śiebie iest Bogiem stworzyćielem, poświęćićielem Ożywićielem &c. Syn záś nie od sámego śiebie tymże iest, ále od Oycá. Przetoż Syn nie iest Bogiem, Stworzyćielem, poświęćićielem &c. Pátrz do czego idźiesz z twoim tłumáczeniem, iákoś blisko Ariánow!

Przećiw temu iescze iest. Ieśli nás Syn nápełnia Duchem S. od Oycá wźiętym, tedy tego Duchá S. ábo ták ma iako Oćiec ábo nie ták? Ieśli ták? Tedyć ták od Syná iáko y od Oycá pochodźi. Ieśli nie ták? Widźisz iákoć wszędźie ćiásno.

3. Trzeći z odpoczynku Duchá S. ná Synie ábo w Synie bo to oboie wyznáwa Cerkiew Wschodnia, co śię pokázuie z modlitwy Philotheuszá Pátriárchy, ktory mowił, że Duch S, odpoczywá nierozdźielnie ná Synie, y z klerikow Achaiyskich toż mowiących, y z Damáscená S. toż o Wierze práwosławney c. 2. o Duchá S. mowiącego. *Sámáiu syłu súßczestwennuiu w sobi wswoysiwennoy hypostásy zrymniu, ot Otcá ysábodiáßezáiá, y wslowi poczywaiáßczaiu.* I znowu c. 10. *Tákże wo iedynoho świátoho Dúchá wiruiem, Hospodá żywotworiásczoho ot Otcá yschodiáßczoho y wo Syni poczywáiußczáho.* I znowu C. 19. *Boh y Duch Swiátyy iest syla oświßczáiußczáiá. wo swo ystwennoy hypostáśy sußázáiá, nerázdilni ot Otcá yschodiáßcz, y wo Syni poczywáiußcz.* I z Leoná Cesárzá ták mowiącego. *Swiátyy bezsmertnyy*

vtiſzytełnyy Duſze, ot Otcá yſchodiáy y wo ſyni poczywáiáy. Wtych textách przywiedźionych rozumiał G. że Duch S: powierzchownie tilko ná Synie odpoczywał, ále wewnętrznie y wiecznie nie odpoczywa. Dla tego ták z tego mieyſcá árgumentuie. Duch S. odpoczywa ná Synie, ábo w Synie. Więc od ſamego Oycá pochodźi.

Odpowiádam *Nego Conſequentiám*, y pytam co zá rátiá tego? Mowi ſię á nie dowodźi ſię. Nie wiedźiał ſnać G. tego, że *tantum valet aſſertio, quantum probátio*, probáciey nie przynośi, więc ſam przez ſię y árgument ſwoy nieważny, My záś ták z tego mieyſcá, pochodzenie Duchá S. od Syná dowodźiemy. Duch S. odpoczywá ná Synie ábo w Synie nierozdźielnie ták iák y w Oycu. Przetoż Duch S. pochodźi ták od Oycá iák y od Syná. Conſequenciey ták dowodźiemy. Odpoczywá Syn Boży w Oycu tilko, iako Athánázy S. vczy.

Pátrz go w Obronie S. Cerkwie Wſchodniey c. 9. Przetoż Syn Boży od ſámego Oycá pochodźi: I znowu Duch S. odpoczywa nie tilko w Oycu, ále y ná Synie ábo w Synie. Przetoż pochodźi nie tilko od Oycá, ále y od Syná dla przyczyny przećiwney.

4. Kto, Łaćinnicy czyli Grecy księgi fałſzuia potym ſię pokáże.

5. Swárzy ſię G. z Authorem ſtárey Wiáry mowiac, że nie ták ſię ma Oćiec do Duchá S. iáko drzewo do owocu, dáiac tę przyczynę że drzewo nie może owocu bez gáłęźi wydawáć: Oćiec záś może Duchá S. bez Cooperáciey Synowskiey wypuſczáć.

6. Sprzećiwiá ſię zá Authorá ſtárey Wiary G. S. Pátriárchá Alex. Athánázy, iako ſię ſprzećiwił Meletiuſzowi y Páwłowi ſamoſátenskiemu ich hypocrizia refutuiac, y powiádá, że nie może. *Niepodobná rzecz w chwale Troycy S. Duchá S, weſpoł chwalić, gdyby z Bogá przez Syná pochodzącym ſpoſobem, (drudzy czytáią wynikáiącym ſpoſobem, nie ſtworzonym) nátury nie miał*. Otoż Oćiec nie może Duchá S. bez cooperácyey Syná ſwego, wypuſzczáć. Czemu? Bo ták Athánázy S. Doktor Cerkiewny po wſzyſtkim świećie záwołány, y Heretykow Burzyćiel náuczał. Komuż tu dáć wiárę czyli tákiemu Doktorowi, czyli też G. duchem Heretickim zárázo-

nemu, sam Czytelniku práwosławny osadźisz.

7. Przydáie tenże. *Iáko Oćiec Syná bez cooperáciey Duchá S. rodźi: ták też y Duchá bez cooperáciey Syná wypuszcza.*

Odpowiádam, Nie ták. Bo lubo to prawdá, że Oćiec Syná bez cooperácyey Duchá S. rodźi, bo Duchowi S. rodźić, ábo inna osobę Boska wyprowádzáć iest niepodobná, y ma to z Duchem S. repugnácya, dlá tego, że Duch S. iest w porzadku Osob Boskich w Troycy S, náyduiacych się osoba poślednieysza niżeli Syn, iest Osoba trzećia, ostátnia, wypełniáiaca Troyce S. ábo wypełnieniem ieyże, iáko náucza S, Cyrillus Alex. *l.* 14. *Thesauri* tłumaczac one słowá Psal. 103. Wypuść Duchá twego. *Dlá tego trzebá pozwolić że Duch iest społistotny Synowi: bo że z niego przyrodzonym sposobem iest, od niego też do stworzenia posłány odnowienie czyni, Swiętey bowiem Troycy wypełnieniem iest.* Osobie záś poślednieyszey niżeli Syn, nie podobna wyprowadzáć Syná: bo żadná osobá poślednieysza w porządku Osob Boskich, nie wyprowadza pierwszey ábo poprzedzáiacey, iáko Syn Oycá ták też y Duch S. Syná Bożego. Co wyráźił Chryzostom S; gdy Osobom poślednieyszym odiał rátia poczatkuiaca względem przodkuiacych, ták bowiem w kázániu ná niedzielę przed Bożym národzeniem w sobornikách słowienskich mowi.

Wsiá ielyká ymát Oteć Synownia sut rázwi rozdenyiá. Otoż masz tu to odćięćie od Syná tego poczatku. *Wsiá iiyka ymat Syn Duchá sut, rázwi yschozdenyiá,* to iest poczatkuiacego. Otoż masz że y tu S Doktor od Duchá S. odćiał pochodzenie poczatkuiace. Ták też Osobie trzećiey, ostátniey, y tey ktora iest wypełnieniem Troyce S. wyprowadzáć inna osobę w Troycy S. niepodobna. Niepodobna pierwsza nád się iáko się rzekło. Niepodobna y poślednieysza: boby tym samym trzećiá Osobá, ktora iest ostátnia y wypełnieniem Troycy S. nie byłá ostatnia y wypełnieniem Troycy S. ále tá ktora iest od niey wyprowádzoná. Tá záś znowu niepodobna w Troycy S, boby nie byłá trzećia Osoba w Troycy S. ále czwarta. záczym nie byłáby wypełnieniem Troycy S. ale iakieśi nád wszytkie Chimery dźiwnieyszey czworzycy. Przećiwnym sposobem Synowi z Oycem wypuszczáć Duchá S. podobná: bo obie sa poprzedzá-

iace Duchá S.

iace Ducha S. w porzadku Osob Boskich, y obie nie máia z wypuszczeniem Duchá S: repugnánciey. Coż ná to W. O. G.

8. Znowu ináczey się obráca G. ku Authorowi stárey wiáry y powiáda że. *Ták też y Duch S. nie ták się do Syná ma, iáko owoc do gáłęźi: bo gáłąż może bydź bez owocu. á Syn bez Duchá S. być nie może.*

Odpowiádam że ták, odćiawszy niedoskonáłośći. Bo iáko owoc od gałęźi pochodźi, ták y Duch S. od Syná. A tá disparitas ábo roznicá, ktora przynośi, nie szkodźi prawdźie Kátholickiey, ále ią vtwierdza.

9. Pytam bowiem, iesli ten Duch, beż ktorego Syn Boży bydź nie może, iest Syná Bożego własny czyli nie? iesli nie własny. toć się sprzećiwiasz S. Cerkwi Wostoczney, Oycom SS. Wostocznym, y Pismu S. bo Pismo S. Duchá nazywá S, Iezusowym Christusowym, Synowskim, y Oycowie S S. y Cerkiew Wostoczna kiedy ták się modli. *Hospody yże preświátyy swoy Duch wotretyy czás ná Apostoly swoia nyzpostaw.* Co tám powtarza y ná wielu mieyscách. Iesli záś własny? Toć od niego iáko y od Oycá pochodźi, á zátym mieć się będźie doskonálszym sposobem do Syná niż owoc do gáłęźi. Znowu pytam, Iesli ten Duch bez ktorego Syn Boży bydź nie może, od wielu był z Synem spoiony. że bez niego bydź nie mogł, czyli tilko w czasie? Iesli tilko w czásie? Przećiwko temu iest to. Syn Boży może bydź bez Duchá w Wieczności, więc może bydź w czásie, bo coż tego za roznicá? A iesli záś ták iest spoiony Duch S. z Synem że bez niego nie mogł bydź w wiecznośći, tedy pochodźi od Syná iák y od Oycá, bez ktorego Oćiec nie mogł bydź w wiecznośći. Słuszna żeby G. sam z soba się porachował, à w podobienstwách nie szukał czegoś niepodobnego.

10. Vczyniwszy się Doktorem mędrszych ludźi niżeli sam iest, W. O. G. ták do Authorá stárey Wiáry mowi: *Naucz się iż przez odpoczywánie Duchá S. ná Synie znáczy się iednoistność Boska ich.* Czego z Dámáscená y Athánázego S, wrzkomo dowodźi. Ktoremu Duch S. odpowiádáć káże. *Responde stulto iuxta stultitiam suam, ne sibi sapiens esse videatur. Prou. 26. 5* więc mu odpowiádam.

Náucz się

Náucz śię y ty Doktorze. A czegoż? Tego, że ty niewieſz co to ieſt odpoczywáć iedney Oſobie Boskiey w drugiey, tákże niewieſz co to ieſt iednoiſtność iedney Oſoby Boskiey z drugą według rozumienia Oycow SS. Czegoć ták dowodzę:

11. Ty podobno rozumieſz (iakom ćie iuż poduczył) że odpoczywánie Oſob Boskich to znáczy, co mieſzkánie wnętrzne iedney oſoby Boskiey w drugiey, y nie więcey, bo coż tákiego? Tákże rozumieſz, że iednoiſtność Oſob Boskich znáczy to, że iedná y druga oſobá Boská, ma iednę y też iſtotę Boską y nic więcey. Rzeczeſz ták ieſt:

12. Przećiwko temu ieſt. Odpoczywánie iedney O ſoby Boskiey w drugiey nie tilko znáczy wnętrzne ono y nierozdźielne iedney oſoby Boskiey w drugiey mieſzkanie; ále też *connotationem*, ábo naznáczenie wyśćia, pochodzenia y wyniknienia tey Oſoby ktorá w drugiey odpoczywá. Czemu? Bo y wſzelkie odpocżnienie wnętrzne toż znáczy. Znáczy odpocznienie widzenia ludzkiego w oku, że nie tilko mieſzka w oku, ale też że y wyſzło z oká. Znáczy odpocznienie rozumienia rozumu ludzkiego w rozumie: że nie tilko mieſzká w rozumie, ále też że y wyſzło z rozumu. Znáczy y odpocznienie chcenia ludzkiego w woli ludzkiey. że nie tilko mieſzká w woli ludzkiey ále też że y pochodźi od woley ludzkiey. Przetoż y odpocznienie iedney oſoby Boskiey nie tylko znáczyć będźie wnętrzne ono mieſzkánie iedney oſoby Boskiey w drugiey, ále też y pochodzenie tey oſoby ktora odpoczywá, bo tego wyćiagá *natura actuum immanentium* ábo dźiáłánia wnętrznego. Znowu.

Przećiwko temu ieſt że Iednoiſtność Oſob Boskich znáczy to, że iedná y drugá Oſobá Boská ma iednę y tęż iſtotę y nic wiecey. Iednoiſtność Oſob Boskich nie tilko tego potrzebuie, żeby oſobá iednoiſtná z drugą oſoba iednoiſtna tęż miáłá iſtotę, ále też żeby iedná z nich drugiey byłá pocżatkiem: bo tego do Iednoiſtnośći Oycowie SS. potrzebuia. Patrz o tym co ma Obrona S. Cerkwie Wſchodniey c. 10. Co y Athánázy S. od G. przywiedźiony utwierdza mowiac, *Iako bowiem Syn, ktory w Oycu ieſt, y Oćiec wzaiem, ktory w nim ieſt ſtworzeniem nie ieſt; ále z własney iſtnośći Oycá ſwego*

cá ſwego

cá swego, ták też y Duch S. ktory iest w Synie, wzáiemnie Syná, ktory iest w nim nie godźi się łączyć z stworzeniem. Ztad to idźie. Duch S. ktory iest w Synie, ábo iest z istnośći Synowskiey, ták iáko Syn z istnośći Oycowskiey ábo nie ták? Iesli ták, toć Duch S. iest iednoistny Synowi, że iest z istoty Synowskiey. Iesli záś nie ták, toć tę compárácya dáremnie przywiodł Athánázy S. czego się mowić nie godźi. Więc y Duch S. ktory iest iednoistny Synowi z Syná pochodźi, bo coż tego za roźnica? Syn bowiem icdnoistnym będac Duchowi S. od niego nie pochodźi. Więc Duch S. będac iednoistnym Synowi, od Syná pochodźić będźie. To też utwierdzá S. Cyrillus Alex. wyżey n. 7. przywiedźiony, ktory powiedźiáwszy że Duch S. iest spułistotny Synowi, zaraz támże przydał: *Bo że z niego przyrodzonym sposobem iestes*, czym iásnie pokázał, że iednoistność Osob Boskich tego u nich potrzebuie, áby iedná drugiey była poczatkiem. Zkad káżdy obaczyć może, że y z odpoczywánia Duchá S. w Synie, y ź iednoistnośći iego z Synem pochodzenie iego od Syná słusznie się pokázuie. A choćiayże tym oboygiem, iáko siánem chćiał się G. wpráwdźie wykręćić: iednákże przez to oboie bárźiey niż żeláznym łancuchem zawiazáł Duchowi S. od Syná też pochodzacemu. Alec to dosyć dlá twego náder śmiáłego y wyuzdánego z rozumu, Naucz się.

13. Nauczże się y tego, że nie tilko Osobá Boská w Boskiey dla tego odpoczywá, że iedna drugiey iest iednoistna, ále y dlá tego, że iedná drugiey iest przećiwna, ábo iedná od drugiey rożna. bo ták uczy Dámasc. l. 1. *de fide Orthodoxa c. 9. Słowo mieszká w Oycu, iáko osobá w Osobie.* A ieslić słowo w Oycu, toć y Duch S. w Słowie Iesli tedy Duch S. odpoczywá w Słowie, iako Osobá iemu przećiwna, ábo od niego rożna; tedyć to Przećiwienstwo y roznicá w Duchu S. nie może być insza od Syná tilko iego tchnienie tchnione (Philoteusz to názywa sokypostásnoie pychányie) ábo że iest persona tchniona. bo y od Oycá tym się Duch S. rożni, że iest persona tchniona, bo czymże inszym? A ieslić iest w Duchu S. względem Syná przećiwienstwo y roźnicá w tchnieniu tchnionym, tedyć y wSynie ma bydź przećiwienstwo y roznica

względem

tegoż Ducha S. w tchniewiu tchnacym: bo toż ieſt w Oycu wzglę dem tegoż. A ztad iáſná rzecz będźie, że Duch S. nie tilko będźie od Oycá tchnionym, ale też y od Syná, á zátym y od Syná pochodzacym.

Ieſcze G. z Doktorſtwem ſwym wylátuie, y mowi do A ſtárey Wiáry. *Naucz ſię, że lubo Duch S. nie pochodźi od Syná, iednák ieſt Syn iednorodzony tą rzeczą, ktora ieſt Oćiec rodzacy:*

Naucż ſię y ty tego, że ieſli Duch S. nie pochodźi od Syná, á to Synowſtwu tego nie ieſt przećiwno, tedy Oćiec będźie więcey miał nád Syná, to ięſt tchnienie, ábo wypuſczenie Duchá S. á zátym mniey Syn mieć nád Oycá będźie. To záś w Bogu Oycu nie może być ćoś przypadkowego, ále ćoś iſtotnego, tedy Oćiec więcey mięć będźie nad Syná. według tego, co ieſt w Oycu iſtotnego, záczym Syn nie będźie tą rzeczą, ktora ieſt Oćiec. A nie ieſtże to Ariániſmus, ábo ſmierdzacy Ariuſzem Græciſmus?

14. Czwarty z Dionizego ták mowiacego. *Oćiec ieſt początkiem Boſkim, IEZVS záś y Duch S iákoby płod Boſki, ábo ieſli ſię godźi mowić, iákoby látoroſle Boſkie. kwiáty y świátłośći nád iſtotne.* Ruski Piſarz ták te ſłowa po Słowiensku wydał. *Ieſt ubo Iſtocznk Bożeſtwá Oteć Synże y Duch Bohoſimennáho Bożeſtwa, y ły ſyce podobáiet reſczy otráſły Bohoſadnyi, iáko cwity priſnoſuſcznyi.* Więc mowi, Tu Areopágita naucza iaśnie, że Syn y Duch S. od Oycá ſamego wynikáia.

Odpowiadam nie náucżá iáśnie. Ani ſamego Oycá początkiem názywá. Ale mowi tenże: *Sám Oćiec ieſt zrzodłem nádiſtotnego Boſtwá.* Mowi, ále to Sam nie ieſt *nomen excluſivum*, ále *pronomen demonſtrativum*, iako y ná drugim mieyſcu od ćiebie przywiedźionym, gdzie S. Cyrilla *fol. 6.* ták mowiacego przywodziſz; *Pochodźi záiſte Duch z ſámego Bogá Oycá, według Zbáwićielowey mowy, ále nie ieſt cudzy od Syná, ktory wſzytko ma z Oycem:* Czemu? bo S. Areopágita inſzym S. Doktorom poſledznieyſzym nie ieſt przećiwny, áni poſlednieyſzy iemu, y ſobie. Powiedźiáło ſię záś wyżey w Rozdziale I. z SS. Athanazego, Cyrillá, Bázyliuſzá, Ambrożego, y innych, że Syn Duchowi ieſt zrzodłem. Iak to ſzkárádna rzecz, kiedy Rector Grámatyki nie umieiac w Theologickich brodźi, czyli błądzi ſubtelnościach

śćiach. Bá y to nieznośne nic grzeczy, kiedy ſię kto obrońca y Pátronem czyni práwoſłáwyiá, á on ſam práwoſławyie mátackim obala cherchelem. Wzdyć to Cerkiew S. Woſtoczna práwoſłáwna wyznawa, że Syn Boży ieſt zrzodłem w Boſtwie, bo tak ná Swiatki modlitwę záczyna. (*Priſnoſtcſzczno kipiáſſzczyi iſtocznycze Chriſte Boże naſ &c.*) A iakoż ſam Oćiec zrzodłem w Boſtwie, kiedy y Syn ieſt zrzodłem w Boſtwie; Zgodźże to z ſobą, ieſliś ieſt Oycem pokoiu y zgody. Lecz wy Synowie niezgody, cokolwiek do przećiwnośći obaczyćie, to ſię tego obiemá rękomá chwytaćie, á co do zgody to przed tym, iák Diabeł przed Krzyżem ućiekaćie. A luboby S. Dionyzius y to mowił że ſam Oćiec ieſt zrzodłem, á to Sam znáczy: łoby toż co łáćinskie *ſolus*, tedy miałby być ták tłumáczony. Sam Oćiec ieſt zdrzodłem w Boſtwie bez zrzodłá, zrzodłem zaś zrzodła, y Synowi, iako S Epiphániuſz mowi, być należy.

15. Piaty Dowod z Bazylego S. *L. 5. contra Eunomium* tak mowią) cego. (*Ktore rzeczy poſpolite ſą Oycu y Synowi też ſą poſpolite y Duchowi.* Ztad pyta iezli poſpolitá ieſt Oycu y Synowi wypuſzczać Ducha S. czy włáſna. Ieżli włáſna, toć Duch S. od Sámego Oycá pochodźi. Ieżli poſpolita, toć y Duch S od ſiebie ſamego pochodźi.

Odpowiádam, to pytánie ieſt nie rozumieiacego Bázylego S. Bo tam Bazyli S. o poſpolitośći właſnośći ieſteſtwennych Boſtwu ſłużacych, y Boſtwo okázuiacych, á nie o poſpolitośći właſnośći perſonalnych perſonom ábo perſonie należytych mowi. A to skad? Ztad. Bo tam intencia Bázylego S. byłá pokazać to, że Duch S. był Bogiem á nie ſtworzeniem, co pokázuie *per hunc medium terminum*, że to wſzytko co Oćiec y Syn miał on też miał. Słuchayże go ſamego zemną y zá mną á nie z tobą, ani zá tobą ale przećiwko tobie mowiącego. (*Bo ktoremi właſnośćiámi pokázuie ſię Oćiec y Syn w piſmie, że ieſt Bogiem, temiż ſię pokázuie y Duch S. bydź Bogiem. Zkąd dochodźi ſię że Duch S, iednego ieſt Boſtwá z Oycem ponieważ cokolwiek ieſt w Oycu iáko w Bogu, á nie iáko w Oycu, y cokolwiek w Synie iáko w Bogu, á nie iáko w Synie to też ieſt y w Duchu S. á w ſtworzeniu nie ieſt &c. iáſna rzecz ieſt, że Troycá ieſt iednoiſtna.*) Gdybyś to czytał rozumnie, tobyś nie pytał nierozumnie Nad to chociayże ieſt poſpolita Oycu y Synowi wy-

puśćáć

puſzczać Duchà S. nie będźie iednák poſpolita Duchowi S. bo to ma repugnáncyą z iego Oſoba, dlatego: że żadna oſobá Boska ſiebie ſamey nie wyprowadza

Znowu przywodźi Bázylego S. *ad Amphilochium c. 18.* tak mowiącego (Z Oycá (*Duch S.*) *bydż ſię mowi nie tak od Oycá pochodzący, iáko wſzytkie rzeczy od Bogá ſą, áni przez rodzenie iáko Syn, ále iáko Duch Vſt iego.*) Tu iáwnie pokázuie Bázyli S. że Duch *S* od ſamego Oycá pochodźi.)

Odpowiádam, że nie pokázuie. Iákimże to dowodem pokázuie? Tákim. Duch *S.* pochodźi od Oycá, iáko Duch Vſt iego. Przetoż od ſamego Oycá pochodźi, *Nego Conſequentiam*, Dowodź tey conſequentiey, Ia záś tak pochodzenia Duchá *S.* od *Syná*, z tego mieyſca dowodzę. Duch *S.* pochodźi y od Vſt Oycowskich. Przetoż pochodźi nie od ſamego Oycá, ále y od Vſt Oycowskich; Vſtámi záś Oycowskiemi ieſt *Syn*, iako ucza zgodnie Oycowie *SS.* Greccy y Łaćinſcy w Tribunałe Oycow *SS.* y w Obronie *SS.* Cerkwie Práwoſławney Woſtoczney. Ktorych że G. odrzućił, przetoż y ſámma bydź, iáko od nich przeklęty. odrzucony.

Odpowiádam powtore. Tym tłumáczeniem ſwoim ſprzećiwił ſię G. y ſwoiey właſney Cerkwi: bo oná przez Vſtá Oycowskie, *Syná* rozumie z Philoteuſzem Patriárcha tak mowiąc. *Duſze práwy Duſze władyczny ot Otczeſkoho ſoſtáwá, y Bożeſtwennych y beznáczálnych Vſt ieho neyſkázánno y ſchodiay.*) Ieśli tedy Duch *S* pochodźi, nie tılko od Oycowskiey Oſoby, ále y od Vſt iego, tedyć nie pochodźi od iedney Oſoby, ale od dwuch, to ieſt Oycá y *Syná*) *Kiedybyś dobrze te Vſtá Boſkie vważył O. G. tedybyś ſwoich bluźnierſkich Vſt, przećiwko tym Vſtom, z ktorych Duch Boſki pochodzi, nie otworzył,*

16. Przywodźi ieſzcze Bazylego *S. in Præfátione contrá Sábellianos* tak mowiącego (*Znam z Oycem Duchá, á nie Oycá Duchem, y z Synem przyimuię onego, á nie záżywam onego być Synem, ále przyzwoitośćia, ktora ma do Oycá, rozumiem, poniewaź od Oycá pochodżi, y zaś przyżwoitego Synowi, poniewaź ſłyſzę; Ieſli kto Duchá Chryſtuſowego nie ma, ten nie ieſt iego* (Z tego mieyſca, iak pochodzenie Duchá *S.* od ſamego Oycá wywodźi. zámilczał G. Bo trudno było z motyką przećiw

iáſnemu ſłońcu. Záczym pytám. Ten Duch ktory ma y do Oycá ſwoię, y do Synà przyzwoitość, ábo ieſt ieden, ábo nie ieſt ieden? Ieſli nie ieden? Tedy dway Duchowie będą w Troycy, Oycowski ieden, á Synowski drugi. Ieſli zaś ieden, tedy dla ktorey przyczyny ma ſwoię Duch S. do Oycá przyzwoitość, dla teyże będźie miał y do Syná: Ale do Oycá ma ſwoię przyzwoitość że pochodźi, iak Oſobá tchniona od Oycá. Więc y do Syná będźie miał tęż ſwoię przyzwoitość że pochodźi iak Oſobá tchniona od Syná.

Przywodźi tegoż Bázylego S. znowu ſłowá do Grzegorzá Nyſſenskiego ták mowiacego. (*Tákowy znak poznawamy: Ma nierozdzielna bytność, że ſię z Synem weſpoł poznawa, iáko też Syn od Oycá, ták y Duch S. od Oycá pochodźi*) Coż to ma do rzeczy? Duch S. od Oycá pochodźi. Więc od Sámego Oycá pochodźi! Iuż ſię to dawno tákim argumentem znegowáłá Conſequencya. My záś z tego mieyſcá pochodzenie Duchá S. od Syná ták dowodźiemy á. Duch S. weſpoł ſię z Synem poznawa. Przetoż ábo Duch S. będźie poczatkiem Synowi, wyprowádzáiacym, ábo Syn Duchowi S. Bo Oſobá Boska, ktora ſię z drugą Oſobą Boska weſpoł poznawa; dlatego weſpoł poznawa, że iedna, ieſt wyprowádzáiaca, á druga wyprowàdzona: Bo dla czegoż inſzego? Ale Duch S. nie ieſt poczatkiem wyprowádzáiacym, á zátym Duch S. od niego pochodźić będźie. Opuſzczam inne Bázylego S. mieyſcá, bo daremnie ſą przywiedzione. Nigdźie bowiem nie maſz tego v. S. Doktorá żeby Duch S. od ſámego Oycá pochodźił, Ale to chce G. ták w niego, iáko y innych ludźi wmowić, nie ſwoię głowę do Oycow SS. rozumu ále Oycow SS. náukę, przewrotnym tłumáczeniem, do ſwego rozumu, y głowy Heretickim kurzacey ſię dymem náchyláiac. A dobrzeż to ták?

17. Znowu przywodźi inne texty G. Bázylego S. nierozumnie: bo ſię z nich nie od ſámego Oycá, ále y od Syná pochodzenie Duchá S. pokázuie. Pierwſzy ieſt *ex epiſt. ad Gregorium Fratrem* (*Synowſka bytnoić nie ieſt ſámá od ſiebie, ále rozſwieciłá ſię od Oycá, z ktorego Duch S. Od Oycá bowiem wſzytko dawánie wypełnia ſię, y przez Syná ſię okázuie, y z nim niewątpliwie ſię poznawa, od Oycowſkiego powodu pochodzenie ma według iſtney przyzwoitości, przez Syná poznawan bywa,*

iż od

iż od Oycá pochodźi, á pochodzącego Duchá przez śiebie y z sobą Syn pokázuie. Ieden iednorodnie od nierodzoney świátłośći rozświećiwszy śie,) Drugi tákże do tegoż (*Z Oycá bowiem iest Syn, przez ktorego wszytkie rzeczy są, z ktorym wespoł Duch S. zawsze poznawa śię y złącza śie. Nie może śię bowiem stać, żeby ô Synie kto myślił, ktorego Duch nie ośw←ećił. Ponieważ tedy Duch, od ktorego iáko ze zrzodłá wszelkie dobro pochodźi, dawa: nie do stworzenia, do Syná záprawdę należy, z ktorym wespoł bez żadney odległośći rozumem poznawány bywa: Przyczynę zás Oycowskie nierozdźielne ma iestestwo, od kąd pochodźi, ten znak iego iest, ktory według hypostásim y własnośći ma, ktorym z Synem wespoł, y sam śiebie obiawia, że z Oycá ma swą bytność: Syn zaś ktory z Oycá pochodzącego Duchá przez śiebie sámego, y z sobą sámym pokázuie, sam iedinorodny y od nierodzoney świátłośći śię záświećił, y żadnego zgołá znáku Vczestnictwá według własnośći swey ták z Oycem, iáko y z Duchem S. nie ma,*) Po tych textach przytoczonych G. tak mowi, (*Tu każdy Chrześćiáninie poznać możesz, że Duch S. od Sámego Oycá przed wieki pochodźi*).

Odpowiádam że nie może, Nie może tego G z tych mieysc wywieść, choć iest Rektorem Kiiowskim, choć iest uczniem tego człeká, ktory śię uczył w Akádemiey Wilenskiey, Collegium Káliskim, y podobno podfutrował nauki swoie u Lutrow, coż inny człowiek Chrześćianski pospolity bez náuki? Pisał nie to, co ma prawda, ále to, co przewrotna chęć do rozerwánia Cerkwi Bożey diktowáła,

18. My iednak z tych textow od G przywiedźionych te Dowody ná utwierdzenie pochodzenia Duchá S. od Syná bierzemy.

Pierwszy z onych słow. (*Duch S przez Syná śię okázuie.*) I tych drugich (*Syn záś ktory z Oycá pochodzącego Duchá przez śiebie sámego, y z sobą sámym pokázuie.*) I tych. (*Pochodzącego Duchá przez śiebie, y z sobą pokázuie.*) To pochodzenie Duchá S. przez Syna nie może śie rozumieć tylko doczesne, ále też y wieczne, czego tak dowodzę.

O tym pokazániu Duchá S. przez Syná mowił tu Bazyli S. ktore pokázánie Duchá S. czyni rożną Osobę Syná od Duchá. y Duchá od Syná: bo ten cały list Bázylego S. napysany iest *de differentia essentiæ & hypostáseos.* Ale same pokazánie wieczne Duchá S. przez

Syná, y czyni rożna Osobę Duchá S. od Syná, y Syná od Duchá S. bo to toż ieſt co y pochodzenie Duchá S od Syná, czego doczeſne nie czyni. Przetoż o ſamym pokázániu Duchá S. przez Syná mowił tu Bazyliuſz S. ktore ieſt wieczne. A co przydáie, że inſza rzecz ieſt pokazánie, á nie inſze pochodzenie, mowi to bez ráciey, ieſli to mowi o pochodzeniu wiecznym, iáko mowić powinien to mieyſce przywodząc,

Drugi z onych słow, że (*Duch S. Synem y przez Syná, weſpoł z Synem, y záwſe z Synem poznawa ſie.*) Poznawa ſię zaś Syn weſpoł y záwſze z Duchem S. iáko Oſobá od niego rożna ábo iemu przećiwna.

Rożność tá Duchá S. z ktorą ſie on weſpoł y záwſze poznawa z Synem, nie inna ieſt, tylko że Duch S, ieſt Oſoba tchniona: bo z táż y záwſze, y weſpoł z Oycem, ile ieſt iego przez tchnienie, początkiem, poznawa ſię. Więc y tá rożność, z ktorą ſie weſpoł y záwſze poznawa Syn Bozy z Duchem S. nie inna będźie, tylko że Syn ieſt Oſobą tchniącą Duchá S. Bo tego wyćiąga ſpolne y wieczne poznáwánie Oſoby tchnioney y tchniącey. Bo ieſliby Duch S był záwſze weſpoł poznawany z Synem, iáko Oſobá tchniona, á Syn nie był iáko Oſobá tchniąca, tedy y byłby Duch weſpoł y záwſze z Synem poznawány, y nie byłby. Byłby iáko Bazyli S. uczy: nie byłby zaś: boby nie było fundamentu tego ſpolnego, y wiecznego ich z ſobą poznawánia, dlá tego że Syn nie ieſt oſobą tchnąca, ná ktorym fundamenćie ſpołeczne y wieczne ſwoie poznánie oſobá tchniona záſadza.

Trzeći z onych słow (*Ieden iedinorodnie od nierodzoney ſwiátłośći roſwiećiwſzy ſie.*

Duch S. od Syná ſie roſwieca, iáko uczą SS. Oycowie. Przetoż od Syná pochodźi. Conſequentia ma tę ſwoię probácyą. Syn Boży od Oycá ſie rozſwieca. bo y tego Bázyli S tamże uczył mowiąc (*Synowſka bytność nie ieſt ſámá od ſiebie, ále rozſwieciła ſie od Oycá; Przetoż od Oycá pochodzi. Bo coż tego zá rożnicá, że Syn gdy ſie mowi, że od Oycá rozſwieca, od Oycá pochodzi, á Duch S. kiedy ſie o nim mowi że od Syná rozſwieca, od Syná nie pochodzi? A miánowićie kiedy o rożnicach Oſob Boſkich tráctuiąc Doktor S słowá rozſwiecenia záżywa.*

Czwar-

Czwarty z onych słow (*Duch S. záwsze poznawa sie, y łączysie z Synem,*) y z onych (*Do Syná záprawdę należy.*)

Duch S. ktory iest iednoistny Synowi, należy do Syná, iáko ten, ktory iest z początku, bo nie należy do Syná iáko początek Synowi. Przetoż Duch S. ktory iest iednoistny Synowi pochodźi od Syná.

Piąty z onych słow tegoż (*Ktory z Synem wespoł, y sam siebie obiawia.*)

Ták sie wespoł Duch S. z Synem obiawia, iáko wespoł pokázuie. Bo czemużby ináczey? Ale wespoł pokázuie sie wiecznie iáko Osobá tchniona, iáko sie wyżey rzekło. Przetoż y obiawia sie wiecznie iáko Osobá tchniona. przetoż obiawia sie z Synem wiecznie tchnącym.

Szosty z onych słow (*Ktory z Oycá pochodzącego Duchá przez siebie sámego, y z sobą sámym pokázuie.*)

Duch od Oycá pochodzący, y Duch przez Syná, y z Synem pokazány ieden y tenże iest nierozdźielnie. Przetoż iesli od Oycá pokazány wiecznie pochodźi, tedyć y przez Syná y z Synem pokazány pochodźić będźie wiecznie od Syná. Bo coż tego za rożnicá?

19. Przywodźi iesżcze Bázylego S. mowiącego (*Rodźi Bog nie iáko człowiek, ále rodźi prawdźiwie, y z siebie Duchá pochodzącego wypuszcza przez Vstá, nie tákie iákie są Vstá człowiecze, gdyż áni Vst Boskich cielesnie rozumiemy, á z niego iednak iest Duch, á nie skąd inad.*)

Ztąd chćiał G. pochodzenie Duchá S. od sámego Oycá ukázać, ále dáremnie. Bo tym samym, że Duch S. pochodźi od Bogá Oycá przez Vstá iego, náuczył, Bázyli S. że nie od sámego Oycá pochodźi: bo przez Vstá Syn sie rozumie, iáko sie wyżey rzekło.

Nie kontentuiesie G. odpowiedzią Authorá Tribunału, ktory słowá Bázylego S. one (*A z niego iednak iest Duch, á nie odkąd inad*) tak tłumáczył S. Oycá, że Duch S. iest z Bogá, álbo z iestestwa Boskiego, á nie z niszczego, iáko Eunomiánie mowieli. A chcąc go, y z nim Katholikow wszytkich do Sábellianismu wpędźić. Bo tak rozumiał, że gdy Author Tribunału y Kátholicy rzekną, że Duch S. pochodźi skąd inad, á nie od Oycá, sprzećiwia sie Bazyleniu S

iesli

iesli zaś rzekną że pochodząc od Syná Duch S. nie pochodźi skąd inąd, tylko od Oycá, to muszą przyznać, że Syn nie iest inszy od Oycá, y są iedną osobą. Popiera záś tego tak z Bázylego, miey-scá iego nie cituiąc. (*Ze od rodzącego Bogá, á nie odkąd inąd iest Duch S.,rodzący zaś Bog iest sám Oćiec.*)

20. Odpowiádam ná to tak. Od rodzącego Bogá, ile rodzą-cym iest Duch S. iest. ták nie pozwalam tey propozyciey, od ro-dzącego Bogá, ile nie tak od rodzącego. ále iak od tchnącego Duch S. iest, tak pozwalám tey propositiey. To tłumáczenie zgádza sie z Bázylim S. Bo y on iáko sie wyżey n. 15. przywiodło pokázuiąc że Duch S. iednym Bogiem z Oycem y z Synem iest, á niestwo-rzeniem dowodźił tego tak, że to wszytko ma Duch co ma Oćiec, ále nie iáko Oćiec, ále iáko Bog, tak też, że ma wszytko to, co y Syn, nie iáko Syn ále iáko Bog. tak też y my to mowiąc, że Duch S. iest od Bogá rodzącego, nie iáko rodzącego, ále iáko od tchną-cego, z Bázylim sie S. zgadzamy.

Ieszcze mowi G. (*Iż dla tego Bázyli S. przećiw Eunomiuszowi pisał, że z niego iest Duch nie zkąd inąd: bo uczył wierzyć Eunomiusza, iż Duch S, od Oycá sámego, á nie odkąd inąd, to iest nie od Syná pocho-dźi.*)

Iesli gdźie tedy tu G. głowę swoię pokazał świátu cáłemu Chymery rodząca. bo niewiedząc iáko S. Bázyli przećiw Euno-miuszowi argumentowáł, przećię coś tákiego wymyslił, o czym sie S. Bázylemu áni sniło co tak pokazuie.

21. Wzdyć to tak S.argumentował. Duch S,pochodźi od Syná, iáko mowisz Eunomiuszu, Więc pochodźi y od Oycá, czego nie mowisz Eunomiuszu, ále ia z Kośćiołem Kátolickim mowię. Bo iákokolwiek ma Syn, y iákąkolwiek má operácią, ma to y to Oćiec. Czemu? Temu; bo Christus mowił do Oycá. Wszytko to, co iest twego moie iest, y to co iest mego twoie. A że Syn wedle ćiebie Eunomiuszu to ma, że wyprowadza ábo tchnie Duchá S. Więc y Oćiec toż mieć będźie. Czytałżeś to, słyszałżeś to, Słuchayże, czy-tay Bázylego S. iesli nie ten diszkurs cáły w onych iego słowách L, 2. *contrá Eunom: in fine*, nayduie sie. (*Ktoż tego nie widźi, że żadne*

dźieło

dźieło Synowskie nie iest od Oycá odłączone? I nie máß nic w Synie czegoby w Oycu nie było. Wßytko práwi moie, twoie iest, y twoie moie.) Iáko tedy Duchá S. przyczynę y początek Iednorodzonemu sámemu przypisuie? Co też po Rusku w Obronie Synodu Florentskiego wytlumaczono (*I ktoż powida ne báczyt, iż żádnoie diło Synowneie ot Otcá ne iest otniátoie, y net nyczoho meży wsemy reczámy ßtoby Syn mił, á Otec ne mił, Bo wsiá mowyt twoiá, moiá sut, y moiá twoia. A iákoż tedy poczátok Duchá Swietoho Eunomyy sámomu Synowy prypisuiet?*) Támże Bázyli S. zbiia zárzut od dwuch poczatkach wzięty. Znowu tenże S. Doktor, że Duch S. nie od sámego Syná pochodźi ták árgumentuie. Duch S. ktorego Pismo S. nie z sámym Synem łaczy, ále z Synem y z Oycem, ten nie pochodźi od sámego Syná iáko sámá przez się iásná rzecz iest. Ale Duchá S. nie z sámym Synem Pismo S. łaczy, ale go też łączy y z Oycem, czego dowodźi z słow Páwłá S. y Sámego Chrystusá. Więc Duch S. nie tylko od Syná, ále y od Oycá pochodźi. Słuchayże Doktorá, Vczniu y Synu, według imienia tylko, Oycá S. (*Iákim sposobem zaś dzielić Duchá S. od Bogá Oycá nie ma iáwnego niebespieczeństwa?*) Cześćia że Apostoł nam podał, y ráz Duchá Chrystusowym názwał, drugi raz Bożym (*Oycowskim*) gdzie pisze (*Iesli kto Duchá Chrystusowego nie ma, ten nie iest iego.* Y znowu. (*Wy záśie nie Duchá świátowego wźięli; ále Duchá ktory z Bogá* (Oyca) *iest Cześćia że Pan, ponieważ on Prawdą iest, że Duch Prawdy, od Oycá też pochodźi*) Wźiąk Duch S ktory od Oycá też pochodźi, nie od sámego Oycá pochodźi, bo particula też, iest iedno z drugim z nátury swoiey Łączaca, iáko uczy Grámmátyká. Ale Duch S. od Oycá też pochodźi, bo ták uczył Bázyli S. tu przywiedźiony. Przetoż nie od Sámego pochodźi. Widźiszże materialny Theologu, że ten diskurs S. Doktorá tylko propoćicye przem ieniwszy, pierwszą ná ostátnieyszą iest całkiem przećiw Tobie: ták bowiem árgumentuie.

Duch S. pochodźi od Oycá Przetoż pochodźi y od Syná &c. potym probácye wszystkie przećiw tobie są, ktore były y przećiw Eunomiuszowi. Trzeba było lepiey sie uczyć, było lepszym człowiekiem być, tobyś miał rozum y Mądrość SS. nie Heretykow przeklę-

 ty ch.

tych. O tośie tu iáwnie wadźiſz nie tylko z námi, ále y z Oycami Swiętymi!

22. Szoſty Dowod tegoż G. przećiw pochodzeniu Duchá S. od Syná z Nazianzena S. z ktorego textow podobno dźieśięć przywodźi. á w żadnim znich nie maſz tego, żeby z Oycá ſámego Duch S. pochodźił, ále tylko że Duch S. z Oyca pochodźi, ábo że obá, to ieſt Syn y Duch S. z Oycá pochodźi. Nic tedy nie ma S. Theolog przećiwko Katholickiey nauce, ále go chćiał G. iako ſam ieſt vczynić Heretykiem. Ale nie uczynił. bo on ſam oſwiadczył v niegoż że Duch S. pochodźi od Syná, Gdźie ſię *Fol. 22.* bo ták tam mowi (*Poſłał nam Duchá S. Chryſtus z Właſney ſwoiey, y z iedneyże y teyże iſtności.*) Na ten text odpowiáda G, że przez te słowá iednoiſtność Syná y Duchá S. Náżyanzen pokázuie.

Przećiwko temu ieſt náprzod. Kto mowi, że Oćiec nam poſyła Duchá S. z ſwoiey własney y iedyney iſtnośći, tákże też kto mowi, ze tenże Oćiec poſyła nam Syná z ſwoiey własney y iedyney iſtnośći, ten mowi, że Duch S nie tylko ieſt iednoiſtny Oycu, y Syn także że nie tylko ieſt iednoiſtny temuż Oycu, ále że też od niego obá pochodzą. Więc kto też mowi że Syn nám poſłał Duchá S. z własney ſwoiey y iedyney iſtnośći winien, mowic że Duch S. nie tylko ieſt Synowi ſpułiſtotny, ále że też z niego pochodźi.

Przećiw temu znowu ieſt. Gdźiekolwiek tá præpoſycia znayduie ſie miedzy oſobámi Łaćinski *ex á*, Polska Z. znáczy poczatek iáko to pokázuie powſzechna w Piſmie S, y Oycách SS. indukcya. Toć y tu znáczyć będźie. Bo czemużby y nie tu?

Przećiw temu nákoniec ieſt, że iednoiſtność Oſob Boskich, nie znoſi miedzy nimi poczatku, y to co z poczatku, iako ma Author Tribunału y drugi *in Defenſione S, Orthodoxæ Eccleſiæ &c.* ále ia dźiwnie utwierdza Záczym G. kiedy ſobie obrał przećiwko pochodzeniu Duchá S. od Syná iednoiſtność iego z Synem, obrał ſobie to, co wyiáſnia y utwierdza pochodzenie Duchá S. od Syná. Bo iednoiſtne oſoby te tylko ſobie ſą, według Oycow SS. między ktoremi ieſt iedná poczatkuiaca, á druga z poczatku.

23. Siodmy Dowod iego ieſt z Chryzoſtomá S, *hom. 1. in. c. 1. Ioan.*

Ioán tłumáczácego one słowá Prorockie *Mnie opuśćieli studnicę wodey żywey. Bo zrzodło Duchá S Oćiec.*

Odpowiadam, Ale nie sam: bo że zrzodłem Duchá S. iest y Syn, náuczył Athánázyusz, Bazyliusz, Cyrillus Alex. Ambrozyus, Augustinus wyżey w Rozdziale pierwszym przywiedźieni, ktorych náukę iako swemu błędowi przećiwna G. odrzućił, záczym y sam ma bydź, iáko błędow Rozśiewcá, odrzucony. Nauczyła y S. Cerkiew Wostoczna, ktora Chrystusa, názywa Zrzodłem wiecznie ćiekacym, ábo wrzacym, ták mowiac. (*Prisnosuszczno kipiászczyy Istocznycze Chryste Boże nasz.*) Náuczył ieszcze y Złotousty, że Duch S. od Syná pochodźi, iako masz w Rozdziale *2. n. 15.* Ztad znáć, że G. miał Vsta piekielnym błotem błotniste, dla ktorych ten tytuł ktory dał Authorowi stárey wiary niesłusznie nośić będźie słusznie. Inne mieysca S. Chryzostomá, nic tákiego nie máia, coby było ná stronę tego człowieká. Daremnie tylko kártę wykrętami swemi popluskał. A Chryzostom S. nie iest sobie przećiwny iako często G. sobie.

24. Osmy Dowod iego z Iustyná M y Philosophá o wierze ták c. 1. mowiacego (*Z stnośći swey Oćiec Syná urodził, y z teyżt Duchá S wypuśćił*)

Coż z tego? Iáko z tego textu pochodzenie Duchá S. od sámego Oycá wywiedźiesz? Wywiedźże? poniewaź iesteś u swoich *Barbatus Apollo.* My zaś ták z tego mieysca pochodzenie Ducha S. od Syná wywodźimy. Iedná iest istota Oycowska y Synowska. Przetoż gdy sie mowi, że Oćiec z istoty swoiey Duchá S. wypuśćił, mowi sie że y z istoty Synowskiey, bo iedná y taż nierodźielnie iest istotá Oycowska y Synowska, y że to wypuszczenie Duchá S z Oycem y z Synem sie zgodźi. Nie może, się zaś ták mowić. że z istoty Duchá Duch S, pochodźi bo to pochodzenie, z Duchem sie S. nie zgodźi: poniewáż żadna Osoba Boska od siebie nie pochodźi. Słowianski text iáśniey to wyraża mowiac. (*Boh Vbo Otec Syná z istnosty swoiey Vrodył, y z tohoż Duchá Swiátoho wypustył*) Pytayćie sie kto ten text zepsował: Nie my, bo my po Słowiansku nie pisali, á przećię ten text Słowienski nám, nie wam sprzyia, y nász e nie wászę stronę wspiera.

Przywodźi y drugie mieyscá z tegoż mieyscá z tegoż S. Iustiná, ále ten S. ná G skarży śie *iuśćie*, że go *niuśćie* zá soba ćiagnie: bo on tego nie pisał że Duch S. od Sámego Oycá pochodźi.

Przywodźi y trzećie z niegoż tak mowiacego (*Tenże znak ó Duchu S. trzymam, bo iak Syn od Oycá, tak y Duch, wyiawszy to że pochodzenia rożność nieiáka iest miedzy niemi* (Iam zás tak te słowá u S, Iustiná nálazł. (*Wyiawszy że sposob bytnośći nie táka, im rożnicę przynośi. On bowiem świátło ze świátłá; iáko rodzony roziáśniał. Ten záśię (to iest Duch S,) nie iáko rodzony, ále iáko pochodzący wyszedł*) Z tych słow chce G. od sámego Oycá pochodzenie Duchá S. wywieść. Ale tu tego S. Męczenik nie mowi, ále tylko to mowi, że Syn y Duch S: z Oycá pochodza y przez to pochodzenie maia iákaś rożnicę. Coż to zá rożnicá między Synem y Duchem S. ktora śie oni pochodzac obádwá od Oycá rożnia? Iest rożnicá táka,, ktora Syná od Duchá S. rzeczywiśćie nie rożni: bo tá potrzebuie wyprowádzáiacego, y wyprowádzonego, iáko uczył S. Grzegorz Nyssenski, y z nim inni, czego między Synem y Duchem S. nie masz: ile obádwá z Oycá, Syn przez rodzenie, Duch S. przez pochodzenie wynikáia. Ale ich ták rożni, iáko Oycá máiacego w sobie y rodzenie Syná, y tchnienie Duchá S. Ze záśię osoby między soba Boskie rożnia śie nie przez rożne sposoby wynikánia, ále przez poczatek y z poczatku, ábo przez wyprowádzáiacego y wyprowádzonego. Tenże S. Iustinus, ktorego áni M. Epheski, áni G. przytoczył náucza támże *de rectâ fide* one słowá do Galátow tłumácząc. (*Ponieważ iesteśćie Synámi, wypuśćił Bog Duchá Syná swego w sercá wásze wołáiacego Abbá Oycze, tymże sposobem nám wespoł Oycá, y Syná, y Duchá S. podáie znáki uważay iákim sposobem naywiększego złaczenia przekłada znáki. Bo nie poprostu mowi, Wypuśćił Bog Duchá, ále podczas z tymże porzadkiem z Synem go kłádźie, podczás go też Oycu przydáie, y ná iednym mieyscu mowiac, wy záśie nie Duchá tego świátá wźięli, ále Duchá ktory iest z Bogá Oyca*) I znowu; (*Syn sam Duchá Prawdy nazywa gdyż on iest Prawda*) Záczym iáko Duch Oycowski pochodźi od Oycá, y pochodzeniem sámym rożni śie od Oycá, tak y Duch Synowski pochodźi od Syná, y sámym pochodzeniem rożni śie od Syná.

25. Mowi G. te słowá fałszywie tłumáczył Author Trybunału y tym go potwarza.

Odpowiadam, że nie fałszywie. Bo to tłumáczenie Authorá Trybunału zgadza sie z innym textem *S.* Iustiná teraz przywiedźionym, zgadza sie y z innemi Oycámi SS. á miánowićie Grzegorzem Nissenskim, ktorego słowy on Iustiná S. obiáśnił. y z Pismem S. Bo Pismo Swięte nie tylko Oycowskim, ále y Synowskim Duchá *S.* dla teyże, y iedneyże przyczyny nazywa. Fałszywie zaś G. bo sie iego tłumáczenie, áni z Iustinem S. áni z innemi Oycámi SS. áni z Pismem S. áni z Cerkwią S. ktorzy mowią że, Duch *S.* przez Syná pochodźi, zgadza. Bo śmiał tu nápisać. (*Tu S. Iustinus iáśnie powiáda że Duch od Oycá przez Syná nie pochodźi*) Ale Oycowie SS. mowią, ále Cerkiew S. mowi, że przez Syná Duch S, pochodźi. Coż z tego idźie? To, iáko sam iest głowá niespokoyna, takby rad z sobą Oycow SS. y Cerkiew cáłą Bożą pomięszał. Bá zgodźić to było ieśliś iest Oyc em pokoiu, y pokazać, że Oycowie SS. są z sobą, y z Cerkwią Chrystusową zgodni, tobyś dźieło godne Synow Bożych udźiałał, á pomięszać ludźie y Diabeł umie. Alec wy wolićie z Diabłem Cerkiew Bożą mieszáć, niżeli z Synámi Bożemi pokoy czyniącemi onę ż dawno pomieszáną, uspokoić.

Przydáie G. My tedy mowiemy, że między Synem y Duchem S. iest rożność táka: Bo Syn od Oycá sie rodźi, á Duch *S.* od Oycá pochodzi.)

Odpowiádamy, my to mowiemy ále y to też mowiemy, że tá rożność nie iest dostáteczna do ufundowánia rożnice rzeczywistey między Synem y Duchem S. ktorey z *S.* Nissenem potrzebowáli SS Oycowie Greccy, y Łáćinscy, iáko dowodźi z Anielskiego Tomaszá Author Trybunału: Bo między niemi nie znáyduie sie początek y z początku, wyprowádzáiący y wyprowádzony,

I znowu mowi (*Syn nie iest Duchá S. przyczyna*)

Odpowiádam. Iest. Bo iest zrzodłem iáko Oycowie SS. w rozdziale 1. przywiedźieni mowią, y Cerkiew S. Wschodnia wyznawa mowiąc (*Prisnosuszczno kipiászczyy istocznycze Christe Boże nasz*) Przetoż y przyczyna, bo zrzodło y przyczyná iednoż iest.

Broni ſie ieſzcze Szkotem, że Szkot toż mowi.

Trzebá było Oycámi SS. Greckiemi tego bronić. Bo Szkotá iáko ſubtelnego Doktorá, y nie barzo dáwno wam wiádomego, o ktorym Oycowie waſi nie wiedźieli, nie rozumieſz. Do Szkotowey mowy, trzebá Szkotowey głowy. Tyśiącem lát y dáley przedtym tego S. Grzegorz Niſſenski. *L. 1. contrá Eunom.* náuczył, że (*Odiąwſzy przyczynę w niwczym S, Troycá od ſiebie ſie nie rożni*) I znowu do Abláw'uſza toż powtárza, czemuż ſie z nim iáko ſtárożytnym Doktorem y Grekiem nie zgadzaſz? czemuż od Grekow do Łáćinnikow y Szkotá ućiekaſz? Wzdyć Szkot nie był Heretykiem, áni Schiſmátykiem, y nie ma go zá tákiego Kośćioł S. Rzymski, iákoż on wam Schiſmátykow y Heretykom w ſwoiey náuce miał ſprzyiáć? V iednego Szkotá lepiey było w głowie niżeli u wſzytkich Palameſow, Kábaſillow, Fociuſzow, Cellariuſzow, Kozłow, Báranowiczow, y potomſtwá ich. Przetoż dáremnie do niego po rozum biegáćie. Nie Szkotowi ále tobie ten dowod przekładam. Ieſli odnoſzenia, ábo relácyie rożne, nie oſadzone ná wyprowádzáiącym, y wyprowádzonym rożnią rzeczywiśćie Oſoby Boskie, tedy Oćiec od ſamego ſiebie przez odnoſzenie rodzącego y przez odnoſzenie tchnącego będźie ſie rzeczywiśćie rożnił. Ale to ieſt przećiwko wierze! przetoż y odnoſzenia, álbo relácye rożne nie oſadzone ná wyprowádzáiącym y wyprowadzonym będą przećiwko wierze.

26. Powiedźiał A. Trybunału ieſli Duch S. nie pochodźi od Syná ták ſie mieć będźie do Syná, iáko ſie ma Oćiec rodzący do wypuſzczáiącego, ten záś ták ſie ma do ſiebie, że tylko od ſiebie przez rozum naſz rożni, záczym też rodzony do wypuſzczonego ták ſie też mieć będźie, że tylko od ſiebie przez rozum naſz, á nie rzeczywiśćie rożnic będźie.

Nie pódoba ſie to G. záczym ták mowi. Rodzący y wypuſzczáiący do iedney Oſoby należy, dla tegoż ſie tylko rozumem, abo myſlą rożni, rodzony záś y wypuſzczony w dwuch ſie perſonách znayduią, záczym rzeczywiśćie od ſiebie rożnią.

Odpowiadam nie rożnią. Bo między niemi nic nayduie ſie początek y z początku, wyprowádzáiący y wyprowádzony. A lubo obádwá

dwá rzeczywiśćie rożnia śię od Oyca dla tego, że im Oćiec ieſt początkiem á oni z początku · iednakże od śiebie śię nie rożnia, choćiaż ieden rodźi śię á drugi pochodźi: bo tá rożnica ieſt niedoſtateczna ná ufundowánie rożnicę rzeczywiſtey, iáko śie iuż wyżey rzekło. Záczym trzebá to zmázáć coś nápiſał (*Nie ma mieyſcá to podobieńſtwo, ktoreś ná podpárćie twego fáłſu przywiodł.*) Bo poki będźie miáło mieyſce Axiomá Grzegorzá S. Niſſenskiego (*Odiąwſzy przyczynę niwczym S. Troycá od śiebie nie rożni.*) poty będźie miáło podobieńſtwo tam przywiedźione, ſwoie niewzruſzone mieyſce. To zaś będźie miáło ná wieki. *Bo veritas Domini manet in æternum* przetoż y podobieńſtwo tam będźie trwáło ná wieki. Mowi tám ieſzcze coś G. ále to coś, tákie ieſt iáko on ſam nápiſał Authorow Tribunału, (*Ny kſelu, ny khorodu*)

Tłumáczy G. Axiomá S. Grzegorzá tak (*Wyiąwſzy przyczynę, to ieſt, Oycá wyiąwſzy, żadną rzeczą perſony Bozkie nie będą śię rożnić*)

Odpowiadam, iaka potrzebá ieſt w Oycu żeby był początkiem Synowi y Duchowi S. taka potrzebá ieſt w Synie, żeby był początkiem Duchowi S. Ale w Oycu ieſt, potrzebá, żeby śię od niego y Syn rodzony, y Duch S. rzeczywyśćie rożnił. Przetoż potrzebá będźie w Synie względem Duchá S. áby Syn był początkiem iego, żeby śie Syn od niego, y on też wzáiemnie od Syná rzeczywiśćie rożnił.

27. Powiáda potym G. że Author Trybunału y S, Grzegorzowi Niſſenskiemu, y ſobie przećiwi śie. Ale nie prawdę powiada, bo bez żadnego dowodu ſłuſznego to powiáda.

Mowi; támieſt że rodzenie Synowskie y tchnienie Duchá S. (*choćiayże Duch S. od Syna nie będzie tbcniony*) rożnia śie od śiebie rzeczywiśćie, dla tego że te odnoſzenia rożne Syna rożnia od Duchá S. zoſtáiac w tych dwuch perſonách rożnych.

Iuſz śie ná to odpowiedziáło, y znowu odpowiadam, że nie rożnia Bo między niemi nie maſz początku. O tych zaś perſonach rożnych znowu powraca pytánie, czym ſą rożne, ponieważ między niemi nie maſz początku y z początku!

Ieſzcze G. mowi (*, Syn bydź Cauſá nie może, ponieważ ieſt Cauſátus.*)

Odpo-

Odpowiadam, Może Oiáka; consequencya ladáiáka. Może być Syn zrzodłem Duchá S. iáko Oycowie SS. y Cerkiew S. wyznawa, przetoż może być y przyczyną iako sie wyżey powiedziáło. Patrz co ô tym ma Tribunał Fol. 159. Może. Bo tak Bázyliusz S. do Eunomiuszá L. 2. mowi (*Iákim tedy sposobem Duchá przyczynę (początek Iednorozonemu samemu przypisuie?*) wydźisz, że to co, mowisz, przećiw Oycom SS. mowisz?

Bá yznowu mowi *Niepodobna rzecz iest żeby te dwie persony temi dwiemá sposobámi rożnemi wynikáiące, między sobą sie nie rozniły, take sposoby wynikánia sie rożnią.*

Odpowiádam, Podobna. Bo sposoby wynikánia nie rożnią sie rzeczywiśćie: bo y między nimi nie masz poczatku y z poczatku abo, Wyprowádzáiacego y wyprowadzonego. Więc y Osoby przez táki sposob wynikáiące, nie będą sie rożnić rzeczywiśćie. Co tam dáey przydáie, ná to odpowiedź maw Tribunale. Bá y to co pisał G. Iz Tribunału powyimował.

Pytá nákoniec. Ieśli názywa sie gdźiekolwiek Syn, względem Duchá S. zrzodło, korzen, poczatec, Causa, Spirátor?

Nazywá sie, iáko sie w rozdźiale 1. dostatecznie wywiodło. Patrz co ma otym Obroná S. Cerkwie wschodniey c. 1 Rzecz dźiwna że tego w Tribunale, ten gwałtowny Tribunału Impugnátor nie widźiał, o co sie pyta. Ale tak mniemam, że mu Bog oczy odiał, áby oczy máiac nie widźiał, ktory ták wielu zarazliwą zá práwosławna narodowi prostemu, udaną náuką swoią oslepił

Przywodźi potym Athanázego S. mowiącego, że iedná iest w Bogu Causa, także y Dámáscena, że Oćiec Zrzodło y poczatek iest

Odpowiada G. Athanázy S. że y Syn iest zrzodło Duchowi S. toć y przyczyna. Odpowiada y Dámáscen L. 1. *de Fide Orthodoxa c.* 16. *de Divinis nominibus* od iego pobrátymow wydrukowány (*On ubo iest Rozumá Słowá bezdennáiá hłubyná, Słowá Roditel, y Słowom Duchá Swiátoho Proizwoditel. Azaż Proyzwoditel nie iest Causa? Oćieć iest Proyzwoditel, y iest Causá toż y Syn ktory iest Duchá S. Proyzwoditel, iest Causá. Theologiem sie czyniß, zgodźże Dámásceną S. z Dámáscenem S. Záczym co tam przydáieß sásczere frąßki.*

28. Dźie-

28. Dźiewiaty Dowod G. ieſt z kilku textow Athánázego S. w ktorych nie máſz tego, żeby Duch S. od ſamego tylko Oycá pochodźił. Wiemy zaś o tym dobrze, że Athanázy S. nie był ták głowey pomięſzáney, żeby to, co raz o Duchu S. powiedźiał, toż nowa contrádictia drugi raz pſował. Powiedźiał zaś, że Syn ieſt Zrzodło Duchowi *S.* iáko ſie to iuż nie raz rzekło. Przetoż tego nie mowił, żeby Duch S od ſamego Oycá pochodźił.

Przywodźi potym *quæſt. 4.* Anonym. (*Bog Oćiec ſam ieſt Cauſa dwom, y nierodzony, y Duch S. od ſámego Oycá początek maiący y pochodzący &c.*)

Ieſlić ieſt ſam Oćiec Duchá S. Cauſá, iákoż Syn ieſt zrzodłem Duchá S.? á przećie to uznał Athánázy *S.* Tłumaczenie tego mieyſca, ktore A. Tribunału przynośi mowiąc, że ſam Oćiec Przyczyná Duchowi S. náczalna, a *S*yn ieſt przyczyná ſpułnaczalna, nie podoba ſie G. y dla tegoż ie ſprzećiwieniem názywa. Azaż to iei ſprzećiwienie, pokázánie zgody Doktorá *S.* z Doktorem S.? Przywiodł G. przećiwko pochodzeniu Duchá S. od *S*yná z Cyrillá S. *fol. 6.* ſłowá (*Pochodźi záiſte Duch S. z ſámego Bogá Oycá, ále nie ieſt cudzy od Syná, ktory wſzytko ma z Oycem.*) Przywodzę y ia onemu *i* z tegoż S. Cyrillá one ſłowá w Tribunale *fol. 2.* (*Duch ieſt Oycowſki y Synowſki, ten ktory iſtotnie z obudwuch, to ieſt z Oycá przez Syná wypływa*) Zgodźże to Kiowſki Rektorze, ieſli możeſz? Ale zda mi ſie, że te ſłowá iako Oćiec niezgody odrzućiſz. Więc ia zgadzam ták iáko y Author Trybunału, że Oćiec ieſt przyczyna abo początkiem bez początku Duchowi *S*, *S*yn zaś ieſt przyczyná ábo początkiem z początku Duchowi S. Znowu kiedy mowił Cyrillus S że Duch *S.* pochodźi z ſamego Oycá, że tam to ſłowo ſamego, nie znáczyło nomen excluſiuum alterius, ale to pronomen demonſtrátiuum, iáko ſie to iuż przedtym námieniło.

Przydáie G. Ieſli Duchowi S. ieſt *S*yn przyczyna ſpułnaczalna: tedy y Duch S. będźie *S*ynowi przyczyna ſpułnaczalna.

Odpowiádam, że nie będźie, bo tego, żadnego áni w Piſmie S. áni u Oycow *SS.* nie máſz fundamentu, y że to z Duchem *S.* zgodźić ſie nie może. Tam tego zaś ieſt, y że, tchnienie Duchá *S.* z Sy-

nowstwem Syná Bożego, tak iáko y z Oycostwem Oycá przedwiecznego zgodźić sie może.

Ieszcze tenże mowi, że Antoniusz Posseuinus, Robertus Bellarminus, Petáuius nieprzyiaćielámi Cerkwi Bożey byli, dla tego, że tych quæsty, ktore G. cituie w Bibliotekach nie náleźli.

Barźiey G. nieprzyiaćielem Cerkwi Bożey iest: bo tego mieysca, ktorego Cerkiew używa na pokazánie pochodzenia Duchá S. od Syna nie przypuszcza, ale go odmiata. Coż to zá mieysce. (*Prisnosuszczno kipiászczyy istocznycze Christe Boże nasz*)

Nákoniec odpowiadáiac G. Authorowi stárey wiáry pochodzenie od Syna Duchá S. z Athanazego S. pokazuiacemu mowi.) *Ze toż sie mowi ó Synu co sie mowi o Oycu według właśności iestestwennych nie według właśności personalnych. Wypuszczać záś Duchá iest właśność personalna.*)

Odpowiádam, iest personalna, ale nie postánawiáiaca Osob Boskich: bo áni Oycá postánawia dla tego, że ten sie Oycostwem stánowi. áni Syná, bo ten Synostwem: ále do postánowionych iákoby przychodzaca, dla tegoż iest właśność personalna użyczalna, dla tego też użycza sie od Oycá Synowi, dlategoż y Oćiec, że wyprowadza Duchá S. przez Syná, z Oycámi SS. mowiemy.

29. Dowod z Dámáscená S. L. 1. de Fide c. 10. tak mowiacego. (*Wespoł iest Syná od Oycá rodzenie, y Duchá S. pochodzenie*) Ztad tak argumentuie. Albo iest pierwszy Syn od Duchá S. według rodzáiu w Bostwie, ábo nie iest? Iesli nie iest, to Duch S. od Syná nie pochodźi. Iesli záś iest, to będźie przećiw Damáscenowi S.

Odpowiádam naprzod Dámáscen S. uczył tego, że Duchá S. Oćiec przez Słowo wyprowadza, iáko sie rzekło, y tu sie dla upártego G. znowu mowi (*On vbo iest Rozúma y słowá Roditel, y Słowom Duchá Swiátoho Proyżwodytel &c.*) Pytam tedy. Abo wespoł y oraz Syn Boży z Oycem Duchá S. wyprowadzá, abo nie wespoł. áni oraz, ále pierwey Oćiec, potym Syn? Iesli oraz y wespoł, tedy obá dwá mu sá Causá productiua, abo iáko wy mowicie Proyzwoditelowie obádwá, á iáko my obádwá, wyprowádzáiacy y tchnacy Duchá S. Iesli nie oraz? Tedy sie sprzećiwiasz naprzod Dámáscenowi S. ktory mo-

ry mowił, że oraz y wespoł, á potym innym wszystkim Oycom Swiętym.

Odpowiádam, że Syn Boży iest pierwszy pierwszenstwem poczatkuiacym względem Duchá S. nie iest zaś pierwszym pierwszenstwem czásu, abo wieczności. Tey tak dobrey y chwalebney u Oycow SS. distinctiey, náśi Adversarze, nie rozumieia, dlategoż toż á toż y mowia y pisza. Ktorym to ia teraz námieniam. Kto może poiać, niechay poymuie. Tá Osobá Boska iest pierwsza origine, ábo pierszenstwem poczatkuiacym, ktora iest poczatkiem drugiey, tá zaś po slednieysza origine, ktora iest z poczatku, ábo pochodzaca.

O porzadku Osob Boskich diszkuruie potym G. barzo nieporzadnie, ktorego odsyłam do obrony Cerkwie Wschodniey, ztamtad náuczy sie, czemu Osobá pierwsza pierwsza, drugá druga, á trzećia trzećia. y że ten Osob Boskich porzadek iest przyrodzoney, á zátym nieodmienny, iáki iest porzadek ognia z świátłem y ćiepłem swoim. Także ztamtad sie náuczy, że Osobá Boska druga poprzedzáiaca iest poczatkuiaca względem tey, ktora poprzedza. Dlategoż że Oćiec dwie poprzedza, dwom będźie poczatkiem, á że Syn iednę poprzedza, dla tego iedney będźie poczatkiem. Ze zaś Duch S. zadney Osoby w Troycy S. nie poprzedza, dlátego żadney być nie może poczatkiem.

30. Przywodźi iesżcze kilá innych textow z tegoż S. G. náprzykład one słowá (*Od Syná Ducha S. nie wyznawamy*) I one. (*Ieden Duch od Oycowskiey bytności pochodzacy*) I one. (*I Duch sopresłolen soobrážno ot Otcá soprosyal*) I one (*Syná nieprzyczyna, ni Oycem bydź, niemowiemy*) I one. (*Duch S. od Syná nie máiacy swoiey bytności.*) Duch S. od Oycá prawdźiwie, nie rodzac sie ále pochodzac iest.)

Z tych mieysc żadnego wywieść nie może G. że Duch S. pochodźi według Dámáscena S. od sámego Oycá, iáko wnet obaczemy; to zá fundáment záłożywszy że Dámáscen S. uczył, że Duch S iest przez Słowo wyprowádzony przez Słowo pochodzacy. Mowi bowiem tak (*Duch że ubo swiátiy obiawlaiuszczáiá syłá sokrowennaho Bożeystwá Otczá: ot Otcá woystinnu Słowom y schodiaszczá*) Bierzmyż słowá Dámásceńá poiedynkiem ná uwagę.

Od Syná Duchá S. nie wyznawamy.) Prawdá od Syná iáko z poczatku bez poczatku, ále to nieprawda że od Syná, iáko od poczatku z poczatku, álbo przez Syná wyprowádzonego, ábo pochodzacego. Mowi bowiem tenże. (*Noy Synowen Duch iest, ne yżby ot neho, ym ot Otca y schodiaßcz : iedyn bo Otec wyná iest.*) to iest poczatek bez poczatku.

(*Ieden Duch S. od Oycowskiey bytnośći pochodzący*) iak od poczatku pospolitego. bo y bytność, abo istestwo Synowskie, nie iest inne, a inne Oycowskie.)

Iescze przywodźi (*I Duch sopręstolen sbobrażno ot Otcá soprosyał*) Ale nie samego. Wtym terminie soobraźno, iakiś obraz G. upatrzył, ále nam go ledaiako odmalował, chcąc wywieść ztąd, że wiecznie z samego Oycá Duch S. roziasniał. Przez co S. Damascená wielce zhanbił, y potwarzył, iakoby on źle nápisał, że Duch S. wiecznie iest przez Syná wyprowádzony, ábo pochodzacy.

Znowu przywodźi (*Syná ni przyczyna, ni Oycem być nie mowiemy*) I my także z nim nie mowiemy być przyczyna bez przyczyny, á zatym áni Oycem: mowiemy záś, że iest przyczyna z przyczyny, ábo z Oycá co y wy mowić powinni, ponieważ mowićie że Syn iest (*at naczała náczálo*)

Y ieszcze *Duch S. od Syná nie máiacy swoiey bytnośći*) Ale przez Syná máiacy á to Przez toż znaczy co Od.

I znowu, *Duch S z Oycá prawdźiwie iest*) A ktoż mowi że nie prawdźiwie? Coż z tego że Oyc á prawdźiwia? To iuż od samego? To nie prawdá.

31. Powiáda G że Duch S. dla tego názywa się Synowskim, że się przez Syná pokázuie, stworzeniu dawány y obiawiány bywa)

To od wieku Duch S. nie był Synowskim? Coż to zá rozum? Wszak SS. Greccy z Dámáscenem S. mowią (*Iwsehda so Otcem, y so Synom syy.*) to iest Duch S. Nie douczyłeś się Słomiany Theologu: á przećieś się porwał ná tey słomie, kłamstwá y błędy twoie, iáko na twardey skále budować,

Prawdá, ieszcze támże Dámáscen. S. mowi. że Duch S iest przez Syná obiáwiony, y Stworzeniu dány á tego nie mowi, że by mość ma przez Syná.

Nie prawda mowi. Gdźie? Tam (*On ubo iest Słowá Rodytel, y Słowom Duchá Swiátoho Proyzwoditel*) Nie czytał tego G. albo iesli czytał, czytał *Grámmáticáliter & non Theologicè* Azaż to być może, kiedy Oćiec y *Syn* Duchá *S.* wespoł oraz do bytnośći wyprowadzaia, żeby Duch S. miał bytność swoię, przy swoim do bytnośći wyprowadzeniu od samego Oycá, á od *Syna* spułwyprowadzaiacego nie miał? Niechay to káżdy baczny obaczy y osądźi.

Mowi ieszcze, że mowił Gdźież? Tamże tak (*Duch że ubo Swiátiy obiáwlaiuszczaia syłá sokrowennáho Bożestwá Otczá, ot Otcá woistynnu Słowom y schodiaszczá nerożdenni, iáko sam wiśt.*) Nie rzecze G. że Duch *S.* przez Słowo pochodźi, iako przez instrument: boby ta mowa poszedł do Arrianow, tedy rzec muśi, że iako przez Osobę Oycu rowna. A iesli iak przez Osobę Oycu rowna, tedy Duch *S.* iak od Oycá pochodząc, ma swoię bytność, ták przez *Syna* pochodząc ma też swoię bytność.

Powiada ieszcze tenże (*Tu Zachod muśi przyznáć, że Duch S. od Syná nie pochodzi*)

A kiedy nie muśi. Czemużby to muśiał? Dla dowodow od G. przywiedźionych. Ale te są dymem y wiatrem, ktore Duch Chrystusow, iáko dym y wiatr rosproszył.

Znowu śie G. odzywa mowiac. (*Temi słowámi, iáko orężem S. Ian Dámáscen Łáćinnikow bardzo porąża y zwyćiężá.*)

Omyliłeś śie, y bardzoś śie omylił: ktoż to poráża y zwyćięża sobie zgodnych? Wasći to was, to iest Grekow upornych, bez żadnego słusznego fundámentu Cerkiew Bożą rozdźieraiacych, y tych ktorzy z upornemi upornie oślep idą; Roxolanow; á miánowićie tych, ktorym Lubonáczałyie młowę y serce opánowało, poráża, zwyćięża, potępia.

Ieszcze on mowi. (*My trzymáiąc náukę S. Dámáscená, trzymamy náukę wszytkich Doktorow.*)

Nie trzymaćie nauki *S.* Dámáscená. Więc áni wszytkich *SS.* Doktorow. Nie zgodźi śie z wámi *S.* Dámáscen w tych textach, ktorem przywiodł. Zgodźże ie, iesliś Rabbi? Z nami śie zaś zgodźi. Więc z námi, á nie z wámi Dámáscen *S.* trzyma.

Znowu ſie G, przećiw Authorowi *Stárey* Wiáry odzywa mowiąc (*Iak ſtárzy Doktorowie Cerkiewni uczyli y wierzyli, tak y Dámáſcen S uczył y wierzył Duchá S. od ſámego Oycá pochodźić.*)

To Fałſz, kłamſtwo, potwarz, y bluźnierſtwo ná *SS.* Doktorow Cerkiewnych, że oni tego, co ieſt herezya wierzyli y náuczyli iako ma Trybunał Oycow *SS.* Zgodá y obroná *S,* Cerkwie. W.

32. Náſtępuie potym ná *S,* Tomáſzá G. że on piſząc przećiw błędow Greckim, *S.* Ianá Dámáſcena Heretykiem Neſtorianem názywa, o co ſie gniewáiąc mowił: (*Czy godźien tego Tomaſz z Aquinu o Łáćinnicy żebyśćie go tak názywáli*)

Nierychłoś ſie ocknął z ſwoim pytániem, ſwiat go ma więcey niż od trzech ſet lat zá tákiego Doktorá, á ty dopiero zá Dnieprem wątpiſz? Podobnoś ſie ſpodźiewał, że Tomaſz Anielski od Ioanniciuſzá ledwie pokropionego y to mierźiona Theologia ná ſwoy tituł wyglądał kreski? Nie doczekaćie tego. Znać że nie maćie w ſobie nic Anielskiego, kiedy iák Ty ták y twoy W. Magiſter, z Rozmowcá Kiiowskim ná ten tituł Anielskiego Doktorá biiećie. Ale daremnie z Aniołem woiuiećie. Anioł Aniołem y Doktorem Anielskim będźie, á wy przećiwnicy iego co? Dawnoż to ná tego Anioła *Schiſmáticy* náſtępuia. Bo Nicolaus Cabaſillas Arcybiskup Theſſalonicenski Roku P. 1355. według Spondána porwał ſie ptzećiwko niemu piſmem, áleć go ſamiż drudzy Grekowie piorami ſwemi, iáko Demetriuſz Cidonius w Greckim y Łáćinskim ięzyku wielce biegły chwalebnie zátłumił. I tłumić będą iego wyſoce uczeni zá nim idący y uczniowie y Doktorowie. Będźiećie upewniam mieli doſyć od nich czáſu ſwego.

Náſtępuiąc ná tegoż *S.* Tomaſzá powiáda, że on nieſłuſznie *S.* Ianá Dámáſcená Neſtorianem názywa, ponieważ Neſtoriuſz P. N. niechćiał zwać Bogárodźicą, á nie dla tego że on Duchá S. od ſamego Oycá pochodźić uczył, ieſt wyklęty.

I dla tego. Tu ſie wielkim nieukiem Rektor Kiiowski pokázał. Nie czytał znać Liſtow y Anatematizmow S. Cyrillá Alexandriyskiego. Mogł ſie iednak tego doczytać w Tribunale *fol. 19.* ále go nie czytał, dla tegoż ledaco plećie. Słuchayże anatematiſmu ná ſoborze

borze Efeskim przećiwko Neſtoriuſzowi ferowánego, á obaczyſz że go nie tylko o to, że Mátkę B-żą bluźnił, ále y o to, że on Duchá S. od Syná oddalał z pochodzeniem iego, wyklęto. (*A ſcze kto reczet iedynomu Hoſpodu Iſus Chriſtu proſtwytyſia iáko cużeiu ſyloiu iebo rády bywſczeiu, y od toho pryiemſy moſczy diyſlwowáty y tworyty wo człowicech Bohoznamenyia da budet proklat*) Radzęć recolliguy ſie, nieſadź ſie na ſwoim bláhym rozumku, ále ráczey idź z pokorą po rozum do Oycow SS. bo rad nierad uſłyſzyſz od Duchá S. *Niech zániemieią Vſta zdrádliwe Pſ.* 30.

A ieſli Tomaſz S. názwał Dámaſcená S. Neſtoriánem, nazwał go idąc za opinią Grekow twierdzących że Damaſcen S, uczył, iakoby Duch od ſámego Oycá pochodźił, od Syna záś áni przez Syná nie pochodźił. Co też Neſtoriuſz y Theodoretus mowili. Przetoż mu zá złe nie mieyćie.

33. Dowod iedynaſty G. z Grzegorzá Niſſinskiego ktory mowił. (*Ze Duch S. z Bogá ieſt, y od niego ſwoiey bytnośći przyczynę má. że od Oycá przez Syná przyimowány bywa, że iedná y táż perſoná Oycowſka od ktorey Syn urodźił ſie y Duch S pochodźi, dla tegoż też właſnie ieden Author tych, ktorzy do niego iak do przyczyny należą*)

Odpowiádam. Z pierwſzego textu nie pokázuie ſie pochodzenie od ſamego Oycá, Bo choć Duch S. od Syná pochodźić będźie z Bogá ieſzcze będźie, y choć Syná będźie miał bytnośći ſwoiey zá przyczynę, będźie ieſzcze miał y Oycá: Bo ieſli Syn ieſt przyczyna bytnośći Duchá S. będźie y Oćiec, ktory ieſt Przyczyna Synowi. Nie pokazuie ſie y z wtorego. Coż bowiem to ieſt zá Conſequencia, od Oycá przez Syná przyimowány bywa Duch S. Więc od ſamego Oycá pochodźi? Nie idźie to zá tym od Oycá toż bywa w czáſie przyimowány Duch S. bo wſzelki dar dobry y doskonáły ieſt pochodzący od Oycá ſwiáteł, to ieſt Oycá, więc od ſamego Oycá bywa przyimowány, á nie od Syná? Coż ná to ſami rzeczećie? Ztąd znać iáko nieſtáteczna Theologia G. ktory *fol* 1. powiedźiał, że dźiáłánie ad extra Troycy S. w czáſie poſpolite ſą y Synowi, ponieważ nas Duchem S. nápełnia. A tu zaś powiada, że to właſność ieſt Synowska. Tu tedy ſobie iáko y w innych wſzytkich mieyſcach

w Kro-

w ktorych mowi, że Duchá *S. Syn* w czáśie posyła, dáie dáruie wylewa &c. contradixit.

Nie pokazuie y z trzećiego textu. Bo choć Duch *S.* pochodźi od *Syná*, iednák persona Oycowska będźie Oycowska, od ktorey śie *Syn* urodźił, y Duch *S.* pochodźi. Ták że będźie ieden Author tych ktorzy do niego, iak do przyczyny należą. Gdźież tu są terminy wyrzucáiące pochodzenie Duchá *S.* od *Syná*? Pisał co chćiał. Zadnego tedy dokumentu nie masz u *S.* Grzegorzá Nyssenskiego, dlatego to wszytko nierozumnie śie z niego nagrámoliło.

34. Rzeczesz. Oto iest dokument w onych słowach (*Duch S. oraz iednostaynie bez żadnego śrzodku z Synem poznawa śię, y należy do Oycowskiey przyczyny od ktorey pochodźi y swoię bytność ma tam należącą.*)

Odpowiadam, że nie masz. Bo go G. nie pokazał. Ale mowił (*Ieśli Duch od Syná pochodźi, to iuż nie oraz, y nie bez żadnego śrzodku Duch S. z Synem będźie śie poznawáć, ponieważ Syn będźie wprzod śie poznawáć, y do Oycá należeć, iáko do przyczyny.*)

Mowił, ále to nic nie ma do rzeczy. y owszem z tego mieysca dowod ná pochodzenie Duchá *S.* od *Syná* bierze śie. Bo Duch *S.* wespoł poznawa śie z Synem, nie tylko iáko iemu spułistotny, ále też iáko od niego rożny ábo przećiwnym w Osobie tchnioney. Zkąd táki dowod idźie. Osobá Boska, ktora śie wespoł z drugą poznawa, poznáwá iáko wyprowádzona y wyprowádzáiąca, iáko śie poznawa Oćiec rodzący z *Synem* rodzonym, y tenże Oćiec z Duchem *S.* iáko tchnący ze tchnionym. Ale Duch *S* z *Synem* śie wespoł poznawa, iáko nauczył *S* Doktor. Przetoż śie iáko wyprowádzony z wyprowádzáiącym, ábo też tchniony z tchnącym.

Ze zaś uczył *S* Grzegorz Nyssenski Duchá S. pochodźić od *Syná*, iásna rzecz iest, ponieważ uczył, naprzod ze odiawszy przyczynę. Troycá *S.* nic od śiebie śie rożnić nie będźie, potym że Duch *S.* pochodźi przez *Syná*, iáko przez pośrzodkuiącego, co masz w Tribunale *fol.* 54. potym że Duch S. iest chwała Christusowa, iáko masz tamże *fol.* 5. y że od Iednorodzonego wiśi, iáko masz támże *fol.* 45. A nakoniec y z tego samego mieyscá, ktore G. przywodźi z Tribunału (*Syn y Duch S. w tym zgádza śie, że obádwa od Oycá są, w tym śie*

rożnią

rożnią: że Syn tylko od Oyca ſámego Duch zaś z Oyca y Syná.) A lubo on powiáła, że ten text ieſt fałſzywy, ále mu nie trzebá dać wiáry. Odrzućił on trzech Iezuitow *fol. 39.* á czemuż ia iednego nie mam odrzućić G.? Co zaś mowi, że te słowá z Syná od Łaćinnikow do tego textu ſą przydáne. To nie prawdá Bo tego przydawánia Łaćinnicy żadney nie máią potrzeby ná utwierdzenie pochodzenia Duchá S. od Syna. Czemu. Bo máiąc Piſmo S. doſyć temu uczynią bez wſzelkich Doktorow. Nádto máią wyznánie o tym S Cerkwie Wſchodniey, dáleko łatwiey to uczynią. Zaczym tu ſine fide zoſtáie G. ktoż mu ná potym da wiárę? Tenże G. názywá Doktorem fałſzywym Authorá Trybunału. Na to nie odpowiadam ſłucháiąc Duchá S. Prou. 26. mowiącego. Nie odpowiáday głupiemu &c, ale to tylko mowię, że żadnego dokumentu nie przyniosł G przećiwko pochodzeniu Duchá S. od Syná z S. Nyſſena;

35. Dowod dwunaſty G. z S. Cyrillá Alexandriyskiego z rożnych textow, w ktorych iednák nie tylko G z Zadniep:zem, ále ani cáła że wſzytkiemi náiádowiſtſzemi Schiſmátikámi przedtym tego nie pokazáłá Grecia, y nápotym nie pokaże: Co że tak ieſt, kłádę z S. Cyrilla L. 13. Theſauri c. 1. ten tytuł. *(Ze Duch S. Bogiem prawdźiwym ieſt, że z iſtoty Oycowſkiey y Synowſkiey wynika y że przez Syná ſtworzeniu ſie udziela.)* Czego tam przez cáły rozdział dowodźi.

Przywodźi tedy pierwſzy text ex L. Dial. de Trinit, *(Oto iáko ſwoy obiecuie nam poſłáć właſny od Oycá Duch, ktory od Oycá pochodźi)* Coż tu z tego? Więc ten Duch, ktory ieſt właſny Synowski od ſamego Oycá pochodźi? Nego Conſequentiam. Iákoż ią utwierdźiſz? My zaś z tego mieyſcá tak zá pochodzeniem Duchá S. od Syná argumentuiemy. Duch S. ktory od Oycá pochodźi ieſt właſny Synowski, iáko ieſt właſny Oycowski, bo czemuż by nie miał być właſny Oycowski, ktory od Oycá pochodźi, bo dla ktorey inney przyczyny? Przetoż y Synowski właſny będźie, że od Syná pochodźi. Wtory text ex L. 11. in Ioan. c. 10. *(Właſny Boży y Oycowſki ieſt Duch, iednak właſny y Syna, nie rożny był y inſzy, od inſzego, ábo rożno w obudwu znaydowáł ſie, ponieważ y z Oycá y w Oycu według natury ieſt Syn, właſnego iego Duchá według nátury przywłaſzcza, pochodzącego*

żáiſte od Oycá; ále przez ſámego Syná ſtworzeniu danego, z ſámey zaiſte iſtnośći Bogá pochodzącego) Mowi tedy. Ale z ſamey iſtnośći Oycowskiey pochodzi przed wieki. á przez Syna w czáſie ſtworzeniu wylany y dawány, bywa. y názywa ſie włáſny Duch Synowski, dla iedney nátury Boskiey, ktora w nich ſie nayduie.

Odpowiádam. Zła naprzod ieſt citácia textu S. Cyrillá. bo ſie to tam c. 10. nie znayduie. Potym nie wywodźi ſie z tego mieyſcá ſłuſznie, że od Sámego Oycá Duch S. pochodźi.

My iednak z tego mieyſcá tak pochodzenie Duchá S. wywodźiemy,

Ieſli Duch S. własny Oycowski, y właſny Synowski z ſámego tylko Oycá pochodźi, tenże Duch S. rożnyby był, y rożno w Synie, á rożny y rożno w Oycu: bo w Oycuby był, iáko tchniony y pochodzący; w Synie zaś nie iáko tchniony, áni iáko pochodzący Ale to ieſt przećiw S. Cyrillowi od G w wtorym texćie przywiedźione, mu. Przetoż y to przećiw S. Cyrillowi będźie, że Duch od ſámego Oycá, pochodźi.

Rzeczeſz. Ale z ſamey iſtnośći Oycowskiey Duch S. pochodźi przed wieki.

Prawdá, więc od ſamego Oycá pochodźi. To nie prawdá. A zaż iſtność Oycowska inſza ieſt, y rożna od Synowskiey? Ieſli rożna, iakoż Syn Oycu będźie iednoiſtny? Ieſli zaśię táż á nie inſza, tedy kiedy Duch S. pochodźi z ſamey iſtnośći Oycowskiey, pochodźi y z iſtnośći Synowskiey. Bo to *z ſámey iſtnośći*, non eſt nomen excluſivum; ále pronomen demonſtrativum. Bo ieſli ieſt nomen excluſivum, iákoż ſie to zgodźi, co S. Cyrillus tu wyżey przywiedźiony nápiſał, że Duch S. *z iſtoty Oycowſkiey, y Synowſkiey wynika.* I znowu tak z tego mieyſcá argumentuiemy.

Duch S pochodzący od Oycá ktorego ſobie Syn według nátury przywłaſzcza, ábo go tak według nátury przywłaſzczá iáko Oćiec ábo nie ták? Ieſli nie tak? tedy ſie ſprzećiwiaſz Cyrillowi S. ktory mowił że ták. Ieſli zaśię tak, tedy iáko Oćiec go ſobie przywłaſzcza według nátury użyczáiąc mu ſwoiey nátury ták y Syn będźie go ſobie przywłáſzczał według nátury użyczáiąc mu nátury bo czemużby ináczey miał przywłaſzczáć? Przez

Przez Syná w czáśie ſtworzeniu Duch S dawány bywa, mowiG. Coż z tego? Przetoż Duch S, od Syná nie pochodźi. Nego conſequentiam. Ale tego náuczał *S*. Cyrillus. Nie náuczał. Bo G. dawánie Ducha S. przez Syná w czáſie záłożył zá fundáment, że od Syná Duch S, nie pochodźi. Cyrillus zaś *S*. toż dawanie Duchá *S*. przez Syná w czáſie, położył zá znak, że od niego wiecznie pochodźi, y że Syn Boży od wiekow ieſteſtwo Duchowi *S*. dáie. Słuchayże Cyrillá S. L. 13. Theſáuri c. 1, tak mowiacego (*Ponieważ bowiem z iſtoty Synowſkiey Duch S. ieſt, dla tegoż Chryſtus udźiela go Ludźiom,*) Trzebá było y to czytać tobyś ladáczego nie piſał.

Mowi nakoniec G. Nazywa ſie włáſny Synowski dla iedney natury Boskiey.

Przećiwko temu ieſt. Názywa ſie Duch S. Duch włáſny Oycowski, nie tylko, że mu Oćiec iednoiſtny ieſt. ale że z Oycá pochodźi. Przetoż y Synowskim włáſnym będźie, nie tylko że *S*ynowi iednoiſtny ieſt, ále że też z niego pochodźi: Bo y *S*yn Oycu włáſnym ieſt nie tylko że iednoiſtnym Oycu ieſt, ále też że z niego pochodźi, ábo ſie rodźi.

Przećiwko temu znowu ieſt. Duch *S*ynowski nie tylko ieſt *S*ynowskim, że ma tęż iſtotę z Synem, ále że też ieſt od Syná w ſamey Oſobie ſwoiey rożny, iáko y od Oycá. Bo y Duch Oycowski nie tylko ieſt Oycowski. że má tęż iſtotę z Oycem, ále też od Oycá ieſt w ſamey Oſobie ſwoiey rożny, bo dla czegoż inſzego. Przetoż ieſli Duch Oycowski od Oycá pochodźi, y *S*ynowski od *S*yná pochodźić będźie. Także Duch Oycowski od Oycá ſie rożni, że ieſt Oſobá od Oycá tchniona, bo przez coż inſzego? Więc y Duch *S*ynowski, od *S*yná ſie rożnić będźie, że ieſt Oſobá od Syná tchniona, dlá rowney y teyże przyczyny.

Mowi tenże. Odpoczywa Duch S. ná Synie. Przetoż nie pochodźi od Syna,

Odpowiádam. Nego Conſequentiam. Bo to z tego nie idźie. I owſzem z odpoczynku ná Synie ábo w Synie Duchá S. pochodzenie iego od *S*yná ſie utwierdza tak. Odpoczywa w Oycu Duch *S*. Przetoż pochodźi od Oycá. Także też. Odpoczywa w Synie Duch

S. Przetoż pochodźi od Syna. Ale śie iuż na to odpowiedźiało.

56. Przywodźi G inne texty Cyrillá S. niektore od Authorá Stárey wiáry, á niektore od Authorá Tribunału przytoczone, y powiada że te mogą śie rozbić przywiedźionemi wyżey odpowiedźiami.

Pierwszy text (*Gdy Duchá Prawdy, to iest swoim. bo on iest Prawdá, Parákletem nazwał. że on od Oycá pochodźi, rzekł. Bo iáko Synowski Duch iest przyrodzony y w nim mieszkáiący, y przez niego pochodzący.*)

Drugi text iest od A. Tribunału fol. 4 wźięty. (*Nie cudzy bowiem od iednorodzonego istnośći S. rozumie śie Duch, y pochodźi przyrodzenno z niey.*) I znowu (*Istotnie przez obudwu z Oycá przez Syná wypływa Duch*) I znowu (*Ponieważ Bogiem iest Syn, własny iego, y w nim y z niego Duch iest.*) Te przywiedźione texty zwyczayna wszytkim innym przed nim Adwersarzom explicátia odpráwuie raz mowiąc, że śie to wszytko mowiło, dla iedney istnośći Duchá S. z Synem, drugi raz, choćiayże mowił S. Cyrillus że náturáliter & substantiáliter Duch S. iest z Syná to práwi ma śie rozumieć, że według natury abo istnośći Boskiey Duch S. od Oycá, y od Syná pochodźi, to iest posłany, y dawány bywa stworzeniu.

57 Na to śie iuż odpowiedźiało G. ále y znowu odpowiádam.

Przećiwko temu naprzod iest. Słowá ktore znáczą motum, vel quasi motum, to iest poruszenie, abo iákoby poruszenie, nie dostatecznie bywáią tłumáczone, przez drugie słowa, ktore tego nie znáczą, iáko sámá rzecz pokázuie. Ale pochodzenie Duchá S. przez Syná znáczy motum, vel quasi motum Deo dignum poruszenie, ábo iákoby poruszenie, czego nie znáczy iednoistność: bo tá śćisle wźięta znáczy przez śię to, że dwie Osoby máią z sobą iednę istotę. Lubo szerzey wźięta y to znáczy że iedná Osobá iest daiąca á druga biorąca istotę Przetoż pochodzenie Duchá S. przez Syná nie dostátecznie bywa tłumáczone przez iednoistność Przydáie ze iednoistność Osob Boskich nie znośi pochodzenia Osob Boskich ále ie utwierdza

Przećiwko temu znowu iest. Przyrodzenno mięskáiący znáczy odpocznienie, ábo pokoy. Duch S. przez Syna pochodzący znáczy motum, vel quasi motum, poruszenie, ábo iákoby porusze-

nie-

nie. Przetoż one słowá przyrodzenno mięszkáiący, y przez niego pochodzący nie toż znaczą.

Przećiwko temu ieszcze iest. Duch S. iest y istotnie y przyrodzenno, z istności Synowskiey, bo tego uczył *S.* Cyrillus. Przetoż Duch *S* od Syná pochodźi. Bo że Duch *S.* iest z istnośći Oycowskiey, dlatego też słusznie śie mowi że od Oycá pochodźi, iáko to wywodźił y G. choć w tym niesłusznie, że z tego mieyscá chćiał wywieść pochodzenie Duchá S od sámego Oycá. Przetoż ieśli Dnch S. istotno y przyrodzenno iest z istnośći Synowskiey, słusznie śie mowi, że pochodźi od Syná.

Przećiwko temu znowu iest. Præpositia tá Polská Z ktora łáćinská wyraża Ex, znaczy początek kiedy będźie Oycu przydáná, iáko Pismo S. y Oycowie SS. świádczą. Ták tenże Cyrillus S. in c. 1. Ioan. c. 2, mowi, (*Nie są tedy iedno liczbą Oćiec y Syn, ále obá są Osobámi, y ieden w drugim, dla iedneyże substanciey, widźi śie, y iest ieden z drugiego, to iest Syn od Oycá*) I znowu c. 4 (*Poniewasz Słowo z Oycá iest, przez śiebie sámego Osobą iest, poniewaz zaś Bogiem iest, y z Bogá Oycá iednoistny Oycu, z nátury Bogiem śie rozumie.*) I znowu L 2. in Ioan c. 14. mowi (*Ieden z iednego, ktory záwsze wespoł iest z Oycem, iemu spułwieczny, y do niego wszczepiony: W nim bowiem iest, y z niego pochodzi nie rozdźielnie.*) Przetoż taż præpositia Z. przydána y Synowi Bożemu będźie znaczyłá początek, dla rownośći przyczyny. bo czemużby nie? Niech przynieśie G ràcia, ieśli ma rationem. Co uznał oboie Cyrillus *S.* Thesauri L. 13. c. 1. mowiąc (*Iáko tedy Rámię z cáłym ćiáłem przyrodzenno śię spáia, y wszytko czyni, co śie zdá rozumowi, y námnszczáć zwykliśmy palcem. Táky Syná Bożego w prawdźie sámego y w sámym Oycu przyrodzenno być rozumiemy: z Syná zaś przyrodzenno y istotnie Duchá S. iáko z Oycá pochodźić wierzemy, przez ktorego Syn wszystko námászczaiąc poświęca. Nie iest tedy co inszego Duch od Boskiey istoty, ále z niey, y w niey przyrodzonym sposobem, iáko y Palec w ręce, y ręká w ćiele. Bo tejże istoty Palec z Ręką, y ręká z ćiáłem iest,*) Coż ty ná to?

Przećiwko temu iescze iest. Osoby ktore sobie są spułistotne iedná drugiey muśi być początkiem iáko Oycowie SS náuczáia Przetoż że Duch *S.* iest Synowi spułistotnym, ábo Duch S. będźie Sy-

nowi początkiem, ábo Syn Duchowi. Ale Duch S. nie może bydź początkiem Synowi. bo Syn od samego iest Oycá. Więc będźie Syn Duchowi S. początkiem. Czego między innemi y ten fundáment iest, że iest z Syná, ábo istnośći Synowskiey istotnie y przyrodzenno.

38. Przydaie G. że S. Cyrillus ná trzećim Soborze Epheskim usprawiedliwił śie w liśćie swym pisząc, że Duch S. od samego Oycá pochodźi,

To fałsz nad fałszámi, y Kłámstwo nad kłámstwy, potwarz y bluźnierstwo ná S. Pátriarchę y Doktorá Cerkiewnego. Ale coż zádźiw; Cáła głowá G. Turpibus, infandis, rixosis plená Chimæris. Czego śie tu spodźiewać dobrego od tak wichrowátey w swoim głupstwie głowy?

Iescze tenże przydáie, że one terminy náturáliter, substantiáliter, to iest przyrodzenno y istotnie i tak śie máią tłumáczyć, że Duch S. według nátury ábo istnośći swey Boskiey od Oycá y Syná pochodźi, to iest posłany y dawány bywa.

Tu sobie contrádixit, y sprzećiwił śie. Bo przedtym ná wielu mieyscach Fol. 11 12. 18. Vczył, że Syn Duchá S. w czáśie dáie á tu zaś wyznawa, że y Oćiec dáie. Alec,

Przećiwko temu iest. Iesli te texty S. Cyrilla. (*Istotnie z Obudwuch z Oycá przez Syná wypływá Duch*) I znowu (*Przyrodzenno pochodźi z istoty Duch*) máią bydź przez dawánie y posyłánie do stworzenia w czáśie Duchá S. tłumáczone, tedy też wzáiemnie inne Oycow SS. texty náuczáiących, że Duchá S. Syn dáie y posyła w czáśie do stworzenia máią być tłumáczone, przez wieczne od niego pochodzenie. Bo iesli pierwsze dobre iest, tłumáczenie to y drugie, pierwsze zaś dobre iest, toć y drugie, a zátym Duch S. od Syná wiecznie pochodźić będźie.

Przydáie nákoniec, że tchnąwszy ná ucznie po Zmartwychwstániu swoim Pan IEZVS, nie dał im Duchá S. Osoby, ále dáry Duchá S, ktore śie Duchem názywáią. Cożeś to nápisał? Contrádictia Oycom SS. w Roźdźiale 1 n. 17. 19 przywiedźionym. Tákże contradictia S. Cerkwi Wschodney, iáko to Obroná S. Cerkw Wschodniey c. 6. pokázuie. Záczym iáko Przećiwnik Oycow SS y Cerkwie S. masz bydź odrzucony. 39. Do-

39. Dowod trzynasty z Philoteusza Patriarchy Konstantinopolskiego. Ale ten tam nie mowi, że Duch S. od samego Oycá pochodźi. Nie masz sie tedy ná czym bawić. A Philoteusz nie iest sobie przećiwny, ktory tak w zgodźie, iak y w Obronie za pochodzeniem Duchá S. od Syná y mowi, y mocno stoi.

40. Dowod czternasty z kśiąg Epiphániuszá. Ale go dáremnie przywiodł. Bo S. Epiphániusz ná żadnym tego mieyscu nie uczy, że Duch S. od samego Oycá pochodźi. Ná wielu zaś uczył, że pochodźi od Obudwu, że Duch S. iest z istnośći Oycowskiey, ábo z Oycá y z Syná, że pochodzenie Duchá S. od Oycá złaczył z bránieni Duchá S. od Syná, iáko masz w Tribunale *fol. 42.* y w Obronie S. Cerkwie c. 1. Lepiey to było czytać, bá y to co sie w kśięgach Ruskich z Epiphániuszá S. przetłumaczonego náyduie. Coż tákiego? To ex Ancoráto (*Duch S. y z Otcá y Syná tretiy naznyskom.*) I to tamże (*Obádwá poweda meßkáiut wo czełowiku práwednom Christosy Duch ieho. Bo iesliże wiruiem, yż Christos iest Boh z Bohá, y Duch także y zneho, albo y z Obiiuch, tak iáky sam Christos powidił, iż ot Otcá yschodyt, á indey mowył y z moieho przyimet.*) I znowu (*Ale reczetli ktokolwek. i ne dwoich Synow byty powidáie, á iákże iest Iedynorodnym? Tyże kto iesyy z protiwnáiá Bohu hláholeszy; Bo iesliże Syná imenuiet, kotoriy y z Otcá iest, á Duchá S. kotoriy y z Oboich*) I znowu tenże. (*Duch S, Duch iest istinny. y tretiaia switlost ot Otcá y Syná*) Znowu (*Iáko nikto neznáiet Otcá tokmo Syn, ány Syná kto znáiet tokmo Otec, tak smiło mohu reczy, ani Duchá swiátoho znáiet, tokmo Otec y Syn, od kotoroho pochodyt, y od kotoroho beret &c.*)

Przywodźi ieszcze G. text Epiphaniuszá S. tak mowiacego. (*I w Duchá S, P. ożywiáiatego, od Oycá pochodzacego &c. y mowi: Tu Authorze wstydać sie y skryć sie muśiß z twoim argumentem &c. Duch nie cudzy od Oycá y Syná, ále z teyże istności, z Bostwá Oycá y Syná: Bo tu znáczy sie, że Duch S. Oycowi y Synowi iednoistny*)

Ty sie ráczey skryć zá rozsadkiem cáłego Chrześćiánskiego świátá muśisz z twoia táka consequentia. Duch S. od Oycá pochodźi. Przetoż od samego Oycá pochodźi. Coż to zá consequencya? Wyśmialibyśćie z táka consequentia Akádemiie wszytkie. A ia tobie to proponuię z S. Epiphániuszá. Osobá Boska ktora z Bostwá Oycá

y Syná

y Syná ieſt, od iedney Oſoby nie pochodźi? bo y byłáby z Boſtwá y Syná, y nie byłaby iáko rzecz iáſna ſámá przez ſię ieſt &c. Duch S. ieſt Oſobá Boska z Boſtwá Oycá y Syná iáko náuczył Epiphániuſz od G. przywiedźiony. Przetoż Duch S. od ſamego Oycá nie pochodźi. I znowu ſpułiſtotne Oſoby Boskie tylko tę ſobie ſą, między ktoremi znayduie ſie poczatek, y z poczatku: bo tak Oycowie SS. uczą. Duch S ieſt ſpułiſtotna Oſoba Oycu y Synowi, iáko Wiárá uczy y G. przyznawa. przetoż miedzy Duchem S. y Oycem y Synem ma być poczatek y z poczatku. Ale nie może Duch S bydź poczatkiem Oycu y Synowi. Przetoż ieſt z poczatku y ma zá poczatek Oycá y Syna, bo nie iednemu ale obiemá ieſt ſpułiſtotny. Obaczże iáko prawdą prawdźie przyiázna. Obacz iáko ſpułiſtność Oſob Boskich nie znośi pochodzenia Duchá S. od Syná, ale ią funduie, a tyś tego nie baczył.

Każe G. Authorowi Tribunału czytać S. Epiphániuſzá.

Czytał go lepiey y rozumniey niżeli ty, bo y rozum miał lepſzy niżeli ty, y uczył ſie lepiey niżeli ty, bo uczył ſie nie w kaćie świátá, ále publicè cum doctis & Doctoribus, nie tak iako ty, bo ná iego náukę Theologiczna iáko doſtáteczna y gruntowna Theologowie przyśięgáli, á tyś zá piecem gdźieś coś uchwyćił kryiomko Theologiey iáko Canis de Nilo. lepiey czytał: bo iego piſmá przećiw Heretikom y ſchiſmátikom nie pokatni approbowáli Theologowie, á twoie kto?

Odpowiadáiac G. Authorowi Tribunału tak mowi. że Oćiec y Syn lubo obá ſą iednoiſtni Duchowi S. nie może ſie iednak mowić, że ſą z ieſteſtwá iego, ze Oćiec y Syn ieſt pierwſzy w porzadku Oſob Boskich, Oćiec zaś nie tylko porzadkiem, ále y rodzáiem.

Nie rodzáiem, ále tchnieniem od Duchá S. pierwſzy: bo Duch S. nie ieſt Synem. Więc ma ſie mowić Duch S. iednoiſtny Oycu y Synowi z ieſteſtwá Oycowskiego y Synowskięgo: Bo od nich ieſt w porządku poślednieyſzy.

41. Piętnaſty Dowod z hiſtoriey Iozáfáta Krolewicá Indiyskiego. Ale tam nie maſz nic o tym. Bo lubo poſpolito ieſt Synowi y Duchowi S. bydź z Oycá: bo rożnią ſie rzeczywiśćie od Oycá

ále też

ále też ma być pospolito Oycu y Synowi wyprowadzáć Duchá S. bo od Oycá y Syna rożni śie rzeczywiśćie. Co S. Damáscen utwierdza mowiac. (*On ubo słowá Roditel, y Słowom Duchá S. proyzwoditel*) Otoż Dámáscen Dámáscenowi nie iest przećiwny, iako G. y sobie y iemu.

42. Szestnasty Dowod z Andrzeiá Arcybiskupá Cezáryiskiego. Ale y tam nic nie masz o tym. I owszem A. Tribunału y zgody z tamtego mieyscá pochodzenie Duchá S. od Syna wywodźi, do ktorych odsyłám go.

43. Siedmnasty Dowod iego z Anástázego Sinaity Patriarchy Alexándryiskiego wźięty. Ale y ten nie ma nic o tym. Ma záśię ná Psalm 6. piszac to. (*No obohátestwi wam bláholem suszczym wonutr wo sercy od Christá nam dánomu, rekszáho Cárstwyie nábesnoie wonutr was iest* Syricz *Duch* S.) A lubo Syn y Duch S. porownáni z Oycem, sa iáko dwie rzeki, z iednego zrzodła płynacy. Porownány iednak Duch S. z Oycem y z Synem, iest rzeká od innego zrzodła pochodzaca. Co S. Cerkiew Wschodnia wyznawa gdy mowi do Duchá S. (*Ty bo Riká Bozestwá ot Otcá Synom proyschodiay*) I znowu (*Prisnosuszczno kipiaszczyy Istocznycze Christe Boże nász*

44. Ośmnasty Dowod iego z S. Maxima y Dionizego. Ale y tam nic tákiego nie masz, tylko to, że Duch S. z Oycá niepoięte kłádźie śie. Támze G. zádáie niezgodę Oycom SOC: IEZV Corderyuszowi y Cichowiuszowi względem Maximá S. przeto, że Corderiusz mowił ô Maximie *S*, iákoby był in errore Græcorum á W. X Cichowiusz ma go zá Katholika. Tamże kłádźie z rozumu swego słowá głupie; Kto chce niechay ie u niego przeczyta. Ale ktożby takie bałamutnie rad czytał? Tu contradikuie G. S. Máximowi: bo ten S. iáko ma A Tribunału *fol.* 60. tak o pochodzeniu Duchá *S.* mowi (*Duch S. iáko z nátury według istoty Bogá y Oycá iest, tak y Synow według istoty iest iakby z Oycá istotnie przez Syná niewymownie zrodzonym pochodzac.*) Coż tu iest przećiw pochodzeniu Ducha S. od Syná? My zaś z tego mieyscá zá pochodzeniem Duchá *S* od *Syná*, tak argumentuiemy. Duch S. iest *Syno*w według istoty wźiętey od

Syná nie dáney Synowi od Duchá S. bo Syn bierze istotę od sámego tylko Oycá. Przetoż Duch S pochodźi od Syná &c.

45. Dźiewiętnasty Dowod iego z Tárázyuszá Pátriarchy. Ale ten nie mowi, że Duch S. pochodźi od sámego Oyca, ále mowi że przez Syna. Więc darmo S. Patryarchę przywiodł.

46. Dwudźiesty Dowod iego z S. Theodorá Studity. Ale y ten nic tákiego nie ma, coby G w błędźie iego rátowało.

47. Dwudźiesty pierwszy z Cosmasa. Ale y Cosmas mu nie pomaga.

48. Dwudźiesty wtory Dowod iego z S. Grzegorzá Arcybiskupa. Ale y ten powiáda że Duch S przez Syná pochodźi od iednego Oycá, y ná Synie odpoczywa. Co utwierdza pochodzenie Duchá S od Syná.

49. Dwudźiesty trzeći Dowod iego z S. Theopháná. Ale ten iáśnie iest przećiwny G. co sie z iego słow od G. przywiedźionych pokázuie. Bo ieśli Syn posłał Poćieszyćielá iako Bogá idącego, y iáko wszytkich Tworce, tedy ták go posłał, iáko y Oćiec. Bo czemużby ináczey? Ale ták posłány od Oycá Duch S. pochodźi iák od swego początku. Przetoż y od Syná ták posłány, będźie pochodźił i ak od sámego początku.

A to iakoś śmiał napisáć, że nie sámego Duchá S. Osobę dáie Syn Boży, ale dary tylko? Wszák dáry Boskie są stworzeniem, a nie Tworcą, áni Bogiem, á przećię Syn Boży posłał Duchá S. ktory iest y Bogiem y Tworcą iako S Theophan od ćiebie sámego przywiedźiony mowi. Pamiętay sie dla Bogá co piszesz?

Przywodźi z tegoż one słowá iego (*Tyś Rzeka Bostwá z Oyca przez Syná pochodzący.*) y powiada, że sie dlatego Rzeka Bostwa Duch S. mianuie, że go w czásie Syn stworzeniu dáie,

Przećiwko temu iest. Duch S. Ile iest Rzeka Bostwá abo płynie od Oycá przez Syna według tego, co iest w Bogu wiecznego y wnętrznego, abo nie? Ieśli nie? toć nie iest Rzeká Bostwá: bo to co nie iest Bogu wnętrznego áni wiecznego, nie może być Rzeka Bostwá. Ieśli zaś według tego płynie od Oycá przez Syná co iest w nich wnętrznego y wiecznego, toć płynie według Osoby swoiey Boskiey, á zatym od nich pochodźi.

Prze-

Przećiwko temu znowu ieſt. Duch S. ile płynie z Oycá ieſt Rzeka Boſtwá, według wźiętego od Oyca Boſtwá. co y G. przyznać muśi. Przetoż tenże Duch S. ile płynie przez Syná ieſt też Rzeka Boſtwá, według wźiętego od Syná Boſtwa dla rowney przyczyny.

Przećiwko temu ieſzcze ieſt. Ieſli Duch S. ile płynie z Oycá ieſt rzeka Boſtwá według wźiętego od Oycá Boſtwá, ile zaś płynie przez Syna ieſt Rzeka Boſtwá, ale nie wźiętego od Syná Boſtwá, tedy Duch S. y będźie Rzeka Boſtwá, y nie będźie: będźie ile płynie z Oycá, nie będźie ile płynie od Syna, a zátym Duch S. inſzy będźie Oycowski, a inſzy Synowski, co ieſt przećiw Wierze y Oycom SS.

Przećiwko temu nakoniec ieſt. Dawać Ducha S. w czáśie, iako y ſam przyznawa G. ieſt poſpolita. przetoż zá rożnicę Synowi Bożemu nie może być náznáczona.

50. Dwudźieſty czwarty Dowod iego z Andrzeiá Kretenskiego, ále y ten ieſt przećiwny G. Bo z onych ſłow tego S. (*Zrzodło żywotá nayświętſzy podać obiecałeś. wiárą Duch twoy przyimuiącym Zbawićielu od Oycá pochodzący.*) to idźie, ieden y tenże ieſt Duch Oycowski y Synowski. Przetoż ieſli Oycowski od Oyca pochodźi, y Synowski od Syná pochodźić będźie. Bo ieſliby Oycowski pochodźił Duch od Oyca, á Synowski nie pochodźił od Syna, byliby w Troycy S. dway Duchowie pochodzący, y nie pochodzący. Co wiarę wywraca. A nie maſz też w tym texcie że od ſamego Oyca pochodźi. Patrz co ma o tym Zgoda n. 1. 2, 3 4.

51. Dwudźieſty piąty Dowod iego z Kalliſta Patriarchy mowiącego. (*Od Oycá poſtę go to ieſt, zezwoleniem ſpołecznym, nie z ſwoiego łoná ia Duchá, ale, z Oycá przezmnie poſłány bywa, y moy ieſt Duch, y Oycowski dlá iedney iſtnośći, ále od ſámey iſtnośći Oycowſkiey przyrodzoną ſwą iſtność ma.*)

Odpowiádam. Káliſt iuż po rozerwániu Pátriarcha był, dłategoż náuká iego ô Duchu S. iako podeyzrzana ma być odrzucona.

Kalliſt ſprzećiwia ſie innym Oycom SS. ktorzy mowili że z iſtnośći Oycowskiey y Synowskiey, abo z obudwu Duch S. Przetoż má bydź odrzucony.

Kalliſtowi ſprzećiwia ſie Philoteuſz Patriárcha, ktory, mowi o

Duchu S. że nie od iedney Osoby; ále dwuch pochodźi, co wyráźił mowiac (*Duſę wládyczny ot Otczeſkoho ſoſtáwá, y Bożeſtwennych Vſt iebo neyſkazanno y ſchodiay.*) Ze nie dla iſtnośći z Synem Duch S. nazywáſie Synowskim, ále że Syn mu ieſt początkiem, iuz ſie to nie raz mowiło.

Kalliſt ſam ſobie ſie ſprzećiwia naprzod. Syn ieſt iednoiſtny Oycu iáko mowił Kalliſt. Przetoż ieſli Duch S. od ſamey iſtnośći Oycowskiey ma ſwoię przyrodzoną iſtność, ma y od Synowskiey: bo tá nie inſza ieſt w Oycu, á inſza w Synie. Nie ma zaś od ſiebie: bo żadna Osobá nie daie ſobie iſtnośći. Potym nápiſał Kálliſt że Syn Boży dla tego poſyła Duchá áby był rowny Oycu poſyłaiacemu Duchá S. Słowa iego w kazániu ná S. Demetriuſza te ſą. (*Iawlaiaże Hoſpod ieże ko Otcu ráweńſtwo hlábolet. Iehoże az poſlu wam, Indeże recze, iáko Otec poſylaiet Duchá Swiátoho, zdeze ſebe hlábolet Hoſpod poſtáty y, iawláia iáże ko Otcu ráwenſtwo, daże ne wnim bu det, iako ſop rotywen ieſt Bohu y iákoże ot innyia wláſty poſiláiuſcza Duchá, pryłáhaiet ot Otcá hláholet poſtátyy.*) Mowiac zaś że Syn Duchá S nie wypuſzcza iáko Oćiec, mowi że Syn nie ieſt rowny Oycu. Bo ieſli by był nie rowny Oycu dla nie posyłánia Duchá S. byłby dáleko więcey nie rowny temuż dla nie wypuſzczaniá Duchá S.

52. Dwudźieſty ſzoſty Dowod iego z S. Germana Patriarchy. Ale y ten nie ma nic ná ſtronę iego. Bo lubo Syn y Duch S. porownáni do Oycá iáko korzenia ſą Látoroſlami, ále do ſiebie nie ſą: lecz Syn Duchowi S. będźie nákſztałt korzenia. Także lubo Oćiec Perſonom Boskim ieſt przyczyną bez przyczyny: iednákże y Syn będźie Duchowi S przyczyną przyczyny.

53. Dwudźieſty ſiodmy z Micháłá Syncellá mowiacego. Duchá S. od ſamego Oycá zeby zſtępował, y przez Syná pochodźił, y Ludźiom ſie pokazał, iednego początek nauc záiać)

Odrzućił A. Tribunału Syncellá z liczby Oycow SS. y ia go też dla tychże przyczyn odrzucám: bo contrádikuie Oycom SS. dawnieyſzym y poważnieyſzym, á Oycowie SS. nie ſą ſobie przeći wni, á dawnieyſzych y pewnieyſzych trzebá ſłuchać. Tenże contrádikuie y ſobie. Bo ieſli Duch S. przez Syná pochodźi, iákoż od ſámego Oycá pochodźi?

Przydaie

Przydaie G. tamże. Tribunáliśćie Kálendarz nászey Cerkwi Wschodniey łgarstwo y glupstwo przypisuie.

Toć znośnieysza że wász Kalendarz Greko-Ruski, (ktory wiele ma mankámentow to oboie temu człowiekowi z Kośćiołá Rzymskiego przypisuie. Ale to nieznośna że G. Ieromonachowi z Cerkwie Wschodniey Archymandricie Rektorowi y Doktorowi swemu Kálendarz Cerkwi Wschodniey, łgárstwo, y głupstwo, upor, ślepotę potwarz y bluźnierstwo &c. &c przypisuie. Gdźież to ten Kalendarz toiemu przypisuie? Tám nápisał tu w teyże kśiażce G, *fol.* że Liberiusz Papież Rzymski był Arianinem, Kalendarz zaś Cerkwi Wostoczney ma go za świętego, y zá Burzyćielá Arrianstwá: bo to o nim w Sobornikach swoich 17. Iobr. czyta (*Sey biasse wowremena Konstantiná Cária, y że welykáho Astánásyia y Páwla ispowednyká w Rymi btwszych wosprytat y sodilá swoi prestoly wospriáty*) Także tenze nápisał, że Cælestin Papież był Pelagianem Heretykiem, a Kálendarz Cerkwi Wschodniey ma go zá Swiętego, dźien świętu tego 8. *April* iáko ma Horologium Leopolitanum R. P. 1642. wydane, y Prołohy y Soborniki Cerkiewne. Tak bowiem o nim Sobornik 16 *Iulii* mowi (*Swiditelá tebi dáiu dostowirná swiátiyszáho Arhiepiscopa wseia wselennyia Otcá y Patriarchá Kelestiná.*) O tymże Proloh 8. Aprilis tak mowi. (*Kelestyn że ot Apostolskich predanyi wsia y blaholá y tworia, nyzłoży neczestywáho Nestoria epistoliámi, Bohomerskyia iebo chuly ispowidaw, y że bláżennaho Kiryłá sposobnyká y zwerżenyia iebo y miia*) Coż na to G. przećiwko swemu własnemu Kalendarzowi rzecze? Iakże was niewstyd, że takie nie tylko bałamuctwá, ale y bluźnierstwá od Lutrow y Kalwinow bez wstydu przepisuiećie? Wzdyć to co inszego w Kśięgach maćie Cerkiewnych, y co inszego był Cælestius, á co inszego Cælestinus! Vporem waszym záślepieni zostaliśćie, rozumieiac że ná Kośćioł S. Rzymski woiuiećie, á wy przećiwko swoiey Cerkwi powstáiećie, onę mięszáćie y z gruntu wywrácaćie.

54. Dwudźiesty osmy z S, Iozephá Kánonotworce. Ale u tego nie masz nic ná stronę G. Bo Iubo ten mow i *Duch z Oycá pochodzacy? przez Syná obiáwiony*) Z tego iednak wnieść się nie może że od sámego Oyca pochodźi. Obiáwienie także Duchá S. przez Syna toż

 pocho-

pochodzenie Duchá S. od Syná utwierdza. Tak y z onych słow (*y Duchá rozświecáiącego śie z Oycá*) nie przećiw pochodzeniu Duchá S. od Syná wnieść śie nie może. Záczym darmo iest przywiedziony.

55. Dwudźiesty dziewiąty z S. Metrophana. Ale y u tego nic nie masz zá G.

56. Trzydźiesty Dodwod iego z Gennádiuszá Scholáriuszá Patriarchy Dialogu, ktory on miał z Amurátem Máchometem o Troycy S. Ale y w tym Dialogu nic tákiego nie nayduie śie coby pochodzenie Ducha S. od Syná zbiiać mogło. Wolno go przeczytać u Crusiuszá *in Turcogræcia L. 2 c. 3.* Dlategoż z niego nie mogą śie Łáćinnicy, że on nie przyimował, áni bronił Soboru Florentskiego. Co przydaie, to iest szczere kłamstwo. Każe śie on wstydać Authorowi Tribunału, ktory z Oycow SS. Wschodnich dokumentá zá pochodzeniem Ducha S. iáwnie y iásnie przyniosł, potwarzáiąc go iákoby nie przyniosł. Ráczey má śie swego pismá wstydźić o to, że obiecawszy dowody przećiw pochodzeniu Ducha S. przynieść, żadnego á żadnego z tych trzydźiestu nie przywiodł. ále to też pisał co przed nim uporni Grekowie, Ariańscy Philáletowie, niemadrzy Zizániuszowie &c. pisali.

Przydáie. (*Poniewaź tu Doktorowie Wschodni Duchá S. náuczáią pochadźić od Oycá samego, nie od Syná*) Iáka to prawdá widzielismy. Trzebá było tu temu SS. Bożych potwárcy co pięknego zá conclusia nápisáć. Aleć mu to opátrzy Bog y zkąd inąd.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

W ktorym potwarzy ná Oycow SS. Łáćinskich od Galatowskiego włożone, rozbiiáią ſie.

1. TAk wierutna przećiwko Duchowi Chryſtuſowemu G iádowitość, że ſie nie kontentował tym, że Oycow *SS.* Wſchodnich potwarzył, iákoby oni uczyli, że Duch *S* od ſamego Oyca pochodźi; ieſzcze ſie bez wſtydu y ná Oycow *SS.* Zachodnich târgnał, á náprzod ná Ambrożego S. z ktorego.

Dowod pierwſzy położył, ſłowá iego przywodzac, w ktorych ſie to tylko zámyka, że Duch S. od Oycá pochodźi. Co też y my mowiemy. A potym wnośi że od ſamego. Czego my nie mowiemy. Cudowna człowieká tego ſlepota, tak wiele mieyſc miał, y w Tribunale, że *S*yn Boży ieſt zrzodłem y początkiem. Bo to miał na czele Trybunału *fol 2.* á przećię tego nie widźiał. Miał y drugież mieyſce tegoż Ambrożego *Quæſito ultimo fol.* 1. 2. 3. tákie. (*Duch S. gdyż pochodźi od Oyca, y Syná nie dźieli ſie od Oycá y Syná*) ktoremu podobne dwoie mieyſcá pokázuie Author *de Symbolo c.* 1 3. 4. á przećię on y tego nie widźiał. Ia mu zaś *de Symbolo* c 1. to mieyſce pokazuię (*Bog Oćiec ktory ſpułwiecznie, y ſpołwſzechmocnie Słowo, z ktorym Ducha S. wyprowádźił.*) iak ſie to pięknie z Damáſcenem *S.* zgadza mowiacym (*On ubo Słowá Roditel, y Słowom Duchá ſwiátoho Proizwoditel*) ieſli y tego nie obaczy niechayże to zátwardźiałey złośći y gęśćieyſzey nad Egipskie ćiemnośći ſlepoćie ſwoiey przypiſze.

2. Wtory Dowod iego z Leona trzećiego Papieżá, ktory zákazał przydawać do Symbolum od *S*yná iáko má Baroniuſz R. P. 309. Odpowiadam, zła naprzod ieſt citácia czáſu. bo Leo trzeći wſtapił ná Papieſtwo Roku P. 795. ná ktorym żył lát dwádźieśćia. Ani ſli Leo trzeći zákazał przydawać do *S*ymbolu n od *S*yná, zákazał nie dlatego żeby to było przećiw Wierze, ále dla innych ſłuſznych przy

czyn,

czyn, iáko pzzyczyná słuszna ná ten czas byłá Zgody Cerkiewney záchowanie, ktore się dla tego przydatku ná ten czas rwac poczęło. A iesli się nie godźiło przydawać w Symbolum, od Syná, toć się nie godźiło przydawać y do Ewángeliey przez Syná. A przećię Cerkiew Wschodna, y Oycowie SS. mowiąc o pochodzeniu Duchá S. mowili káżdego czásu y dotąd mowią, iáko się to nie raz pokazáło że Duch S. pochodźi przez Syná. Czego iednak Christus nie mowił.

Coż ná to G. Ucza Grekowie y wy źniemi, że się godźi do Symbolum to przydać, co Symbolum obiáśnia tłumáczeniem nowym. Ze to prawdá. Słuchay Wielkiego swego Archiiereiá Kallistá mowiącego u was w Kiiowie R. P. 1637 drukowánego (*Swiátiy záś wtoriy wselenskiy w Konstantinopolu sobrány sto piatydesiaty Swiatych Otcow Sobor, prydał Hospoda żywotworiaszczoho, ot Otcá pochodiaszczaho, dáley aż dokończá*) to iest czego nie było w Nicenskim. Ztąd to idźie. Godźiło się Konstantinopolskiemu Soborowi przydać zá approbácią Papieską to, co należy do obiáśnienia Artykułow wiáry S. Więc się będźie godźiło y drugim przy teyże approbáciey Papieskiey. bo coż tego zá rożnicá? A iesli się nie godźiło, czemuż Konstantinopolski przydał do Nicęnskiego: Hospodá żywotworiászczeho &c! Dáremnie tedy tak ty iáko y twoy Magister Báránowicz o ten przydatek od Syná tak troskliwie iątrzyćie y drugich do tegoż iątrzenia pobudzaćie.

Wżdyć Leo 3. nie potępił Leona 1. Papieżá, ani innych Doktorow Łáćinskich nad siebie stárszych, ktorzy że Duch S. pochodźi od Syná, náuczáli. bo gdźieśz to potępienie: Nadto y náuká ich, ná Soborach o Duchu S. od Syná pochodzącym pochwalona. Tak Leoná W. czwárty Synod powszechny názwał słupem práwosławney wiáry (*Stolp práwosłáwyiá Christowey Cerkwy premudre Lwe &c.*) Ten zaś wierzył, że Duch S. pochodźi od Syna, iáko go przywodźi Tribunał *fol*, 2. Gennadiusz sect. 7. (*Gdyż w własnośćiach Osob inszy iest Oćiec, inszy Syn, inszy Duch S. iednakże nie inne Bostwo, nie rożna náturá iest. Poniewaź gdyż z Oycá Syn iest iednorodzony, y Duch S. Oycowskim y Synowskim iest Duchem, nie tak iáko inne stworzenia wszelkie ále*

iako

iáko z obiemá zyiący, moc máiący, y wieczny, y z tego co iest Oycem y Synem ma swoię substancią abo bytność,) zkąd to idźie.

LeoW. wierzył że Duch S. pochodźi od Syna, a z tą wiárą był wiernym y prawosławnym. Toć y drugi Leo, y inni nastęcpy iego toż wierząc byli wiernemi y prawosławnymi zprawosławnemi. Toć y Leo trzeći mu siał toż z nimi wierzyć: bo artykuły wiary są nieodmienne, y co raz iest artikułem wiary zawsze iest. Zaczym kiedy Leo 3. przez swoie dwoiakie tablice zákazał przydatku od Syná, zákazał, nie żeby pochodzenie Ducha S. od Syna, nie było artykułem wiary, przynamniey względem siebie, choć nie w zględem wierzących, ale zakazał, żeby sie to priwatna władzą (oprocz tego co się wyżey rzekło) nie dźiało. Tym tedy sposobem W X. Boim od paralogismu wolnym zostaie: bo tak sobie diszkurował. Iesli Leo pierwszy wierzył że Duch S. od Syna pochodźi, toć toż wierzył y drugi y trzeći, &c. Twoy to iest ten párologism. Leo trzeći zabronił przydatku od Syna. Więc nie wierzył pochodźić od Syna. I ten drugi. Nie masz tego w Baroniuszu Łácinskim co iest w Polskim napisano. To iest że zá Leoná pierwszego wierzono pospolićie że Duch S. pochodźi od Syná. Więc to nieprawda co w Polskim napisano. I ten trzeći. Leo ná Synod Toleranski posłał List z wyznaniem od Syná, Rzymianom zaś tego zábronił.

Przydaie G. że dwá Iezuići, y Boim y Skarga przećiwią sie swemu pobratymowi Cichowiuszowi piszącemu, że S. Leo. Wielki przyiął do społeczności wiernych Theodoretá, ktory wierzył y náuczał, że Duch S. ani od Syná, ani przez Syná nie pochodźi.

O głowo wichrowata! Widzę, żebyś chćiał wszystek świat z sobą powadźić. A to kłamstwo coś napisał. Nię przećiwia sie ći sobie. A w czymże to sprzećiwianie? W. X. Skarga y W. X. Boim napisáli o Lwie pierwszym, że on wierzył o pochodzeniu Duchá S. od Syna, á W. X. Cichowiusz napisał, że tenże Leo pierwszy do społeczności wiernych Theodoretá przyiął. Coż z tego? Przyiął, ale pokutuiącego y błędy swoie porzucaiącego.

Tu sie G sprzećiwił prawdźie, bo opuśćił to co było zá prawdą to iest, że przyiął Leo W. Theodoretá bez błędow iego przećiw Duchowi S, bo z pokutą. Sprzećiwił sie y samemu sobie. bo przedtym

ol. 5. nápiſał z Markiem Epheskim, że S. Cyrillus iedney był ſentencyey z Theodoretem, że od Soboru Epheskiego náuka Theodoretowá pochwalona, że Theodoreta nie przeklinał Synod &c. A ná coż go miał Leo W przyimowáć do ſpołeczności wiernych, kiedy był práwowiernym? Ale go przyiał, tedy iako przedtym wyklętego y odrzuconego przyiał, a ieſli wyklętego, tedy dla przećiwney náuki náuce Cyrillá S. náuczaiacego ô pochodzeniu Duchá S. od Syná. Bo ktoż kogo iednoz z ſobá rozumieiacego wyklina? A zátym náuka Theodoretowá, nie pochwalona, ale zhanbiona. Zgodźił ſie tedy G. z ladaiakiemi pobratymámi ſwemi Zyzániami, Waſilámi Suraskiemi, Clerikami bezimionnemi Oſtrogskiemi, y innemi baykośiewcámi, y ſobie we wſzem podobnemi, z ktorych ieden ſłowá Theodoretowe przywodźi (*Swoy że Duch Synowy, Aſcze ubo iáko kupnoiſteſtwen, y ot Otcá y ſchodiay yziyde iſpowidáiet kto, toho iáko bláhoecze ſtywa da priymem hlas. Aſczetyże iáko ot Syná, y ly Synom bytyie imuſzczá, iáko pochnlno ſe y neczeſtywo da otwerzem &c.*) A przez tę zgodę wpadł w wieczna z Cerkwia Woſtoczna niezgodę, ktora y teraz iaſnie, rzetelnie barzo częſto wyznawá że Duch S. przez Syná pochodźi: Iáki to waſz wſtyd, że niewiećie ſami, iáko wierzyćie!

Znowu ſie ozywa uczen Báranowiczow, y z Oycem ſwoim przećiw Lwowi S. mowiac. (*Leo W. Papież Rzymſki wierzył, y náuczał Duchá S. ani od Syná áni przez Syná pochodźić.*

To fałſz, y kłamſtwo, y potwarz ná S. co iego piſma iáſne, iáſni e obaláia tu wyżey przytoczone. Słuchayże znowu Lwiego głoſu w Trybunale *fol. 128* tak ná ćie wołaiacego (*Inſzy ieſt, ktory rodźił, inſzy ktory ſie urodźił, a inſzy ktory z obudwu wyſzedł*) y przed Bogiem na tak zuchwałego y potwarnego Rhápſodpiſa skárżacego. Dałeś mię ná poſmiewisko głupiemu, to ieſt Vczniowi Báránowiczowemu. Widźiſz iáko twoie ſtrzały ná ćie ſie obracáia. Náuczże ſie lepiey o Swiętych piſáć.

Przydaie ieſzcze G. Iáko Leo, ták y Grzegorz W. Papieżowie Rzymſcy wierzyli pochodźić Duchá S. od Oycá ſamego.

Idźie droga ubita ſwego kłamſtwá. A kiedy nie wierzyli? Czymże tego dowodźiſz że wierzyli? Oto tym, ſłowá iego ſa (*Tu widźiſz*

Trybu-

Tribunáli∫to, że iak Dym od wiátru tak od prawdy zniknął twoy argument) Bierzże ∫łowá zá ∫łowá : O pełna ∫prośnego dymu głowo, nic iaſnego przećiwko prawdźie nie przywodźiſz, oprocz dymu ćiemnego, ale kłamſtwá iaſnego. O wietrzna fantázya, nic nie mowiſz tylko to, co ućieka z Boreaſem do Pieklelnego Æoluſa. Ale ten co *ambulat ſuper pennas Ventorum* y twoiey głowy podepce y rozſypie wiatry z prawdą woiuiace. Te ſłowá zá ſłowá. Bą przywieść było iakie mieyſce z S. Grzegorza ná podparćie lichey twoiey mowy, iáko przywiodł ich trzy *fol* 130 Author Tribunału ná podparćie prawdy Katolickiey. Ktore y iá nie tak dla ćiebie, (*bo ſie obawiam, żeby ná ćiebie przeklęctwo ono nie padło : I w grzechu waſzym pomrzećie.*) ale dla wybranych iego przypominam.

Ieſzcze tenże przydáie. Ian oſmy Papież R. Phociuſzá Pátriarchę Cárogrodzkiego do Kośćielney przyiął ſpołeczności, y ná ſtolicy utwierdźił Pátryarſzey. Cóż z tego? To więc Ian oſmy wierzył Duchá S. pochodźić od Oycá ſámego iáko y Phociuſz wierzył? Nego Conſequentiam. Ieſlić go przyiął Ian oſmy, toć muſiał Phociuſz, abośie z ſwoim błędem kryć iákośćie to wy we złym rázie czynić zwykli, abo go uſtnie odwołáć. Bo ináczey per conſcientiam Papież go przyiąć nie mogł. Znowu. Ieſli Ian oſmy Phociuſza Patryarchę Cárogrodzkiego do Kośćielney przyiął ſpołeczności, y ná ſtolicy utwierdźił Patryarchalney, iákoż mu Patriarcha Carogrodzki był rowny, iákoś tu w prefaciey, y gdźie indźiey nabazgrał? Widźiſz iáko ſam z ſobą walczyſz iáko ſam ſobie y w ſobie ieſteś Hercules furens?

5. Dowod trzeći z Damazá Papieżá Rzymskiego Ale ten nic nie mowi, tylko że Duch S. od Oycá ieſt : Coż z tego? I my też to mowiemy? Ergo od ſamego: Dobrze waś A. ſtarey Wiary upomniał, że nie o to między nami ſpor, ieſli Duch S. od Oycá pochodźi, ale ieſli od Sámego, tego dowodźćie. Ale choćbyśćie wſzytkie Greckiego y Ruskiego odſczepienſtwá głowy zebráli, przećię tego nie dowiedźiećie. Darmo tedy o niepodobne ſie rzeczy kuśićie.

Przywiodł ſtarey Wiary A inne mieyſca S. Damáza w ktorym ſie to znaydowáło, że Duch S. od Oycá y Syna pochodźi. Na to mowiG, że to potwarz ná S. Dámazá. Bo ten przyiąły potwierdźił Symbolum

 Kon-

Konstantynopolskie, w ktorym to ô Duchu S. napisano (*I w Duchá S: Páná ożywiáiącego od Oycá pochodzącego*

Przyiął y potwirdźił, ale stosuiąc się do wyrozumienia Oycow SS. to Symbolum składaiących, a nie do Phociuszá, y innych teraz Heretikow przeklętych. Coż abo to Oycowie SS. kiedy mowili, że Duch S. od Oyca pochodźi, rozumieli że od samego Oycá pochodźi? To nieprawda: ale rozumieli że y od Syná. A zatym nie iest to potwarz, co A. stárey Wiary napisał. A ia z Genádiuszá Pátriarchy Constantinopolskiego sect. 7. to wyznánie Damázá Papieżá przywodzę (*Wierzemy w iednego prawdźiwego Bogá Oycá, y Syná, y Duchá &c. Oycá, ktory Synem nie iest, ále ma Syná, ktory nie iest Oycem. Syná ktory nie iest Oycem ále Synem Bożym z nátury, Duchá zaś Pocieszyćielá, ktory áni Oycem, áni Synem iest; ále z Oycá pochodźi y Syná &c.*) Co też znowu tam powtarza. Coż na to? To; że Damázus od nas zepsowány. Ale o tym potym.

6. Dowod 4. z Hilariuszá S. mowiącego (*Od Oycá bowiem pochodźi Duch prawdźiwy, ále od Syná posyłány bywa*) Coż z tego? Więc od Syná nie pochodźi? Nie idźie zatym. Smiechu godna consequentia formuiesz. Powszem, że y od Syná posyłany bywa, dlategoż od Syná pochodźi. Bo że od Oyca posyłany bywa, dobrze, á zatym y dobra idźie consequencia że od Oyca pochodźi. A mianowićie że S. Cerkiew Wschodnia y to wyznawa, że go Syn posyła, iák Bog, iako Tworcę iako sobie spułistotnego, iako ma Zgodá, y Obroná S. Cerkwie W. co się y tu iuż przytoczyło. Czegoż tu iuż nie dostaie Duchowi S. do pochodzenia od Syná?

Powiáda G. że A. Tribunału sprzećiwia się Hiláriuszowi S.

To nieprawda. Nie sprzećiwia. ále iego myśl innym mieyscem z tegoż Hilariuszá mowiącego, że to iedno iest brać Duchowi S. od Syná co y pochodźić, obiáśnia. Co y ia z Gennádiuszem Pátriarchą sect. 6. czynię y słowá Hilariuszá S. przywodzę (*Wierzemy w S. Troycę, to iest Oyca, Syná y Duchá S &c, Oycá od samego siebie, nie od innego Syná z Oyca zrodzonego Bogá prawdźiwego, świátło prawdźiwe z świátłá prawdźiwego: ále iednak nie dwie świátłá, ále iedno świátło, Duchá S. rownie od Oycá, y od Syná pochodzącego.*) A choćiayże w S. Hilarym w

Paryżu

Páryżu Drukowánym R. P. 1510. tych ſłow nie nálazł G. ktore citu- ie Autor Tribunału. Z tegoż Hilariuſzá R. P. 1617. w Kolnie dru- kowánego; to iednak fálſzem być nie może: bo to ſie zgadza z in- nemi Oycy SS. u ktorych toż ieſt bráć Duchowi S od Syna, co y pochodźić. Bo Ambroży S. *Lib. 2. de Spiritu Sancto c. 12.* mowi (*Wſzyſtko wziął od Oycá Syn: bo on ſam rzekł, wſzyſtko mi dano ieſt od Oycá onego &c. y to wziął ſam przez iedność nátury, z niegoż przez tęż iedność wziął y Duch, iáko ſam Pán IEZVS obiáſnia, dlatego mowił, że zniego weźmie &c*) Toż tam wyżey powtarza c. 10. Ztąd znáć, żeſmy kśiąg nie pofałſzowáli, co Grekom y wám we zwyczáiu ieſt bárzo ſtárym, iáko Trebnik z Babą y Babę z Trebnikiem Kiiowskim po- kazáć wam może. Patrz co otym ma Obroná *S.* Cerkwie W. c. 1.

7. Piąty z Auguſtiná S. textow rożnych. Ale te wſzyſtkie, nic w ſobie więcey nie máią, tylko to że Duch *S.* pochodźi z Oycá lub innym ſpoſobem niżeli Syn. Przywodźi inne texty Author Trybu- nału *fol. 5.* Z tractatu 99. in Ioan. (*Czemuż nie mamy wierzyć że też z Syná Duch S. pochodźi, poniewaź on Syná też Duchem ieſt. Ieſliby bowiem od niego nie pochodźił, záprawdę uczniom ſwoim Pánby nie mowił, Weźćie Duchá S.*) Co też powtarza *L. 4. de Trinit. &c de Geneſi ad literam c. 10.* tam że y znowu *fol. 7.* y znowu *L. 9. de Trinit. c. 2. 7.* (*Kto może źrozumieć bez czáſu zrodzonego Syná z Oycá, niech rozumie bez czáſu pochodzenie Duchá S. z Obudwu.*) I zaraz (*Niechay rozumie iáko má Oćiec, żeby źniego ſámego pochodźił Duch S. takteż dał Synowi, żeby też z niego pochodźił Duch S. &c.*)

Ná to Swiádectwo odpowiáda G, że to piſał Auguſtin iáko Ma- nicheyczyk, ale to *in libris Retractationum* odrzućił.

Gdźie y ná ktorym mieyſcu nie miánuie. Więc fałſz powiáda, Swiętego potwarza, y bluźni Swiętego. Widźieliſmy często tego S. Doktorá w piſmach ſwoich wyznánie o pochodzeniu Duchá S. od Syná w Rozd. 1. Więc to fałſzem być nie może. Nie był Athánazy- uſz, Epiphaniuſz, Bázyliuſz Cyrillus Alex. Mániecheyczykámi, á przedię tegoż z Auguſtynem S. zgodnie uczyli. Przetoż co napiſał Auguſtin S. o pochodzeniu Duchá *S.* od Syna, iáko Katholik, nie

iáko Mánicheyczyk nápiſał. A co nápiſał G. ô Augûſtinie to nápiſał iáko Heretyk y ná S. Bluźnierca. Ktoż mu da w tym wiárę.

Przywodźi nakoniec ieden text z Auguſtiná S. *de Trinit. c.* 17. Z ktorego chćiał dowieść pochodzenia Duchá S. od ſamego Oyca, álem ia tych ſłow nie nálazł. I owſzem w tym Rozdziale mowi, co pochodzenie Duchá S. od Syná barzo iáſnie utwierdza temi ſłowy. (*Duch S według Piſmá S. áni Oyca ſamego ieſt, áni Syná ſámego, ale Obudwu, y dlatego poſpolita, ktorą wzáiemnie śiebie miłuią Oćiec y Syn, nam námieniáią miłość &c:*) I znowu tamże (*Nie darmo w tey Troycy, nie mowi ſie Słowo Boże, tylko Syn, áni Dárem Bożym tylko Duch S. áni z ktorego principalnieyſzym ſpoſobem pochodźi Duch S. Bo że y z Syná Duch S pochodźi, znayduie ſie. Ale y to też iemu Oćiec, nie iuż będacemu, y ieſcze nie máiacemu, ále cokolwiek iednorodzonemu Słowu dał, rodzeniem dał. Tak tedy go zrodźił. żeby też Z niego Dar poſpolity, pochodźił, y Duch S. był Duchem obudwu.*) To tedy ma ná tym mieyſcu Auguſtin S. á ieſli ná innym mieyſcu co inſzego, tak ma być tłumáczony, żeby Auguſtin nie był przećiwny Auguſtinowi, iáko ſobie barzo częſto ieſt przećiwny G. Ale ten człowiek iáko Syn Niezgody rádby wſzyſtek Swiat ſobą pomieſzał, áby w tym zámieſzániu znalazł ſwoim błędom mur ze mgły ábo z paieczyny.

8. Szoſty z Hieronymá S. onych ſłow. (*Nie mowiemy Syná bydź przyczyną Duchá S. bo ſam Oćiec ieſt Cauſa*) Ale iuż ná to nie raz ſie odpowiedźiało. Sam Oćiec Cauſa ſine cauſa, ábo poczatek bez poczatku, y to prawda: bo to y wy mowić muśićie. ſam poczatek z poczatku, to nieprawdá, co też y wy wyznawaćie, y wyznawać muśićie: Bo mowiąc o Synu Bożym, iż ieſt (*Náczáło ot Náczalá, iſtocznyk ot iſtocznyká.*)

Odrzuca potym G. Hieronymá przywiedźionego w Tribunale utwierdzáiacego pochodzenie Duchá S. od Syná dlatego, że wyięty ieſt z Obrony Synodu Florentskiego. Czemu? że ſie G nie podoba. Ale mnieyſza. Hiſtorie iednak, y Ludźie dla ſwoiey nauki, Swiatobliwośći, w rzeczach Kośćielnych biegłośći, nie uplątáni ambicia, áni honorow Cerkiewnych chćiwośćią godnieyſzi wiary niż G. kłamſtwo mu y tu zádádza.

9. Sio-

9. Siodmy Anzelmá S. Ale go widzę zgołá nie rozumieſz. Czytay go lepiey y przekładay lepiey, áby było ná co odpowiadáć. Wzdyć to ten S. ná Synodźie Boskim, Grekow nie przyimuiacych pochodzenia Duchá S. od Syná przekonał. Iákoż tego ſam, co w Adwerſarzach ſwoich, madrze ganił, skutecżnie zbiiał, iawnie refutował chwalebnie odrzucał, miał náuczać? Oſadźże ſie ná coś ſobie tákie niebylice y Chymery piſżąc zaſłużył.

10, Oſmy z Ireneuſza Biskupa Lugdunskiego contra hæreſes L 5. c. 6. z onych ſłow (*Przez Ręce Oycowskie, co ieſt przez Syná y Duchá ſtáie ſie Człowiek*) Tu Łacinnicy przyznać muśićie (*mowi G*) że Ręka od Ręki nie pochodźi.

Iuſż ſie y ná to odpowiedźiało. Syn y Duch *S* porownáni z Oycem ſą Ręce Oycowskie, przez ktore on wſzytko czyni, co czyni, porownáni zaś z ſobą nie ſą ręce, ale Syn ieſt Ręka á Duch S. Palcem, iako Bazyliuſz, Ambrozyuſz y Cyrillus Alex. z innemi uczą. Coż ná to G.? Nie maſz tedy żadnego Doktorá Zachodniego przećiw pochodzeniu Duchá S. od *Syna*; a ktorych przywiodł G. ſlepo przywiodł, rozumieiac że y oni byli iako G. *cæci & Duces cæcorum.*

ROZDZIAŁ V.

W ktorym ſie inne Dowody tego G. przećiw pochodzeniu Duchá Swiętego od Syná, rozbiiáią.

1. KŁádźie G, Tytuł táki. Dowody z Soborow Wſzelenskich, ktoremi ſtary Kośćioł Zachodni, nowemu Kośćiołowi Rzymskiemu pochodzenie Ducha *S* od ſamego Oycá, pokázuie, Obaczmyż to pokazánie.

Dowod pierwſzy z Cyrillá Ierozolimskiego tak mowiacego in Catechesibus w Ohłaſzenyi 16. (*Wiemy iednego Syná ktory obiecał ſie puśćić*

puścić od Oycá Páráklerá.) Tu widźisz że posyła Syn Duchá S. od Oycá, nie od siebie Ludźiom. dlatego, że Duch S. od Oycá nie Syná pochodźi.

Azaż Cyrillus S. Ierozolimski był Soborem Wselenskim? niechay każdy osądźi. Więc ten dowod *non est ad propositum.* Odpowiádam iednák *Nego causalem.* Oprocz tego. Posyła Duchá S. Oćiec w imię Synowskie. Coż? azaż dlatego od samego Syná będźie pochodźił? I owszem że Syn Boży obiecał posłać od Oycá Paraklerá, dlategoż pokazał sie być rownym Oycu w posyłániu Duchá S. á zátym y początkiem z Oycem Duchowi S. Nie masz widzę dowodu słusznego ná twoię stronę z S. Cyrillá. Weżże z tegoż ná násze catechesi 31. (*Da widáty y mászy iáko mnoha y mená sut, á ieden tokmo Duch S. iest, o nychże nyni málo wam reczem ot mnohych Nárycáiet bosia Duch S pocztennomu nyni; Owómu ubo Duchom daietsia słowo premudrosty. Náricáietsia Istynny, iákoże Spas recze. Ieh dá pryidet on Duch Istynny. Narychdietsia y Páráklit, iákoże recze: Aszcze ubo az ni ydu Páráklit ne pryydet kwam Naricáietsia Duch Bożyy, iákoże iest pysáno Wydich Duch Bożiy yschodiaszcz ypaky Ielikobo Duchom Bożym wodiatsia syi sut Synowe Boży. Narycáietsia Duch Otecz, iákoże recze Spas. Ne wy budete hłákołuszcze, no Duch Otca wászeho hłáhołay wowas. y páky Pawel Sehorády pokłaniáiu kolini moi ko Otcu y proczáiá utwerdytia Duchom ieho. Naricáietsia Duch Hospodeń, iákoże recze Petr Czto iáko sowiszczanno byst wam yskusyty Duch Hospodeń. Nárycáietsia Duch Bożiy Chrystow, iákoże recze Pawel. Wyże niste woploty, no wo Dusi. poneze Duch Bożyy żywet wowas. Asćze yże kto Duchá Christowa ne y mat, sey nist ieho. Nárycáietsia Duch Syná Bożyia, iáko że iest pysáno. Iákoże ieste Synowe posłá Boh Duchá Syná swoiczo Nárycáietsia Duch Chrystow, tákoże iest pysáno, Wokákowo, y ły wokoie wremia iawłásze wnych Duch Christow. y paky mołenyiem wászym, y pod.iánym Duchá Isus Christowá. Posych że y ynna mnohá ymenowányia swiátoho Duchá obriászczeszy &c Razłyczna ubo suszczy nárycányiá á iedyny tożde Duch suszcz, y wsehda so Otcem, y so Synom syy. Ne ot Otcá y Syná ustnamy hłáhołemy ny wozduch razsypaim, no wo hypostasi, hłáhola sam, y diystwuiá y swiászczáiá nerastupni. y sochłásni*) Ztad takie sie biora Dowody.

2. Pier-

2. Pierwszy. Abo ieſt inny Duch Oycowski y Synowski, ábo nie ieſt? Ieſli inny tedy ſie ſprzećiwiſz S. Cyrillowi náuczáiącemu, że nie ieſt inny, ále tenże y tenże Oycowski y Synowski. Ieſli zaś tenże. Więc iako Oycowski ieſt tchniony y pochodzący od Oycá, tak y Synowski będźie tchniony y pochodzący od Syná. Bo ieſli Duch Synowski nie będźie tchniony áni pochodzący od Syná, tedy w Boſtwie będą dway Duchowie, ieden Oycowski tchniony y pochodzący od Oycá, á drugi Synowski, áni tchniony áni pochodzący od Syná, co ieſt iáwnie przećiwko wierze S y Cyrillowi S.

Drugi. Duch Oycowski y Synowski ábo ieſt od wieku Oycowski y Synowski, abo w czáśie tylko obudwuch: ále nie ieſt w czáſie tylko obudwuch, bo nie byłby zawſze z Oycem y Synem, co ieſt przećiw S. Cyrillowi mowiącemu. (*I wſehdá ſo Otcem y ſo Synom ſyy.*) Przetoż ieſt od wielu od obudwuch, a zátym od obudwuch iák od ſwego początku pochodźi. Ani też może bydź od wiekow Oycowskim, á w czáśie Synowskim, bo y to ieſt przećiw S. Cyrillowi wyżey przywiedźionemu. Ani też obudwuch, dla iednoiſtnośći: bo ſie y to iuż nie ráz odrzućiło.

Trzeći. Duch S. ktory ſpráwuie, rządźi y poſwiaca weſpoł z Oycem y z Synem, ábo to ma od ſámego Oycá, ábo nie od ſamego? Ieſli nie od ſamego? Tedy ſie ſprzećiwia Cyrillowi S. mowiącemu, że nie od ſamego, co on wyráźił onemi ſłowy (*Ne ot Otcá y Syná uſtnámy hłahołem, ny wozduch rozpiſáiem, no wohypoſtáſy*) Coż to wohypoſtáſy hłáhołá &c. ? To, że od Oycá y Syna to ma, co mowi &c. A ieſliż to od obudwuch ma, że mowi w perſonie ſwoiey &c. od obudwuch też ma, że zoſtaie, ábo wyprowadza ſie w perſonie. Bo ieſli to ma od obudwuch co ieſt poſlednieyſzego, tedy mieć będźie od obudwuch y to co ieſt pierwſzego, bo operari ſequitur ad eſſe: poſlednieyſze zaś ieſt dźiałánie, áńiżeli bytność. To to było u S. Cyrilla czytać. Aleć wy do prawdźiwego wyrozumienia SS. Oycow głowy nie maćie: Bá y Oycow SS. po Słowiansku piſánych nie czytáćie. Iużeśćie niektorzy poſtarzeli, á wątpię żebyśćie tego Swiętego z uwagą godną Theologow czytáli.

3. Dowod wtory z Hieronymá S. w Obiáſnieniu Wiáry Wſe-

lenskiego Soboru Nicenskiego tak mowiącego. (*Wierzymy y w Duchá S, ktory od Oycá właśnie pochodźi*)

Iakże Hieronymá S. z Soborem Nicenskim zwiążesz, ktory ná nim nie był, ani być mogł? Ani my też mowiemy, że Duch S. nie właśnie pochodźi od Oycá. Mowiemy tedy że właśnie, ále nie od samego: Bo wypuszczać Duchá S. własność iest áni samego Oycá, áni samego Syná, ále Obudwuch, bo przychodźi do Oycowskiey y Synowskiey Osoby iuż przez swoie własnośći personalne postánawiáiące, postánowioney.

4. Dowod Trzeći z Cyrillá Alex. Ale y ten nie má nic przećiwko pochodzeniu Duchá S. od Syná, ále wszystko zá pochodzeniem.

Przydáie iakoby A Tribunału náuczał, że Z Theodoretem iedney sententiey był S. Cyrillus y znowu że nie był. Zaden tego w Tribunále nie náydźie. Podźmysz do Trybunału, á obaczysz że nie dostoisz plácu. Wieszże iáko był? y nie był. Tak. Pokiśie Theodoretus, S. Cyrillowi, y Anáthemátismom iego sprzećiwiał, nie był iedney z Cyrillem S. sentenciey, iáko sámá rzecz to pokázuie: ále kiedy porzućił błędy swoie, ná ten czás przyiał sententia S. Cyrillá y tak był iedney sentencyey z S. Cyrillem.

5. Dowod czwarty z Ianá Patriarchy Antiochenskiego y innych twierdzących (*że Duch S. áni od Syná ani przez Syná istność má ále od Oycá pochodzący.*

Hálá hálá? Coż śie tobie stáło W. O. G.? To Cerkiew Grecka y Ruská do tych błądźiłá czásow wyznawáiac że Duch S. pochodźi przez Syná? Kręćisz śie iáko wąż, á do prawdy tráfić nie możesz. Coż to zá dowod y z iakiego Soboru Wlelenskiego wźięty, ktory codźien práwie przećiwnym swoim wyznániem Cerkiew Wschodnia refutuie? O quantum est w twoich Dowodach inane!

6 Dowod piąty, nie ma w sobie żadney wagi: bo przydánie wyiáśniáiące wiarę, iest dobre: iáko śie wyżey ukazáło. Sobor osmy, ten ktory Adversarze rozumieia, nie iest approbowány, bo kiedy y od kogoż? List od Phociuszá zmyslony, nie od Papieżá posłány: bo to ambicyey Phociuszowey, y chytrośći w wynayd owániu sposobow

do swe go

do swego przedsięwźięćia, rzecz zwyczayna była. Ze Ignatiusz y Báziliusz, Mácedo wierzyli ô pochodzeniu Ducha S. od samegoOycá, ná tonie masz słusznego dokumentu, záczym ná to swisnąć trzeba.

7. Szosty Dowod Z Soboru Nicenskiego, gdźie S. Mikołay ále dla Áriuszá wźiawszy cegłę w ręce, y onę sćisnawszy to uczynił, że wodá na doł wyszłá, ogien do gory, á glina w ręce zostáła)

I u G. miásto rozumu w głowie, y słow dobrych w ustách przy tym dowodźie sámá nader smierdzaca glina zostáła. Coż to ma do tego, że Duch S. od samego Oycá pochodźi? Gdźież to Dekret ná to Soborowy? Nie staie mu Dowodow ná pochodzenie Duchá S. od Sámego Oycá Z Soborow, tedy sie do gliny udáie, barzo Theolog máterialny y gliniány, y iesżcze nie wypalony.

8. Siodmy z Marká Epheskiego, ktory ná Synodźie Florentskim wszystek Kośćioł Rzymski potężnie gromił, y zwyciężył.)

Iákie to ty troie niewidy piszesz, á co raz to gorzey. I podobnaż to iednemu Władyce Greckiemu pozwolić? Czymże ten Kośćioł gromił? Tákiemi słomiánemi y żadney wagi nie máiacemi iáko y ty dowodami. Wieszże co sie tam dźiało? To niemogac M. Epheski dáć odporu Łáćinnikō skrył sie, y do Synodu nie przyszedł, choć kilká rázy był proszony y od Synodu wołany. Tákie iego było zwyćięstwo. Ze to prawda, obacz y bierz sobie wszystkie dowody iego na Synodźie przełożone, á pewnie sie y ty z niemi skryiesz. Łátwoć to zá Dnieprem tákie, w ktoreśćie názbyt bogáći, pisáć niebyliśćie.

A to co zá Dowod z Soboru Florentskiego? To u ćiebie ieden Wartogłow M. Epheski cáłym Soborem Wselenskim? Widźisz iákoś zászedł w głowę z swoim Wartogłowem. Wszak to Sobor Florentski nie Sobor, bo według ćiebie nie doszedł? a ná coż go zá sobą ćituiesz y iednego Marká w cáły Sobor metámorphozuiesz?

Mowi iesżcze. Sobor Florentski dla gwałtu Łáćinnikow nie skonczył sie.

9. Nie skonczył sie? A tego od kogożeś sie náuczył? Od baiek Mistrzá Philaleta Nurká Ariánina, y wiernego uczniá iego, pobratymá twego Cleriká bezimiennego Ostrogskiego, Co innego o tym Soborze wszytkich pisza Historycy narodow nie tylko Ka-

tholicy ále Heretycy, wáśi serdeczni Druchowie. Ktożći w tym da wiárę? Wzdyć to Pátriarchowie Konstantinopolscy Dionizyusz y Niphon spytáni o Soborze Florenskim kazáli go wam trzymać. O czym ich Listy do Metropolitow Kiiowskich u rożnych nayduia sie Authorow. Wszak y Látopisce Ruskie, iáko Naywielebnieyszy Leo Kreusá Episcop: Smolenski dowodźi, swiadcza że ten sobor od Rusi był zá prawdźiwy przyięty. Patrz co ma o tym Spondánus ad annum D. 1483. Ták tedy to prawdá, że ná Soborze Florenskim przymuszano a Grekow, iak y tá druga o Rozmowie Lubelskiey R. P. 1680. 24. Iánuarii złożoney, o ktorey událiśćie w Pánstwie Cárá I. M. Moskiewskiego, że ná nim Wostocznikow do wiáry przymuszono. Iákimże sposobem przymuszono. Oto ich ná ucztę záproszono, chlebem y winem przy obiedźie dostátnim Metropolitanskim uczęstowáno, Ludzkość y miłość po Chrześćiansku Bráterska o czym sami Swiadkámi będa, ktorzy tam tego wszystkiego do sytośći sie y náiedli, y nápieli, pokazáno. To to iest przymuszenie? Coż u wás; kiedy samá miłość, á szczera miłość bo w Chrystusie IEZVSIE bo nie z żadnego swieckiego respektu wzbudzona, iest iadem y trućizna?

Tamże Izydorá Metropolitę Kiiowskiego o ziednoczenie Cerkwie Christusowey stáráiacego sie názywa Apostáta; á M. Epheskiego Błogosłáwionym miánuie.

U ciebie B. Izydor Apostátá? A ty u Bogá, y u S. Bázilego Pátriarchy swego, od ktoregoś náuki odstapiwszy Kátholickiey, nie fałszywym; ále práwym został Apostáta. Marek Efeski u ciebie błogosłáwiony? Ktoż go ubłogosłáwił? Diabeł, y ći ktorzy rozumieia, że nie ći sa Błogosłáwieni, ktorzy w domu Bożym czynia pokoy, ále ći, ktorzy Cerkiew Boża y ciało Chrystusowe, dáleko okrutniey, niż kaci Ierozolimscy, rozdzieráia, y bez miłośierdźia szarpáia.

Wieszże coć powiem? Atolić, iáko non erudito erudicia o żyćiu tego wászego Błogosłáwionego z Gennadiuszá w Trybunale *fol.* 97. mowiacego powiem: (*Ty Marku Epheski, ktory bez wstydu Patriarchę Konstántinopolskiego, y ktorzy z niem do Kośćiołá Rzymskiego przyszli, potwarzasz, z plugáwstwem wnetrznym Duszęś wyznćił. Swiadczy o tym cáły Kon-*

ły Konstantinopol: Ták umie Boska spráwiedliwość zważyć káżdego z wiáry ktorą ma. A iáko niegdy Ariusz, ktory imię wziął od szalenstwá wnętrzności ná doł wyrzucił, ták ty plugástwo przez ustá wyplunął)

10. Powiáda potym, że náuká o pochodzeniu Duchá S. od sámego Oycá pochodźi, przez S. Sergiuszá Ihumená Rádonezskiego iest utwierdzona.

A to iáko? To u ćiebie ieden S. Sergiusz iest Soborem Wselenskim? Wiesz że co to piszesz? Wzdydźieś to podiał sie dowodźić pochodzenia Duchá S. od sámego Oycá z Soborow Wselenskich, á miásto tych, przywiodłeś niepewna historia; bo tá zámyká w sobie senna rozmowę, y że sie stáłá u ludźi od Kośćiołá Bożego oddalonych, dla tego też táka wagę będźie miáłá, iáko sen y márá. Nie stáło wam ná obronę błędu wászego prawdźiwych dowodow więc sie do poczwar Morpheuszow po fałszywe udáiećie? Porwałeś sie W. G. áleś sie y zerwał: boś tego nie dowiodł czegoś dowodźić obiecał.

ROZDZIAŁ VI.

W ktorym sie Dowody od rozumu wźięte przezćiw pochodzeniu Ducha S, od Syná rozbiiaia.

1. DOwod pierwszy. Ieżeli Duch S pochodźi od Syná, czy pochodźi iak od iednego poczatku, czy iak od dwuch. Iesli od iednego, to wpadna Łaćinnicy w błąd Sabelliusza Osoby Boskie w iednę zlewaiacego. Iesli od dwuch poczatkow, to wpadna w herezia Manicheyska: bo Manicheusz dwá poczatki do Bostwá wprowadzał.

Odpowie dźiał iuż ná to Author Tribunału dostátecznie, z ktorym odpowiádam. Duch S. pochodźi od Oycá y Syná iak od iedne-

 go po-

go poczatku dlá iedneyże mocy, ktora Oćiec y Syn ma na tchnienie y wypuſzczenie Duchá S. tak właśnie iáko y wszyſtko ſtworzenie od iednego ieſt poczatku, choć od trzech Osob Boskich pochodźi dla iedneyże mocy, ktora wszyſtkie trzy Osoby máią do wyprowádzenia ſtworzenia.

Nie podoba ſie ta odpowiedź G. więc mowi że tworzyć ieſt operácya ieſteſtwenná, dlátegoż wszytkim trzem Osobom poſpolita. wypuſzczać zaś Duchá S. ieſt operácya personalna, dlategoż ſámemu Oycu należy: dlategoż Oćiec y Syn, nie może bydź iednym poczatkiem Ducha S. chyba że dwie persony, Oycowska y Synowska w iednę zlane będą.

Odpowiadam że wypuſzczać Duchá S. ieſt operácia personalna poſtánawiáiaca Osoby Boskie Oycá y Syná, to nieprawdá, bo Oćiec Oycoſtwem, á Syn Synowſtwem poſtanawiáia ſie, do ktorych tak iuż poſtánowionych w osobach swoich moc wypuſzczáiacá, y ſamo wypuſzczánie Duchá S. iakoby przychodźi. Wypuſzczać Duchà S. ieſt operácya personalna, nie poſtánawiáiaca Osob Boskich, ále iuż do poſtánowionych przychodzaca, ieſt poſpolita. y nie może bydź nie poſpolita, iáko uczy axioma Oycow SS. z ktorych Chryzoſtom S. do was mowi. (*Wſia iełykà y mat Otec Synownia ſut razwi rożdenyia*) Ale wypuſzczać Ducha S. nie ieſt rodzenie, przetoż y to Syn Boży z Oycem mieć będźie.

Nie podoba ſie temuż oná odpowiedź, ktorá gruntuie ieden poczatek w Troycy S. tworzacy, więc mowi: (*bo tworzyć &c ieſt dźiáłaniem extra Trinitátem, y ſtáie ſie według woli Bożey; rodźić zaś y wypuſzczać ieſt to dźiáłánie intrá Trinitátem, y ſtáie ſie według przyrodzenia Boſkiego, y nie możemy nàwieść dźiáłánia ktore ad intrá eſt, Z dźiáłánia ktore ad extrá ieſt.*)

Ma náto iuż odpowiedź w Tribunale táka. Od dźiáłánia ad extrá nie náwodźi ſie dźiáłánie ad intrá według mowy, pozwalam, według ſposobu, nie pozwalam.

Nie podoba ſie y ta diſtinkcya temu człowiekowi, y dla tegoż tákiemi ia słowámi hánbi. (*Tę diſtynkcią ni kſelu, ni khorodu ńápiſałeś*) A ty iey nie zrozumiałeś, y dlatego nikſelu nikhorodu napiſałeś,

ſałeś. Bá przynieść było iáka ratia contrá, toby było podobno ábo kſełu ábo khorodu. Aczći wy lubo kſełu, lubo khorodu piſzećie, przećie ieden z drugim to ieſt G. z Báránowiczem toż á toż plećiećie. Bo to co ſie do tych czas mowiło, lubo nie podoba Bázylićie: podob iednak Bázylemu S. Doktorowi w Cerkwi Wſchodniey y Záchodniey wielce wźiętemu.

2. Trzeba było temu S. pokazać że Duch S. nie od ſamego Syná, iáko Eunomiuſz mowił, ále też od Oycá pochodźi. Iakże to y iákiemi dowodámi pokázuie? Ták y tákiemi.

Duch S. pochodźi od Syná iáko ty mowiſz Eunomiuſzu: Przetoż pochodźi y od Oycá. Bo cokolwiek ma *Syn*, to ma y Oćiec, y co Oćiec, toż y Syn według Ewángeliey. Ale *Syn* to ma według ćiebie Eunomiuſzu, że od niego Duch *S.* iáko od ſamego początku pochodźi. Więc też toż mieć będźie y Oćiec że od niego Duch S. iak od ſwego początku pochodźić będźie. Bo coż tego za rożnica? Co ten *S.* onemi ſłowy *L. 2. contra Eunom. in fine* wyráźił. (*Ktoż tego nie widźi że żadna Synowſka operácya od Oycá nie ieſt oddźielona? I nie maſz nic w rzeczach, coby było w Synie, á od Oycá było oddalono. Wſzyſtko, práwi moie, twoie ieſt, y twoie moie. Iáko tedy Duchá przyczynę y początek Iednorodzonemu Sámemu przypiſuie*) Tenże Dowod S. Bazylego przećiwko Bázylićie Oycá ſwego Swiętego nierozumieiacemu zamieniwſzy, propoſitie ták obracam.

Duch *S.* pochodźi od Oycá Przetoż pochodźi y od *Syná*, bo cokolwiek ma Oćiec toż ma y Syn. &c, Ale Oćiec to ma, że od niego, iáko od przyczyny y początku ſwego Duch S. pochodźi. Przetoż y *Syn* toż mieć będźie, że od niego Duch S. iak od ſwoiey przyczyny y początku pochodźić będźie. Zad znáć, że nierozumnie y przećiwko Oycom SS. náśi adwerſarze mowią, tłumacząc one ſłowá Chryſtuſowe: Wſzytko co ma Oćiec, ma y Syn oprocz Oycoſtwá. Wſzytko, y to co należy ád originem, tak nie przyimuią ſłow Chriſtuſowych. A przećię tu iáwnie y iáſnie Bázyli *S.* przypiſuie Synowi Bożemu, co należy ad originem, abo do początku: bo to one iego ſłowá (*Iáko tedy Duchá przyczynę y początek Iednorodzonemu ſámemu przypiſuie*) znácza. To y Bazyli *S.* piſząc to, napiſał według ćiebie ni

bie ni kſełu, nikhorodu. Prawieś uſzánował S. Oycá twego, y Doktora Cerkiewnego? Pátrzayże co ſie z toba dźieie. Oto nie możeſz ięduego bronić bluźnierſtwá bez drugiego, Tośty práwoſławny to piſzac przećiwko Doktorowi S? niechay każdy oſadźi.

3. Mowił potym ábo mogł mowić Eunomiuſz. Ieſli Duch S. nie tylko od Syná, ále y od Oycá pochodźi, to będa dwá poczatki, co mowił Mánicheuſz.

Odpowiedźiał ná to Bázyli S. że nie będa. Czymże tego dowodźił? *Ab actionibus Divinis ad extrá*. Słuchayże ieſli ieſteś S. Oycá twego dobrym Synem, dobrych ſłow iego. (*Ieſli tedy dwá poczatki ſobie przećiwne to mowiąc wprowadza, z Mánicheuſzem y z Marcionem ſtartym będźie. Ieſli zaś, że z iedney, to ieſt przyczyny wiſzą y pochodzą wſzyſtkie rzeczy, rozumie, co ſie od Syná ſtáło, ábo dźieie, do pierwſzey odnoſi ſie przyczyny*) To ieſt że Syn y Oćiec będa iednym wſzyſtkiemu ſtworzeniu początkiem. Czymże tego dowodźi? *Actionibus Divinis ad extra*. Słuchayże Synu znowu Oycá twego. Dla tegoż choćiaż wſzytkie rzeczy wyprowádzone przez Boga Słowo wierzemy, iednakże y Oćiec wſzytkich rzeczy ieſt przyczyna nie zapieramy.) *Waży tedy conſequencya ab actionibus Divinis externis ad internas, quoad modum, non quoad dictum*, iáko A. Tribunału iuż to wam dawno nápiſał. Bo iey zážył w teyże máteriey Doktor Cerkiewny Bázyli S. nie waży zaś, ile należy do mowy: dlategoż iey ten S. nie zážył, ále zkad inad dowodźił, że Duch S. nie tylko od Syná, ále też y od Oycá pochodźi. Zkadże tego dowodźił? Z Piſma S. tak.

Duchá S. łaczy. y poſpołu kłádźie z Oycem y z Synem tak Apoſtoł Panski, iáko y ſam Pan, czego dowodźi z Liſtu Páwłá S. y z Ewangeliey, Przetoż Duch S. nie tylko od Syná ále też y od Oycá pochodźi. Co my też do was mowiemy. Duchá S. łaczy y poſpołu kłádźie z Oycem y z Synem tak Apoſtoł Panski, iáko y Sam Pan. Przetoż Duch Swięty nie tylko od Oycá, ále y od Syná pochodźi. Słuchayże ćierpliwie ſłow S. Doktorá y wáſzego y náſzego (*Iáko dźielić Ducha od Bogá*) *Oycá* (nie będźie miało iawnego niebeſpieczenſtwá? Częśćia, że to nam Apoſtoł weſpoł podał, y raz Chryſtuſowym Duchá názwał, drugi raz Bożym, gdźie piſze. Ieſli kto Duchá

chá Chrystusowego nie ma, ten nie iest iego. I znowu. Wy źáśię nie Duchá Swiátá tego wźięli, ále Duchá, ktory z Bogá (Oycá) iest. Częśćia że sam Pan, ktory sam prawda iest, ó Duchu prawdy powiedźiał, że też od Oycá pochodźi. Zkąd to idźie.

Duch Prawdy ktory też od Oycá pochodźi, y od Prawdy pochodźi. Duch S. iest Duch Prawdy, Przetoż Duch prawdy ktory od Oycá też pochodźi, y od Prawdy pochodźi. Bo ta particulá też y cáły diskurs S. Bázylego tu przywiedźiony tego koniecznie potrzebuie.

4. Niechayże sobie G. ztąd uczyni reflexia, że on náśmiewáiąc śie z distinctiey A. Tribunału, náśmiał śie z S. Bázylego Oycá swego, bo on też iey záżył. A kto śie náśmiewa z Oycá swego, temu náznacza Duch S. błogosłáwienstwo *Prou: 30. v. 17.* pátrzayże go. Znowu co tu nápisał, nápisał ná ledźie, wodźie, piasku, błoćie, bo to wszytko zniszczáło przy náuce Bázylego *S.* á ieżeli Bázylego S. to y innych Oycow *SS.* bo y oni tegoż náucźáli. Dlategoż tobie twoiemi słowy *fol. 76.* nápisánemi mowię (*Oto śie iáwney prawdźie bez wstydu sprzećiwiasz. Bo tobie iuż pokazano, że Syn z Oycem iednęż moc ná tchnienie Duchá S. ma, á zátym iest także iáko y Oćiec Duchowi S, początkiem:*

Zádáiećie nam niesłusznie Mánicheystwo, y Sábellianstwo. My zaś wam zádąwamy Arrianstwo, Sabellianstwo, Mánicheystwo, y Heretictwo nowe wywracáiące Troycę N. Bo ieśli Duch *S.* nie pochodźi od Syná, to Oćiec będźie miał coś nad Syná, czego Syn nie ma, choć też to z Synem nie ma repugnanciey, to iest, mocy ná tchnienie Duchá S. A to zaś, coś, w Bogu nie może być accidentále, tedy będźie substántiale, tedy czegoś substantialnego Syn z Oycem porownány mięć nie będźie. Widźićie iákośćie bliscy sąśiedźi Arrianow? Ale y Sabelliánstwo słusznie wam zádawamy: Bo czymże śie będźie Duch S. rożnił, kiedy Syn mu nie będźie początkiem? Szkotowemi śie tu relácyámi nie wyśliźniećie, trzebá tu pokazać między Synem y Duchem S. *originans & originatum*; początek y z początku. Zádáiemy wam y Mánicheystwo tak. Duch *S.* iest według was Oycowski y Synowski, bo ma Oycá zá początek z ktorego pochodźi, ma y Syná, z ktorego iednak nie pochodźi, *ad intra*, ale *ad extra*. Więc będźie

miał Duch S. dwá początki. Słuſznie y nowe źádáiemy Hereticſtwo. Bo Duch S. ktory u was ieſt Oycowski, ieſt też oraz y Synowski, Oycowski pochodzacy od Oycá, y Synowski zaś nie pochodzacy od Syná. Przetoż będą dwáy Duchowie pochodzacy y nie pochodzacy, ábo tchniony ábo nie tchniony. Toć Troycá S. przez tákich dwuch Duchow ſobie przećiwnych zruinuie ſie. Azaż Duch Synowski nie ieſt tchniony? Azaż nie tym ſie rożni od Syná, że ieſt Oſobá tchniona? Patrzayćieſz żebyśćie temi błędámi wáſzemi nie byli Troycy S. Burzyćielámi.

5. Tamże G. Beſſarioná zowie Vnitem, Authorá Tribunału ſproſnemi łzy ſłowámi powiádáiac, że on pochodzenie Duchá S. od ſtworzenia wziętemi probuie przykłádami. Trzebać było y tu odpowiedźieć G. Ale niechcemy przyczyniać głupich.

Theophyláctá potym przywodźi, ktory uczył że Duch S. od Syná nie pochodźi.

Azaż to dowod od rozumu? Wzdyć to *ab authoritate.* Ale G. nie ma ná to rozumu, co dowod wźięty *ab authoritate*, co od rozumu. Theophyláctus ſprzećiwia ſie SS. Oycom nad ſiebie ſtarſzym, bá y Cerkwi ſwoiey włáſney, iáko ma obroná S. Cerkwie Wſchoczney c, 6.

Znowu S. Auguſtiná przywodźi zákázuiacego Duchá S, Wnukiem Oycowskim názywać.

Ani my go też zowiemy. Coż z tego! Ergo Duch S. od ſámego Oycá pochodźi, dowiedzże tey conſequencyey. My zaś z tego mieyſcá ták pochodzenie Duchá S. od Syná utwierdzamy. Gdyby Duch S, od ſámego Oycá pochodźił, to zákázánie Auguſtiná S. ábyſmy nie názywáli Duchá S. wnukiem Oycowskim, żadnegoby mieyſcá nie miáło, bo ktoryż dźiad, ábo bábá tego człowieká wnukiem nazywa, ktory ſie z Syná ábo corki ich nie rodźi? Ale ma mieć mieyſce, przetoż Duch S. od ſámego Oycá nie pochodźi.

Co ſie tam daley gorgoli, darmo ſie gorgoli. Bo głowá u Auguſtiná S. nie byłá ták pomieſzána, iak u G. dlaczegoż Auguſtin S. rzeczy ſobie przećiwnych nie uczył, iáko często z ſwemi pobrátymámi G. czyni. A ieśli uczył czego zdrożnego, tedy to potym retráctował. Nie rychło ſie to zelus twoy ozwał, Łaćinnikow z Łaćin-

skich

skich Oycow uczyć, lepiey to oni wiedzą: bo ſie tego Swiętego od młodośći ſwoiey wykarmili náuką. Nie rozumieſz tedy Auguſtiná, bá y innych Oycow SS.

Znowu G. z dwiemá początkámi wyieżdża, ieſli Duch S. od Syná pochodźi.

Ale mu ſie iuż ná to odpowiedźiáło. A ieſli dwá, tedy dwá Bázyli S. ptzypuśćił. Ale ten nauczał że lubo Duch S od obudwu pochodźi, przećię od iednego początku pochodźi, przetoż y my z nim mowiemy, á ty nas, y Bazylego ſwego potwarzaſz, ábo też y S. Doktorá y nás nie rozumieſz, á czasby też nas iuż rozumieć. Bo y Cerkiew wáſzá wyznawa Chryſtuſá bydź w Boſtwie zrzodłem, mowiac (*Priſnoſuſczno kypiaſczy iſtocznycze Chriſte Boże naſz*) Więc wyznawa dwoie zrzodła, a zatym y dwá początki; także wyznawa, że y Syn ieſt (*ot Náczálá naczálo, náczalnyk y Syn, z toboiu náczalſtwo &c.*) Iako má Obroná S. Cerkwie W. Iakże ná to odpowieſz? Podobno ták, że Syn ieſt początkiem rzeczy ſtworżonych. Ale to mowić ieſt contrádikowáć Oycom SS. y Cerkwi Wołoczney. Ale to mowić ieſt coś z Arriány mowić. Wolą tedy náśi Adverſarze Arriánizáre, ániżeli Catholicizáre

Słuchayże coć ieſzcze powiem. Wy trzy początki do Boſtwá przypuſzczaćie; bo tak w ſwoich księgach mowićie (*Try ſobe znáczalnyi ſtawlu, y ſopreſtolny Otca bezáczalnáho Bohá, y Syná ſobezn iczalna, y Duchá ſopriſnoſuſzczná poczytáiu, iedyno tryſoſtawnoie ſuſzczeſtwo, náczála beznáczalnáho Bozeſtwá cztu*) Ieſzcze ták. (*Sławiáſcze woiedynſtwi Troycu, iedyno Hoſpodſtwo, iedyno carſtwo iedyná właſt. iedyno pokłonenyie iedyno ſyianyie wotr ech łycech, ne wo try Bohy rozdiláiem, iedyno ſuſzczeſtwo wo try náczatki ſowokupláiem, iedyno Bożeſtwo*) iákże nam ná to odpowiećie? Pomyſlćie o tym tym czáſem. Wſzak to waſze prawoſławne hrámoty opiewáią.

6. Dowod iego wtory. Pyta ieſli Syn z Oycem moc tchnaca máia czy dla iedney nátury czy dla iedney perſony?

Iuſz ſie ná to dawno ieſzcze na Florentskim Soborze M. Epheskiemu odpowiedźiáło; ba y w Tribunále, że dla iedney nátury Boskiey, do dwuch Oſob ściągaiacey ſie Boskich, ábo ná dwuch Oſobach

bach osadzoney. Ale to pisze G. żeby się swoim popisał Práwosławnikom zá Premudrea.

Nie podoba sie tá odpowiedź G. przetoż mowi do A. Tribunału (*Ze ten táran twoy z páięczyny uczyniony, y dáwno iusz sie zepsował.*)

Ey nie z páięczyny: bo o ten táran głowy sobie potłukli y Kozieł, y Baran z Báránowiczem, záczym iesżcze sie nie żepsował. A iesli z páięczyny, to u páiaká trucizny szukáiacego, ále u S. Bázylego nie z páięczyny, ktorym Eunomiusza Heretiká miedźiane rozbił mury. Dowody twoie, zowiesz murem miedźianym Cerkwie S, Wschodniey. To kłamstwo, to zaś prawdá że są przećiwne Oycom SS. á zátym y S. Cerkwi á zátym heretickie dla tegoż nad słaba páięczynę słabsze.

Przydáie. (*Iuż tobie nie raz mowiono, że dźiáłánie dycháiące, z dźiáłánia tworzącego nie náwodźi sie.*)

Iużći nie raz mowiono, iáko sie náwodźi, iáko nie náwodźi, alec postáremu, ty sie do dobrego nie náwodźisz: bo y rozum twoy od rozumu Bázylego S. odwodźisz. A nie powinieneś był odwodźić. Bo *nemo discipulus supra Magistrum*. To ty chcesz łepsza Theologia wymyślić niż Bázyli S. ? Nie dokażesz tego.

Nie podoba sie temuż co A. Tribunału nápisał *in quo sensu* może sie mowić, że iestestwo tchnie, to iest że siebie przez rodzenie, ábo tchnienie personie rodzoney, ábo tchnioney udźiela, y dlategoż bíie ná tituł księgi mowiac (*że lepieybyś był Tribunálisto uczynił, gdybyś názwał Tribunał swoy Metamorphosim Owidiuszową, boś nápisał, że w Bostwie znayduie sie dźiáłánie, ktore pochodźi od iestestwá oprocz persony, y nie náyduie sie persona oprocz iestestwa dźiáłáiąca. Tu zaś przećiwną rzecz sobie mowisz, że iestestwo Boskie rodźi y dysze.*)

Alećsie to podoba Oycom SS. ktorzy mowili, y uczyli, że iestestwo iest początkiem w Bostwie do Bostwá. Sluchayże Oycow SS. á słucháiac ich náuki, uczyn rozum twoy ich rozumowi poddaiac, *metamorphosim*. S. tedy Dámáscen *de Patre & Filio* tak mowi (*Ieden ubo Otec nerodżen, ne ubo żdruhoie hypostásy swoieiá hipostásy y suszczestw o ymiiet. Ieden Syn rożdennyy ot Otcá bo suszczestwá beznaczálá y bez lityiá rodysia. Ieden Duch S. ot Otcza suszczestwá proischodiaszcz, ne rożden bo, no y scho-*

no y ſchożden. Tenże o Synie Bożym de diuinis nominibus c. 16. mowi. (Syn iáko ſowerſzennoie ſuſzezeſtwo z ſowerſzennábo ſuſzczeſtwá rozdeno. y że Syn ieſt, y kłáńołetſiá. Tak y Nyſſen S. in annuntiat mowi (Poiu Otczá, ypriſno Otczá ſuſzczá. poiu Syná, y że ot Otcá ſuſzczeſtwa bezlitno woſyianſa.) I S. Grzegorz Cudotworcá (Ieden Duch Swiat ieſteſtwom, y iſtynnoiu &c. ot ſuſzczeſtwá Bozyiá ſuſcz) I S. Epiphániuſz (Niſt ubo druhoie ſuſzczeſtwo w Bożeſtwi, nyżebo druchoie Bożeſtwo w ſuſzczeſtwi, no to ſámoie Bożeſtwo, y ot toho ſámoho Bożeſtwá Syn y Duch S.) Wſzak to twoi pobrátymowie piſali y dobrze piſali. Aczemuż ſie z nimi nie zgadząſz? Czemużeś tego nie czytał? Dáremnieś tedy A. Tribunału odmianę tytułu rádźił. Tribunał ſtoi Tribunałem, y ſtać będźie, a twoie dwá Kośćioły ná głowách ſzpetnych Chimer zbudowáne iáko Kośćioł Iuliána Apoſtaty, upadna, y titul w brzydki popioł obroca: bo go abo ſam, kiedy ſie upámiętaſz przemetámorphoſowáć muſiſz, ábo kto inny.

Przydałeś tam. (*Tu żaś przećiwna rzecz mowiſz.*)

To nie prawdá. Dowodź tego. Nie wieſz widzę co to ieſt *contradictio formalis*. Nie zádawayże Ludźiom uczenſzym napotym contrádikciey, aż ſie iey lepiey náuczyſz. Widźiſz że ta *metamorphoſis* nie ô Owidiuſzá, ále ô Oycow SS. opiera ſie. Bo y ći zaś mowili, że perſona w Boſtwie do Boſtwá ieſt principium, drugi raz że ieſteſtwo, abo Boſtwo, á ty tego nie rozumieſz. záczym moderowáć było tego zeluſa lepſza náuka, y lepſzym baczeniem.

Przydáie ieſzcze G, ná koncu *Syn nie może Duchá S. dychać dla iedney nátury iego Boskiey że ſie to ſprzećiwia iego właſnośći: ponieważby cauſatus był y cauſa. Bo Oćiec ieſt ſam Cauſa.*)

Może, bo ſie to nie ſprzećiwia iego właſnośći perſonalney. A w czymże to ſprzećiwienie? Wzdyć to Duch S. ieſt Synowski pod titułem tym, że ieſt tchniony, y tym ſie rożnił od Duchá S. że ieſt tchnacy Duchá S. Ale Syn ieſt cauſatus, to prawdá, bo ieſt od Oyca, ále nie od Duchá S. przetoż może bydź Duchowi S, cauſa. Barzoś ſie to miałko uczył de Cauſis, kiedyś Syná tylko z ſamym Oycem compárował. Compárowáć go było y z Duchem S. iáko uczynił Oćiec twoy Bázyli S. Czytay go L. *de Spiritu S. c. de pio Monarchiæ dogmate,*

gmáte, á obaczyſz; że Syn ieſt Duchowi S, iáko ty mowiſz cauſá, á iáko my, początek, záczym coś nápiſał ieſt to *cauſa non cauſa*.

7. Dowod iego trzeći ieſt iáki. (*Ieſli wyprowadzać ábo wypuſzczać Duchá S. poſpolita Oycu, czyli oſobliwa.*)

Ma tamże u A. Tribunału że poſpolita. Coż ztąd idźie? Wſzák Grzegorz Názianzenus do Herona Philozophá mowi (*Obſáezeie Otcu, y Synu, y Swiátomu Duchu Bożeſtwo, Synu że Swiátomu Duchá iezc ot Otcá, oſobnoie że Otcu ubo nerożdonyie, Synu że rozdennyie, á Duchá S, y ſchożdenyie.*) I Cyrill. *S.* Alex. że Oycu y Synu poſpolity ieſt Duch, á ieſlić Duch, to ieſt Oſoba tchniona, ieſt poſpolita, toć tchnienie ma być Duchá *S.* poſpolite; bo to iedno bez drugiego być nie może.

Ieſzcze G. mowi. że Author Tribunału to mowiąc przećiwi ſię *S.* Grzegorzowi.

Nie przećiwi ſię. Lubo y to mowi, że dźiáłánie tchniące nie byłoby włáſnośćią, y znowu że byłoby włáſnośćią dwom Oſobom ſłużąca. A coż z tego? To tam to ſam wiłá G. áby tchnąć Duchá S. byłá włáſność poſtánowiáiąca Oſobę Oycowską, ále daremno wiłá. daremnie ſię y morduie. Wſzak Oćiec poſtánowia ſię Oycowſtwem, á ieſli y tchnieniem Duchá S. to w Oycu będą dwie Oſoby iedná poſtánowiona Oycowſtwem, á druga tchnieniem Duchá S. A dobrzeż to tak?

Przywodźi ieſzcze Bázylego *S. ex epiſtola ad Gregorium Fratrem.* tak mowiącego (*Sam iednorodzony od nierodzoney ſwiátłośći roświećił, y żadnego zgołá znákow uczeſtnictwá według włáſnośći ſwey tak z Oycem, iáko y z Duchem S. nie ma.*)

Prawdá, że Syn w włáſnośći ſwoiey perſonalney perſonę ſwoię poſtánowiáiącey nie ma uczeſtnictwá z Oycem, y z Duchem S. ále ma w włáſnośći perſonalney Oſoby ſwoiey nie poſtánawiáiącey, iakći ſię nie raz iuż rzekło. Aże mowi czemu ty Bazylemu S. przećiwiſz? Temu, że ty Bazylego S. nie rozumieſz, y dla tegoż ty muſię ráczey ſprzećiwiaſz.

Przydáie. Syn z Duchem S. nie dyſze ſię. Záczym też Syn z Oycem poſpolitey włáſnośći známionuiącey Duchá S. nie ma.

Odpo-

Odpowiádam. *Nego Consequentiam.* Niewieſz czemu, y ieſzcześ ſie tego nie náuczył. Bo Synowi dychać ſie z Duchem S. ma przećiwność z iego Oſobą. Bo byłby y tchniony y rodzony: dychać zaś nie ma. Dayże przećiwność ieſli rozumieſz, co mowiſz. y znowu mowi dáy: bo tu ſęk.

Potym przywodźi Tomaſzá Bruxelleńskiego Karmelitę, iákoby on był przećiwnym A. Tribunału mowiac. (*Poiednay ſie ty wprzod Iezuito z tym Kármelitą, potym będźieſz znim poſpołu przećiwko nam walczyć.*)

Nie trzeba ſie iednać Iezuitom y Kármelitom, bo oni około wláry toż mowią: Nie rozumieſz ich, nie kładźże pálcá między drzwi, bo ſię uskrzyniſz. Poiednay ſie ty Bázylito (*bo ſie ták w Rożmowie miánowal Białocerkiewſkiey.*) z Bázylim S. Oycem y Doktorem y Arcybiskupem S. ktorego ſie nauce bez wſtydu wſzędźie ſprzećiwiaſz. A tego poiednánia y dla twego, y dla bliźniego Zbáwienia koniecznie potrzebá.

Przydáieſz. (*Bo my ni iemu ni tobie nie wierzemy*)

To ty to rozumieſz, że my tak z rozumu obráni, że tákim Doktorom iákoś ty, wiárę damy? Záwiodłeś ſie, piſz co inſzego.

Znowu przydaieſz. (*On mowi że dychać nie ieſt właſność, ty mowiſz że ieſt właſność, známienuiąca perſonę nie poſtánowiáiąca.*) Dobrze obá mowią; ieden ćiemniey á drugi iáśniey. á tobie tego oboygá Bog świátłośći niedał zrozumieć, żeś z Duchem Synowskim ktory też świátłośćią ieſt, ſlepy Duchoborca ſlepą woynę záczał.

Concluduieſz (*My zaś mowiemy że ieſt właſność y známienuiąca y poſtanowiáiąca perſonę Boſką*)

Wy? ey podobno nie wy. Wſzak ieden człowiek nie ieſt wſzelki człowiek. Będźie, ták trzymam, wiele tákich ktorzy ſie tobie w tym ſprzećiwią y nie ták mowić będą. Bo ieſli ſie wy Oycom SS. waſzym ſprzećiwiaćie, będźiećie mieli y Synow wáſzych, ktorzi ſie wam ſprzećiwiać na umor będą. A to zkąd proroctwo? Ztąd. *Per quæ quis peccat, per eadem & punitur.* Sprzećiwiaćie ſie Oycom SS. á tym ſprzećiwieniem grzeſzyćie. Skarze was też Bog, czymże? tym, że też Synowie wáſi wam ſie przećiwią.

8. Dowod

8. Dowod iego 4. Ale w tym nie masz nic nowego, pisze iednak. Czemu? *Aliter non fit Avite liber.*

9. Dowod iego piaty z historiey barzo niepewney. A gdźież tu dowod od rozumu wźięty? Mowi iednak że od Zakonnikow umęczonych przez Łáćinnikow ten był głos słyszány. Ráduyćie sie bowiem zápłátá wászá hoyna w niebie.)

A ktoż ten głos słyszał? Schismáticy, Grekowie. Toć młodszy Cygan, swemi stáremi Oycámi Cygánámi świadczy. Dowod ma być y iásnieyszy y mocnieyszy, á nie táki ktory wiatr wywroćić może. Ale to dowod z gory S. Aphtonskiey. Ktoż ia kánonizował? Wieleż wy niezbożnośći ta gorá święta pokrywaćie. Iest y ztamtad złym Okno do piekłá. Nie iedęn pod ta święta gora przeklęty Rebellizánt Boski, iako on *Enceládus iaculator audax*, A wieszże G. coś to nápisał? Otworzyłeś ta historia wrotá do buntow, y záiatrzyłeś swoie Roxolany, áby oni wzáiemnie też Łáćinnikow zábiiáli. Zwásći to poszło, że tak wielka liczbá Ludźi Kátholickich z S. Iozáfátem Konczewiczem od was żywotá postradáłá, iáko to czásu swego historia wam pokaże, á temu co piszećie nikt nie da wiary. Kośćioł S. Rzymski po wszytkich narodach wiárę Kátholicka rozmnożył, nie zołnierzámi, ále Apostołámi, męczennikámi, nie woyskámi, co każdy z historiey łatwo obáczyc może Kośćielney. Zwas y Bunty domowe urosły, ktoreśćie onemi wászymi błahoczestywymi Za wiru zá wiru podżogami tak długo niećieli, áześćie niemi cáła Ukráinę spalili, á ostatek popiołow na fundusz nowego Máchometánom Panstwá, y innym Buntownikom zostáwili. Boyćie sie Bogá, á Chrześćianstwa nie mięszayćie &c.

10. Przywodźi znowu historia, Bogże to wie iáka, ná utwierdzenie schismy, a nie ná pochodzenie Duchá od sámego Oycá. A gdźiesz tu dowod od Rozumu? Nie masz, ále tylko z Historiey ktorey wiárá barzo śliska. Widźićie że tu w rzeczach iasnych odważył sie wás G. oszukiwać: y głupiemy, uczynić. A słusznasz to, że iednemu Báłámutowi niespokoinemu, iáko Apost ołowi Christusowemu wiarę daiećie? Obiecałeś dowodźić dowodámi z rozumu wźiętemi, dowodźże ktoć nie dopuszcza? Zá Dnieprem pisałeś, gdźie

ćie ta m-

ćie tamten świat miał zá Apostołá y Brátolubcá, áleś tyich dobry ku tobie bráterski afekt, iádowitym przećiw Cerkwi Bożey skriptem oszkárádźił.

11. Dowod 8. 9. 10. iest z Historiey niepewney wźięty a nie od rozumu. Przetoż nie masz na co odpowiadáć.

12. Dowod iego 11. z S. Cyrillá y Methodiuszá Apostołow Słowiańskich, że oni od Michała Cesarzá posłáni byli y od Phociuszá do Narodow Słowieńskich. A proloh Cerkiewny 14. Febr. iest temu przećiwny drugi. Tyś człowiek Doctor, Rektor, Theolog zgodźże te dwa Prolohy Cerkiewne ieden z drugim, iesliś iest Oycem zgody S. á poki go nie zgodźisz, potyć wiáry żadna miára nie dámy. Proloh ten tak mowi (*I prebyst trylitá w Morowi Kiryll, y priyde świátyty Vczennykow swoich. &c. Iwnehá słyszano byst onym, sobráśa sia nań Epyskopy, prezwytery y czernoryzcy iáko wrány wozdnyhoszá tryiázycznuiu ieres bláholuszcze. Człowecze, skáży nam poczto uczyszy knykámy, ychże nyktoże sotworył iest yn, ny Apostol, ny Prorok, ny Rymskyy Pápá, ny Theoloh Hryhoriy, ny Hieronym. My ubo try iázyky wimy, ymyże dostoit Bohá stawyty Hebreysk m Łatinskim, y Jelinskim &c, uwidawże Adrian Papá postá po Kyrylłá. Doszedszu Kyryłłu Rymá. y ziyde sam Papa sowsim Klyrosom &c. Vydámże iáko Kyrill neset moszczy świátoho Muczennyká Klemensá Papy Rymskáho &c. I pryiąt Papá knyhy Słowenskyia, y ośwιáty ych. y położy wo Cerkwy Swiátyiá Mária, y że narycáietśia Pacis, y sotworyszá Liturgiu. Powelize Papá dwom Episkopom Formozu y Hordiu ośwιátyty uczennyky Słowenskyia, y táko oświátysza, y pisza liturgiu wo Cerkwy Swiátoho Petrá Apostołá &c.* Ze S. Cyrillus w Rzymie pogrzebiony iest, księgi świadecza Słowiańskie 14. Febr. ták (*Wolito szestysiácznoie y try sotnoie Kyryll uczytel Słowensku iázyku mnoho proswitym Vczenyiem swoim Bożestwennym, yko Hospodu otyydet, y położen byst wo Rymi wo Cerkwy Swiátoho Klementyiá*) Otoż masz historia za historią, y dokument nie od rozumu, ale z historiey wźięty.

13. Dowod trzynasty z Merkuriuszá Trismegista gdźie mowi to (*Pewnie z objáwienia Prorok Pogański tákie słowá nápisał. Monas genuit Monadem & in se suum reflexit ardorem*)

Coż z tego? Ergo Duch S. pochodźi od samego Oycá?

Nego Consequentiam. dowodźże iey iesli masz co dobrego Swiátłá á *Monáde Mon ade, & in se reflexo ardore*. A to co zá Dowod? *Ab auctoritáte* Poganskiego Proroká, przetoż nie od rozumu wźięty. Iakci nasz sophotátos záglada y do poganskich Prorokow?

14. Dowod Czternasty G. także z Histořiey, ále nie od rozumu wźięty. Nie masz tedy dowodu z Rozumu, toć y rozumu. Stoi tedy y stać będźie, że G. z cáłym Soborem pobrátymow swoich, żadnego pismá, żadnego Oycá S. żadney Ráciey od rozumu wźiętey zá sobą nie máią. Co y Author Tribunału przedtym nápisał. Tribunał tedy Oycow *SS.* stoi á potępieni Tribunáłem pod Tribunałem upádli. Także y A. stárey Wiáry, nie położy palca ná ustá swoie, ále z Palcem Bożym to iest Duchem Christusowym G. y iemu podobnych (tak długo burzyć będźie, aż zániemieia. Iedná Cerkiew Christusowá iest, byłá, y będźie Kátholicka Rzymska, z ktorą ty iesli nie będźiesz unitem, to będźiesz Disunitem; to y Schismátikiem, to y gorszym nád Kátow, ktorzy ćiáło Christusowe szarpáli, krzyżowáli, zábiiáli, iáko mowi Chryzostom u nas y u was Swięty.

RESPONS
Ná drugą Gálatowskiego Przedmowę:

1. ZEby szerszy dla swoich bluźnierstw G. ná Kośćioł Rzymski miał plac, uczynił przed nowym Kośćiołē Rzymskī przed mowę, w ktorym potwarza go o to, że sie on nowinkámi, iako niegdy Athenczycy, báwi, y nową sobie Wiárę wymyslá. Słuchaymysz tego od Lutrow y Kalwinow nápuszonego Nowiniarzá.

2. Mowi tedy (*W stárym Kośćiele Zachodnim Papież Melchiádes około R. P. 313. w kwáśnym chlebie Sákráment Euchárystiey spráwował, á w nowym Kośćiele teráźnieyszym R. Chleb iuż nie kwáśny, ále przásny nayduie sie.*)

3. Znayduie. Coż z tego? To iuż wiárę odminili Łáćinnicy około

około Euchárystiey? To iuż wierza, że tam pod Osoba Chlebá tego poświęcona, nie iest obecny Chrystus z Ciałem, krwia y Bostwem swoim; To nieprawdá. Wierza iáko y przedtym wierzyli. Coż z tego idźie? To, że G. kłamcá, potwarcá, y zgody Cerkiewney nieprzyiaćiel; że o ten kwas barzo sie kwáśi y burży. Ná Melchiádesá toć odpowiádam. W stárey Cerkwi Christus Biskup naywyższy, w przáśnym postanowił chlebie przy ostátniey wieczerzy stározakonney Eucháristia. bo w tákim chlebie postanowił, iákiego ná ten czas według Zakonu swego Zydowstwo záżywáli. ále to záżywáło ná ten czas przaśnego według pismá, o czym Ierozolimski Cyrillus S. cátechesi 23. tak mowi. (*Recze Amos Prorok L. c. 8*) *I budet woden on bláholet Hospod Boh, zapadet słońce wopołudne. Ot szestyiá hodyny tmá byst, y somreczesia po zemly woden switá. Koy deń iest o Prorocze, y kyy deń, y prewraszczu prazdnyky waszá ná záłost. Wo oprisnoki bo biásze diiemoie, y wo Paschownyy prázdnyk.* Także po zmartwychwstániu swoim w przaśnym chlebie tęż Euchariſtia dał dwum Vczniom według Doktorow Greckich, o czym w tłumáczeniu Liturgyi tak też księgi mowia Słowienskie) *Prelamuia swiátitel preczystoie tilo bláholet Poznasza tebe Hospoda uczennycy wo prełámányi chlbá. Day nam Hospody poznáty tia wo żywoti wiecznom.*) Czemuz zá tym naystarszym Biskupem nie idźie Cerkiew Wschodnia? A choćiayże nie idźie, my iey zá to nie ganiemy, przetoż y przyczyn do niezgody nie szukamy. Melchiades że w kwáśnym Euchárystia spráwował chlebie, uczynił to dla słusznych przyczyn, z ktorych y tá tu być może, áby pokazał y náuczył, że máteria Euchárystiey iest chleb pszenny, lubo to kwáśny, lubo przaśny. Wszak y przáśny chleb, iest chlebem, bo y winno biáłe, żołte, źielone, czerwone, przez te przypadki u Ludźi bacznych nie tráći swoiey istoty? Ale iuż ná to dawno G. dawno y druchom iego ta przemierzła GrekoRuska zákwászonym kwasza y Grekowie niekwáśni, y Ruscy Pisarze odpowiedźieli. Wam iednak ten kwas tak iest przyiemny, że y Christus nayprzyiemnieyszy wam sie nie podoba, tylko kwáśny. Nam záśię, tak sie Christus podobá słodki, że go y kwáśnego, to iest pod Osobámi chlebá kwáśnego nie odrzucamy. Bo Christusá w samym sobie, á nie w przypadłośćiach iego smákuiemy.

4. Mowi ieszcze w starym Kościele Zachodnim Leo S. Papież Rzymski pod dwiema Osobami kazał dawać Chrześćianom wszytkim Sakrament Eucharistiey według Baroniusza R. 441. A teraz w Nowym Kościele Rzymskim iuż Laikom pod iedną Osobą Przaśnika Sakrament Eucharistiey daią a Krwie Pańskiey pod Osobą Winá nie dáią.

5. A przed Lwem pierwszym, czy pod iedną Osobą Kościoł Rzymski Eucharistiey używał, czy pod dwiema? Ieslić pod iedną? Toć stary Kościoł z nowym sie zgadza w używaniu Eucharistiey pod iedną Osobą. Iesli zaś pod dwiema? Toć Leo S. tego używania nie iest Authorem, abo początkiem. Leo zaś to uczynił dla słusznych przyczyn, ktorych patrz u Bellarminá.

6. I znowu pytam. Kiedy używaią Ludźie Eucharistiey pod iedną Osobą, abo pożywaią tego Ciała Chrystusowego ktory WNiebie żyie, abo nie tego? Iesli nie tego? Toć Ciało Chrystusowe w Eucharistiey nie iest Christusowe, co iest przeciw wyznániu Cerkwie S. tak w Liturgiey mowiącey (*Smiszenyie czestnaho Tilá yKrowe Hospoda nászeho ISVS Chrystá*) I znowu tak do Communikuiących) *Tilo Chrystowo priymite, Istocznyká bezsmertyiá wkusite*) Iesli zaś tego Ciała Chrystusowego, ktory w Niebie żyie? Tedy go zażywamy y ze krwia iego: bo w Niebie Chrystus żyiacy, bez krwie nie żyie.

7. To mowiąc G. sprzećiwia sie Bazylemu S. ktory używánie Eucharistiey pod iedną Osobą chwali *hom.* 53. v Nicona Mnichá. Mowi bowiem tak (*Wsi bo yże po pustyniach y noczestwuiusczę, y idiże nilt swiászczennyká przyczászczenyie swoie Osebi derżászcze, przyczászczáiutsia. Wo Alexandriiże, y wo Iehypti, y prostyie Ludyie, iáko ná mnożi ymut pryczászczenyie w domu swoiemn kożdo y iechda chosczet priczászczáietsia soboiu iedynoiu, Iereiu Sowerszywszu y dawszu. Pryiemyy to pryczástiá, iáko ot Ieryiá pryczástyiia dołżen iest Ibo wo Cerkwy Iery dáiet czast, y derżyt iu preyiemyy so wsiákoiu włástyiu, y táko prynosyt ko ustom swoieiu rukoiu. Tużde Vbo iest Syłoiu, y ly iedynu czast pryymet ot Iereiu y ly czásty mnohy wkupi.*)

8. Sprzećiwia sie y swoiey własney Cerkwi, ktora chorym pod iedną Osobą dawać Eucharistia roskázuie iáko świadczy Trebnik Kiowski, y przed nim Trebnik Ostrogski od Dámianá Nálewayká

Presby-

Presbytera Ostrogskiego R. P. 1606 drukowány. Sprzećiwia sie tey-że znowu. Bo Cerkiew w prezdeswiaszczennych Liturgiach, y samym Presbyterom pod iedna Osoba, kommunia aby bráli, roskazuie. A co mowia Adwersarze, że y ná ten czas pod dwiema: bo tam ćiało Christusowe napoione było winem poświęconym. To nic nie waży. Bo lubo przedtym winem było nápoione, ále w używániu iuż tego winá nie masz, bo niewidać y w smaku nie czuć, osobliwie gdy ćiało Christusowe, winem nápoione dłużey będźie chowane, co sie wszystko y teraz w Cerkwiach Rossiyskich dźieie. Bo gdźież tám táki dozor iest, áby Presbyterowie tego nápoionego ćiała Christusowego winem dłużey nad czas náznaczony, nie chowáli?

9. Sprzećiwia sie y Theophilactowi Greckiemu Doktorowi ná Słowienski ięzyk przetłumáczonemu Mattheusza S. tłumáczacemu, ktory sie pyta, czemu Christus po ostatniey wieczerzy dáiac Ciało swoie nie mowił, ledźćie wszyscy, dáiac záś krew swoię w kielichu mowił. Piyćie z niego wszyscy. Ná co odpowiáda temi słowy (*Inyiże powysze bláholet, iákože kripkáiu pyszczu iásty ne wozmožno wsim, no sowersznoho wzrásta suszczym teze nápiwátisia wsim iest wozmožno*) Pod iedna tedy osoba wina, może być Communia. Czego tenże w księdze Ruskiey naucza mowiac. Co też było ná początku wiary, gdźie dźieciom dawano po chrzćie communia pod iedna osoba A iesli winá, to dy chlebá. A ponieważ tu G. sprzećiwia Oycom SS. Greckim, y swoiey Cerkwi, dla tegoż iako przećiwnik ma być odrzucony.

10. Mowi znowu (*W stárym Kośćiele Zachodnim Papież nad Patriarchow sie Wschodnich nie wynośił, y Głową sie, ábo Monarcha powszechney Cerkwie nie názywał*) Bo Ián Konstantinopolski, gdy sie począł Oecumenicus, to iest powszechnym tytułować, y nad innych Patryarchow wyższy tytuł sobie usurpować, ganił mu to S. Grzegorz Papież Rzymski. y sam Episcopem sie Rzymskim pisał, nad Patriarchow sie nie wynoszac.

Odpowiádam naprzod. W stárey Cerkwi Wostoczney Patryarchowie Konstantinopolscy nad innych Patriarchow sie nie wynośili, áni nad Papieżow Rzymskich Bo Metrophan S. pierwszy Patryarchá te-

chá tego miáſtá tym ſie contentował, że iego Stolicę Biskupia przed-tym S. Silweſter ná Patriarchią podnioſł Konſtantinopolska, także S. Nazianzen, Chryzoſtom, Nectáriuſz, Ignácius, y inni, á ten Ian ô ktorym mowi G. także Fociuſz, Cellaziuſz z innemi tym ſie nie contentowáli ale ſie piſali Oecumenikámi, abo Wſelenskiemi Pátriarchámi, y do tych czas Biskupi piſza ſie Cárogrodzcy. Przetoż teráźnieyſza Cerkiew Woſtoczna według dowodu G. wiáry odſtapiłá.

Odp. powtore. Papież nád Patriarchow Wſchodnich nie wynośił ſie z woli ſwoiey włáſney y z ambiciey, to prawdá, z woli Chryſtuſowey y bez ambicyey, to nieprawdá. Bo tym ſpoſobem Chriſtus Piotrá S. nad Apoſtołow, y Papieżá iáko ſucceſſorá Piotrowego nad innych Pátriarchow wynioſł Co Synody Wſelenskie y Oycowie SS. nie raz uználi y wyználi iáko má o tym Zgodá. Toż ſie ma mowić ô Papieżu, iże ieſt Głowa y Monarcha Cerkiewnym. Bo tego tytułu Papieże ſobie nie przywłaſzczáli, ále od Chriſtuſá ſobie w Pietrze S. nadánego ſłuſznie używali, używáia y używać będa, choćiayże wſzyſcy Hereticy z wami ná to Vzywánie rozdarta wrzeſzczeć gęba nie przeſtána.

Przydał (*Bo Ian Konſtantinopolſki Pátriarchá gdy ſie począł Oecumenicus tytułowáć &c.*) Chwała Bogu, żeś kiedykolwiek prawdę wyznał temi ſłowámi. Bo Ian Konſtantinopolski począł ſie Oecumenicus tytułowáć. Więc przed nim inni Metrophanes, Nazianzen, Chryzoſtô &c. Oecumenici, nie byli, więc y teraz nie ſa. Bo zkadżeby ſie im tytuł ten urodźił? Dla tegoż ztad. ámbicya, philárchia, ábo Lubonáczáłyie twoich Patriárchow luboś niechćiał pokázałeś. Pokazałeś, że y to żáłoſne Cerkwie Chriſtuſowey rozdarćie przez nichże ſie ſtało. Bo ieſli oni. Lubonáczalnycy toż y Cerkwie Chriſtuſowey Roźdźiercy (*Nycztożeubo Cerkwy Bożyrazdiláiet, iáko lubonáczáłyie*) mowi Chryzoſtom S. Záczym gdźie lubonáczáłyie gniázdo ſobie záłoży, támże też y heretictwo y Schiſmátictwo gnieźdźi ſie nieuchronnie,

Ieſcze y to przydał. Ze mu to gánił S, Grzegorz Papież? Pytam czemuż mu tego inni Wſchodni nie gánili Patriarchowie? Tak rozumiem że gánić abo ſtrofowáć drugiego, rozumieli być ſpráwę

ſtárſze-

ſtarſzego, ábo przełożonego. Dlategoż to zoſtáwili Biskupowi Rzymskiemu. I znowu pytam. Abo ſłuſznie to gánił Patriarſze Iánowi S. Grzegorz Papież według ſtárſżenſtwá ſwego nad nim, ábo nieſłuſznie? Ieſli nieſłuſznie, toć S. Grzegorz nie był Papieżem Cerkwie tey zá ktora Chriſtus ſwoię krew przelał. Cô ieſt przećiw wyznániu Cerkiewnemu, ktore ſie niżey tu záraz przywiedźie. Ieſli zaś ſłuſznie? Toć Ian Patriarchá z ſucceſſorámi ſwemi tytuł Occumenickiego Pátriarchy, ábo Wſelenskiego przywłaſzczał ſobie nieſłuſznie.

Ieſzcze tam mowi. (*Sam Episkopem ſie tylko Rzymſkim piſał*) Ergo nie był Papieżem, ábo powſzechnym Paſterzem. *Nego conſequentiam.* Bo choćiayże ſie nie piſał, przećię nim był. Czytay Proloh waſz włáſny *11. Martii.* gdźie tak Anioł do S. Grzegorzá mowi. (*Az ieſm prychodiáy k Tebi w Monáſter Swiatoho Andreiá, iemuże ieſy dał dwánádeſiat Złátnycy, y ſrebreno bludo, y tohda tia nárecze Hoſpod Pápu ſwiàtyiá Cerkwy, zániuże ſwoiu krow y złyiá.*) Też y Sobornik 12. *Martii* przywodźi ſłowá Anielskie tak. (*Dá Vwiſy ot neboże dne predał ieſy woterpenyi náreczet Tia Hoſpod Perwopreſtołnyká byty ſwiátyia Cerkwy, zániuże krow ſwoiu y złyiá, y byty Ti Pryiemnyku y Námiſtniku S. Petrá*) A ieſlić S. Grzegorz Papieżem był od Chriſtuſá Bogá náſzego náznáczonym ná Papieſtwo. y ſucceſſorem Piotrá S tey Cerkwie, zá ktora Chriſtus krew ſwoię przelał, był też y Głowá y Monarchá, y páſterzem powſzechney Cerkwie Chryſtuſowey, á zátym y ſucceſſorowie iego tym też być muſzá.

12. Dáley tam ieſzcze mowi. (*Papieżá Rzymſkiego między Pátriarchámi Cerkiew pierwſzym uczćiłá mieyſcem, nie dla władzy iego więkſzey, ále dla Ceſarſkiey Stolice.*)

Ktoraż to Cerkiew? Ieſli Soborna? To tá nie może być bez ſwoiey Głowey widomey. Ktoż to tam był Głowá? Kręćićie ſie z Lutrámi y Kálwinámi toż mowiac, to ſam, to tam, iáko wężowie, a przećię nie możećie ſie Prawdźie Bożey, ktora was za ięzyk trzyma kłamliwy, wykręćić. Iá zaś mowię z Oycámi SS. że pierwſzym mieyſcem uczćił Chriſtus ſam dla władzy iego nad Pátriarchámi: bo uczćił y Piotrá pierwſzym mieyſcem nad Apoſtołámi dla władzy iego nad

go nad niemiż. Patrz co o tym ma uwagá ô Pisarzu Kámieniá, thesi 10. á ztamtąd obaczysz, żeś ni to, ni owo, napisał,

Przydaie ieszcze (*Gdy przeniesiona byłá stolicá Cesarska do Konstantinopolá w ten czas rowną cześć z Papieżem Rzymskim Cerkiew dałá Patriársze Konstantinopolskiemu.*)

Ktoraż to Cerkiew? Azaż tá może być acephálá? ná ktorym sie to stało Soborze, iakim sposobem, z iákiey potrzeby? Piszećie co chcećie, á przećie sobie iak Ewangeliey ubogim wierzyć Roxolanom każećie. A ia tobie mowię że nie dałá, czego teraz tak dowodzę, Ná teyże kárćie G. nápisał, że Sobor Konstantinopolski od Damázá iest utwierdzony. Ieslić Pátriarchá Konstantinopolski był rowny mocą Papieżowi, toć ten Synod bez Papieżá mogł być od sámego Patriarchy Konstantinopolskiego utwierdzony. Bo rowny nie má nic więcey nad rownego powagi. Ale nie był od niego utwierdzony iako y sam nieprzyiaćiel prawdy G przyznáwa. Przetoż Cerkiew nie dáłá rowney mocy Patriársze Konstantinopolskiemu z Papieżem Rzymskim. Ale sie ná to iuż dawno dostatecznie odpowiedźiało. Iakby to coś nowego G. napisał, á on stare kłamstwa od swoich pobratymow przepisuie.

13. Dáley postępuie Ioannicius. (*Nie wspominam tu Ogniá Czyscowego y postu Sobotniego.*)

To to nowiny u ciebie Łáćinskie? A coż ći post Sobotni do wiary zawadza. Poszcza sobotę Łáćinnicy, Ergo wiarę odmienili. Iakoś grzeczny Argumentator wywiedźże tę consequencią. Alec to darmo, bo consequenciey tey nie dowiedźiesz. Wzdyć wy pośćićie y Sobotę y Niedźielę, kiedy w te dni Swięto przypádnie Ućięcia głowy S. Iana Krzćićiela, abo podnieśienia Krzyżá S. á przez to wiáry nowey sobie nie tworzyćie. Tákże Zakonnicy u was, iacy są w Skićie soboty przez cały rok poszczą, á przećię u was są prawowiernemi. Czemuż nas ô to iako nieprawowiernych potwarzaćie? Wzdyć y my w sobotę nie pośćiemy, kiedy Boże narodzenie ná sobotę przypadnie. Coż o nas ná ten czas rzeczećie? Wam pokrzy sobotnie wiáry nowey nie przynosza. Więc y nam. Coż gorszego iest w piatek mięso y nie ieden ieść, iako swiádczy wleiádnaia, czyli w sobotę pośćić.

O Czy-

O Czyścu, y o ogniu Czyscowym wątpisz? Iakżeś to śmiał nápisáć? Niewiesz co Synod Kiiowski pod Przewielebnym O Piotrem Mohyłą tamże odpráwiony o Czyścu postánowił y co trzymáć kazał? Ale widzę niewiesz. boś sie wszystek á wszystek serdecżnie do Lutrá y Kálwiná przedał, dla tegoś pisząc ná Kościoł Rzymski, y ná swoięś Wostoczną Rossiyską Cerkiew iáko zLutrzony y zKálwiniony Pisarz ledáco, czego sie rad nie rad wstydźić muśisz nápisał, Wzdyć to P. Mohyła Práwosławny Archiierey z Synodem Kiiowskim do Trebniká swego Czyśćiec wprowádźił, nic niedbáiac ná onych według imienia swego kakolosiewcow Zizániuszow, Bázyliuszow Suráskich, Antigráphistow y innych Szkribantow nieczystych tobie podobnych ná Czyśćiec biiacych. I to dźiw. sam G. o Messiaszu pisząc w wtorey części *fol.* 235. Czyśćiec przyimuie. á zatym sam z sobą iáko Herkules furens, woiuie.

Wszak y Cerkiew S. W. dawno Czyśćiec przyięłá bo dawno y modlitwy y Pominy zá usopszych czynić zwykłá. Sámi sie z sobą mieszaćie, iedni tak. drudzy owak, raz że iest Czyśćiec, drugi raz że go nie masz (á przećie to oboie u was práwosławyie) mowićie, á przećie sie z sobą nie zmowićie, dla tegoż domową iuż dawno woynę z sobą toczyćie, y w niey pewnie zginiećie.

O ogniu Czyscowym G. snáć zdesperował. Coż z tym Desperatem czynić? Nie trzebá mu życzyć ogniá wiecznego. Vchoway nas P. Boże wszytkich od niego. Atoli że sie sam wydźiera, bać sie trzebá żeby nie tráfił do wiecznego.

Czyśćiec wyznawáią Oycowie SS. Greccy u Nikoná Mnichá *hom* 52. Dionizyusz Areopágitá, Anastásiusz Sináitá, Dámascen, Grzegorz Papież y inni, ktorych słowá tamże po Słowiansku znaydźiesz. Tu ia z teyże księgi náukę o Czyścu przywodzę, (*Wo zápoiwidich Swiátych Apostoł, o stubach, y mołytwach y mylostyniach bywáiuszczych o usopszych hłaboiet; iáko Syiá ubo ô Błáhoczestywych hłábołem, oneczestywych że, aszcze y wseho łycá bohátstwá dásy nyszczym, ny cztoże połzuiet ych. Iemuże bo żywu suszczu wrah byst Bohu iáwi iáho y posmerty: nist bo neprawdá ot Bohá, prawdiwen bo Hospod, y prawdy wozluby, y so człowiki diło ieho, y ty wozdásy skomuż do protyw diłom ieho.*) Przywodzę y Anástazyuszá

úſzá Synáity reſolucye, ktory to pytánie kłádźie (*Kotoráiá ſobriſzenyia proſzezatſia po ſmerty ſłużbámy, molytwámi y myłoſtyniámy bywáiuſczymy ó uſopſzych? Otwit,*) to ieſt odpowiedź) *I o ſem páky Welykyj Dionisiy błáhołet, iáko aſzcze máláiá nikáiá, y chuda. ſut ſochriſzenyia umerſzábo pryiemlet nikoiu połzu. ot ieże o nem ſotworiaiemych. Aſzczeły tiazkáy luta ſut, zátwory Boh o nem. Obácze podobáiet nam peſzczyſia ò ſwoich Duſzach, áne nadiiatyſia po ſmerty radj prynoś proſzczenno byty*) Przywodzę y z S. Grzegorza Papieża, przez Anáſtazyuſzá Synáitę ná Grecki ięzyk tłumaczonego, á ná Słowienski pewnie przez iákiego Słowiánina, gdźie ten S. tak w dialogach ſwoich z Piotrem rozmawia (*Petr, náuczen byſt proſzu, áſzcze po ſmerty czyſtytelnomu oh niu byty wirowátyieſt? Hryhorie. Ot wſich ſwiditelſtwyich knyżnych obriáiem Petre iáwi, iákoże ot zdiſznych y zyjdet kożdo tákowo y ná ſudi pred ſtánet. Obacze ó nekich łehczayſzy ſobriſzènyia ich Czyſtytel ohń prezdeſu. da wiruiem byty. Rekſze o prazdne ſłowe, y ſmiſe bezczynni, y ły ne rádenyi y popeczenyia czeládnoho, y ieże ne poznawáty ſyth ſobriſzenyiá, y kako rozſudytyſia dolżny ſut &c.*) Patrz iáko tam dáley tego z Piſmá S dowodźi. Czyśćiec y ogien czyſcowy z wielu hiſtoriy, ktore ſie w kśięgach Słowienskich nayduia upornemu nader czáſu ſwego kto inſzy ſzeroce pokaże. A ieſt u was tego niemáło. Coż ná to Archimandritá Ielecki? Podobno będźie chćiał iáko podrzucone odrzućić? A ktoż ie wam podrzućił? ſami ſobie. Więc ſami ſie o to będźiećie ſpráwowáli, roſpráwowáli, y warcholili między ſobą. bo to Bog Wárchołom zá nagrodę náznáczył. Iużeśćie to ſtáneli w tym punkćie, w ktorym abo kśiegi Słowienskie wam potrzebá od Oycow waſzych wam podane przyiąć, ábo ie odrzućić y ſpalić. Ieſli ie przyimiećie, to y Katholictwo przyimiećie. Ieſli zaś ie odrzućićie, to ſobie nowa wiarę, utworzyćie, iakoż y teraz utworzyliśćie: bośćie ſtare kśięgi Cerkiewne odrzućili. Day wam Boże świátło ábyśćie nowey ſobie wiáry nie wymyſláli.

ROZDZIAŁ VII.

W ktorym ſie Dowody z Piſma S. wźięte ná utwierdzenie pochodzenia Duchá S. od Syná, przywodzą.

1. NAprzod te tytuły w kśiążce ſwoiey G. położył (*Nowy Kośćioł Rzymſki, nową Wiárę wymyśla.*) potym ten drugi (*Dowody z piſmá S. ktoremi nowy Kośćioł Rzymſki ſtáremu ſie Kośćiołowi Rzymſkiemu ſprzećiwia, y chce pochodzenie Duchá S. pokazać od Syná*) Tym tedy Dowodom przypátrzym ſie, ieſli ſą według wyrozumienia Oycow SS. przywiedźione. O tytuły stárego y nowego Kośćioła Rzymskiego ieſli ſłużą Kośćiołowi Rzymskiemu ábo nie, wádźić ſie z G. nie będę: Odpráwił to iuż kto inny barzo dobrze. Ale gdy dowody iego obálim, tedy y tytuły obálim. Więc do nich.

Dowod 1. Z słow Chryſtuſowych onych *Ioan.* 17. do Oycá wymowionych. Moie wſzytko twoie, y twoie moie. zkąd táki dowod bierzećie. Wſzyſtko co ma Oćiec, toż má y Syn, záczym też ma moc wypuſzczać Duchá S.

Ná to G. odpowiada, że cokolwiek ma Oćiec ieſteſtwennego to ma Syn ták pozwala tę propoſitią. cokolwiek perſonalnego ták nie pozwala, powiadaiąc że zá tymby poſzło żeby Syn był nierodzonym ále rodzącym iako y Oćiec.

Odpowiádam. Ten dowod Kátolicki, Wſzyſtko to co ma Oćiec &c. ták ſie ma według Oycow SS. rozumieć. Wſzytko to co ma Oćiec, á to wſzytko nie ma repugnanciey z Synowſtwem. w tym ſenſie Kátholicy przyimuią tę propoſicią; á to wſzyſtko ma repugnancyą z Synowſtwem, to ma y Syn, w tym ſenſie nie przyimuią. Że tedy być nierodzonym, y rodzącym ma z Synem repugnancią boby nie był Synem, gdyby był nierodzonym, ábo rodzącym, boby był Oycem. Bydź záśię wypuſzczáiącym Duchá S. nie ma z Synem

żadney repugnanciey. Bo w czym, y iáka, niech nam G. ze wſzyſtkiemi ſwemi Pobrátymámi, Prawdźie Boskiey ſprzećiwiáiacemi kiedykolwiek pokaże. Dlategoż Oycowie SS. mowili, że Syn Boży ma wſzytko co y Oćiec, oprocz ſámego ſczegulnego, y iedinego Oycowſtwá. Ale wypuſzczáć Duchá S. nie ieſt Oycowſtwo. Przetoż go Syn Boży y miał, y mieć u ſiebie (*choć nie u Schiſmátikow*) będźie.

2. Pytamy tu G. Czemu Syn nie ma wypuſzczać Ducha S. Odpowiáda że nie ma, y toż zá rácią przynośi o co go pytáią. Nie ieſt to uczyć taką odpowiedźią ále petere iáko Philozophowie mowią, principium, to ieſt nie mieć raciey, á kto mowi bez ráciey, głupie mowi.

Przynośi S. Nazianzená że cokolwiek ma Oćiec, toż wyiawſzy Przyczynę, Synowskie ieſt.

Toż y my mowiemy, wyiawſzy przyczynę ktora ieſt bez przyczyny: bo tá Oycá ſamego znáczy, wyiawſzy przyczynę z przyczyny tego nie mowiemy. Co tam przydáie, iuſz ſie mu ná to w Rozdziale pierwſzym odpowiedźiáło.

3. To tłumáczenie ſłow Chriſtuſowych od G. przynieſione w liczbie 1. ieſt przećiwne Bazylemu S. iako ſie to wyżey pokazało przetoż ma być odrzucone. Bo Bazyliuſz S. diſputuiac z Eunomiuſzem to mu pokázywał, że Duch S. nie tylko pochodźi od Syná, ná co pozwalał Eunomiuſz, ále też y od Oycá, ná co on nie pozwalał. á to z onych ſłow. *Moie wſzytko twoie &c.* Ieſt przećiwne y Chryzoſtomowi S. ták mowiacemu. (*Wſiá ielyká y mat Otec Synownia ſut razwi rozdenyiá. wſiá ielyká y mat Syn, Duchá ſut razwi ſchożdenyiá.*) Coż to ieſt zá ſchodenyie, ktorego porownany Duch S. z Synem nie ma, á Syn go przećię ma? Pewnie to, że Syn ma proceſſionem activam względem Duchá S. ktorey Duch S. lubo ma paſſiuam, nie ma. Ieſt przećiwne y Cyrillowi Ierozolimskiemu cátecheſi 30. tak mowiacemu. (*On mia preſłanyt recze, iáko ot moieho pryimet, y wozwiſtyt wam wſe. ielyká v mát ot Otcá moiá ſut, ſeho rády rich wám, iáko ot moieho pryimet.*) Ale od Oyca Duch S. ma że ieſt Bogiem, że ieſt Oſoba tchniona, dla tegoż toż mieć będźie y od Syná, bo y to Syn

ma wc-

ma według *S*. Cyrillá. Ieſt przećiwne Cyrillowi Alexandryiskiemu u Gennadiuſzá tak mowiącego (*Zaden ſie niechay tym nie mięſza, gdy bránia imie uſłyſzy, ále to ráczey niech Vważa* (bo tak dobrze uczyni) *że wſzyſtkie rzeczy, ktore do Bogá należą mowione w prawdźie według oyczáiu náſzego, ále nie tak poymowane bywáią áć nad pojęćie naſze. Przeboż bráć Duchowi S. od Syná, co ich ieſt, nie iákoby kiedyżkolwiek wſczepiotney w nich mądrośći y mocy nie miał, á na ten czas dopiero miał, kiedy rozumie ſie że wźiął? záwſze bowiem y mądry y mocny Duch y owſzem ſáma mądrość y moc nie po częśći iakiey, ále z przyrodzenia*) Cáły tedy y nienáruſzony z tych słow Chryſtuſowych dowod ſie bierze ná utwierdzenie pochodzenia Duchá S. od Syná.

4. Dowod wtory z onych słow Chryſtuſowych *Ioan.* 17. On mie wsławi, bo z mego weźmie. Duch *S.* Syná Bożego wsławia, y od niego bierze ſwoię bytność. Zaczym od niego pochodźi.

Ná to odpowiáda G. że nie oznaymił temi słowy Chryſtus, áby Duch S. miał od niego pochodźić.

Oznáymił. Bo tak Oycowie SS. mowią w Tribunale *fol.* 8. y w Obronie *S*, Cerkwie W. c. 1, przywiedźieni.

Przydáie. Iak Oćiec Syná wysławia, tak y Syn Duchá S. iednak Oćiec od Syná ſie nie rodźi. Syn ſie też nie rodźi od Duchá S wysławiáiąc Duchá S. tak y Duch od Syná nie pochodźi, lubo Syná wysławia.

Nie doczytáł ſie G. tego u Bazylego *S.* że y dáiący y biorący bytność wzáiemnie ſie wsławiáią. Vczy bowiem ten *S.* Doktor, że dwoiákie ieſt wysławienie Boskie. Iedno służebnicze y zewnętrzne, iákie ieſt w ſtworzeniu: drugie Boskie y przyrodzone iakie ieſt w Bogu między Oſobámi Boſtwo daiącemi y biorącemi. Wysławia tedy Bog Oćiec y Syná, y Duchá S. że obiemá Boſtwo dáie, oni wysławiáią obá Oycà, że Boſtwo od niego obá biorą. Także wysławia Syn Duchá *S*. Boſtwo od niego biorąc. Czytay go *de Spiritu S. c.* 18. pod tym tytułem *Quomodo in profeſſione trium perſonárum pium Monarchiæ dogma ſervamus.* Mowi tedy że y Duch *S*. wysławia Syná, tak iako chwała słoneczna, to ieſt ſwiátło, ſwoie słonce, od ktorego bierze ſwoię bytność y pochodźi. (*Tak y o páráklećie mowilo ſie . On mie wyſławi, bo z mego weźmie, y oznaymi wam. I iáko Syn wyſławiony bywa od Oycá gdy mowi. I wyſławiłem y*

ná wieki wyſtawiáć będę. Tak Wyſtáwiony bywa Duch, przez uczeſtnictwo, ktore ma z Oycem y z Synem) Ze tedy wyſławia Duch S. Syna, wyſławia, że od niego bierze Boſtwo: bo nie dla tego że Synowi daie Boſtwo. Słuchay y Cyrylla Alexandriyskiego tez słowa u Gennadyuſzá c. 1. tłumáczace. (On mie uwielbi bo z mego weźmie &c. Vwielbia tedy Syná pociéſzyćiel, to ieſt własny iego Duch: Bo wſzytko wie. Iákoż go uwielbia? Co bowiem wie y może iego Duch, iákoż ſam tego wiedźieć, y moc nie może? Ieſli iáko ſam mowi, od niego Duch bierze, ktory wſzytko może, y doſkonále czyni, iáko ſam mocy y siły we wſzytkim mieć nie będzie) To to było lepiey czytać, y lepiey uważáć.

5. Przydáie. Nie mowił Chriſtus odemnie ale od mego weźmie, to ieſt Oycá) Przywodźi ná to trzy texty S. Auguſtina, ále żaden ſie z niemi nie zgadza.

Odpowiadam. Ze mowił odemnie, kiedy mowił że z moiego weźmie. Bo tak Oycowie SS. rozumieli, iáko maſz w Rozdziale pierwſzym n. 17. Auguſtin S. nie ieſt ſobie przećiwny: bo iako mowił L. 15. de Trinit c. 17. Duch S według Piſmá S. áni ſámego Oycá ieſt, áni ſamego Syná, ále obudwuch.) I znowu L. 9. de Trinit. c. 27. iáko ma Tribunał. A ia zaś ztamtad to przydáię z tegoż Auguſtina S. tak mowiacego o Duchu S. ile ieſt darem (ieſli y to co dáie ſie ma początek tego, od ktorego bywa dawany, bo nie zkad inad bierze co od niego pochodzi, trzebá to przyznać, że Oćiec y Syn ieſt poczatkiem Duchá S. nie dwá początki ále iáko Oćiec y Syn ieden Bog, á do ſtworzenia odnieſiony ieden Stworzyćiel y ieden Pan. tak Oćiec y Syn odnieſiony do Duchá S. iednym ſa poczatkiem &c.) Przydawám y Cyrilla S. u Gennadiuſzá c. 1 tak mowiacego (Bo że z moiey zgołá iſtoty Duch ieſt, y iákoby moiá myſl, ten przyſzłych rzeczy opowiedzieć nie może, ieſli zgołá wemnie nie będzie, y przezemnie pochodźić nie będźie.) A żeby G. kiedykolwiek przeyzrzał, dla lepſzego ſwiatła przydawam z Kośćioła Rzymskiego Doktora Ambrożego S. c. 2. de Spiritu S przedtym przywiedźionego (O ktorych rzeczach że niewiedźiał Syn, rozumieſz że z Syná Duch S wźiął zaś przez iedność ſubſtanciey, iáko wźiął od Oycá Syn: On mię práwi wyſtawi &c.) I niżey (Wyſtawia tedy y Duch S iáko wyſtawia y Oćiec; ále też Duchá wyſtawia Syn Boży iákośmy rzekli.) I niżey (Wſzytko co ma Oćiec

moie

mowie iest. I co wziął przez iedność nátury, z niegoż przez tęż iedność wziął Duch S. iáko sam Pan IEZVS obiáśnia o Duchu swoim mowiąc dlátegom mowił, że z mego weżmie &c,) Przydáie y Athánazego S. tak do Serapioná Epistolá 1. piszącego (Ponieważ y sam Pan mowi, nie od siebie będzie mowił Páráklet, ále cokolwiek usłyszy, to będzie mowił. Bo że zemnie weżmie, y oznáymi wam, y gdy tchnął ná nich dał go z siebie Vczniom,) Patrz co ma o tym Obroná S. Cerkwie W. c. 1. 6. &c, Nie zrozumiał tych Oycow SS. G. niecháyże szuka u kogo innego, lepszego rozumu.

Przywodźi y innych SS. Oycow Anástázyuszá, Cyrillá Alex. Ignáciuszá, Leoná Papieżá, Chryzostomá, Epiphániuszá. Ale wszystkich dármo, bo Oycowie SS sobie nie są przeciwni, dla tegoż ktorzy do fałszu G. ná swiadectwo przywiedźieni byli mowią do niego. Niecháy zániemieią Vstá kłamliwe &c, &c.

6. Dowod trzeći z słow Chrystusowych Ioan. 16. Iesli odeydę poślę go (Duchá S.) do was. zkąd A. Tribunału argumentuie. Syn posyła Duchá S. więc Duch S. od Syna pochodźi Ten Dowod psuiąc G. mowi że y Duch S. posyła Syná iáko Izaiasz c 48.

Posyła iáko człowieká, ále nie iáko Bogá: Syn zaś posyła Duchá S. iáko Bogá, co wyraża Cerkiew Wschodnia mowiąc do Christusá (Posyláieszy táko ne czużda, no iáko Soditelá. yz Otcáy schodiászczeho)

Przydáie z S. Thomászá (ktoremu tytułu należytego nie dáie) mowiąc, że inna rzecz iest posyłanie á inna pochodzenie: bo to iest wieczne, á ono doczesne.

Wiedzą to bárzo dobrze Łáćinnicy, y pierwey niż sie Mistrzykowie G. tego u Łáćinnikow kryiomko náuczyli. Bo to samo oni iuż swiátu dawno ogłośili, Ale też y to wiedzą, że posyłanie Osob Boskich doczesne, iest znakiem pochodzenia tychże wiecznego. Dla tegoż że Oćiec od żadney Osoby nie posyła sie, od żadney też nie pochodźi, iáko obá z Augustiná S. Authorowie Tribunału y Stáry Wiáry dobrze mowili. Bá y sam G fol 8 toż mowił, gdy Pochodzenie Duchá S od samego Oycá wywieść chćiał, z tąd, że Duch S, ná Chrystusá, gdy sie krzćił w Iordánie od Oycá był posłany.

Przywodźi S. Thomászá l. 1. Sententiarum dist. 15. Dáie sie

Duch

Duch S. od siebie, to y posyła sie od siebie, wnosi, toć pochodźi od siebie.

Ale y tu S. Thomaszá nie rozumie. Dwoiákie bowiem iest posyłanie Osob Boskich; iedno właściwe, á to potrzebuie dwuch person Boskich posyłaiącey iedney, a drugiey posłaney. Drugie zaś niewłaściwe, ktore nie potrzebuie dwuch person Boskich, ale może być tylko w iedney, takie posyłanie iest, kiedy sie sama Osoba Boska posyła, daie stworzeniu, z ktorego posyłania nie może sie wnośić, że táż Osobá od siebie pochodźi, iako z pierwszego może.

7. Przywodźi znowu przećiwko Augustinowi *L. 2. de Trinit. c. 5.* mowiącemu. Sam Oćiec nie czyta sie aby był posłany, Augustiná *S. L. contra Arrian. c. 12.* tak mowiącego (*Od Oycá y od Syná posłány Duch S. y od Oycá y od Duchá S. posłány iest Syn.*) Tu widźićie że Duch S. Syná posyła, iednak Duch S. Syná nie rodźi, tak y Duch S, od Syná nie pochodźi.

Widźiemy że posyła Duch S. Syná iáko człowieká według człowieczeństwá, a nie według persony Boskiey, czego wy nie widźićie. Dla tegoż też z tákiego posyłania nie może sie wnieść pochodzenie Syná Bożego od Duchá, iákie może z posyłánia Duchá S. Syná, czego wy też nie widźićie, Doktorow SS. nie rozumiećie, y owszem zle o nich rozumiećie, iákoby oni przećiwne sobie náuki około pochodzenia Duchá przynośili. Słuchayże tegoż Augustiná S. ktory y posyłánie Duchá S. od Oycá y Syná, y pochodzenie wyznawa. Mowi bowiem *L. 15. de Trinit. c. 26.* (*Ani ty o Iednorodzony mowiłbyś o Duchu S. ktorego Oćiec pośle w imie moie, y ktorego ia wam poślę od Oycá*) O pochodzeniu zaś od obudwu Duchá S. tak (*Dlaczego kto może rozumieć bez czásu rodzenie Syná z Oycá, niechayże rozumie bez czasu pochodzenie Duchá S. z Obudwu. I kto może rozumieć w nim, co mowi Syn. Iáko Oćiec ma żywot w sámym sobie, tak dał Synowi żeby miał żywot w sámym sobie, &c. niechayże rozumie iáko ma Oćiec w sobie sámym áby z niego pochodźił Duch S. tak też dał Synowi, áby z niego pochodźił tenże Duch S. á oboie bez czásu. Tak to tedy rzekło sie, że z Oycá pochodźi, żeby sie rozumiáło, że też pochodźi od Syná, że iest z Oycá, y z Syná. Iesli bowiem cokolwiek ma, z Oycá, ma Syn, z Oycá też ma żeby z niego*

pochodził Duch S.) Toż tam szeroce rozwodźi. I znowu. (*Ieśli tedy z Oycá y z Syná Duch S. pochodźi, czemu Syn rzekł od Oycá pochodźi, czemu rozumiesz, tylko iáko zwykł do niego odnośić, y że iego iest, z ktorego y on iest*) I znowu (*Gdźie tedy mowi, od Oyca pochodźi, że nie rzekł, że odemnie nie pochodźi? Od kogo záśię ma Syn, że iest Bogiem, bo iest Bog z Bogá, od niego toż ma, żeby z niego pochodźił Duch S. y przez to Duch S. że też z Syná pochodźi, iáko pochodźi, z Oycá od sámego ma Oycá.*) I znowu. (*Duch zaś S. &c. oraz pochodźi zobudwu, choćiaż to Oćiec Synowi dał, áby iáko z śiebie, tak też z niego Duch S. pochodźił*) I znowu. (*Iáko Oćiec máiąc żywot w sámym sobie, dał y Synowi mieć żywot w sámym sobie, tak dał iemu żeby żywot z niego pochodźił iáko y z śiebie pochodźi.*)

8. Nie potrząsayże Augustinem náporym. Widźisz że on Heretykow y Schismátykow pochodzenie Duchá S. od sámego Oycá twierdzącym nie sprzyiał, ále śie im sprzećiwił. Z ąd znać, żeś Augustyná nie czytał, ábo źle czytał, źle rozumiał, y źle tłumaczył, zá co zasłużyłeś od swoiey Cerkwie anathemá.

Przywodźi znowu tamże Ambrożego *tom. 4. In Symbolum.* Ale y tego iákoby sobie przećiwnego G. y Swiętym y Bogu przećiwny tłumáczy. Przywodźi y Bazylego te słowá. (*Słowo ktore słyszyćie, nie iest moie, ále ktory mię posłał,*) I znowu. Tu iedna myśl, iedno zezwolenie iedna istność Person Boskich śię znaczy.

A Osobę posyłaiącą nie znaczy y posłaną? To daremnie słowo posyłánia Bazyli S. położył? Tak iedáiáko o Oycu S. swoim trzymasz? Ale go też widzę y nie rozumiesz. Weźże oden nie księgę Bazylego S, w Ostrogu od twoich Błahowirnikow drukowanego, ták o posyłaiącey Osobie y posłaney mowiącego de Fide (*Otcu Vbo wsiroy stwi Otczestim, Synuże wswoistwi Synowním, Swiátomuże Duchu wswoistwi swoim. Ni Swiátomu Duchu ot sebe błahotiaszczu, nyże Synu ot sebe cztotworiaszczu. I Otcu ubo posyłáiuszczu Syná, Synuże posyłáiuszczu Swiátoho Duchá, Syce mudrstwuiem, y syce kreszczáiem &c.*) Azaż Oćiec nie posyła Duchá S. a przećię tu S. Bazyli rozdźielił to posyłánie dla tego, áby pokazał że iáko z posłánia Oycowskiego dochodźiemy, że Oćiec iest początkiem Osoby od śiebie posłaney, ták z posłaney

syłania Synowskiego mamy też dochodźić, że Syn iest także po. czatkiem Osoby od siebie posłaney.

10. Potym tłumaczy słowa A. Tribunału *fol. 102.* O sposobach posyłania tak. Persona, ktora posyła się, porusza się, iakimkolwiek sposobem od posyłaiącey: abo przez rozkazánie, ábo przez poradę, ábo przez moc w siebie wrażoną, ábo sposobem rodzenia ktorym gałąź posyła się od drzewa. Ale z tych sposobow żaden Personom Boskim nie należy oprocz ostatniego. Záczym *Syn* Duchá S. sposobem rodzenia posyła dyszac go przed wieki.

Ale fałszywie tłumáczy. Bo A. Tribunału nie mowił sposobem rodzenia ále naturáli origine, co nie tylko rodzeniu, ále y innym sposobem pochodzenia służy, także y te słowá Authorowe. *nisi ab eo náturalem duceret originem* fałszywie wytłumáczył, záczym Syn Duchá S. sposobem rodzenia posyła.

Nie sposobem rodzenia, ale sposobem przyrodzonym. Bo y Oćiec Duchá S. posyła nie sposobem rodzenia, ále sposobem przyrodzonym. Záczym co wnosi szczyre są, godne mozgu G. płotki Trzebá tu dać rácyą, czemu Syn posyła Duchá S. iáko Personę Boską, á Duch S. Syná nie posyła tym sposobem, iáko nauczył Bazyli S.

Każe się uczyć A. Tribunału ten Doctor niedouczony co znáczy posyłánie w Bostwie.

Wzdyć to on wam oczy otworzył, y tego was náuczył? Bárdzo pożno, y barzo prożno z tąś się didaszkália odezwał. Co tam dáley G. mowi iuż się to przedtym obáliło. Pátrz co ma ô tym Obroná *S.* Cerkwie W. c. 7.

11. Dowod czwarty tego z słow Chrystusowych *Ioan. 20.* gdźie P. IEZVS tchnawszy rzekł do Apostołow. Bierzćie Duchá S. Zkąd A. Tribunału tak argumentuie. Syn Boży dał Apostołom Duchá S. Záczym Duch *S.* od *Syna* pochodźi.

Odpowiada G. z Korneliuszem. że to tchnienie, nie było tam Duchem *S.* ále znak iego.

To my tego nie wiemy że znak? Iak ćie przez to pismo náznáczył dobrze Duch prawdy, że ty nie mowisz prawdy! Wiemy

o tym.

o tym, y bárzo dobrze że znak, iáko gołębicá podczas krztu Chrystusowego z niebá zlatuiaca. A Czemu? G. *fol. 8.* dowodźił że od sámego Oycá Duch *S.* pochodźi? poniewaź ta gołębicá, ktora z niebá ná Chrystusá spuszczona była, Duchem Swiętym nie byłá; A iáko tam pobładźił G. bo śie sprzećiwił Cerkwi *S*, tak y tu, błądźi. Czemu? Temu. Bo y tu przećiwi śie *S*. Cerkwi W. y *SS*. Oycom.

Mowi iescze. nie Personę Duchá dał Chrystus ná ten czas Apostołom; ále im dar Duchá *S*. dał.

A ia mowię, y Personę, z dáry Duchá *S*. Czemu? Bo tak Cerkiew S. y Oycowie SS. tak Wschodni, iáko y Záchodni náuczáią. Personę. Bo czemużby nie Personę, kiedy Chrystus mowi, że Personę á nie tylko dáry zá Persona idace. Patrz co o tym ma Obroná S. Cerkwie W. c 7. á pewnie tego, coś nápisał wstydźić śie będźiesz.

12. Przywodźi Chryzostomá, ále ten ráczey zá nami, niż zá wámi. A G. S. Janá Doktorá nie rozumie Złotoustego. Bo sobie Złotousty nie iest przećiwny iako G. Słuchayże go, (*Azaż ná ten czas nie wźięli Duchá S, kiedy tchnął ná nich, y mowił, Weźćie Duchá S, ?*) I nie mowi, że nie wźięli, lecz tylko pokazuie, dla czego ná ten czas wźięli. Więc przydáie. (*Ale ná ten czas były pierwiastki, y dar Zmartwychwstánia Chrystusowego: teraz zaś wypełnienie y wierne utwierdzenie iego do niebá wźiętego*)

Przywodźi iescze Nazianzená, (*Przyimićie Duchá S to iest dáry rozwięzywać dał.*)

I toć rzecz trefna, że u tego człowieká, *S*. Nazianzen iest sobie przećiwny! A że nie iest przećiwny uwalnia go od tego przećiwieństwá, Nástępcá iego Kallist Patriarchá w Kiiowie drukowány tak mowiacy słowami Theologá S. (*Try rázy Duch Swiátiy dawan był uczennykom ot Chrystá, pred rozpiátyem barzo zákryte, po woskresenyi tchnenyiem znáczniy, á powoznesenyiu zaś obfite byłá wylana łaská Duchá swiátoho. Ney zby oswiaszczenyie y obiáścenyie iákoie prostoie duchownie, ále samyy onyy Duch Swiátyy wylał śie wnych żył.*) Też Słowá dawnieyszego druku Kállist we Lwowie drukowány tak ma (*Trytyceinże dan był Duch uczennykom ot Chrystá. Prezde raspiatyiá żiło ne*

 iáwi,

iáwi, po Wſkreſenyże dunowenyiem iawlenyſze, po Wóſneſenyże poſłá y ſuſzczeſtwenno.) Wſzák kto Duchá iſtótnego, y według iſtóty Boskiey, poſyłá, poſyłá go nie iáko dar ſtworzony! Zgodźże tego S. Theologa, ieſli co maſz uſpokoiáiacey w ſercu twoim Theologiey. Nie ſłuchaſz ty ſwoich Patriarchow Nizianzená y Kalliſtá, toć y ciebie ich Przećiwniká ſłucháć nie trzebá.

Dał Perſonę Duchá S. Chryſtus po ſwoim zmartwych wſtániu bo tak w liśćie ſwoim *Melętiy myloſtyiu Bożyiu Papá y Patriarch weli-káho hrádá Alexándryiſkáho &c.* w Oſtrogu drukowány, ábo ten ktory tego Melecyuſzá zmyślił, nápiſał. (*Zryże my kákowyiá poſyłáiet uczenniky ná propowid pryiemſzá Duch S. dunowenyiem.* Zgodźże ſie z tym twoim lubo Patriarchą, Wymyślaczem Patriarchow. Kiedy ſie obaczycie? kiedy ſami między ſobą mięſzáć przeſtániećie? kiedy mátactwom ſwoim y ſprzećiwieniu Oycow SS. koniec uczynićie?

Przywodźi Athánazego, iákoby ten uczył, że dáry tylko ná ten czas Chryſtus dał Vczniom ſwoim. Ale y ten ſobie nie przećiwny, mogł go w Tribunale *fol.* 4. G. przeczytáć raz tak mowiącego (*Pan tchnawſzy ná twarz Apoſtołow rzekł weźćie Duchá S. &c. żebyſmy zrozumieli, że z zupełnośći Boſtwá ſwego, ſam Duch S. bytnośc ma, ktory ſie dał uczniom.*) drugi raz tak (*Gdy tchnął ná nich dał go z śiebie Vczniom.* (Do tych SS Oycow przydaie Efremá w Soborniku ná Preobrażenyie mowiącego (*Aſzcze ne bi płot zánſzczenyiem kto zá uſzczen byſt? y áſzcze ne bi Boh, ucho otrezánoie Petrom, kto yſcily, y uſtroi to ná ſwoim miſti. Aſzcze ne bi płot, tyce oplewányio czyie pryiemláſze, y aſzcze ne bi Boh Duchá S. ná lyce Apoſtołom kto dunu?*) Przydáie y Cyrillá Ierozolimskiego catecheſi 31. mowiącego) *Sebo ſwiátoho Duchá obſzyczynu dárowá Apoſtołom pyſano bo ieſt ſe rek dunu y bláhołá, ym Pryimite Duch S. &c*) Pátrz co ma o tym Obroná S. Cerkwi W. c, 6.

Przydaie Auguſtiná *S. L.* 15 *de Trinit. c.* 26 tak zá námi mowiącego. (*Ze z obudwu pochodźi Duch S. tak ſie uczemy, bo Syn ſam mowi od Oycá pochodźi, gdy wſtał z martwych y pokázał ſie uczniom ſwoim tchnawſzy ná nich rzekł. Weźćie Duchá S. żeby pokazał, że Duch S.*

znie.

z niego też pochodźi) I znowu tamże (*Co zá przyczyná byłá, że po Z mar-twychwſtániu ſwoim, y ná ziemi wprzod dał, y z niebá potym poſłał Duchá S &c. to znáczac P IEZVS dwá rázy dał Duchá S. raz ná ziemi dla mi-łośći bliźniego y znowu Z nieba*) Coż ty G przećiwko temu?

13 Do Theophilakta ſie udaie ktory nauczał że Pan IEZVS po Zmartwychwſtániu ſwoim dáry tylko duchowne dał Apoſto-łom, á nie ſamego Duchá S.

Prawdá że udáie, ále zá to mu Cerkiew Wſchodnia łáie. Bo tenſie Oycom SS. dawnieyſzym Greckim y Łaćinskim ſprzećiwił, przeroz ma być odrzucony Bogo y Cerkiew S. Wſchodnia od-rzuca, kiedy co rok w Niedźielę przewodna tę modlitwę powtarza. (*Dwerem zátworennym uczennykom ſobránym wſzel ieſy wnezáápu wſeſyne Chriſte Boże naſz y ſtáw po ſredi ych myr dáw y ſpołnyt ieſy Duchá Swiátoho: Zdátyże powelił ieſy y nykámoże otłuczatyſiá ot Ierusalymá don-deże oblekutſia ſwyſze ſyłoiu*) To má ná Chwalite, y ná Weczerni. Coż ná to G.?

Gniewa ſie G. ná Authorow Tribunału y ſtárey Wiáry Theo-phylacta odrzucaiacych, ále nie ſłuſznie. Niecháy ſie gniewa y ná Cerkiew S. tegoż co rok Theophylacta refutuiaca. Ba ma ſie też y ná ſię gniewać. że ná Cerkiew Bożą biie

Ale W. X. Wuiek Theophylacta między SS. Doktorámi kładźie.

Kładźie, ále iego błędu y ſprzećiwienia ſie SS. Oycom ſtar-ſzym nie kánonizuie. Poty Theophylactus między SS. Dokto-rámi, poki nie woiuie z SS. Doktorámi.

14. Wywodźił A. Tribunału y ztad Duchá S. od S. ná iák od poczatku. ż Syn większy nad niego u S Athanázego Greckie-go nazywa ſie. Na co G tak odpowiádá, że Syn większym dla te-go ſie nazywa: bo w porzadku naprzod po Oycu ſie kładźie. Ztad ten Dowod idźie.

Oćiec w porzadku Oſob Boskich naprzod niżeli Syn y Duch S. ſie kładźie. Przetoż ieſt poczatkiem Dwuch Oſob Boskich. Prze-toż y Syn ponieważ ſie wprzod kładźie, niżeli Duch S. będźie po-czatkiem Duchowi S. bo coż tego zá rożnica?

Ieſzcze y ináczey odpowiáda. Większy ieſt Syn, niżli Duch S. to ieſt niżeli dáry Duchá S,

Przećiwko temu ieſt. Oćiec większy ieſt niżeli Syn, to ieſt, niżeli nie tylko dáry Syná Bożego, ále też niżeli ſamá Perſoná Boska Synowska, według teyże godnośći poczatkuiacey. Więc y Syn większym będźie niżeli Duch S. to ieſt, nie tylko niżeli dáry Duchá S. ále niżeli ſamá Perſoná Boska Duchá S. Bo coż tego żá rożnicá? To co potym przydáie nie ma żadney wagi. A co mowi że inſza rzecz ieſt dawáć Duchá S. á inna pochodźić. I my to mowiemy, ále też y to mowiemy, że z dawánia doczeſnego Duchá S. iáko że znáku dochodźiemy y pochodzenia iego, wiecznego. Ze go tedy dáie Syn w czáśie. Więc Duch S. pochodźi wiecznie od Syná Bożego, iáko uczył S. Cyrillus Alexandriyski L. 13. Theſauri c. 3. mowiacy. (*Ponieważ bowiem z iſtoty Synowſkiey ieſt Duch, dla tego on go udźiela ludźiom.*) Widźiſz cauſalem S. Oycá, czemuż zmyſlaſz z cáłym Wſchodem aliam cauſalem?

16. Dowod piáty z Liſtu 8. do Rzymian słow onych. Ieſli kto Duchá Chryſtuſowego nie ma, ten nie ieſt iego. Z tych słow A. ſtárey Wiáry táki dowod bierze. Duch S. názywa ſie Synowskim, Przetoż od Syná pochodźi, co ztwierdza z S. Cyrillá L. 4. contrá Neſtor. (*Iáko bowiem pochodźi z Oycá Duch S. ponieważ iego ieſt według przyrodzenia tymże ſpoſobem przez ſamego Syná ponieważ iego przyrodzenno, y iemu iednoiſtny.*)

Pſuiac ten dowod odpowiáda G. że ſie Synowskim dla tego Duch S. názywa, że przez Syná ſtworzeniu bywa obiáwiony.

Iużeś to mowił, y iuż ſie to obaliło, iednakże.

Przećiwko temu naprzod ieſt. Tákim ſpoſobem ieſt Duch S. Synowskim, iákim y Oycowskim: bo tego náuczył S. Patryarchá, ktorego niechce G ſłuchać. Ale Oycowskim ieſt. nie dla tego, że ſtworzeniu bywa obiawiony, ále dla pochodzenia od Oycá. Więc y Synowskim będźie, nie dla tego, że go Syn ſtworzeniu obiawia, ále dla pochodzenia.

Przećiwko temu ieſzcze ieſt. To co w Bogu ieſt wewnatrz, źle ſie tłumaczy przez to, co zá nim ieſt, abo żewnatrz, iáko to ſama

rzecz

rzecz pokázuie. Ale pochodzenie Duchá przez Syná, ktory tymże sposobem iest Synowskim iáko y Oycowskim, iest tá rzecza co w Synie iest wewnatrz, iáko náuczył tu S. Doktor mowiac (*poniewaź iego przyrodzenno*) Więc pochodzenie Duchá S. przez Syná, ktory tymże sposobem iest Synowskim iáko y Oycowskim nie dobrze sie tłumáczy przez to co iest Bogu zewnatrz.

Przećiwko temu ieszcze iest. Obiawienie Duchá S. stworzeniu iest cáłey Troycy pospolite, Więc nie ma być Synowi zá rożnice náznáczone.

Przećiwko temu nákoniec iest. To Obiáwienie Duchá S. przez Syná, abo dla tego iest, że Duch S. iest z substanciey Synowskiey, ábo nie dlá tego? Iesli dlá tego? Toć od niego pochodźi Iesli nie dla tego? Tedy sie sprzećiwiasz Cyrillowi S, ktory mowił że dla tego. Słuchayże go znowu (*Poniewaź bowiem Duch z istoty Synowskiey iest: dla tego Chrystus udźiela go ludźiom*) Thesauri L. 13. c. 1.

Każesz nam słucháć S. Cyrillá, á czemuż go sam nie słuchasz? czemu go źle tłumáczysz? Czemu Oycow SS. innych potwarzasz? Kallistowá náuká u was podeyzrzáńa, dla tegoż nie waży. A tyś sie podiał tu przynieść dowody z Pismá S. ktoremi nowy Kośćioł Rzymski stáremu sie Kośćiołowi przećiwia. S. Maxim iest zá námi, nie zá wámi. Theodoret od was samych odrzucony. Bo wy to mowićie, czego on nie mowił. Mowićie wy, że Duch S. przez Syná pochodźi, a Theodoret tego nie mowi. Iesli tego niewiesz, więc co sie dźiało w Cerkwi Bożey niewiesz. S. Augustin iak y przedtym, ták y teraz zá námi: bo nie iest sobie przećiwny. Aże Tract 105. in Ioann: mowi (*Duch iest Oycowski y Synowski, iáko miłość istotna y spolistotná*) to wielce zá námi. Bo iesli miłośćia istotna y spulistotna iest obudwu, abo wzáiemna, tedy od obudwuch miłuiacych pochodzaca.

To co tam dáley pisze przećiw Katholikom nic á nic wagi nie ma. A Theophilactus ktory sie náśmiewał z Łaćinnikow wierzacych że Duch S. pochodźi od Syna náśmiał sie y z Oycow SS. Greckich, á zátym y sam w tey máteriey śmiech Ludzki ná sie obroćił. Patrz co ma o tym Obroná S. Cerkwie W. c. 6.

17. Dowod szosty iest, wźięty z Listu do Titá c. 3. z onych

słow,

słow. Zbáwił nas przez obmycie odrodzenia y odnowienia Duchá S. ktorego wylał ná nas obficie przez IEZVSA Chrystusá Zbáwiciela nászego. Zkąd táki dowod się bierze, Duch *S.* przez *Syná* iest nam wylany. Więc od *Syná* pochodzi.

Psuiąc ten dowod G. mowi, że to słowo Przez znáczy dźiáłánie extra Trinitatem w czásie: bo w czásie ná nas Duch *S.* przez Syná wylany. Wypuszczáć záś Duchá S. iest dźiáłánie intra Trinitatem *S.* y przed wieki było. Záczym do tego dźiáłánia wnętrznego, nie tá *Syllaba* Przez, ale te *Syllaby* dwie Od albo Iż, należą.

Ale ná to dobrze mu A. Tribunału zápłáćił.

Iesżcze coś dźiwnieyszego támże mowi. Tá Syllábá Przez może się ściągáć do dźiáłánia przedwiecznego wewnątrz Troycy S. będącego. y ná ten czas znaczy z kim, bo z Synem od Oycá Duch S. rozumie się.

Przećiwko temu iest, Co nápisał A. Tribunału *fol.* 39. *&c.* 47.

Przećiwko temu iest „co nápisał *S.* Cyrillus Alexandryiski, ktory *de recta fide ad Reginas in Tribunáli fol. 20.* tak mowi, (*Z Oycá pochodźi Syn we wszytkim mu rowny y spułistotny. pochodźi záś przez Obu Duch ożywiáiący*) Iesli tu znáczy to Przez, co wespoł, ábo Z nim tedy y Oćiec będźie pochodźił: bo to Przez znaczy, wespoł. A zkądże y od kogo będźie Oćiec pochodźił? Pátrzayże iesli twoiá náuka nie wywraca taiemnice Troyce S.

Przećiwko temu iest, co nápisał Dámáscen S. o Oycu (*On ubo Słowá Roditel y Słowom Duchá Swiátoho Proyznoditel*) Iesli przez Słowo Oćiec Duchá S. wywodźi, á to Przez tu znáczy co wespoł, tedy z Oycem wywodzącym Duchá S. wespoł y Syn też wywodźi, dla czego będźie początkiem Duchá *S.* Uważayże coś to nápisał; boś to przećiw sobie nápisał.

Przećiwko temu nákoniec iest. Iesli Przez też będźie znáczyło, co z kim ábo wespoł, á nie to, co Od, ábo Z, tedy żaden z *SS.* Doktorow Greckich z Łáćinskiemi się nie zgodźi, ani Gręccy z Greckiemi, ani każdy poiedynkiem sam z sobą. Bo Łáćinscy uczyli że Duch S. pochodźi od *Syna*, Gręccy záś że przez *Syná*, á to co Przez co inszego znáczy, á nie to co Od, ábo Z. Tákże y Gręccy iedni uczyli.

uczyli że Duch *S.* przez *Syná*, a drudzy, że od Syná pochodźi a podczas ieden y tenże ktory uczył, że Duch *S.* pochodźi przez *Syná*, ná innym mieyscu uczył, że y od Syna. Iakoż śie ći z sobą zgodźą? Patrz co o tym ma Obroná S. Cerkwie W. c. 3.

18. Przywodźi potym G. za sobą. *S.* Grzegorzá Nisśenskiego, Bázylego S. y Taraziuszá Patriarchę. Ale ći wszyscy zá nami przećiwko G. ktory Oycow SS. ábo nie rozumie, ábo rozumieć niechce, y bez racyi toż á toż bałaka, nie mogac prawdy, ktorą A. Tribunału przekłada, obalić.

Pyta G. iesli ta partikułá Przez wewnatrz Troycy *S.* dźiáłánie, ktorego czásu tá partikulá Przez przyczynę znáczy y ktorego nieznáczy? daley potym mowi, że zewnatrz przyczynę znáczy, á wewnatrz záś przyczyny nie znáczy, ále znáczy z kim ábo wespoł.

Przećiw temu iest. Wyprowádzenie Ducha S. od Oyca przez *Syná* iest wewnatrz. Pytam ia ćiebie, iesli wespoł z Oycem wyprowadza Duchá *S.* Syn, ábo nie? Iesli nie? sprzećiwiasz śie Dámáscenowi S. mowiącemu (*On ubo Słowá Rodytel, y Słowom Duchá S. proyzwodytel*) I znowu temuż) *Duch że Swiátyy obiawláiuszczaia sokrowennaho Bożestwa Otcza ot Otcá woyshynnu Słowom y schodiaszcza*) Zgodźże te dwá texty *S.* Dámáscená. Iesli wespoł Oćiec z *Synem* iest Duchá S. Wyprowádźićielẽ, tedy nie sam Oćiec będźie Wyprowádźićielem, ále y *Syn.* á zatym obá mu będa poczatkiem. Vważćie iedno to dobrze, á obaczyćie że wszytkie wymysły wásze sa szczere Chimery, ktore ná was same biia. Wszak partikuła Przez kiedy łaczy Syna zewnatrz z Oycem, znaczy przyczynę. Przetoż kiedy łaczyć tegoż z tymże będźie wewnatrz, przyczynę znaczyć będźie, co śie iaśnie pokázuie z słow onych Dámascená S. (*On ubo iest Słowá Roditel, y Słowom Ducha S. Swiátoho Proyzwoditel*) á iesli nie iaśnie, niechże G. ze wszystkiemi swemi naywiernieyszemi druchámi dá tłumáczenie iaśnieysze, á upewniam że w nim y z Grámátika śię powidza.

Broni potym G. Professorá Małławskiego, że on one partikuły, z niego, y przez niego y w nim Rom. 11 tłumaczac powiada, że te partykuły znacza iednoistność Osob Boskich.)

Ale daremnie. Bo ich dobrze tenże zraża z Bázylego *S.* że te

 par-

partykuły *od y przez* też znaczą, to iest początek. Od znáczy początek bez poczatku przez zaś pospolićie poczatek z poczatku. S. Metrophánesa także darmo przywodźi: bo ten zá námi iest.

Mowi iescze że tá partikuła Przez wszystkim trzem personom Boskim nie zewnatrz, ale wewnatrz należy, y znáczy wszelkiego stworzenia być iednę przyczynę.

A ia mowię. Więc taz partikuła Przez Oycu y Synowi przydána wewnatrz dźiałáiacym znaczyć będźie iednę przyczynę. Bo czemużby nie? niech da G. rácya. A u nas wielka rácya tego że to nie ma repugnancyey z Synem y powaga Dámáscená S. nie raz iuż przywiedźiona, że Oćiec ieit przez Syná Duchá S. Wyprowadźićielem. S. Ireneusz iest zá námi. Co tam przydáie iuż sie na to odpowiedźiało.

19. Dowod osmy bierze sie z Oycow SS. Greckich, Grzegorzá, Athánáziuszá, Bazylego, Cyrillá, Dámáscená, Philáteuszá, Pátriarchy Konstantinopolskiego názywáiacych Duchá S. Obrázem Synowskim, iáko Syn iest Obrázem Oycowskim. zkad się táki dowod bierze.

Syn Boży iest Obrázem Oycowskim (*iáko Apostoł do Kolosseńczykow c. 1. swiadczy*) y pochodźi od Oycá. Bo tak mowi S. Grzegorz Theolog, orat. 36. (*Obrázem názywa sie Syn, iáko iednoistny Oycu, y że z niego iest, á nie z tego Oćiec: bo tá obraza náturá iest wyrażáć swoy wizerunk. Przetoż y Duch S. ktory iest Obrázem Synowskim, będźie pochodźił od Syná. Bo coż tego zá rożnicá będźie.*

Psuie ten dowod G. twierdzac, że dla tego Duch S. iest Obrazem Synowskim, że mu iest iednoistny.

I my mowiemy że dla tego, ále nie samego, ále y dla tego, że z niego pochodźi, bo tak mowiac iáko Theologowie z Wielkim Theologiem Nazianskim mowiemy wyzey przywiedźionym y mowiacym (*y że z niego iest*) Wy zás ináczey mowiac mowićie iáko Pseudo-Theologowie, bo sie przećiwićie Cerkwie Bożey Theologowi nayprzednieyszemu. Do tego Tá iednoistność miedzy Synem Bożym y Duchem S. nie psuie pochodzenia Duchá S. od Syná ále ia utwierdza. Czemu? Temu. Bo te same sa iednoistne Osoby Boskie,

skie, między ktoremi iest iedna poczatkuiaca á druga z początku, iako zgodnie uczą Oycowie S S. y tu przywiedźiony Theolog u Grekow nayzmienitszy. Ale Duch S iednoistny Synowi, nie iest względem Syná poczatkuiacym, przetoż z niego będźie iako z początku, á zatym y pochodźić od niego będźie iako z początku.

S. Cyrillus ná koncu przywiedźiony nie iest przećiw nam.

20. Dowod 9. bierze śie z tytułu Syna Bożego, ktory mu pismo dáie názywáiac go ustami Bożemi według onych słow psal 32. *Słowem pańskim niebiosá są utwierdzone, y Duchem ust iego wszelka moc ich.* Tu Syn Boży nazywa śię Słowem, ile wyszedł od Oyca mowiącego, názywa śie znowu y ustami, ile iest poczatkiem dycháiacym Duchá S. przez tchnięnie wyprowádzonego. Bo do stworzenia świa tá wszytka Troyca należy. Ná tym fundamenćie záśadzáiac śie Oycowie SS. Bazyliusz, Grzegorz Nyssenski, Anastásius Synáitá Philo Kárpatski, Philoteusz Patriarchá y inni tak w Tribunale, iáko y w Obronie S. Cerkwie W. przywiedźieni, tymże tytułem Syna Bożego názywáia Słowá Philoteuszá Patriarchy te sa. (*Dusze práwyy, Dusze Wládyczyy ot Otczeskáho sostowa, y Bożestwennych, y beznáczalnych ust iebo neyskażanno y schodiay sobypostnoie dychánpie premudrostyy sylo, &c.*) Ztad táki śie dowod bierze

Duch S. nie tylko pochodźi od Osoby Oycowskiey, ale też pochodźi y od ust iego. Przetoż pochodzi od Oycá, y Syná, bo przez Vstá Oycowskie Syn śie Boży rozumie według Oycow SS. mianowánych. Kto záś Oycow SS. zgodnie iakiey prawdy nauczáiacych odrzuca, ten od Cerkwie SS. iest wyklęty.

21. Psuie ten dowod G- á odpowiádaiac ná słowá Apostolskie z ad Thessalocen. od A. Trybunału przywiedźione *ktorego zábiie Pán IEZVS* (*Duchem Vst swoich*, że przez Duchá S. Vst Chrystusowych nazywa śie roskazánie Chrystusowe, ktorym Chrystus poráźi swego Przećiwnika.

Przećiwko temu iest. Oycowie SS. mowia że przez Vstá Boskie ma śie rozumieć Syn Boży. Przetoż nie rozkazánie. Do tego Ockumeniusz też słowa Pawła S tłumáczac mowi, że przez Duchá Vst Chrystusowych ma śie rozumieć Duch S. co Grekom

 przed

przed 300. lat Barlaam Episkop Hieracenski y Manuel Kalekas zarzućił.

Przywodźi Bazylego S. z A. ſtárey Wiáry (*Od tąd ſie dowodźi Duch S. być Bogiem, że ſie z Bogá, być powiáda; nie tákim ſpoſobem, iákim wſzelákie rzeczy ſą z Bogá; ale z Bogá pochodzący, áni przez rodzenie, ále iáko Duch uſt iego, iednák áni uſtá członkiem ſą, áni Duch tchnieniem rozſypuiącym ſie.*) Przywodźi, ále go odrzuca. Wczym? ze Bázyli S. powiada być Duchá S. Bogiem. á G. ſtworzeniem. A to iako? Tako. Co pochodźi z roskazánia Bożego nie ieſt Bogiem, ále ſtworzeniem Duch S. według G. pochodźi z roskazánia Bożego: bo pochodźi z uſt Syná Bożego, przez ktore uſta rozumie ſie roskazánie Boskie. Przetoż ieſt ſtworzeniem, á nie Bogiem. Coż ná to G, Nic. Tedy má być nic y zá nic, y odrzucony.

22. Mowi ieſcze G. (*S, Bázyli záś uſtámi Oycowſkiemi tu názywa moc tchnącą; ktorą Oćiec ſam przed wieki Duchá S. dyſze, tákiemi Vſtámi Oycowſkiemi názywa ſie moc iego rodząca, z ktorey Słowo Boże Syn przed wieki ſie rodźi.*)

Przećiwko temu ieſt. Moc ná tchnienie Duchá S. abo ieſt użyczalna od Oycá Synowi máiacemu to wſzyſtko co ma Oćiec oprocz Oycoſtwá, y zá Oycoſtwem idacego nierodzenſtwá, álbo nie użyczalna, niechay da G. racya. Czemu y iáka ieſt repugnancya ábo ſprzećiwienſtwo miedzy Synoſtwem, y moca na tchnienie Ducha S. Ieſli zaś użyczalna, toć iey Synowi Oćiec w ſamym rodzeniu, y ſamym rodzeniem użycza, á zátym Duch od Syná mającego moc ná tchnienie, tak iak od Oycá pochodźi.

Przećiwko temu ieſzcze ieſt. Ponieważ moc ná tchnienie Duchá S. nie ieſt Oycoſtwem, áni nierodzenſtwem, ktore idźie zá Oycoſtwem, tedy ieſt, iſtota y wola Oycowska. Ponieważ Duch S. nie przez rodzenie, abo rozum Oycowski pochodźi. Tedy pytam o tey iſtoćie y woli Oycowskiey, ábo ia ma Syn, ábo nie ma? Ieſli nie ma, nie ieſt mu iednoiſtny. Ieſli zaś ma, tedy ma y moc ná tchnienie Duchá S. Ze záſie ma wola Oycowska Syn w ſobie, y owſzem że ſam ieſt Wola Oycowska, ucza Oycowie SS. z ktorych

Dáma-

Dámáſcen S. de Fide Orthodoxá c. 16. de Divinis nominibus mowi, (*Niſt Otcu słowo mudroſt ſyłá, wola, tokmo Syn,*)

25. Przydaie tamże G, że Author Tribunału Syná Bożego nazywa słowem, y wnośi: Przetoż Syn od ſiebie ſamego ſie rodźi, ponieważ słowo z uſt ſie rodźi. Ale iak ſie nie godźi mowić, żeby ſie Syn od ſamego ſiebie rodźił, tak też żeby od Syná Duch S. pochodźił.

Odpowiádam. Syn Boży ieſt Słowem, że z uſt Oycá mowiącego pochodźi, przetoż y Syn od ſamego ſie rodźi. Nego conſequentiam, iakże iey dowiedźie G. Prawda to, że Syn Bog ieſt, y Słowem Bożym, y uſtami Bożemi, Słowem, ile ma relácyą do Oycá mowiacego, uſtami zaś, ile ma do Duchá tchnionego. Bo Bog Oćiec nie tylko ieſt mowiącym, y má uſtá do mowienia, ale y tchnącym, y ma uſtá do tchnienia, y kiedy użycza Synowi właſnośći ſwoich, użycza tych wſzyſtkich ktore ſię z Synowſtwem zgádzaią, á tylko ſamych tych, nie użycza, ktore ſie z tymże Synoſtwem nie zgadzaią. A że uſtá do mowienia słowa Bożego z Słowem ſię nie zgadzaią, boby tož słowo było, y mowiące wewnątrz, y mowione, á zaś do tchnienia Duchá S. z Synoſtwem ſię zgádzaią, dla tegoż ich Bog Oćiec Synowi ſwemu wiecznie użycza, y dla tegoż z tych uſt Duch S. wiecznie pochodźi, tak iako y tych uſt użycza, ktoremi wſzytko ſtworzył. Co wyráźił S. Cyrillus Ierozolimski catecheśi 31 mowiąc (*Rozłyczna ubołuſczy narycányiá á iedyny tożd Duch ſuſczz y wſebdá ſo Otcem y ſo Synom Syy. Ne ot Otcá y Syná uſtnámy hłohołem, ny wozduch rozſypdim, no wo Hyooſtáſy hłáholá ſam y di yſtwuiá, y ſtroiá y ſwiaſczáiá nerăſtupnu y ſohłáſnu &c*) Trzebá to mieyſce uważyć, ktoremi uſtami Boskiemi, nie ieſt tchniony; á ktoremi ieſt tchniony Duch S: Tákże y to, że nie od Oycá y Syná uſtnámy hłahołem, ále w Oſobie, czemu tu kłádźie te dwoie Oſoby Swięty Patryárchá?

Przywodźi Philoná Kárpatskiego słowá, ále nieſzczerze, bo słowá ktore mowił Philo (*Weſpoł z Boſkim onym Duchem tworzy, ktory od Oycá y Syná pochodźi*) odćiął. Czemu? bo iemu były przećiwne. Co zaś z tegoż Philoná wywodźi, że Syn słowem Boskim ſię nazywa dla

wa, dla tego że przez niego mowi y tworzy Oćiec wszytko, Philoná nie rozumie: bo ten tego uczył, czego inni Oycowie SS. uczyli, ći zaś uczyli, że Słowo Boskie ma dwoiaki respekt, y od Oyca mowiącego y do stworzenia od niego uczynionego. Pierwszy respekt miał od wiekow, słuchay Bazylego S. hom. de Fide. (*Syn od Oycá urodzony, słowo żyiące, Bog będący, y do Bogá będący*) I znowu ná one słowa: *In principio erat Verbum.* (*Czemu Słowo? Bo iest Obrazem Rodzącego, wszytkiego w sobie pokazuiac Rodzącego*) Słowem tedy iest Syn Oycowskim od wiekow, y tenże, y ustami od wieku, á zatym od tych ust Bożych Duch S. wiecznie pochodźi.

Co tam dáley przydaie nic nie waży. Przywodźi ieszcże S. Athánázego, ktory (Zywotem Oycowskim, názywa moc rodzącą; ustámi Oycowskiemi názywa moc dycháiącą, záczym od Syná Duch S. iak od ust Oycowskich nie pochodźi. Coż z tego. *Nego consequentiam.* ponieważ ustá Oycowskie co inszego znáczą nie Syná, *nego,* że nie *Syná,* wszak się z Oycow *SS* pokázało, że *Syná*.

Przydaie Anátoliusza, iákoby coś nowego. Ale to wźiał z Trybunału, y łácno się z tego, co się rzekło iuż obala.

Vtwierdzá się z Philoteuszá Pátriarchy, ktory Duchá *S.* w swoiey modlitwie názwał ták, że iest sohypostasnoie Dychánuie, albo spolpersonálne Tchnienie Oycowskie y Synowskie: bo iest Duchem Oycowskim y Synowskim, á ten nie iest dwoiákim y innym, ále tenże y iedyny. Przetoż Duch *S.* pochodźi od Oycá y Syná.

24. Dowod z Ianá S. *Apoc. 22.* gdźie przez Rzekę pochodzącą od Thronu Bożego y Bárankowego rozumie się Duch S. według Andrzeiá Arcybyskupá Cesariyskiego. O czym drukowána kśięgá te słowámi (*Pokáżá my Riku czystoi wody Zywotá, iásnuiu iáko Kryształ y Schodiáscżuiu ot Prestolá Bożyiá y Ahncá. Hornyyże Ieruzálym Riká Bożyiá y spolniáiuiszczáiá wod, zywotworiaszczyy Duch proyschodyt, ot Boha, y ot Otcá y schodiay, yczrez Ahncá, czrez sredu prewyszuych syt*) Pisána też ták (*Riku Bożyiu, y spolnennu wody zywotworyasczyy Duch ot Bohá Otcá y schodia Ahncem pośred wyszuych syl iaże prestol nárykáiutsia byty swiátoho hrádá*) Zkad się táki Dowod bierze. Duch S płynie nie tylko od Thronu Bożego, ále y Bárankowego, iáko tu Kśięgá dru-

gá drukowána wyżey przytoczona mowi. y że Przez toż znaczy co y Od iáko się to z combinácyey mieśc przywiedźionych tu widźieć dáie. Przetoż pochodźi y od Oycá y Syna.

Psuie ten Dowod G. tak że przez tę rzekę Richardus rozumie Łáskę. Duchá S Haymo przepowiadánie Ewangeliey, Viegas y Pannon ; Wesele wieczne pochodzace z widzenia, oblicza Bożego) I mowi, ze tu A. Trybunału przeciwi się swoim towarzyszom Doktorom záchodnim.

Przećiwko temu iest S. Iędrzey Arcybiskup Cesaryiski przez tę Rzekę rozumie Ducha S. á tego rozumieć niechce G. więc G. przeciwi się Oycu swemu Swiętemu iako zły Syn y uporny.

Przećiw temu ieszcze iest. Coż to zá consequentia? Inni Doktorowie, przez tę Rzekę co innego rozumieli Przetoz rozumienie S. Iędrzeiá Cesáryiskiego iest złe. wszak nie idźie to zá tym? Czemużeś to nápisał, co nie idźie iedno z drugiego, ále tylko iedno po drugim?

25. Przydáie (*Zaydźiesz do Piekłá Záchodzie z takim rozumieniem, gdy nie rozumiesz tego, że Thronem Bożym názywá się ieden Chor Anielski*.

Zaydźiesz do Piekłá Gálátowski: z tákim rozumieniem twoim, poniewaz sprzećiwiasz się Oycu u wás Swiętemu, y tego, że przez Rzekę od Thronu Bożego y Baránkowego pochodzaca Duch S. ma się rozumieć nauczáiacemu, y z tym rozumieniem do niebá wschodzacemu, niechcesz rozumieć y od tego rozumienia innych odwodźisz. I dla tego że przez Thron Boży niechcesz rozumięć Troycy Swiętey abo Person Boskich iáko rozumieli SS. Oycowie, Ireneusz, Athánázyusz? Bazyliusz, iáko ma Tolet in. c. 12 Ioan. tłumáczac one słowa. To mowił Izaiasz, kiedy widźiał chwałę iego y mowił onim. Czego tá Racya być może. Wiárá tego uczy, że Osoby Boskie w sobie wnętrznie, obecnie, nierozdzielnie, wiecznie, wzaiemnie, mięszkaia, a niektore też w drugich odpoczywaia ktore mięszkanie, w Łácinskim Ięzyku iest Circuminsessio, zkad się daie znać, że iedná Osobá w drugiey iáko ná Thronie siedźi, mięszka, y odpoczywa. Záczym kiedy Rzeka pochodźi z Thronu Bożego

y Ba-

y Bárankowego (*ábo Syná Bożego*) áprzez tę ſię Rzekę rozumie Duch S. będźie pochodźił wiecznie od Oycá y od Syná, a w czáśie zaś będźie dawány poſyłany, y od ſamego ſiebie.

Zgadza ſię to z Cerkwią S. Ktora mowi o Duchu S. (*Ty bo Riká Bozeſtwá ot Otcá Synom y ſchodiay*) I znowu (*Priſnoſuſczno ki. piaſczyy iſtocznycze Chryſte Boże naſz.* Patrz co ma o tym Zgodá n. 2. y utwierdzenie Zgody y Obrona.

26. Ze Chor Anielski ieſt Thronem Bożym, dźiw powiedźiał G. że y niebo, to drugi? Takeś rozumiał że wſzyſcy zgłupieli, tylko ćiebie Bog na to obrał, żebyś był rozumny! Duſzá człowieká ſprawiedliwego ieſt Thronem Bożym, iáko Auguſtin S. in Pſal: 121 mowi (*Wielka rzecz, wielka ſię rzekłá, Thronem Mądrośći Duſza ieſt ſpráwiedliwego to ieſt w Duſzy ſpráwiedliwego, ſiedźi mądrość iáko ná krześle ſwoim, iáko ná Thronie ſwoim, y ztąd ſądźi, co ſądźi*) Iákoż Duſza twoiá może być Thronem mądrośći kiedy nie ieſt Duſza ſpráwiedliwego, nie ieſt záś Duſzá ſpráwiedliwego, bo ieſt Duſza Piſmo S. przewrotnie tłumáczącego, a zatym y przeklętego. Myśmy z Swiętym Iędrzeiem Arcybiskupem Ceſaryiskiem mowili od Thronu Bożego nieſtworzonego y Barankowego, ile z Oſobą słowá złączonego Duch S. pochodźi. Vczyniłeś z śiebie wieczny śmiech Dialekrykom.

Mowi potym że ináczey máią ten text kśięgi Słowienskie.

Nie ináczey oto tu ze dwuch kśiąg ſą przywiedźione texty á z ſobą ſię zgadzáią z ktoremi ſię że G. nie zgadza, tedy rzecz iáſná, że ſię y z ſwoiemi nie zgadza.

27. Ze Duch S. był ná Swiątki od Oycá przez Syná, álbo też od Syná wylany. Mowi G. że ſię przećiwi temu Trybunaliſtá. Iakoſz ſię przećiwi, tak, oto przywodźi Athanazego *S. Contra Arrian: & Apollinar:* mowiącego *ser. de natura humana ſuſceptá* (*widźiał bo. wiem u Oycá być Syná, zrzodło Duchá S*) I toto ieſt ſprzećiwienie, mowić to, co mowią, tego uczyć, czego uczyli Oycowie SS. Bá toto ieſt ſprzećiwienie ináczey Piſmo ſzpoćić y wywracać, niżeli ie tłumaczyli Oycowie SS. Toto ieſt ſprzećiwienie ináczey mowić y náuczać o Duchu S. y pochodzeniu iego, niżeli mowi y náucza

Cer-

Cerkiew *S.* iákoż oná mowi? Tak (*Prisnosuszno kipiaszczyy Istocznycze Christe Boże nasz*) Pytam ieżeli z tego istotnie y wiecznie wrzacego zrzodła płynie co istotnego, y wiecznego, ábo nie? iesli nie? toć nie iest Syn takim zrzodłem, to iest istotnie y wiecznie wrzacym, ieżli zas płynie? toć Duch *S.* wiecznie z tego zrzodła pochodźi: bo ktoż inszy? y znowu ieszcze taż Cerkiew mowi (*Istocznycze prisnosuszczyy y neprestannotekuszczyy, Riku neyzbłakołannu iu błahosty wodu zywuiu prysnotoczászczuiu srastenno y zływáiusiczy. To ia y złyianmy Duszu moiu napoy*) Ztad tedy każdy wiedźieć y widźyć może, że się G, tak Oycom *SS.* iako y Cerkwi *S.* sprzećiwia. I dáremnie zá sobą S. Dámáscená y Bazylego przywodźi. Abo niechay tych Doktorow z Cerkwia y Cerkiew z Doktorami zgodźi. Palámas Schismátyk tak też nic mu nie pomoże, ále pomoże S. Ambroży, ktorego on ominał. Słuchayże go o tym zrzodle, tak. *Lib. 1. cap. 19 de Spiritu Sancto* mowiacego (*Weż teraz, że iáko Oćiec zrzodłem iest, tak tez, że y Syn iest zrzodłem Zywotá náznáczonym, wiele ich przypominálo, dla tego że u ćiebie* (práwi) *Boże wszechmocny Syn twoy zrzodłem Zywotá iest, to iest, zrzodło żywotá bo Duch Zywotem iest iáko Pan mowi &c. Iednakże niektorzi ná tym mieyscu Oycá tylko wyrázonego chca mieć. Ależ nie wiedza co Pismo wspomniáło. Vćiebie* (prawi) *zrzodło Zywotá, to iest u Oycá Syn, bo Słowo u Bogá Ktore było ná poczatku, y było u Bogá. Ale lubo Kto Oycá ná tym mieyscu, lubo Syná będźie rozumiał być zrzodłem, zrzodłem wszyk rozumiemy nie tey wody ktorá stworzeniem iest, ale Boskiey oney łáski to iest Duchá S.*) Tu dwoiakie kłamstwo G odkryło się, pierwsze że powiedźiał iakoby Author Trybunału Pismu się sprzećiwił, drugie że *fol. 16* powiedźiał iakoby ieden tego Doktor nie uczył, áby Syn był zrzodłem Ducha S. A lubo się o tym w pierwszym rozdźiale mowiło y tu się iednak mowić godźiło, żeby sie niewstydliwe kłamstwa Galatowskiego iaśniey-sze pokazały.

ROZDZIAŁ VIII.

Inne Dowody z Doktorow SS. zá Pochodzeniem Duchá S. od Syná utwierdzáią się.

1. DOwod 1. z Bázylego S. *Lib. 5. contra Eunom.* Iak Syn má się od Oycá, ták y Duch *S.* do Syna. Ale Syn ma się do Oyca iáko do początku. Przetoż y Duch S. mieć się będźie do Syna iako do początku.

Psuiac ten Dowod G. tak mowi. Ieżeli się ták Duch S. ma do Syná iako *Syn* do Oycá, tedy iako Syn ma się do Oyca nierodzonego, ták y Duch S. ma się do *Syná* nierodzonego, y znowu. Iako *Syn* do Oyca rodzonego, Tak y Duch *S.* do *Syna* rodzonego ma się mieć. Czego się nie może mowić.

Odpowiádam tá Compárácya, iáko Syn má się do Oycá, tak się ma rozumieć iako Oycowie *SS.* rozumieli, to iest, ieżli z Synostwem zgodźi, tak y Duch S. do *Syná*. Tak prawdźiwa Compárácya iesli to, iáko, z *Syn*owstwem, się nie zgodźi to iest nieprawdźiwa Compárácya, á zátym ma być odrzucona. Ale że w tey Kompárácyey, iáko *Syn* ma się do Oyca nierodzonego, tak y Duch *S.* ma się do Syná nierodzonego, nie może się z *Syn*owstwem zgodźić, iáko sámá rzecz iáwná iest. Dla tegoż ma być iáko żadney wagi nie maiaca z swoim Authorem odrzucona, także y z tey miary y druga Kompárácya ma być odrzucona. Iesli tego G. nie rozumie, nic nie rozumie.

Mowi G. potym. Dla tego Duch S. nazywa się słowem *Syn*owskim bo iak *Syn*, Oycowskie słowa y przykazánia, Tak Duch S. Synowskie przykazania y słowá ludźiom oznáymuie.

Przećiwko temu iest pierwey, *S*łowo Oycowskie iest do wyráženia Oycá, ániżeli do wyrażenia roskazánia iego, bo wyrażenie Słowá, Ktorym wyrażeniem *S*łowo Oyca wyraża iest od wieku, kiedy żadnego

nic

nie było ſtworzenia: wyráženie záś słowá, ktorym wyraža słowá do Ludźi y przykazania Oycowskie ieſt w czáśie. Przetoż Duch S. dlá tego Synowski ieſt, že Syná wyraža y ile w ſobie ieſt, á nie ile iego do ſtworzenia słowá ábo roskazanie wyraža. Przetoż y od niego pochodźi.

To co tam przydáie dáley nic nie waży, bo coż tákiego?

2. Dowod 2 z Swiętego Cyrillá Alexandryiskiego mowiącego Syn zárówno wſzytko z Oycem ma oprocz rodźić. zkad tákiſię dowod bierze. Co nie ieſt rodźić to Syn zárowno z Oycem ma. Ale Duchá S. dychać nie ieſt to rodźić, záczym to Syn zárowno z Oycem ma.

Pſuie ten dowod G. ták. Co nie ieſt rodźić y nie ieſt Cauſa, to wſzytko Syn z Oycem zarowno ma, ták pozwala większa propoſicya. Co záś nie ieſt rodźić, iednak ieſt Cauſa &c. ták nie pozwala, ta diſtinctia contrádikuie wſzytkim Ss Oycom uczacym, że Duch ieſt w Boſtwie poczatkiem Naczało ot Naczała iako ſię to iuż nie raz pokazało. Ale y ſámemu S. Cyrillowi, ktory tego uczył, że Syn ieſt poczatkiem w Boſtwie, bo ták mowi *Lib. 13 Theſauri cap. 1.* (*Duch S ieſt Bogiem, że z iſtoty Oycowſkiey y Synowkiey wypływa.*) Czego tam ſzeroko dowódźi Tamże daie racyą, czemu Syn Duchá S w czáśie dáie (*Ponieważ bowiem z iſtoty Synowſkiey ieſt, dla tego Chryſtus udźiela go ludźiom*) A ieſlić ieſt z iſtoty, tedy ieſt iáko z poczatku od Syna. Czytałeś to kiedy W. Archimandrito?

3. Dowod 3. toż ma co y wtory, tákże ma tęſz być broniony iáko y wtory.

4. Dowod 4. z Grzegorzá S Cudotworce, Ktory názywa Syná wizerunkiem álbo Prototypon Ducha S. Ma też wagę co Dowod wźięty z obrazu Duchá S. to ieſt że Duch S. ieſt obrazem Syná Bożego, iáko y Syn Oycowſkim, dlá tegoż także ma być broniony álbo utwierdzony.

5. Dowod 5. z Philoteuſzá Pátriarchy ktory Duchá S że ieſt Sohypoſtáſnoie Dychanyie, albo ſpołperſonalne Tchnienie názwał, zkad ſię Dowod bierze: Ducha S. Oycowska y Synowska Hypoſtaſys dyſzę, zaczym Duch S. y od Syna pochodźi, bo tchniony bywa.

 Pſuie

Pſuie ten Dowod G. także tu przez tchnienie znáczy ſię poſyłánie Duchá S. y Dawánie w czáſie, y dźiałánie zewnątrz. y utwierdza słowámi temi: Duchu Pański od Oycowskiey Perſony y od Boskich y beznaczalnych uſt iego niewymownie pochodzący) ále my go ták reſtauruiemy.

Nie maſz żadnego fundámentu áby przez tchnienie ſpołperſonalne, miało ſię rozumieć dawánie y poſyłanie Duchá S. w czáſie, przetoż ſię to nie ma mowić, bo ten przywiedźiony nic nie waży.

Przećiw temu ieſt. Samże Philoteuſz Pátryarchá naprzod mowił że Duch S. pochodźi nie tylko od Oycowskiey Oſoby, ále y od uſt iego, zkąd tákim idę dowodem. Duch S. pochodzący od Oſoby Oycowskiey y Synowskiey pochodźi wiecznie: bo ieſt z Oycem y z Synem wiecznie, iáko ſię to wyżey rzekło przetoż y tchnieniem ſpołperſonalnym obudwu ieſt wiecznie. I znowu. Duch S. ieſt Oſobą tchniona abo Duchem Oycowskim y Synowskim wiecznie. Przetoż y tchnieniem ſpołperſonalnym wiecznie; bo tchnienie ſpołperſonalne iednoż znáczy, co Oſobá tchniona, á Oſobá tchniona też, co tchnienie ſpołperſonalne.

Potym znowu mowił tenże Pátryarchá, że Duch S. ktory był ſpołperſonalnym tchnieniem, zaraz przydał, że onże był y mądrośćią, y mocą, ożyią? Czyią y Duchem, Duchem zaś Oycowskim y Synowskim, przetoż y mądrośćią y mocą Oycowską y Synowską. Mądrość zaś y moc Duchá S. ieſt Duchowi S. wnętrzna. przetoż y ſpołperſonalne Tchnienie ieſt iemu wnętrzne, przetoż nie ma ſię tłumáczyć przez dawánie Duchá S. zewnętrzne.

Potym powiedźiawſzy tenże Pátryarchá, że Duch S. ieſt Oycowski y Synowski; przydał (*Oná zá iedynoſuſczęſtwo (to ieſt Oćiec y Syn) y ieże ot onuidu y ſchozdenyże*) Pytam co to záiedyne pochodzenie od Oycá y Syná? ieſli rzeczeſz, że Syná y Duchá Swiętego to wbład Sabelliuſzá Oſoby Boskie w iedne zlewaiącego, y dwoie pochodzenia znoſzącego; ieźli zaś rzeczeſz Duchá Swiętego od Oycá y Syná ieſt iedno pochodzenie, to uznaſz, że Duch S. od Oycá y Syná pochodźi. A te słowá co tamże przydane znáczą? (*Syiá zá iedyno ſuſczeſtwo páky y nerozłucznoie, y ieże ot tudu Izreczenyie y iáwlenyie*) Niechayże nam wytłumáczy Rektor Kiiowski.

Uczy-

Uważyć tu potrzeba, że z dawánia zewnętrznego Duchá *S.* wnośi się iego od *Syná* pochodzenie, dla tegoż y to biorę od G. y z tego samego wnoszę, z Cyrillem *S.* pochodzenie iego wieczne (*Poniewaß bowiem z Istoty Syná Duch iest, dlá tego údziela go Syn Ludźiom*) Nie czytaliście tego u *S.* Patryarchy, bo wam milszy był nie Swięty.

6. Dowod 6. z Dámáscena S. mowiącego, że Syn Boży sam ieden z iednego, to iest Oycá, ztąd się táki dowod bierze. Ieżeli Duch S. od samego Oycá pochodźi, tedy Syn Boży y byłby ieden od iednego, y nie był. Byłby, iako Damascen *S.* mowi; Nie byłby iako G. naucza; bo y Duch S. byłby od samego Oycá.

Psuiąc ten Dowod G. tak mowi (*Temi słowy nie możeß tego pokazáć, żeby ieden Syn był od iednego Oycá, á Duch S. nie od iednego Oycá ále był y od Syná, bo tu ieden Syn dla tego się mowi, że on ieden urodźił się od Oycá. kiedy iest bez przyczyny.*)

Przećiwko temu iest. to tłumáczenie z tą Compárácyą żadnego fundámentu nie ma u Oycow *SS.* bo ktoryż y u ktorego?

Przećiwko temu znowu iest. Ieżeli dla tego mowił Dámáscen *S.* o Synie Bożym, Ieden z iednego, że on ieden rodźił się od Oycá ktory iest bez przyczyny; insi zaś Synowie rodzą się miedzy ludźmi z Oycá, nie iest bez przyczyny. Ztąd táki dowod biorę. Rożni się Syn Boży od Synow ludzkich, że iest táka Osoba, ktora iest iedna z iednego. więc się rożnić będźie y od Osoby Duchá *S.* że on sam ieden z iednego. Bo czemużby tam ináczey, á ináczey rożnie miał?

Przydáie on ieszcze (*Dla tego zaś mowi się od Oycá iedynego że przed wieki od Oycá Iedynego bez Mátki się urodźił*) Tá odpowiedź ma fundament u Oycow SS. ktorych Zgodá przywodźi, ztąd iednak dowod słuszny bierze się, że to samego Syná Bożego własność iest, że iest sam ieden z iednego nieużyczalno Duchowi *S.* co tak pokázuie. Iesli Syn ieden z iednego Oycá dla tego iest, że się tam Matká wyrzucá, á nie dla tego też, że się tam Osoba Boska odrzuca Duchá *S.* Tedy Syn nie od samego y iednego Oycá będźie, ále y od Duchá *S.* Bo y Duch S. będźie należał do wyprowadzenia Syná dla tego że tam tylko się Matká odrzuca, á nie odrzuca Osoba Duchá S. Ale się rá-

czey zámyka. Więc y Duch S. będźie należał do wyprowádzenia Syna Bożego, co iest przećiw wierze Kátholickiey tedyć y to będźie przećiwko niey mowić, że tąm sámá śię Matka wyrzuca, á nie inna Osobá Boska. Iesli zaś tu śię odrzuca Osobá Duchá S. tedy być sámemu iednemu z iednego, iest własność samego Syná, y nieużyczalna Duchowi Swiętemu.

Przećiwko temu ieszcze iest G. dowodząc że Duch S. od sámego Oycá pochodźi *fol.* 2. Dowodźi á pári, tak. (*Iam dźiś ćiebie urodził.* Tu nie mowi Oćiec do Syna; Iam sam urodźił ćię, iednak sam Oćiec przed wieki rodźi. Pytam iesli tu wyrzuca śię od Rodzenia Syná Bożego Osobá stworzona tylko, czyli też y niestworzona? Iesli stworzona tylko tedy Syn Boży nie ieden od iednego, bo do rodzenia iego należeć będźie y Duch S. Iesli niestworzona, tedy być iednemu z iednego własność iest samemu Synowi Bożemu nalezyta. Trzebá to było pamiętać coś náprzod nápisał, abyś sąm siebie samego nie refutował.

7. Dowod 7 z Swiętego Grzegorzá Nazianzená trzemá stworzonemi Osobámi Troyce S. niestworzona obiasniáiącego. (*Coż Adam táki był. Boża lepianká. Co Ewá lepianki cząstká? Co Seth? obudwu płod. Zkąd śię może dowod formowáć: Ták śię nie iako máią do śiebie trzy Osoby Boskie, iáko śię miały trzy ludzkie. Ale trzy te Ludzkie ták śię máią do śiebie że Adam iest ni od kogoż z ludźi, Ewá z sámego Adámá, á Seth z Adamá y Ewy.*

Nástępuie na ten Dowod G. Ale darmo bo nie masz żadnego w Stworzeniu podobieństwa doskonále Troycę S. wyrażáiącego. Do tego dowod ten nie tak dowodem iest, iak obiawieniem dowodu zkąd inąd iuż utworzonego.

8. Dowod z S. Cyrillá Ierozolimskiego ktorego on słowá po polsku, á ia po Słowieńsku przywodzę. *Iedynyy y tożde Duch Zywsuszcz, y wsechdá so Otcem, y Synom Syy, ne ot Otcá y Syná ustnámy hlaholá sam y d'ystwuiá, y stoiá, swiáśczáiá nerostupnu y soblasnu)* Duch S. od ust Oycowskich y Synowskich pochodźi, przetoż od obudwu pochodźi.

Psuiać ten Dowod mowi G. że tu S. Cyrillus áni myśli uczyć, żeby Duch S. od ust Oycowskich y Synowskich miał pochodźić, ale tylko że iest persona doskonała a nie stworzeniem.

Myślił

Myślił uczyć, y uczył. Czemu? bo przedtym rożne imioná wyliczał, Duchá S. y mowił, że iedenże iest Duch Oycowski y Synowski, dla tegoż kiedy y tu mowił (*Ne ot Otcá y Syná ustnamy błáhołem &c.*) pokazał że inszemi ustami Boskiemi Duch S. a innemi inne stworzenie iako iest powietrze, są od Boga wyprowadzone. Inne stworzenia są wyprowádzone przez wszechmocność Boską, ktora się też ustami nazywa. Duch zaś S. nie temi ustami ale inszemi, to iest mocą dychaiącą spolną Oycu y Synowi iest wyprowadzony. Vważ te słowa (*Ze ot Otcá y Syná ustnámy no wo Hypostásy &c.*) Od Kogoż wo hypostasy? ot Otca y Syna, Czynże Constructya insza ieśli możesz.

Co potym przydaie, potwarz iest na Synod Wszelenski Konstantinopolski, y S. Cyrillá.

9. Dowod 9. z Martialiszá S. Męczennika ma wagę swoię ztad że się zgadza z Całym Kościołem Katholickim.

10. Dowod 10. z Synezyusza Biskupá Cyrenskiego Duchá S. Centrum názywaiącego, albo Punktem ostatnim nátury rodzącey. Zkąd się táki Dowod wziąć może. Tak się nieiáko ma moc Dycháiąca Duchá S. w Oycu y Synie iako się maią Liniie ktore od perypheriey do swego centrum abo ostatniego punktu biegą, ále te tak się máią do swego Centrum, abo ostátniego punktu że się w nim zastánawiaia y daley nie postępuią. Czego náuczać się zda y S. Cyril *Alex. lib. 14. Thesauri cap. 3.* Tłumácząc one słowa z psálmu 13. Wypuść Ducha swego (*záczym potrzebá iest pozwolić że Duch S. iest społistotny Synowi; bo że z niego przyrodzonym sposobem iest, od niego też do stworzenia postány, odnowienie spráwuie, bo on S. Troycy iest complementem albo dopełnieniem*) to iest terminem ostátnim, ábo Centrum.

Wywraca to centrum G. iakby z Mathemátyky chcąc uczynić z niego principium od ktorego Ociec y Syn pochodzą ale sobie wprzod głowę, niż to centrum wywroci. Co przydaie z Nazianzena, że Duch S. iest medius miedzy Oycem y Synem? to iest, że ani nierodzonym, ani rodzonym, to rzecz prawdziwa; ale tu nie ma mieysca.

11. Dowod 11. z Augustiná S. Dárem Bożym, to iest Oycowskim y Synowskim nazywa. zkąd się táki Dowod bierze. Duch S.

ieſt dar Oycowski y Synowski do ktorych ſie odnośi. Przetoż od Oycá y Syná pochodźi.

Wywraca ten Dowod G. mowiac, że tu nie przedwieczne odnoſzenie Duchá S. do Oycá y Syná ſię rozumie ktore ſię wewnatrz Troycy S. znayduie, ále ſię rozumie w czáśie, ktore zewnatrz Troycy S ſię znayduie. Ale go nie wywroćił bo:

Przećiwko temu ieſt Duch S był od wieku miłośćia perſonálna Oycowska y Synowska. Przetoż y Dárem przedwiecznym bo miłość wſzędźie pierwſzym Dárem, á wieczna wiecznym darem.

Niemało tam napiſał. Ale ſię zda że nie rozumie co to ieſt miłość Iſtestwenna y Perſonalna álbo notionalis, także zda ſię nie rozumieć, że dar być może, choć nie będźie w uczynku dárowány, to ieſt tego, do ktorego ſię iáko daruiacego odnośi. A przećię to ieſt u Auguſtyná S.

12 Dowod 12. z Tertulliáná tak mowiacego *(Duchá, nie zkad inad rozumiemy chyba od Oycá przez Syná)*

Odrzuca G. ten dowod że Tertulian był Heretykiem. Záczym iego náuki Hetetyckiey nie trzeba ſłuchać.

Odrzuca Cerkiew S. Wſtoczna G. iáko Heretyká, ponieważ oná toż mowi co Tertullian wyznawáiac, że Duch S. od Oycá przez Syná pochodźi. Albo ieżeli to ieſt Heretyctwo Tertuliánowe że Duch S. od Oycá przez Syna pochodźi, tedy cały wſchod dawnieyſzy y teráźnieyſzy ieſt y był Tertulianiſta.

Azaſz to ſamo zaraz Heretyctwem ieſt, co Heretyk napiſał, wzdyć Kalwini Lutherani Troycę Swięta wyznawaia, á przez to nie ſa Heretykámi?

RO-

ROZDZIAŁ IX.

W ktorym Dowody z Soborow zá Pochodzeniem Duchá Swiętego przywiedźione utwierdzáią ſię.

O Tym taki kłádźie tytuł Gálátowski. Dowody z Soborow uczynione, ktoremi nowy Kośćioł Rzymski ſtáremu ſię Kośćiołowi ſprzećiwia, y chce pochodzenie Ducha S. pokazać od Syna) Obaczmyż te Sobory.

1. Dowod 1. z Nicenskiego Soboru, podczas ktorego Leonciuſz Biskup Ceſaryi Káppadockiey z Philozofem diſputuiąc wyznał, że Duch S. iako ze zrzodła wynika z Syná) To Swiadectwo Grekom pokazał Ioánnes Beccus Patriarcha Konſtantinopolitanski przed czterma ſet lat, patrz go w Obronie Synodu Florentskiego. A. Trybunału, zażywa go nie iako Synodalną powagą ztwierdzonego, ale iako prywatnego Doktora. Tamże A. Trybunału przywodźi wyznanie wiary z Concil. Rzymskiego, ktore ſię podczas Nicenskiego odpráwowało, poſłane od Dámáſa do Paulina Antiochenskiego z tymi ſłowy (*Wyznawamy Duchá S. być nie tylko Oycowſkim, áley Synowſkim, á zátym że pochodźi od Oycá y od Syná, dla tego że nápiſáno ieſt ktory od Oyca pochodźi, y z mego weźmie.*)

Słowá Leonćiuſzá Biskupá G. tak z Bároniuſa przywodźi (*I Duchá S. z tegoż Oycá pochodzącego, iednak być właſnego Synowſkiego, iáko mowi Apoſtoł, ieſli kto Duchá Chryſtuſowego nie ma, ten nie ieſt iego*) Ztąd znać że podczas Synodu Nicenskiego tak wierni poſpolićie wierzyli, że Duch S. nie tylko od Oyca ale y od Syná pochodźi.

Mowi tamże ieſzcze. tu widźićie Łaćinnicy że w Soborze Nicenskim nie napiſano, że Duch S. od Syná wypływa.) *Ani też Łáćinnicy to mowią, że napiſáno, ále, że y ná ten czas ná wſchodźie o Duchu S. od Syná pochodzącym, tak iáko y ná záchodźie wierzono*) Tu widźićie Greko Roxolánowie że w Soborze Nicenskim nie napiſano, że Duch S.

 od ſa-

od ſamego Oyca pochodźi cośćie wy przyłożyli, y tym przydatkiem na przeklęctwo ſobie zarobily.

Przydáie. á luboby też ná Nicenskim to było nápiſano, że Duch S. od Syná wypływa. To wypływánie zewnątrz do ſtworzenia rozumielibyſmy. Tu pokazał upor ſwoy. A zkądże tobie Authoritás iáſne słowá Soboru nieiáſnym tłumáczeniem záćmiwſzy wywracáć. Dáremne u was Sobory, dáremne y powági Oycow *SS.* bo ich po Heretycku tłumáczyćie.

Przydáie. *S*oboru Nicenskiego text przez Łáćinnikow pofalſzowany. W czym y gdźie nie probuie, ále iáko falſzerz ladaco piſze; tákże powiádá, że y w ſymbolum od Dámázá Papieżá złożonym nie naydźie ſie od Syná przydatek y potwárzá. A. Tribunału mowiac że on to przyznawa, ále on nie to mowi. Potym co o Dámáźie ſam nápiſał ná ſwiadectwo przywodźi.

2. Dowod 2. u A. Tribunału ieſt z *S*oboru Epheskiego ná ktorym wſzytkie Piſmá Theodoretowe przećiw S. Cyrillowi Pátryarſze Alexandryiskiemu, y Wikáriuſzowi Papieskiemu ſą potępione a S. Cyrillá wſzyſtkie pochwalone, w ktorych bárzo częſte ieſt wyznánie o pochodzeniu Duchá S. od Syná. zkąd ſię táki dowod bierze. Synod Epheski potępił Theodoretowe piſmá przećiw S. Cyrillowi. Przetoż potępił y to że Duch *S.* nie pochodźi áni od Syná áni przez *S*yná. bo to ſię znayduie w piſmách Theodoretowych. Item drugi *S*ynod Epheski pochwalił wſzytkie Piſmá *S.* Cyrillá przećiw Theodoretowi. Przetoż pochwalił y pochodzenie Duchá S. od *S*yná y przez Syná, bo to ſię bárzo gęſto w Piſmach S. Cyrilla znayduie.

Opuśćił ten Dowod G. iáko iáſny, y ſundámentalny, bo nim to wſzytko co contra on przynieść może zbiie ſię tak. To co mowiſz ieſt przećiw *S*ynodowi Epheskiemu. Przetoż ſię nie ma przypuſzczać. Pátrz co ma Trib. fol 19 &c ſeqq.

3. Dowod. Opuśćił piaty, ſzoſty, y ſiodmy *S*obor ná ktorych taż ſię práwdá o pochodzeniu Duchá *S.* od Syná utwierdzałá, iáko ma Author Tribunału.

4. Dowod 3. bierze z *S*oboru oſmego Konſtantinopolskiego na ktorym czytano Symbolum wiáry tak (*I w Duchá S. od Oycá y Syná*

pocho-

pochodzącego czego nie ganił Phociuß) A Tribunału przydaie iáko to pokazano ná Synodźie Florentskim.

Gniewa śię ná to G. Kłamstwo, A. Tribunału zádáie y wyznánie inne wiáry od Adriáná Papieżá bez tych słow *od Syná pochodzącego* przywodźi &c. Iesli tam Symbolum bez tych słow *od Syná pochodzącego* czytano y tak rozumiano że od sámego Oycá tylko Duch S pochodźi tedy ten Synod był przećiwny w tym Czwartemu, piatemu, szostemu, siodmemu, przetoż ma bydź w tym odrzucony. Bo iáko Oycowie Swięći nie sa sobie przećiwni w Artykułach wiáry, bo od iednego Duchá S nátchnieni pisali, tak y Synod Synodowi nie iest przećiwny, bo od iednego Duchá bywá do definityey deklárowániá Artykułow wiáry oświecony, tedy ma bydź odrzucony.

Przydáie potym. (*Ná ten czas Grecy nie byli w iednośći z Rzymiany y nie słuchali S Ignácego Pátryarchy, ale Błogosłáwionego Phociußá wygnánego mieli zá Pátriarchę.*

Tym pokázuie zkąd śię Grecka Orthodoxia á Ruskie błáchoczestyie urodźiło. Z niepostuszeństwá ku swoim stárszym, z Lubonáczałyiá y rebelliey Duchowney. Iezli był Ignácy S. Czemuż nie szli Grekowie zá Swiętym, ale zá przeklętym? Bo Swiętemu przećiwny muśi być przeklęty. á Phociusz nie tylko dla tego iest przeklęty, że Swiętemu Ignácemu był przećiwny, ále też że od Synodu Constantinopolskiego 8. był wyklęty, zaczym y G. że Swiętego odrzucá, á przeklętego śię chwyta. z przeklętym y sam będźie przeklętym. Ieśli Ignácy S. był Patryarcha prawdźiwym, toć Phociusz nie był Pátryarcha prawdźiwym, ále temu przećiwny; á zatym Schismátyk. A że go G. kánonizuie Błogosłáwionym názywáiac, poniewaź tá Kanonizacia nie iest Cánonicá bo nie iest według Kánonow, dla tego też opátrzy mu Pan Bog niemało tákich Błogosławionych z właśnych poddánych, ktorzi że go nie będą słuchać, będą też Błogosłáwieni.

5. Dowod 4. z Soboru Láteranskiego toż pochodzenie Duchá S. od Syná, uznáne od Grekow Duchownych y Swieckich bierze śię. odrzuca ten Sobor G że ná ten czas Pátriarchámi wschodniemy, y Krolámi Ierozolimskiemi Łáćinnicy byli. Bylić na Florentskim Soborze y Pátryarchá y Cesarz Grekowie, toż pochodzenie Duchá

S. wyznawaiąc, á czemuż nie wierzyćie? otoś sam powiedźiał przedtym, że choćby ná Nicenskim było nápisano, że Duch S od Syná wypływa, przećiebyśćie temu nie wierzyli, ále ináczey tłumaczyli. Azaż to nie upor iáwny?

6. Dowod 5. z Soboru Barskiego tęż prawdę uznawáiącego. Ale y ten G. iako Prowincyálny odrzucá według swego uporu, bo iemu przećiwny. Ale nie przećiwny Generalnym Czwartemu, piatemu &c. tedyć ma być zátrzymány á G. iáko Soborom generalnym álbo Wselenskim przećiwny z swoią náuką odrzucony.

Przydaie że na Soborze Barskim nie było wschodnich Pátriarchow, áni posłow ich, bez ktorych pozwolenia sam Papież Rzymski z Łaćinnikami swemi nie może Artykułu wiáry odmieniać ábo psować.

Tu swoie głupstwo wypisał G. To zá pozwoleniem Pátryarchow może Papież Artykuły wiáry odmieniać y psować. O głowo wiary y Istoty Wiáry nie znaiąca! wzdyć to iáko prawdá Boska iest nieodmienna tak y Artykuł wiáry nieodmienny, á zátym y zepsowaniu nie podległy. Ze zaś Papież y bez Pátryarchow może Artykuły wiáry wyiaśniać y deklárować, o tym Kátholicy nie wątpią y Cerkiew S. Wschodna nie wątpi.

I znowu drugie głupstwo pokazał, że przydatek od Syná w Symbolum rozumie być odmiáną abo zepsowániem, ktory tylko iest wyiáśnieniem, pochodzenia Duchá S. od Oycá, bo iest Duchem Synowskim, Iezusowym, Chrystusowym, Prawdy, mądrośći. &c. Ráczey wasz przydátek ten, kiedy mowićie tokmo, ábo od samego Oycá Duch S. pochodźi, iest zepsowániem wiáry: bo się Pismu, Oycom SS. y Soborom Wselenskim sprzećiwia. Czemuż ná to się nie oglądaćie? Czemu wászego tego tokmo tak upornie, iak y bezrozumnie popieraćie.

Przydáie ieszcze, że áni Iákub, áni Piotr nie śmieli bez zezwolenia wszytkiey Cerkwi stanowić w spráwie obrzezánia. Coż z tego? To Piotr nie był starszym nad Synodem, y nie miał mocy nad nim? Ale w Zgodźie przy uwadze z strony Pisarzá kámieniá masz ná to replił g y odpowiedź dostateczną.

Con-

Concluduie (*Nie śmiał też Innocenciuß Papież sam bez inßych Pátryarchow bez Synodu Wselenskiego, Chryzostomá sądzić.*

Tu G. nieumieiętność swoię pokazał. Bo Innocenciusz, nie Chryzostomá sądził, ále Theophilá Patriarchę Alexandriyskiego, że on S. Chryzostomá sądził, y z stolice swoiey zrzucił. Czytay Zgodę y uwagę o Pisarzu Kamienia sub thesi 11. S. Theodorá Biskupa Trichuntinskiego o nędzach S. Chryzostomá piszącego, y słowa Papieskie przywodzącego (*Powelenyiem Werchownah Apostolá Petrá obrázom y ymenem da sotworyt Tia prażdná ot czesty*) A kiedy się Patriarcha Alexandryiski bronił, że go Cesarz niesłusznie z dostoienstwa złożył, Podskárbi mu odpowiedźiał Cesarski (*Ne sey Tebe y zmetáiet, no Apostolski werch so welykim Innokentyiem.*) A gdźież tu Sobor Wselenski? Na pamięć piszećie, y dla tegoż często błądźićie. Rozumiem że y Pisarz kamienia o to się wstydźi. Trzebá się kiedykolwiek obaczyć, á tego, co się ostać zá świadectwem wászych kśiąg nie może, nie chwytáć, ani ná świat nie podawáć.

7 Dowod szosty z Soboru Gentiliáckiego w ktorym wyznánie było y od Syná. Temu wyznániu przygánę dawáli Posłowie Konstantiná Kopronymá. Potwarza G. Łáćinnikow, iákoby oni tak twierdźili że Konstantin Kopronym niezbożny Heretyk, náypierwey tę herezyą, że Duch S. od Oycá sámego nie od Syna pochodźi, wymyślił. Nieprawdá to, wiedzą Łáćinnicy dobrze, że naypierwey te herezią Nestoriusz, y Theodoretus wzniecił, ále ią Kopronym iáko Osobá ná urzędźie Cesárskim zostáiąca podniosł, y rozszerzył.

Powiáda G. że sam Chrystus, Apostołowie, Prorocy, Oycowie SS. y Doktorowie Cerkiewni tákiey wiáry náuczáli, iż Duch S. od sámego Oycá nie od Syná pochodźi.

To iásne kłamstwo. Bo żadnego Pismá zá sobą, żadnego Doktorá y Oyca świętego, żadnego Soboru nie przywiodł á zátym co nápisał iest potwarz y bluźnierstwo tak ná Swiętych Bożych, iáko y sámego Chrystusá,

8. Dowod śiodmy z Agathoná S. Listu pisanego ná szosty Sobor Konstantinopolitanski, w ktorym Liśćie wyznánie było o Duchu S. y od Syná pochodzącego.

Powiáda G. że w Słowienskich kśięgach List Agáthoná Papieżá máiących te śie słowá nayduią. (*I wduchá S. Páná Ożywiáiącego, od Oycá pochodzącego*) y z tych słow wnośi. Przetoż uczył Agathon że od samego Oycá Duch S. pochodźi. Iuż śie tu ná to nieraz odpowiedziáło. Co tam daley pisze nie ma żadney wagi, dla tegoż y z pismem swym ma być odrzucony. Bo ieśli ex principali, to iest, z Pismá S. Oycow Swiętych y Soborow pochodzenia Duchá S. od samego Oycá nie wywiodł, z Historiey pewnie nie wywiedźie.

9. Toż śie ma mowić przećiwko temu co przynośi przećiw Dowodowi 8. 9. 10.

10. Dowod iedenasty. Author Tribunału powiáda, że Sobor Florentski od Ruśi iest przyięty, zá powodem Izydorá Metropolity Kiiowskiego, ktory ná tym Soborze iedność przyiął, y wyznał że Duch S. pochodźi od Syná.

Na to G. odpowiada, że gdy Izidor powroćił z Soboru do Ruśi náuczáiąc o pochodzeniu Duchá S. od Syná, że iego náuki Rossy nie przyięli.

Przyięli. Bo od tego czásu, aż dotad niemáło zostáie Episkopow w soiedynenyi. z S. Cerkwią Rzymską. y Metropolitá Kiiowski od tych czas ieden iest z Unitow, á drugi z Disunitow. Przyięli. bo to swiadczy przywiley Krolá Władisławá w Budzyniu Vnitom nádany R. P. 1443. Przyięli: bo artykuły wiáry we Florenciey utwierdzone niemal wszystkie y teraz Rossya trzyma. Bo ô pochodzeniu Ducha S. trzyma, iáko śie to z Kśiąg Ruskich Cerkiewnych pokazuie. Trzyma że Swięći Bogá widzą. O kommuniey pod iedną Osobą trzyma. Prawdá że o przaśnym chlebie z námi warcholi śie ale niesłusznie. Czyśćiec też trzyma. Bo zá umarłych modli śie. Ktorzy go zaś nie przyięli, ći śie Odszczepiencámi od swey głowy pokazáli. Wszak idąc ná Sobor Florentski Isidor był Metropolita cáłey Ruśi, á zátym y głową Cerkwi Rossiyskiey cáłey. bo go zá tákiego miał y Pátriarchá Iozeph, y cáła Rossia, kiedy go ná Sobor Florentski imieniem narodu swego wypráwiła. Ktoż z niego tę zdiał godność. Niepostuszenstwo y rebellia wásza.

Przydáie, Isidorá Wáśili Wasilewicz W. Kniaź Moskiewski

dał

dał do Więźięnia. y od Episkopow Moskiewskich ná śmierć do ogniá osadzony.

Tu sie pokazał Schismátykiem. Ktoż to głowę swoię sadźi? Zkad Episkopom Moskiewskim władza ná swego Metropolitę? Co złego zrobił Isidor Metropolitá? Vnia abo soiedyrzenyie z Cerkwia Rzymska przyiał. więc godźien śmierći ogniftey abo spaleniá? Co to zá rozum? Od buntow Schizmá powstała, y buntami stoi.

11. Dowod z Ormianow Iakobitow, ktorzi y iedność z Kośćiołem Rzimskim przyięli, y pochodzenie Ducha S. od Syná ná Soborze Florentskim uznali:

To sie nie podoba G. Przetoż mowi. Czemuż tego Soboru nie przyimuia? Temu. Bo niektorzi, iáko y Grekowie y náſzi Rossy od iednośći do schizmy powrocili. Co tám dáley mowi nic nie waży.

12. Dowod trzynasty, z Gennádiusza Scholáriusza Patryarchy Cárogrodzkiego, ktory y iedność z Kośćiołem S Rzymskim przyiał, y pochodzenie Duchá S. od Syná wyznał. y Obronę artykułow ná Synodźie Florentskim utwierdzonych, madrze nápisał.

Odrzuca to G. ale też y sam ma byc odrzucony. A co nápisał o Synodźie Florentskim sa bayki szczere. Przećiwko temu iest Obroná Synodu Florentskiego, y po Rusku y po Polsku wydrukowána.

ROZDZIAŁ X.

W ktorym Dowody pospolite Author Tribunału, zá pochodzeniem Duchá Swiętego od Syná przynośi.

TE Dowody G. tak otytułował. (*Dowody z Rozumu pochodzace, ktoremi Nowy Kośćioł Rzymski stáremu się Kośćiołowi Zachodniemu sprzećiwia y chce Pochodzenie Ducha S. od Syná pokazać.*)

1. Dowod z przenieśienia Reliquii Swiętych ze wschodu názáchod,

z. Z Prze-

1. Z Przeniesienia Ciał SS. iáko to S. Mikołáiá z Mirry do Baru y tak rozumie, że to u nas są Dowody Theologiczne, ále się myli: lecz są pospolite, ktore przy onych niepospolitych z Pismá, z Oycow SS. y z Soborow á mianowicie Wselenskich wzięte wagę swoię maią. W tym Dowodzie wtorym S. Niłusá Greká potwarza, że on uczył Duchá S. pochodzić od Samego Oycá, także Iakobá Goarę Zakonniká Dominikáná w tymże. Abo to u Dominikanow tak zle w głowie iáko u was, ktorzy się z wászą S. Cerkwią nie zgadzacie Wschoczna? Támże powiáda, że to przeniesienie reliquij S. Mikołaiá stało się do ludzi Greckich pod posłuszenstwem Patriarchy Konstantinopolskiego będacych. Áiákże się zgodzi, że to święto Vrban 2. postanowił, y ludzie tak Greccy iáko y Łácinscy y owszem y Ruś z Moskwą ie przyięłá, a Grekowie do posłuszenstwá Patryarchy Konstantinopolskiego należaci nie przyięli?

2. W trzecim Dowodzie broni Phociusza, y Cerulláryusza, że nie byli odszczepiencámi. O tym cáły Swiat Katholicki nie wątpi, że byli. Komuż tu dać wiárę, łatwo káżdy osadzi. Także że cud on w ktorym Ewangeliiá w ogien wrzucona, nie zgorzáłá, że się stał, za Phociuszá, nie záraz Ruś nászá zá odszczepienstwem poszłá Phociuszowym, záczym ten cud mogł bydz ná utwierdzenie wiáry práwdziwey, ktora iuż byłá przed Phociuszem. Co utwierdzáią one rozne krzty, y rożnych czásow, y ná rożnych mieyscach narodu Rossiyskiego. W czwartym cudá iákies wspomina. W piatym. że Turcy nie w ten wzięli dzien Konstantinopol, ktory A. Tribunału nápisał. Coż z tego wszytkiego? Nic ná pochodzenie Duchá S. od samego Oycá. Pisało się to byle się tylko pisało.

3. Przywodzi kilá liturgyi rożnych A. Tribunału, w ktorych Credo z przydatkiem od Syná się czytało. Odpowiada G. że ani w liturgiey Bázylego S. áni Chryzostomá z przydatkiem się czytá. Coż z tego? wszak obá náuczáli że Duch S. od Syná pochodzi, iáko się to iuż wywiodło dostatecznie. S. Grzegorzá Dwoie słowá, ábo Diálogisty Liturgia iesli ma swoie Credo trzebá obáczyć. Iam go w Liturgiarionie Lwowskim R. P. 1646. wydánym nálazł.

Nie-

Nie chwalebnaby to byłá G. że o tym niewie, co się w księgach żámyka Cerkiewnych.

4. Nápisał Bellarmin l. 2. o Chrystuśie cap. 28 że Łácinnicy mogli bez pozwolenia Grekow do Symbolum przydáć od Syná: ponieważ Papież Rzymski, nie może błądźić wártykułach wiary.

Nie podoba się toG. dla tegoż Luterska y Kálwinska gęba bluźniac Papiężnikámi nas zowie, że bez omyłki być, iest to sámego Bogá własność; wszelki zaś człowiek kłamliwy, bo iesli Piotr pobładźił w Artikułach wiáry &c.

Ale podobał sie Chrystusowi dáiacemu ten przywiley Piotrowi S. w onych słowach. *I Bramy Piekielne, nie obálą go.* I w onych. *I ty niegdy náwroćiwszy się utwierdzay Bráciá twoię.* iáko zgodnie ucza Oycowie SS. Co zaś mowi, bez omyłki być, iest to sámego Bogá własność, ktoż o tym watpi? Ale że użyczalna, Kátholicy o tym nie watpia, ponieważ nie mász żadney w tym repugnancyi, áby iey Bog stworzeniu nie mogł użyczyć. Mogł Bog użyczyć własnośći swoiey ktora się názywa bezgrzesznośćia, ktorey w sámym uczynku użyczył N. Mátce swoiey, y Apostołom swoim, po wstapieniu ná nich Duchá S w ogńistych ięzykach: bo ná ten czás utwierdzeni w łásce Bożey śmiertelnie nie mogli grzeszyć, iáko zgodnie ucza Theologowie. Więc mogł użyczyć; użyczył, bo co obiecał, to y ziśćił. Záczym wszelki człowiek nie uprzywileiowány od Bogá áby nie kłamał, kłámać może: ále uprzywileiowany, nie może: Piotr S. nie pobładźił w ártykułach wiary; ále w wyznániu powierzchownym wiary pobładźił. Toż o Márcellinie Papieżu mowię.

Przydáie G. (*Liberiusz był Arianem*)

Nie był. to nieprawda, Z ádáie G kłamstwo kálendarz S. Cerkwie Wostoczney, ktora Liberiusza ma za Swiętego náznáczáiac mu dźien 17. Decembra. Zadaia y Prołohy Cerkiewne: bo tak o Liberiuszu 17 Decemb. mowia (*Sey biasze wo wremená Constantiná Cáriá y że wełykáho Asłánásyiá, y Páwłá Ispowidniká w Rymi bywszych wosprYiat, ysoditá swoi prestoły w osprYiáty*) Azaż ten był Arriánem, do Ktorego wygnáni od Arianow, iáko do obronce swego ućiekali się? Zádáie G. Kłamstwo iesżcze Bázyli S. ktory Liberiusza miał zá Swiętego, y

Kátholiká: bo ták ep. 74. *ád occidentales Episcopos* o Heretykách mowiąc pisze (*Co zaś mu Nayblogosłáwieńszy Biskup Liberiusz przełożył, y ná to zezwolił, nam to táyno iest, oprocz tego że list przyniosł, ktorym był do swego Biskupstwá przywrocony*) Bá to to było Bázylićie czytáć, co S. Doktor nápisał, á nie to, co przeklęći Doktorowie Luter y Kálwin, ábo ich uczniowie. Zádáie nákoniec y sam Liberiusz ták do Athánázego S. pisząc (*W liśćie wászym gdyśmy przeczytáli wiárę Nicenskiego Soboru, wielceśmy się urádowáli, zá ktorą nie tylko się nas użálić, y społ wásze prześládowánie ćierpieć, ále by tego potrzebá y śmierć podiąć dlá imieniá Chrystusowego z wámi, nie zbrániálibyśmy się.*) Azaż to Arianin ktory Nicenską wiarę przyimuie y z niey się raduie? Azaż to Arrianin ktory zá Nicenską wiárę prześládowánie ćierpieć y śmierć dla niey podiąc obiecuie? Widźisz G. iáko SS. Bożych łżysz y bluźnisz? A nie tylko niektorych Swiętych; ále też y sáme cała S. Cerkiew Wschodnia. A to iak? Ták. Iesli Liberiusz był Arianinem, tedy S. Cerkiew Wschodnia ma w kálendarzu swoim Aryaninow zá Swiętych. Zádáie y Epiphániusz hæresi 75. názywáiąc go błogosławionym. Widźiszże coś to w swoim skripćie głupie popluskał? Nástępuiesz ná Kośćioł Rzymski á tym sámym obálasz y Grecki.

Przydáie tenże (*Cælestinus Pelágian*)

I to nieprawda. Znowu zádáie mu kłamstwo kálendarz S. Cerkwie Wschodniey ktory mu dźien 8 Kwietniá, iáko ma Horologium Leopolitánum 1642. wydáne, náznaczá. Azaż to Pelágian ktorego Cerkiew W. ma zá Swiętego? A iesli Cælestinus iest Pelágiáninem, á przećię Cerkiew W. ma go za Swiętego, tedy Cerkiew W. ma zá Swiętych, Ludźi przeklętych y Heretykow. Coż ty ná to? Zádáie y Sobornik ktory 16. Iulii Kázánie S. Cyrillá ná Nestoriusza przywodząc ták z S. Cyrillem o S. Celestynie mowi (*Swiditelá Tebi dáiu dostowirna Swiatyiszáho Archiepiskopá, wsei Wselennyia Otcá y Pátriárchá Kelestiná*) Azaż ten był Pelágiánem ktorego S. Cyrillus Alexandryiski Pátriarchá miał nie tylko zá Kátholiká, ále y zá Głowę wszytkiego Kátholictwá? Komuż tu dáć wiárę? Cyrillowi S. czyli G. ktory się przećiwi Swiętemu, y bluźni Swiętego? Zádáie y Prooh Cerkiewny. 8. April. o tym S. tak mowiąc. (*Kelestyn że ot Apostolskich*

stolskich

stolskich predányy wsia y bláhola y tworia wyzłożý neczestimáho Nestoryiá epistolyámy, Bohomerskyia ieho chuły y spowidaw, yże y Błázennáho Kirylá Sposobnyká y zwerżenyiá ieho y miiá) Azaż to Pelagian, Ktory według podánia Apostolskiego wszytko y mowił y robił. Azaż to Pelagian, ktory z S. Cyrillem Pátryarchą Alex. iednymże Duchem przeciw Heretykom wiary práwosławney bronił. Iesli Cælestinus Pelágian, czemuż Nestoryusz będąc Pátryarcha Konstantinopolskim przy składaniu swoim z Patryarchiey nie bronił się tym, że Cælestinus ktory go przez listy swoie składał, był Heretykiem, á zátym y wyklętym, á zátym y mocy żadney ná złożenie iego nie maiącym? Zádaiąmu toż kłamstwo y Meneie Moskiewskie drukowáne, 8. April. tak mowiąc (*Mnohoże y ná y sprawlenyiá stowesnáiá, y pámiáty do Stoynáiá sodiław, Smyrom ot zdiwsych y Zyyde knestáriusczemu, y bła żennomu przyłożysiá żywotu, Słyky Apostolskymy, y ot czeskymy wesetysia*) Zadaie iesczcze ieden z Druhow G. ktory to ô Cælestynie w Ostrogu wydrukował (*Kelestyná Papy Rymskáho, onże byst Predstátel Swiáśczennáho tretiého Sobora pyset w desiátoy bláwyzny spraw sestoho Sobora Syce bláholá &c*) Gdźie się przywodźi, iego zákazánie pod przeklęctwem, y przydawániu, y uięciu Artikułow wiary. Coż ná to G. Omylił się miasto Celestiusza, napisał Celestina. Gruba to omyłka. Bo Celestiusz był Heretykiem, y nie był Papieżem. Tak to iest słuchać affektu Heretyckiego a nie rozumu y świata Katholickiego. Idźćież teraz slepe owieczki za slepemi Pásterzámi, á pewnie z niemi w przepaśći Heretykom y Schismatikom zgotowáney zaginiećie. Nie był y Zeferin Montánista, y Honoriusz Monothelista lubo ich temi tytułami G. oszkárádźił. Bo się kto raz przeniewierzy, temu nápotym nikt nie wierzy.

5. Ze Papież może błądźić w wierze, przywodźi G. list S. Leoná Papieżá do Fláviáná Patriarchy Konstantinopolskiego pisany przećiw Nestoriuszowi, y Eutychesowi, ktory Papież położył ná grobie S. Piotra, áby ten List S. Piotr czytał, y co tam było zdrożnego popráwił. Wźiawszy potym List ználazł tam te słowa (*czytałem popráwiłem*) Iezlić tedy ten Pápież pobłądźił, tedy y drudzy błądźić mogą.

Odp. że z tego Listu Leoná popráwionego przez Piotrá S. utwier-

utwierdza się to, że Papież w artykułach wiáry błądźić nie może Bo iako tu widomie pomogł Leonowi Papieżowi, áby w powiádaniu ludźiom artikułow wiáry nie błądźił; tak y drugim, niewidomie tenże S. Piotr pierwszy Papież Rzymski dopomagać, nie przestaie.

Gniewa się G. na to że Papież w podániu Artykułow wiáry błądźić nie może, y dla tegoż tym, ktorzy Papieżá do niemowlatká grzeszyć nie mogącego. do Balaama miasto przeklinánia ludowi Bożemu błogosławiacemu, y z Chrystusem nieiako porownywaiącym, tak odpowiáda. (*Zaszliście o Łácinnicy inter Syrtes & Chárybdes, z ktorych nie wybrniećie &c.*)

A G. to pisząc zászedł w głowę Heretycką: bo niewie co głowie Kośćiełney Piotrowi S. á w Pietrze S y Nastempcom iego Chrystus sam prawdá wieczna y wszechmocna obiecał, á co obiecał ziśćił. Obiecał zaś że wiara Piotrowá nie tylko w nim, ále áni w nástępcach iego upadać nie miała, á zátym toż y ziśćił.

Przydaie G. concluduiac (*Muszą niektorzi Papieżowie te słowá Sálomonowe mowić. Zbłądźiliśmy od drogi práwdy áni nam świećiła iásność spráwiedliwośći.*)

To być może, że niektorzi Papieżowie máiac wiárę dobra, y náuczáiac wiáry dobrey, ále do wiáry dobrey dobrych uczynkow nie maiac, muszą te lámenty záczynać. Ale G. y podobni iemu, nie ma około pochodzenia Duchá S. od Syná wiáry dobrey, y náucza iáko Heretyk wiáry przewrotney, a w Heretyku nie masz żadnego do zbáwienia służacego dźiełá iákosz się od tego lámentu uwolni.

6. Dowod 8. z Pismá S. Luc. 11. 20. nazywáiacego Duchá S. Palcem Bożym, więc on od Syná pochodźi.

Nie podoba się to G. dla tegoż mowi, że nie dla pochodzenia od Oycá y Syná Palcem Bożym názywa się Duch S. ále dla istnośći obiemá spolney.

Odp. Nie dla sámey iednoistnośći, ále y dla pochodzenia, Bo tak S. Cyrillus Alex. Lib. 13. Thesauri c. 2. tłumácząc one słowá. Iesli w pálcu Bozym wyrzucam Diábelstwá &c. mowi (*Pálcem Bożym Duchá S. miánuie: bo sposobem iákimśi z Substancyey Boskiey wynikay*

ka, y przyrodzonym sposobem ztad wiśi, iáko z ręki Ludzkiey Pálec &c. Iako tedy Ramie całemu ciáłu przyrodzonym sposobem przyspáſabia się, y czyni wsytko co się rozumowi zda. Y námaſczáć zwykliſmy Pálcem. Tak Syná prawdźie Bożego z samego y w samym Oycu przyrodzonym być sposobem rozumiemy. z Syná zaś przyrodzenno y istotnie Duchá Swiętego iako z Oycá pochodźić wierzemy, przez ktorego Syn wsytko námáſczáiąc, poświęca. Nie iest tedy co inßego Duch od istoty Bożey ále w niey y z niey przyrodzonym sposobem, iáko y pálec w Ręce, y Ręku w ćiele.)

Nie czytał tego G. á trzeba było dobrze czytać, y one słowá S. Pátriarchy pilno uważáć (*z Syna zaś przyrodzenno y istotnie Duchá S. iáko z Oycá pochodźić wierzemy*) y one drugie. (*Pálcem tu Bożym Duchá S. miánuie Bo z substancyi Boſkiey iákimſi sposobem wynika &c*) y one. (*Ale z niey y w niey*) Toby się nauczył, że Duch S. Palcem się Bożym, to iest Oycowskim y Synowskim názywa nie dla samey Iednoistnośći z obiemá, ale y dla pochodzenia od obudwuch. Ale G. milszy Cabasilla, y Palamas, y lada Schismátyk z swemi wymysły, ániżeli y Swięty, y Doktor, y Patryarchá, z nauką prawdźiwą Katholicką.

7. Dowod 9 Z Kophtow y Abyssinow wierzacych że Duch Swięty pochodźi od Syna, czego się nauczyli od Patriarchow Alexandryiskich.

Odpowiáda G. że nie wierzą. Bo máią Łáćinnikow zá przeklętych.

Odpowiádam To być może. że teraz nie wierzą, kiedy W schismę wpadli, iako y ich Pátryarchowie. że zaś przyimuią trzy Wselenskie Sobory ztad zle wnośi, że nie wierzą aby Duch Swięty od Syná pochodźił. Y owszem, że ie przyimuią, to y wierzą. Bo na trzećim Soborze Epheskim to się utwierdźiło w przyięćiu wszystkich pism S. Cyrillá, á w potępieniu wszytkich przećiwko Cyrillowi Theodoretá. O czym się iuż wyżey mowiło.

Dowod 10 Authorá Tribunału, że wielką krziwdę Oycowi y Synowi czynią, ktorzy Ducha S. nie pozwalaią od Syna pochodźić: Bo tacy przyznawaią, że nie może sobie rownego Syna urodźić, przyznawáią, że y Syn nie iest godny áby pochodźił od niego Duch S.

 Odp.

Odp, ná to G. Łáćinnicy wielka Krzywdę Oycowi y Duchowi S. czynia nie pozwalaiac áby Duch S. rodźił Syná.

Ná tę retorsia, abo ódbićie argumentu odpowiádam, że Łáćinnicy żadney przez to krzywdy nie czynia Oycu y Duchowi S. kiedy nie pozwalaia żeby Duch S. rodźił. Bo ná to áby Duch S. rodźił Syná, nie masz żadney rácyi, áni w Pismie S. áni u Oycow SS. áni w Soborach y że rodźić Syná Duchowi S. ma repugnancya z Oycowstwęm y rodzeniem. Ná to zaś áby Syn tchnał Duchá S. w tych wszytkich iest słuszny, pewny, y iásny fundament. y że tchnac Duchá S. Synowi nie ma z Synem żadney repugnancyey, iako y z Oycem, rzecz u Theologow Katholickich iest pewna, á nie u Katholickich iesli niepewna niechże Kiedykolwiek tego dadza repugnancia z G. Adwersarze, ábo iásniey mowiac implicancya. Ale iey przez tak wiele lát nie dáli. Przetoż y nápotym nie dadza. Ieszcze G. odpowiádamy. I Grecy wielka krzywdę czynia Oycowi y Duchowi S. ponieważ y oni nie pozwaláia, áby Duch S. Syná rodźił. Ale Grekowie nie czynia, toć Łáćinnicy.

Dowod 11. Iesli Duch S od Syná nie pochodźi; to Syn będźie stworzeniem. bo nie będźie Oycu w wypuszczeniu Duchá S. rownym, zaczym nástapi herezya Arrianska.

Ten dowod odbiia G. iáko y wyżey mowiac że y Duch S. nie rodźi Syná, záczym mu też będźie nierowny á zátym będzie stworzeniem.

Odpowiádam ná to iáko się wyżey iuż odpowiedźiało.

Dowod 12. Z iednoistnośći wźięty. Iesli Duch S. Nie pochodźi od Syná, to nie iest Synowi iednoistny.

Ná to odpowiada G. ták (*Trybunálistá zábładźił od prawdy. Bo Syn od Duchá S. się nie rodźi: iednak Duchowi S iednoistny, y Oćiec iest iednoistny Synowi y Duchowi S. Lubo nie ma od tych dwuch Person bytnośći swoiey*)

Odpowiádam iesli zábładźił: Tribunálistá od prawdy tedy od teyże zábładźili y Oycowie SS. bo tegoż uczył Tribunálistá o Iednoistnośći y wyrozumieniu własnym iey, czego y oni uczyli. Ale Oycowie SS nie zbładźili od Prawdy, uczac o iednoistnośći y własnym wyrozumieniu iey przetoż y Trybunalistá nie zbładźił od Prawdy.

dy. A iákoż Oycowie SS. o Iednoistnośći y własnym wyrozumieniu iey uczyli? Tak te Osoby w Bostwie są sobie iednoistne miedzy ktoremi się nayduie początek y to co z początku, abo wyprowádzáiący y wyprowádzony. Patrz ich w Obronie *S.* Cerkwie wschodniey cáp. 10. Także między Oycem względem *Syná* y Duchá *S.* náyduie się początek y to, co z początku, ábo wyprowádzáiący, y wyprowádzony: bo Oćiec iest początkiem Synowi y Duchowi S. *Syn* záś y Duch *S.* względem Oyca są z początku, Oćiec iest wyprowadzáiący Syna y Duchá S. Syn záś y Duch *S.* wyprowádzeni od Oycá. Co pięknie Damáscen S. cáp. 16. o Boskich imionách wyráził mowiąc. (*Otec istocznyk rodiáſczyy y proyzwodiáſczyy Sokrowennáho w nym bláhá &c.*) to iest że Oćiec iest zrzódłem rodzący *Syná*, y wyprowádzáiący z siebie skrytego dobra, rozumiey Duchá S. Dlategoż Oćiec iest iednoistny Synowi y Duchowi S. A gdyby miedzy Oycem względem *Syna* y Duchá S. nie było początku, y tego, co z początku, wyprowádzáiącego, y wyprowádzonego, tedyby między niemi nie było iednoistnośći, tákiey, iákiey Oycowie *SS.* potrzebowali. Tak też gdyby Duch S. nie pochodźił od Syna, nie byłoby miedzy *Synem* y Duchem *S.* Początku y tego, co z początku, wyprowádzáiącego y wyprowádzonego. Dla tego też nie byłoby między niemi y iednoistnośći, á zátym też nie byłby Duch *S.* Synowi iednoistny. Nie zbłądźił tedy tak náuczáiąc Trybunálista od prawdy, ále zbłądźił od prawdy Oycow SS. wyrozumienia iednoistnośći G. bo niewie iako te termini pochodźić w Bostwie, y być iednoistnym, do siebie się máia. Niewie iesli są conuertibiles. abo non convertibiles. Niechże się tego wprzod od Doktorow Swiętych náuczy, toż dopiero może z Theologámi cokolwiek do rzeczy mowić, á teraz co mowi, nie do rzeczy mowił, bo przećiwko Oycom *SS.* mowił.

Dowod 13. Z porządku Osob Boskich wźięty táki iest. Ktorakolwiek Osoba iest bez pośrzodku od samego Oycá, tá iest Synem Duch S. według Phoćiánow iest bez pośrzodku od samego Oycá, Przetoż Duch *S.* według tychże iest Synem.

Ná to tak G. odpowiáda, że Duch nie będźie Synem, choćiaż od Sámego Oyca będźie pochodźił, dla tego że bytność swoię nie przez rodzenie, ále przez pochodzenie ma.

Prze-

Przećiwko temu ieſt. Wtora Oſobá Boska máiaca bytność ſwoię przez pochodzenię ábo będźie wtora ábo nie będźie? Ieſli nie? Tedy to ieſt przećiw ſuppoſicyi. Ieſli będźie zaś wtorá? to będźie y Synem, że ieſt wtora: Będźie zaś y Duchem, że przez pochodzenie ábo tchnienie ieſt wyprowadzona. Ale to ieſt *S*abellianiſmus dwie Oſoby Boskie w iednę zlewáiacy. Przetoż Duch Swięty nie będźie wtora w Boſtwie, ále trzećia Oſoba. Tu nieſzczerość ſwoię ku Authorowi Tribunału y Serce nieprzyiázne ku zgodźie Cerkiewney G. pokazał, gdy propoſycya od A. Tribunału onę (*Duch Swięty według Phociánow ieſt bez poſrzodku od ſamego Oycá, wytłumáczył tak: A że Duch Swięty według Cerkwi wſchodniey od Oycá ſámego wyniká*) Nie naſtępował A. Tribunału ná *S*więta Cerkiew W ale na Phocyánow, a ten człek názywa Cerkwia Woſtoczna tych ktorzi ſa Heretykámi w Cerkwi W. zá Fociuſzem idaci

Dowod 14 z Barláama Mnichá pytáiacego, czemu w Piſmie S. pierwſzey Oſobie Boskiey, ile ieſt początkiem wyprowádzáiacym Syná, naznácza ſię imie oſobliwe Oycá, á znowu teyże, ile ieſt początkiem wyprowádzáiacym Duchá S. żadne inne imię nie náznácza ſię? Ná co tak odpowiáda ſam ſobie. Nie inna tego może być przyczyná, tylko że ſamá pierwſza Oſobá rodźi *S*yná. Nie ſam zas Ducha *S*. wypuſzcza. żeby tedy to, co ieſt dwiema oſobom poſpolito, nie zdało ſię komu że ieſt właſnośćia iedney, dla tego nie naznacza śie imie oſobliwe wyprowádźićielowi Duchá S.

Odpowiáda ná to G. Piſmo S. pierwſzey Oſobie Boskiey Duchá *S*. dyſzącey náznaczą imię oſobliwe w tych słowach Duch prawdy ktory od Oycá pochodźi)

Przećiwko temu ieſt. Ieſli w tych słowach naznacza Piſmo *S*, Oycowi że ieſt dycháiącym Duchá *S*. náznaćza y Synowi, że on ieſt dycháiacym Duchá *S*. Bo tenże Duch Swięty od Oycá, iák od dycháiacego pochodźi ieſt też Duchem prawdy: Prawda záſię ieſt Syn, Zaczym Duch Swięty, ktory ieſt prawdy, ieſt też y Syná, á zatym y pochodźi od *S*yná. Czego dalſza tá ieſt rácya. Choćby w Piſmie S. nie było tego Swiádectwá, że Duch *S*. od Oycá pochodźi: ále by tylko to było, że Duch *S*. ieſt Oycá, álbo Oycowskim, doſtáteczny

cznyby był fundament, do wierzenia że Duch S. od Oycá pochodźi. Bo nie może być Osoba tchniona bez dychaiącey tchniona, przez to bowiem trzećia Osoba od pierwszey y wtorey, abo od Oyca y Syna rożni. Bo lubo Oćiec y Syn według Bostwa iest Duchem, to iest ćiała nie maiącym y Swiętym, to iest, żadnego grzechu nie máiącym, ále przećię żaden z nich nie iest Duchem tchnionym, iako Duch S. abo trzećia Osobá. Zaczym iesli Pismo naznacza Oycu to imię, że iest spirator, ábo dychaiącym Duchá S. dla tego, że iest Duchem Oycowskim, naznacza y Synowi toż imię: Bo tenże Duch S. ktory iest Oycowskim, iest też y Synowskim iako zgodnie náuczáia wszyscy á wszyscy Oycowie SS tak Greccy iako Łaćinscy. Z Greckich S. Cyrillus Ierozolimski catech. si 31. przed wyliczeniem rożnych tytułow Duchá S. tak mowił (*Da widáty y máßy iáko mnoha y mena sut, á ieden takmo Duch Swiátyy iest*) A po wyliczeniu tych imion, to iest że Duch Swięty nazywa się Duchem prawdy, Páráklitem, Duchem Bożym, Duchem Oycowskim, Panskim Bożym y Chrystusowym, Duchem Syná Bożego, Duchem IEZUSA Chrystusa tak Konkluduie (*Pośych że y yna mnohá y menowányiá Swiátoho Duchá obriáßczeßy &c. Rázlyczna ubo sußczy nárycányia á iedynyy tożde Duch iusczy wsehdá so Otcem y so Synom Syy*) Oycowski zaśię iest Duch że od Oyca pochodźi, y bywa tchniony. Więc y Synowski będźie że od Syna pochodźi y bywa tchniony, á nie dla samey iednoistności, iako G. z swoią druzyna gwarzy.

Przydaie támże tenże (*Syn iak dźiáłánia tchniącego nie ma, taky y tego imienia spirator nie ma*)

Przećiwko temu iest. Wszytko ma Syn co má y Oćiec oprocz samego Oycostwá, czym nie iest dźiałánie tchnienia. więc y to Syn mieć będźię

Przećiwko temu iesżcze iest. Pismo S. to uznáło że ma, bo Duchá S. raz Oycowskim, drugi raz Synowskim nazwało. Uznali y Oycowie SS. bo Ducha S od obudwu pochodźić wyznali. Więc to ma Syn Boży. A iesli nie ma, niech da tego G. racya, że to z Synem ma przećiwienstwo, ábo incompossibilitatem. Ale do tych czas iego Mistrzowie rácyi tego nie dali. Więc y on nie da, á iáko oni bez

racyi nierozumnie toż, á toż gdakali, tak y on zá niemi pogdakiwa.

W tym Dowodźie znowu przećiw ſzczerośći wykroczył G. Bo ten Dowod nie iáko ſwóy y Łaćinski, ale iako cudzy y Grecki A. Trybunału przywodźi mowiac (*Barláamá domyſły doſyć też ſámę prawdę wyiáſniáią. Pyta ten &c.*

Dowod 15. z Demetriuſzá Theſſalonicenskiego tak w Trybunale mowiacego. Rzymianie práwi w dźien oſtatni moga wiárę ſwa wiela Dowodow wſpieráć, y pokazać piſmem y Oycámi *SS.* ktorzi náuczáli, że Duch S. od Oyca y od *S*yná pochodźi ale ktorzi mowia że Duch S. od Oycá ſamego pochodźi ni z Piſmá *S.* ni z Oycow *SS* ſwego błędu zadney nie moga mieć wymowki.

Odpow. G. że też y Łáćinnicy ná ſtráſznym dniu zadney mieć nie będa wymowki ná obronę ſwego błędu w ktorym twierdza że Duch od *S*yná pochodźi, ponieważ Piſmo S. falſzywie tłumacza, y Oycow SS. text pſuia.

Odpow, Nieprawdá, że Łáćinnicy Piſmo S. falſzywie tłumácza, ábo texty Oycow pſuia. Pierwſza że z wyznániem Łaćinnikow około pochodzenia Duchá S. od *S*yná y Piſmo *S* y Oycowie Swięći, á co większa y ſamo teráźnieyſzey Cerkwie Roſſiyskiey wyznánie (*iáko ia zgodá pokázuie*) iawnie y iaſnie zgadzaia ſię. A z wyznániem Focianow twierdzacych pochodzenie Duchá S. od ſamego Oycá, áni Oycowie SS. áni wyznánie teráźnieyſzey Cerkwie Roſyiskiey, zgodźić nie moga ſię. Druga że y ſami Grecy przyſtępuiac z Łáćinnikámi do zgody toż tak wiele rázy uználi, iak wiele razy (*a było tego że czternaśćie razy*) z Łáćinnikámi ſię iednáli y zgadzáli. Trzećia że tego falſzywego tłumáczenia y pſowánia textow *S*S. Oycow niebyła żadna u Łaćinnikow potrzeba, áni dla uwiárowánia naſtępuiacego na ſię złego, áni dla nábyćiá iakiegonowego dobrá. Bo iákiegoż? Przećiwnym zaś ſpoſobym fałſzywie Piſmo, y pſować texty SS. Oycow Grecy mieli te potrzeby ktore Greczyn Demetriuſz, Theſalonicenski w Trybunale *fol. 98.* wylicza naprzod, że żadneby apellacye od Patryarchow do Papieżá dla tego nie wychodźiły, á każdemu ieſt miłe, lubonaczáłyie. Druga że przez to Pátriarchowie ſadu Papiezkiego nie baliby ſię, od ktorego bywáli składani, wyklináni &c.

Trze-

Trzećia że im wolne ztad używánie tytułu Wselenskiego Pátryárchy zostawáło. Nakoniec ze tákiego słumáczenia Pismá S. około pochodzenia Duchá S. od Syná żaden z Łáćinnikow Łáćinnik pismem swoim przećiwnym nie ganił, (*Co znákiem nieomylney Prawdy iest*) iáko Grekowie swoich Grekow, swemi Pismámi przećiwnemi ganili, y ostro rożnych czasow gromili. I owszem choć Luter y KalwinHeretykámi y Nieprzyiaćielami Kośćiołá R. byli, żaden ieden z nich, tego Heretyctwa miedzy swoie błędy nie policzył. Dla tegoż M. Ioannes Herbinus Lutheran, Przyiaćiel Wostocznikow Kiiowskich y Wilenskich niepospolity, co się widźieć daie ex Cryptis Kiioviensibus, ktore on ná znak przyiaźni u śiebie wydrukował, y z Listow wzáiemnych głeboka przyiaźn z Archimandrita Pieczarskim sobie wyswiadczaiacych, z tychże swoich Przyiaćioł o to, że Duchá S. pochodzenie od Syná odeymuią pagina 146. natrzasa, y upor im z głupstwem niezwyczayny przypisuie.

Dowod 16. Grineuszá Bazyleenskiey Acádemyi Professorá ktory tak u G mowi: Duch S. názywa się istotną moca Boska, záczym Ktorzi nie pozwalaia Ducha S. pochodźić od Syna nie pozwalaia istotney Syna Bożego mocy.

Odpowiada ná to G. nie pozwaláiac Duchá S. być istotna moca Boska. Bo Duch S. iest persona istotna zaś moc Boska nie iest Persona, Lecz własność istoty Boskiey.

Przećiwko temu iest. Syn Boży iest Persona Boska á przećię iest y istotna moca Boska, to iest z istoty Bożey sobie użyczoney to maiac, że iest moca Boska istotna. Bo tego Pismo S. y Oycowie SS. ucza. Tak S. Grzegorz Cudotworcá, ktorego słowá u Ruskiego Pisarzá te náyduia się (*Iedyn Hospod, iedyn ot iedynaho Boh ot Boh.ł, podobyie y obraz Bożestwá y słowo distwennoie przemudrost. soderzawnáiá, wsich sostáw y syla tworytelnáiá wsey twáry, Syn istinnyy &c.*) Tak y Cyrillus Ieruzalimski c. 7. in catechesibus mowi. (*Prisnosuszczny, y nepostyżymyy ot Otcá rożden. Premudrost Otczá y Sylá y prawo hypostáshiu odesnulu Otcá prežde wsich wik sidiásczoho*) Tak y Damascen S. de divinis nominibus c. 16 (*Nist Otcu słowo, mudrost Sylá tokmo Syn, y ze iest iedyna syłá Otcá*) I znowu (*Otecze iedynáho Syná Proyzwodytel, y Swátoho Duchá*

Syn Syyſłowo, Mudroſt, Syłá obraz y Syaňyie Otczeie y ot Otcá &c.) Przetoż y Duch S. lubo ieſt Perſona Boska będźie też iſtotna mocą Boską, to ieſt Oycowska y Synowska maiąc to od obudwuch z iſtoty Bożey ſobie użyczoney.

Przećiwko temu ieſzcze ieſt, Duch S. Oſoba Boska á przećię ſię ná zywa iſtotna mocą Boska u Oycow SS. Tak Dámaſcen *S. de fide orthodoxa c.* 2. o Duchu S. mowi (*Sámuiu ſyłu ſuſczeſtwennuiu W ſobi w ſwoyſtwennoy hipoſtáſy z rymuiu, ot Otcá yſchodzaſczuiu y w Słowi poczywáiuſczuiu, y iebo obiáwláiuſczyiu*) I znowu c. 19. (*Boh y Duch S. Syłá oſwiáſczáiuſczczaiá w ſwoyſtwennoy hypoſtáſy ſuſczáiá, nerázdilni ot Otcá y ſchodiaſcz, y wo Syni poczywáiuſcz.*) I znowu cap. 16. (*Duch że ubo Swiátyy obiáwláiuſczuia Syłá ſekrowennáho Bożeſtwá Otczá, ot Otcá woiſtinnu Słowom yſchodiáſcza nerozdenni iáko ſam wiſt*) Tak y Cyrillus S. Ierozolimski catecheſi 30.) *Ieſtże y Duch wełyká Syłá Bożeſtwennáiá ney zſlidymo: zywho ieſt y ſłoweſen y ſwiátytelen Bohom wyſznym ISVS Chriſtom*) Toż y Cyrill. Alex. in Anathematiſmo 8. mowi. (*A ſcze kto reczet iedynomu Hoſpodu Iſus Chriſtu proſlánytyſia, iáko czuzuiu Syłoiu teho rády bywſzuiu, y od toho przyiemſzu moſczy diyſtwowáty ná Duchy nec zyſtyiá, y tworyty wo czełowicech Bohoznámenyiá, da budet prokłat,*) Tak y Cerkiew S. (*Iużе poſłáty obiſczałſia ieſy uczennikom twoim Chryſte ſowyſſze ſyłu, ſowerſzyw poſytáiczy Swiátty Twoy Duch &c.*) Ieſli tedy Duch Swięty w oſobie ſwoiey ieſt iſtotna moca Syná Bożego, tedy Duch S. pochodźi od Syná Bożego: bo wſzelka moc iſtotna pochodźi od tego, czyia y u kogo ieſt moca. Coż na to Ioannikiuſz?

Dowod 17 z Hiſtoryi wźięty w ktorey wielce grzeſznemu Młodźiencowi po ſpowiedźi iego Duch S. pokazał ſię to do niego mowiac, Iam ieſt Duch S. ktory od Oyca y Syná pochodzę gdźie go o odpuſzczeniu grzechow upewnił.

Biie ná tę hiſtoria G. názywaiąc ią báśnią, że to po rozerwániu Cerkwi wſchodniey od zachodniey Ian młodſzy Dominikán Łáćinnik Łacinskiemu pochlebuiąc nápiſał Kośćiołowi.

Z tego idźie, że te wſzytkie Hiſtorye, ktore po rozerwániu Cerkwi W od zachodniey cźiały ſię, á tu ſą od G. prywiedźione, ſą báśnią. Baſnia ieſt Antoni, ktory ná kámieniu z Rzymu do Moskwy

záiáchał. Bá y te Báśnie, ktore G. w niebie nowym y łabędziu swoim, tak z Greckich y Ruskich, iáko y Łacinskich przywiodł Authorow á przywiodł ich niemało, ktore się po rozerwan u Cerkiewnym dźiały. Niechayże się sam u siebie G. na swoim osádźi Trybunale. Co tam przydźie dáley nic nie waży. Azaż Duch S. nie wiecie tam gdźie mu się podoba? Azaż Boskie miłośierdźie wszytkich złości ludzkich nie przewyższa? Tak to ládaiáko o dobroći ku ludźiom Boskiey nieskonczoney trzymasz? Patrzayże ábyś od niey nie był odrzucony.

ROZDZIAŁ XI.

Z Textow nie fałszywych Pochodzenie Duchá S. od Syná pokázuie.

1. ZEby prawdę Kátholicką o pochodzeniu Duchá S. zátłumił G. táki tytuł ostatniey swoiey kśiążce położył. Dowody z textu fałszywego przez Łacinnikow nápisánego, ktoremu nowy Kośćioł Rzymski, stáremu sie Kośćiołowi záchodniemu sprzećiwia, y chce pochodzenie Duchá S. pokázać od Syná.

Przećiwko temu tytułowi iest. Nie z pofałszowánych textow *SS.* Oycow Łacinnicy pochodzenie Ducha S. od Syná pokázuią. Czego te są rácye. Pierwsza że żadney potrzeby tego zfałszowánia nie masz, y nie było u Łacinnikow, iako iest y była potrzebá u Grekow, co się wyżey wyráźiło. Druga że bez wszytkich *SS.* Oycow, o ktorych iest spor, Łacinnicy mogą z samego Pismá S. y z Oycow SS Greckich tych o ktorych żadnego nie masz sporu, tákże y kśiąg Cerkiewnych Słowienskich ktorych y teraz Cerkiew Wschodnia záżywa, tę prawdę okazać, że Duch *S.* od Syná pochodźi. Trzećia, że te texty Oycow *SS.* z ktorych Łacinnicy pochodzenie Duchá S. od *S*yná pokazuią,

zgadzaią się z Pismem S. zgadzáia y z innemi Oycámi Swiętemi, zgádzáia się y z tymże samym Oycem S. ktorego się text, iakoby pofałszowány przywodźi, iáko to wnet obaczemy. Więc te texty nie mogą być pofałszowáne, y za pofałszowáne poczytáne.

2. Dowod 1. z Bázylego S. hom. 17. de Baptismate tali mowiącego. (*Duch nie iest Synem, áni się Synem, názywa. Bo nie bierzemy od Duchá iákich rzeczy, iako od Syna Duch.*) Ktorychże to rzeczy nie bierzemy od Duchá S. stworzonych? Nie może się mowić że nie bierzemy od Duchá S. rzeczy stworzonych. Bo o Duchu S. Bázyli to S. nápisał ep. de differentia essentiæ & hypostaseos. (*Nist ubo ot sebe Synownc bytyie, no wosyiáwszu ot Otcá so temże Vbo y Duch S. ot neho że w siáko daiányie bláho ná twáry sodiłowáiet sia &c:*) I Cerkiew S. wyznawa w rożnych modlitwach do Duchá S. toż samo. Bierzemy tedy od Duchá S. rzeczy stworzone, to iest wszytkie dobra nádprzyrodzone. Więc nie bierzemy od Ducha S. rzeczy niestworzonych. Ktorychże to? Zadney Osoby Boskiey od niego pochodzącey. Bo lubo bierzemy od Duchá S. z dárámi iego Duchá S. ále nie bierzemy od Duchá S. tak ile od Syná Duch. Coż to iest co od Syná Duch S. bierze? Abo iest rzecza stworzona, ábo nie stworzona? Ieśli stworzona, tedy Osoby Boskie przez rzeczy stworzone się rożnią. Bo tu o tych rożnicach mowiąc dáie rácyą S. Doktor. Czemu Duch S. nie iest Synem áni się Synem názywa, y odpowiáda, że żadney Osoby Boskiey iáko Syn, nie wyprowadza, abo że żadney Osoby z Duchá S. pochodzącey nie bierzemy, iako bierzemy z Syná Duchá S. pochodzącego.

Zgadza się tu Bázyli S. nie tylko z Pismem S. y Oycámi SS. ale też y z samym sobą. Bo w księgach swoich przećiw Eunomiuszowi ná pytánie Heretyckie to, Czemu Duch S. nie iest Synem Syná, odpowiedźiał, Zeby się nieskonczone mnostwo Synow do Bostwá nie wprowadzáło. Słowa iego te są. (*Nie żeby nie był z Bogá przez Syná, ále żebyśmy nie rozumieli, że Troycá S. bez końcá nie mnoży*) Zkąd się táki dowod bierze.

Ieśli Duch S. iest Synem Syná, wźięlibyśmy od niego Osobę iáką pochodzącą (*Bo to to iest, że my nie bierzemy innych rzeczy od Duchá*

S. iáko

S. iako Duch S bierze od Syná) Ale nie bierzemy inney Osoby od Ducha S. pochodzacey, iako bierzemy od Syná pochodzacá. Przetoż Duch S. nie iest Synem Syná.

Zgadza się z samym sobá Bázyli S. kiedy ták o Duchu S. przećiwko Heretykom mowi (*Az bo ieho so Otcem wim, á ne Otcu y hlábolu, y so Synom pryiach y, á ne Synom nárycáiu. No ieże ubo ho Otcu swoystwo rázumiiu, poneże ot Otcá y schodyt, á ieże ko Synu, poneże styßu. Ascze kto Duchá Chrystowá ne ymat, sey nist iehow. Aßcze bo ne swoy Christu, to kákosia soswoyt iemu?*) Zkad sie taki dokument bierze.

Ten Duch Chrystusow, y Chrystusowi przywłaszczony, ábo sie tak przywłaszcza Synowi, iáko się przywłaszcza y Oycu, ábo nietak? Iesli nie tak, tedy się sprzećiwiasz Bazyłemu S. ktory powiáda że táki, bo dla tego zażył tey compáracyi Iesli záś ięták? Tedy iako od Oyca bierzemy Ducha S. pochodzacego, ták y od Syna będźiem brali. Od Duchá zaś S. nie bierzemy Osoby żadney bo Duch Swięty nie iest Synem.

Zgadza się to mieysce y z innemi tego S. ták mowiacego (*Iáko ubo hláholochom o Syni, iáko że podobáiet y spowidáty o sobnoie ieho lyce, Syiá y mamy hláholáty y o Duśi Swiátym, nebo tożd iest Otcu Duch, poneże pysáno iest, iáko Duch Boh, nyże paky Syná y Duchá iest, iedyno lyce poneze reczesia. Ascze kto Duchá Christowa ne y mat, seynist iehow. Ot siudu ubo prelstyßáśiá nicyt Duchá y Christá toho byty No czto hláholem, iáko iestestwá obsczestwá ot seho ianláiet siá, á ne lyc smißenyie. Iest że ubo Otec sowerßenno, ymiiá, ie że byty, y neoskudiwáiemo, koreń y istocznych swiátoho Duchá. Iestże Syn wpołnom Bożestwi żywusczeie Słowo, y porożenyie sowerßenno Otczeie, y Duch że sowerßen, ne czast y náho* inszy tłumacz Słowianski w Sobotniku Iaworowskim czyta, *ni czast nikáiá ot Oboich) nosowerßen, y cił*) Zkad się táki dokument bierze.

Tę Osobę Boska, ktora nie iest częśćia od obudwuch, ále całkiem od Obudwuch, bierzemy od Obudwuch, iáko sama rzecz przez siebie iest iasna. Ale Duch S. iest Osoba Boska nie częśćia od obudwuch, ále całkiem od obudwuch. Bo ták uczył Bazyli S. Przetoż Ducha S. Osoby, nie bierzemy od iedney Boskiey Osoby, ále od Obudwuch.

Tęż

Tęż zgodę Bázylego S. z sámym Sobą, łátwo czytelnik pilny, y w innych iego textach, obáczy. Zaczym ten text náprzod przywiedźiony, nie iest zepsowany.

Zgádza y z innymi Oycámi SS ktorych słowá, lubo się gdźieindźiey przytoczyły, y tu sie z Ruskich Tłumaczow wyięte znowu przytocza. Tak Epiphániusz S. in Ancorato mowi (*Obádwá powęda) mєßkáiut wo czełowiku práwednom, Christos y Duch ieho. Bo ieśli że wizáiem, iż Christos iest Boh z Boha, y Duch tákże y zneho, álbo y zobuch, ták iáko sám Christos powidił, yż ot Otcá y Schodyt, á indey mowyt. I z moie, ho pryimet)* I znowu támże (*Ale reczetlý ktokolwek y ne dwuch Synow byty powidáiem, iákže iest iedynorodnym ? ty że kto iesy yż protywnáiá Bohu hłáboleßy. Bo ieśli że Syna y menuiet, kotoryy y ż Otcá iest á Duchá Swiátoho kotoryi y z Obiuch)* I ieszcze támże. *Duch Swiatyy, Duch iest Istynnyy tretcáiá switłość ot Oycá y Syna)* Co też gdźie indźiey wyráźił tak (*Duch Swiatyy z Otcá y Syná, tretiy nazwyskom, ábo ymenowanyiem)* I znowu (*Iáko niuch to neznáiet Otcá, tokmo Syn, any synakto znáiet, tokmo Otec, tak smito mohu reczy, ani Duchá Swiátoho nikto ne znáiet tokmo Otec y Syn, ot kotoroho pochodyt, y od kotoroho beret.*

Tak Athanazy S contra Arian. (*Ne czynym, any uwodym troch naczał, y ny troch Otcow, iáko czyniát Markyanistowoe koły ukazuiem używáiuczy podobenstwá, ne troch Sołnec ale odnoho słońcá, y Syianyiá, á z Oboyhá, y schodzaßczoiá switłosty)* Tak Didimus Alex l. z de Spiritu Sancto *Ponewaź Duch S. od Otcá pochodyt, á Hospod mowyt, iako y zmoieho prymet, zátym y to ydet, yż iest ot Obudwuch)* I znowu (*Ne ot sebe bo budet hłaholáty, to iest, ne bez moie, y Otczeskoie woly : bo nerozdilnyy iest ot moicy, y ot Otczeskoy woly : bo ne ot sebe : ale ot Otca ymeni iest)* I znowu *Ne insáiá poweda, iest bytnost Duchá Swetoho odno Kotoruiu ot Syna beret.*

Tak Chryzostom, S lib. 5 hom. 1. supra Symbolum *Wiruiu w Ducha S. Sey Duch wezde u wes iest y hde ochosczet dißet. sey iest, y że rekł, Oddelite my Warnáwu y Saulá &c sey iest Duch y schodia sczyy y z Otcá y Syná, kotoryy razdiláiet swoie dáry kożdomu. iáko chosczet* Tenże znowu in Symbol *Tot Duch S. powydáiem, że iest ráwen Otcu y Synowy, y pochodyt ot Otcá, y Syná* I znowu tamżę ná koncu *I w Duchá S wiruiem kotoryy Duch S. y schodiáſczyy y z Otcá y syná lubowyiu sowokupláiet sia* Tak

S Cy-

S. Cyrillus Alexandr. in Epist ad Nestorium. *Duch Swiátyy nazwan iest Duch Istynny, á Christos iest Istynna. Tohdyt y zneho pochodyt, iáko y z Bohá Otcá* Tenże lib 2. in Ioan. cap. 2. mowi. *Nykoly do takowoho ne uważnoho predstawżiatsiá ne sklonymosia żebychmy mily wirytyyż Duch S iest uczestnictwom w syni, Kotoroho wyznawáiem byty susczestwenne. Bo iáko zápewne u Otcy, tak y wo Syni byty wiruiem bo ták w pismi czytaiem, yż Duch S. takiest Synownym Duchom, iáko y Otcowym &c Bo iestiby ieszcze Ktokolwek Vczestnictwom wo Syni Duchá Swiátoho byty smil powidáty y aż ná on czás wneho pryyty, Koły ot Ioanna Krestylsia, mnoho by bezbożnosty zátym posłidowáło* I znowu L. 3. in Ioan. 6. 33 *Iáko Duch iest Synownyy prebywaiuszczy w nem pryrożenne. y czerez neho y schodiáscżyy tákże właśne y Otcowym iest Duchom: Bo ktorym iest Duch spolnyy, tyi woistynnu susczestwenne rozdileny byty ne mohut* S. Cyrillowi sprzećiwił się Theodoretus Biskup Tyru tak *Iest zaś Duchá własnoho Synownoho tym sposobem byty powidáiesz, że iest to ież Nátury, albo susczestwá. Kotoroie y Syn, á pochodyt tokmo ot Otcá sámoho, y no, y my tákże wiruiem, y tuiu náuku, iáko pobożnuiu pryimuiem, Ale iesli że od Syná. ábo czerez syná swoiu istnost mity Duchowi swiátomu powidáiesz, to iáko bluznirstwo odkidáiem.* Na te słowa tak Cyrillus S. odpowiedźiał Theodoretowi *Iesli poweda kto Duchá Christowá ne ymaiet, ne iest ieho Bo chotiaż pochodyt ot Bohá y Otcá Duch S według słow Christowych, ále ne iest czużd, od Syná bo wse maiet, y z Otcem, czoho samże náuczył mowiáczy o Duchu Swiátom wsiá ielyká y mat Otec moiá sut seboradý rich wam, iáko ot mene pryimet y wozwistit wam Bo chotiaż poweda prostánvyl Duch S. Isusa welykyie czudesa tworiasczáho, á wedże iáko własnyy ieho Duch, ne iáko syiá czużaiá, y nad neho lipszáiá, według toho iáko iest Bohom* Tenże in cap. 2. Ioel. mowi *Boh z Bohá wedle nátury Syn iest, hdyż siá z Bohá urodyl y z Otcá właśnyy ieho,* to iest Syna *y ot neho Duch iest. iáko o sámemu Bogu y Otcu rozumiiem* Tenże de fide Orthodoxá ad Theodosium *Kresczáiusczy poweda Isus wo ohny. y wo Duchu swetom, ne in szoho wylił, iáko sluha ábo náczynyie, ale iáko Boh wedle przyrozenyia, zmocyiu wsesylnoiu, Kotoryy Od Neho y ieho iest.* Tenże in Thesaur. ieszcze mowi *Koły zakon stánowyt Christos, tak stánowyt iákoby ot neho, y wonym był Duáh ieho*

Ponieważ tedy Bazyli S. w tych słowach, *Nie bierzemy od Duchá*

takich rzeczy, iáko od Syná Duch, zgádza S. z sámym sobą, y z innemi Oycámi SS. Przetoż ten text iego nie iest od Łácinnikow zfałßowány.

3. W tymże Dowodźie przywodźi G. drugi Bazylego S. text lib. 3. contra Eunom. (*Co zá potrzebá iest, ieśli godnośćią y porządkiem trzećim iest Duch S. żeby też y náturą był trzećim? Bo że godnośćią wtorym iest od Syná* (Gdyż od niego ma istotę, y od niego bierze, y oznaymuie nam, y zgoła od oney przyczyny zawiesza się) *Sprawá nabożeństwá podáie: Natury zaś trzećiey zażywáć ani z Pismá Bozego náuczylismy sie, áni z tego co sie przedtym rzekło wnieść się rozumnie może. Bo iáko Syn porządkiem wprawdźie od Oycá wtorym iest, bo od niego iest y godnośćią, poniewaź początkiem y przyczyną bytnośći Oćiec mu iest, y ponieważ przez niego przystęp y przyprowádzenie do Bogá Oycá iest. Náturą záśię żadnym sposobem nie iest wtorym, ponieważ w obudwuch iedno iest Bostwo Ták y Duch S. lubo iest porządkiem y godnośćią wtorym od Syná, ale iednak ztąd według prawdy nie idźie żeby był trzećim náturą*) Z tego textu iásnie to idźie, że iáko Syn od Oycá, tak Duch Swięty od Syná pochodzi.

Idąc zá M. Epheskim G. mowi że ten text iest od Łácinnikow pofałszowany.

OdP. że nie pofałszowány, iáko Ian Theolog ná Florentskim Soborze, y A. Tribunału pokazuią. Nie pofałszowány: bo sie w tym texćie Bázyli S. z Pismem, S. y z innemi Oycámi SS. y dawnieyszemi y postednieyszemi nad się, y sam z sobą tegoż ná wielu mieyscach nauczaiacym, zgadza. Nie pofałszowány Bo tym textem tu przywiedźionym mocno y skutecznie dowod Eunowiuszow przećiw Bostwu Duchá S. uczyniony S. Doktor rozbiia. Iákiż to dowod? táki.

Osoba ktora iest trzećia w porządku Osob Boskich, iest też y trzećia w náturze. Duch S. iest trzećia Osoba w porządku, y godnośći Osob Boskich. Przetoż Duch S. iest trzećim w náturze. a zatym nie iest spolistotny Synowi y Oycu, á zatym stworzeniem, á nie stworzyćielem, y Bogiem.

Coż ná to Bázyli S. Nie pozwolił pierwszey propositycyi czego dał dwie racye. Pierwsza od Syná z Oycem porownanego wźięta, Druga od Aniołow tak. Syn iest wtory porządkiem y godnośćią od

Oycá

Oycá: bo bierze istotę iáko od swego początku y przyczyny od Oycá: á przećię nie ieſt wtora nátura od Oycá dla iednego im Boſtwá. Przetoż y Duch S. lubo ieſt w porządku y godnośći trzećim od Oycá, á wtorym od Syná: bo od Syná bierze istotę iák od swego początku, y od niego wiśi. Przetoż nie będźie trzećim nátura od Oycá, ani wtorym od Syná, dla iednego im pospolitego Boſtwá. Od Aniołow záś tak. Miedzy Aniołámi ieſt rożnicá w porządku y godnośći, á przećię to ſtoi z iednośćia w nich nátury. Przetoż y między Osobámi Boskiemi, choćiaż ieſt rożnicá w porządku y godnośći, iednakże y tá ſtać będźie z iednośćia nátury w Osobach Boskich á zátym y Duch S. Ktory ieſt trzeći w porządku między Osobámi Boskiemi nie będźie trzećim nátura. Co tak S. Doktor wyráźił mowiac. *Tak záprawdę godnośćia w prawdźie porządku trzećim ieſt Duch S. bośmy go wźięli trzećiego od Oycá, y Syná policzonego, gdyż sám Pan w podániu Krztu S. porządek wydał temy słowy Idąc Krzćićie &c. Zeby záś do trzećiey nátury od Oycá y Syná był odrzucony Duch S. tego nigdźieśmy nie słyszeli*)

A iákiż text tego mieyscá nie pofałszowány? Táki, oni z G. mowia ktory czyta *Godnośćia abowiem iego wtorym od Syná być* wyrzucaia tu to gdyż od niego ma istotę, y od niego bierze y zgoła od oney przyczyny wiśi, *pobożna mowá*. przydáia wątpliwość znáczące adwerbium, podobno, abo też, że to pozwolemy *uczy &c.*

Ten y táki text od Grekow ieſt pofałszowány: Bo moc dowodu, ktory ná obronę Boſtwá Duchá S. Bazyli S przywiodł, pſuie. Coż to zá moc? Ta. Wtorym Syn Boży ieſt porządkiem y godnośćia od Oycá á przećię nie ieſt wtorym Nátura od Oycá, dla iednego im Boſtwá, ktore Syn iáko od początku swego bierze od Oycá, Dobrze mocno ten dowod idźie ná obronę Boſtwá Syná Bożego, Tenże drugi ná obronę Boſtwá Duchá S. barzo słabo y ledáiáko, y nie według godnośći S. Doktora. Wtorym Duch S ieſt porządkiem y godnośćia od Syná: bo tego podobno pobożna mowá uczy, á przećię nie ieſt wtora natura. Azaż o tym wątpił Bázyli S. czego iáśnie go Ewangelia náuczyła, y on iáśnie wyznał że Duch S. ieſt trzećim od Syná w porządku? Azaż tu comparácya Duchá S. do Syná tak

ná tak dobrze iáko comparácia Syná Bożego do Oycá, y obrona Bostwá Duchá S. z obroną Bostwá Syná Bożego idźie?

4. Ten text przywiodszy G. tak mowi *Tu widźiß w Greckim texćie prawdźiwym, że Duch S. bytności swoiey od Syná nie ma.*)

Pytam, Zkądże to ten text prawdźiwy? Dla tego że go G. Schismatik z Schismatykow przepisał. Bá dać tego było rácią słuszna z Pismá, abo z Oycow SS. że prawdźiwy. Łátwoć to wypisawszy z niepewnych Pisarzow mowić. Tu widźisz. A kiedy kto rzecze, że y ty to mowiąc y pisząc nic á nic niewidzisz. Coż ty ná to? Porwiesz się do słow szpetnych, to szpetnieysze odbierzesz.

Nástępuie potym G. na Bessárioná Metropolitę Nicenskiego, y Kárdynała S. Kośćioła Rzymskiego żowiąc go Apostáta y Nieprzyiaćielem Cerkwie wschodniey, tákże y na Authorá Tribunału dla tego że oni te słowá *Má bytność od Syná Duch S.* Powiádaią być w stárych Księgach wyskrobane, á w nowych się nie nayduią. I znowu mowi, że te słowá nie są od Grekow wyskrobáne, ále od Łáćinnikow przydane.

Odp. Od Grekow są wyskrobáne: bo táka sentencya áni z Pismem, áni z Oycámi się SS. zgadza. Ani od Łáćinnikow przydáne. Bo tego Łáćinnikom nie trzeba, gdyż oni mogą y bez przydatku tego do S. Bazylego prawdy tey około pochodzenia Duchá S. od Syná z Pismá Bożego, y Ksiąg Słowienskich skutecznie dowodźić. A ze odstępuie G. od zgodney Nauki Oycow SS. y wyznánia S. Cerkwie około pochodzenia Ducha S. od Syná. Więc sam ten tytuł nośić będźie, że iest, był, y Apostáta będźie poki tego błędu z uporem głupim nie pozbędźie. Będźie y Nieprzyiaćielem S. Cerkwie: bo ią Heretyctwem swoim psowáć nie przestaie.

Przydaie G. one słowá Bazylego S. do Grzegorzá S. Nisenskiego od X. Tomasza Kármelity Bruxellenskiego przywiedźione te *Własny znák Duchá S. iest, że przez Syná, y z Synem się poznawa, y z Oycá bytność ma.* Tu Iezuito wasz Kármelitá Tobie się przećiwi, mowiąc, że Duch S. z Oycá bytność má, od Syná zaś nie ma. Záczym S. Bazylego text od Łáćinnikow iest pofałszowány, w ktorym oni przydáli. *Ma bytność od niego.*

Odp.

Odp. Nie pofałszowali. Bo y tu S. Bazyli toż mowi, co y gdźieindźiey, co y w textach wyżey przywiedźionych. Ale ich G. nie rozumie, y dla tegoż głupie rozumie, że Iezuita przećiwny sobie iest y Karmelita. Zgodni ći z sobą w nauce około wiary *S*. Ale będźie ten czas kiedy niezgodę z Galatowskim, bay z W. Mistrzem iego ktoś pokáże, iako począł był S p. X. Czerwiecki Oficiał Kiiowski, co każdy z M. S iego pozostałych obaczyć może, pokazywać. Aże z onych słow *Z Oycá bytność ma* wywodźi pochodzenie Duchá *S.* od samego Oyca, to czyni swoim zwyczaiem, trzyma się tego czego utrzymać nie może. A gdźież tu iest od samego? My zaś z tych słow pochodzenie Ducha *S.* od Syna tak wywodźiemy. Duch S ktory się z *S*ynem y Przez Syna iak przez znak własny poznawa: abo dla tego się poznawa, że iest *S*ynowi początkiem *S*yna wywodzącym, ábo dla czego innego? Ale Duch S. nie iest Synowi początkiem Syna wywodzącym: Bo nie iest Oycem, y że Syn iest od iednego Oyca. Przetoż *S*yn mu będźie początkiem wywodzącym; á zatym Duch S. z Synem y przez Syna się będźie poznawał; iako wywodzący z wywodzonym, y tchnący z tchnionym, iako przez własny znak iego. Pátrzay Bazylito, iakoś daleko od prawdźiwego Bazylity: bo nie idźiesz zá *S.* Bazylim, ale za przeklętym w Cerkwi waszey Fociuszem, Markiem Epheskim Nieprzyiaćiołami pokoiu Cerkiewnego.

5. Dowod z Cyrylla *S.* Alex. w Liśćie swoim do Nestoriuszá tak piszącego. *Lubo Duch w właśney Osobie zostáie, y poty w sámym sobie uważá się, poki Duchem iest á nie Synem. iednak nie iest cudzy od niego. Ponieważ Duchem prawdy názywa się. A Chrystus prawda iest y tak właśnie od niego, iáko od Bogá Oycá pochodźi ábo iáko ma text Grecki, wylewa się.*) Zkąd się táki dokument bierze.

Duch prawdy ktory tak właśnie pochodźi od Prawdy iako y od Oycá, tenże pochodźi y od Syna: Bo Syn Prawda iest. Ale Duch S iest Duch prawdy, y tak właśnie pochodźi od Prawdy, iako pochodźi y od Oycá. Przetoż Duch S. ktory pochodźi od Prawdy, pochodźi y od Syná.

Narzeka na ten text G. że iest zepsowány, y powiada w Greckim nie masz tego, że Duch S. od Prawdy wylewa się.

Przeciwko temu iest S. Cyrill. *in expositione Symboli*. sam sie tłumáczy mowiac *Wylewa sie, to iest pochodźi* Zkad też tego słowa záżywa, gdy mowi o Oycu, Z ktorego sie Duch S. wylewa.

Potym mowi. Duch *S.* mowi się Prawdy, to iest Chrystusow, iż mu iest iednoistny.

Przeciw temu iest. Duch *S.* názywa sie Oycowskim nie tylko że iest Oycu iednoistny, ale też że z Oycá pochodźi. Ale sie iuż náto odpowiedźiało.

6. Dowod 3. z S Grzegorzá Nissenskiego w tłumáczeniu modlitwy Pańskiey tak mowiacego *Duch zaś S. od Oycá mowi się y od Syna być*. Záczym od Oycá y od Syná pochodźi.

Odpowiada ná to G. Grzegorzowi Nissenskiemu áni sie sniło, áby to miał pisać.

Odp. Nie sniło, Bo to nie we snie, áni ze snu pisał, co o pochodzeniu Duchá *S.* od *S*yná pisał, ále z Pismá *S.* y Oycow SS. nad śiebie dawnieyszych. Przywodźi zá soba Nilusá Arcybiskupá Thessalonicenskiego *L. contrá Latinos* Odszczepiencá, Fałszerza, Potwarce sobie z cáley głowey *S*chismátickiey podobnego.

Przywodźi ieszcze G. Nyssená S. z Tomászá *S. contrá errores Græcorum*, ktorego z pogardy errabundum názywá, tak mowiacego *Ze Duch S. iest od bliżniego, y od pierwszego, to iest że od Oycá y Syna pochodźi* I powiada że ten text iest zepsowany: Bo w Greckim iest przez bliźniego od pierwszego, to iest przez Syná Duch *S.* pochodźi á insza iest zaś rzecz od á insza przez.

Odp. Nie insza iáko sie szeroko pokazáło. Co tam dáley mowi, to nic nie waży.

7. Dowod 4. z Cypriáná S. pochodzenie Duchá S. od Oycá y *S*yná uznawáiacego, iako ma Author Trybunáłu *fol. 127.* ktorego text że pofałszowány G powiada. Ale co S. Cyprian napisał to sie z Pismem. y z Oycámi SS. zgadzá. Więc to nie może pod zfałszowánie podpadać.

8. Dowod 5. z *S*ymeoná Metáphrástá tak mowiacego *Do niebá wstępuie moy Chrystus, ná Thron Oycowski się wraca, y tego ktory z niego pochodźi: Duchá posyła uczniom.* Co y Ruski tłumacz tak wyráźił.

Wostu-

Wostupił mowyt Chrystos moy do neba, y do Oycowskoho Pristoła wernuł sia y Duchá S Kotoryy zneho pochodyt został uczennykom)

Odp. G że y ten text iest od Łacinnikow zepsowány, bo w Greckim texcie tak napisano: *Pochodzącego iego Duchá*

Odp. Nie zepsowany: Bo się z Pismem y z Oycami *SS.* innemi zgadza, y weszło to od Ludzi wiary godnieyszych do Druku, niż G. y pobrátymowie iego.

9. Dowod *6.* z Athánazego *S.* pochodzenie Ducha S. od Oyca y Syna wyznawáiacego, y toż słoncem, iásnością y Swiatłością z Obudwu pochodzącą oświecáiacego. Tak że yż Symbolum iego pochodzenie Ducha S. tak od Oyca iáko y Syna utwierdzáiacego.

To wszytko V. G. zfałszowaną rzeczą iest. To wszytko iednak zgadza się z Pismem y z Oycami *SS.* y z samym Athánazym. Więc nie iest rzeczą zfałszowaną. A co na Oycow Łacinskich napisał, to sie do Ioannikiusza y Mistrza iego łazarza cudownie pięknie powraca. Iako Iamnes y Mambres sprzeciwiacie sie Duchowi Prawdy, Lecz nie wy Ducha Prawdy ale Duch prawdy was oba i.

10. Dowod *7.* z Dydima Alex. tak w Trybunale *fol 7.* o Duchu S. mowiacego. *Nie będzie mowił od siebie sámego, to iest nie bezemnie, ani bez moiey y Oycowskiey woli, bo iest nieoddzielny od moiey y Oycowskiey woli. Poniewaź nie z siebie, ále z Oycá y zemnie iest To bowiem samo że w personie swoiey zostáie, od Oycá y odemnie iemu iest* Insze texty tegoż Rossiyskim ięzykiem wyżey są przywiedzione.

Ze y te texty są pofałszowane powiada G. według swego zwyczaiu bez słusznego dowodu. Ale choćby na całą gębę wrzeszczał, że to są texty pofałszowane, przecie tego nie wywrzeszczy, że się to nie zgadza z Pismem *S.* ani z Oycami SS.

11. Dowod 8 z Damascená S. w Historyi Iozaphátá, y Barláámá Cap. 19 ták mowiacego *Iednego Duchá S. z Oycá y z Syná pochodzącego uznawáiąt.* Tamże kilá innych mieśc z *S.* Dámascena A. Tribunału *fol. 36.* przywodzi, w ktorych ten S. pochodzenie Duchá *S.* przez Syná wyznawa.

Ze y ten text Dámáscená *S.* iest zfałszowány G twierdzi.

Odpowiádam. To co S. Dámáscen o pochodzeniu Duchá S. od Syna

od Syná y przez Syná napisał zgadza się z Pismem y Oycámi SS. nad S. Damáscená dawnieyszemi, y z samym Damascenem. Przetoż nie iest zfałszowány. Przywodzę iego dwoie mievsc, pierwsze o Imionach Boskich c. 16. *Akohdá zriu iako sia tyie hypostásy ksebiy miiut Wim iż Otec iest sußczestwennoie stonce istocznyk błahosty hłubyná bezdennáiá sußczestwá, sußczezestwá iest hłáhol stowá mudrosty, syły, swytá, Bożestwá, Istocznyk rodiáßczyy y proyzwodiásczyy sokrowennáho wnym błahá: On Vbo iest Rázumá y Słowá bezdennáiá hłubyná, Słowá Roditel, y stowom Swiátoho Duchá Proyzwodytel &c.* Drugie tamże takie *Duch że ubo swiátyy obiawlaiußczáiá syłá sokrowennáho Bożestwá Otczá woistynnu Słowomy schodiásczáiá nerozdenni, iáko sym wist.* Nauczył tu Damascen S. że Duch S. pochodźi przez Syná. I znowu Ze od Oycá bywa wyprowádzony przez Syna. Wszak to twoi Pobrátymowie tłumáczyli po Słowiensku S. Dámáscená z Greckiego, á co oni po Słowiensku z Greckiego textu mowia, toż my z tegoż po łáćinie abo po polsku mowiemy. Toć te texty nie sa pofałszowane. Iesli tedy Oćiec wyprowadza Ducha S przez Syna, ábo do tego wyprowádzenia Duchá S. od Oyca przez Syná należy Syn, iáko sługa, ábo iáko rowny we wszytkim Oycu? Iesli iáko sługá? To Syn Oycu nie będźie rowny, tedy iáko początek Duchá S. bo wyprowadzać Duchá S. á nie być mu początkiem, iest niepodobna.

Daremnie tedy G. ná A. Tribunału nástępuie. dáremnie y Zywoty S przywodźi.

12. Dowod 9 dla poswarku tylko samego nápisány swarliwemu á nie po Filozowsku ábo Theologicku dispuruiacemu Ioannicemu, zostawuie, Odpowieć mu kto inny dáleko lepiey, &c *Non est abbreviata in Ecclesia Catholica,* gdźie sa wszystkie narody zgromádzone *manus Domini*: Będźie miał nie iednego, á pewnie wszytkie zarzuty Adwersarzow dobrze zbiiaiacego

13 Dowod 10. Także dla poswarku, w ktorym tego broni że W. Piotr Mohyła nie był Vnitem: bo S. p. W. Melęciusza Smotryckiego przymuśił do potępienia Apologyi, ktora był nápisał, bo lithos abo Kámien w ktorym przećiw pochodzeniu Ducha S od Syna y przećiw stárszenstwu Papieżow Rzymskich biie, napisał.

Iesli

Ieśli to uczynił W. Piotr Mohyła, co o nim G. nápisał, tedy nie tylko nie był Unitem: ále był Schismátykiem y Heretykiem y Prześladowcą Vnitow: bo to przymuszenie S. p. Smotrzyckiego máło się krwią w Cerkwi Pieczarskiey przy Ołtarzu nie oblało, iáko sam o tymże pisze W. X. Smotrzycki. My iednák tego nie trzymamy o W. Pietrze Mohyle. Coż kiedy kto rzecze że był powierzchu y nieszczerze schismatykiem dla pewnych respektow, iáko G. o Wekliuśie Patriarsze powiedźiał, że był nie szczyrym Vnitem? Vtwierdzá to że Trebnik z Łaćinskiey Agendy, y innych Kśiąg Łaćinskich á nie Greckich, *choć udawał że z Greckich*, poprawił. Weyzrzyćie ieno ná Schismátyckie wasze Wilenskie, Ostrogskie, Lwowskie, Strátynskie Trebniki, ktore on tam gáni. iáko się one z Mohylanskim Trebnikiem nie zgadzaią, á ztąd obaczyćie że W. Piotr Mohyła był Vnitem, bo się w obrządkach Cerkiewnych z Kośćiołem. S. Rzymskim zgadzał. Lithos ábo Kámien W. Piotr Mohyłá pisał? Nie wierzymy. Bo on nie miał Ducha heretyckiego, poniewaz miał się do Kśiąg Łaćinskich Katholickich, iáko się rzekło o Trebniku. My záśię mamy tę wiadomość że Pisarze kámienia byli Kossowowie, Kallimontowie y inna wasza drużyna z heretyczałą Kalwinowi y Lutrowi przyiázna. A ná to co! Ze tenże W. Mohyła Czyśćiec, na ktory wy zgodnie z Lutrámi y Kalwinami bili, y z Cerkwi swey rożnemi Księgami od rożnych waszych Pobratymow wydrukowanemi, wyrzucali, do Trébnika swego, a zatym y do Cerkwi W. przypuśćił?

Ten Dowod iáko ten, z ktorego nic przećiwko pochodzeniu Duchá S. nie wyćiśniem, opuszczam. Opuszczam y iedynasty, w ktorym Iana Wekkusa Schismatykiem mianuie. Także y dwunasty, gdźie Alexiusza Commena koniecznie Schismatykiem, lubo się on wielce Schisma brzydźił, chce uczynić. Także y Trybunalisty, w ktorym się Cudami chlubi. Bog że to wie, iak emi. Bo mu też odpowiedźieć iego słowami *fol. 82* własi emi możemy *My Katholicy tych cudow nie przymuiemy, a te ią básnią ná zywamy poniewaz te cudá po rozerwániu Cerkwi Wschodniey Pobráymowie G Conformuiać się Cerkwi Wosteczney Schismatyckiey y oney pochlebuiac nápisáli* Wiźiłz że twoie wymysły y pociski na ćie się samego przygodźiły, y na ćie obroćiły?

14. Dowod 14. z Leoná Cesarzá mądrego, do Omárá Krolá Saracenskiego to piszącego. *Moyżeszowi mowił Bog Iam iest Pán Bog twoy, Stworzyćiel twoy, Swiatłość od Swiatłośći, Słowo od Oycá, z ktorych Duch Swięty pochodźi.*

Ze y ten List Cesarski Łáćinnicy pofałszowáli powiáda G. przywodząc one słowá Cesarskie. *Swięty mocny, przez ktorego Oycá poználiśmy, y Duch S. przyszedł na swiat: Swięty nieśmiertelny poćieszyćielu Duchu od Oycá pochodzący y w Synie spoczywáiący.* I ten odpoczynek tłumáczy przez Iednoistność, co się wyżey iuż dostatecznie, y skutecznie odrzućiło. Bo odpoczynek znáczy, nie tylko wnętrzne y wieczne mieszkanie Osoby pochodzącey w tey Osobie od ktorey pochodźi, ále też y sáme wyśćie ábo pochodzenie oznaymuie, y wyiaśnia. Czego G. ponieważ nie rozumie, dla tego też pochodzenia Duchá S. nie rozumie.

15. Dowod 15. z Historyi Antoniego S. ktorego ćiało że w Rzymie leży, Author Tribunału idąc zá powieśćiami ludźi godnych nápisał. Co się nie podoba G. Coż ná to kiedy mu z Xiąg Ruskich Cerkiewnych pokażemy że y S. Cyrillus Apostoł Słowienski, choćiaż był rodem Greczyn, przećię w Rzymie leży? O czym tak xięgi Słowienskie od S. Páraskoweiey we Lwowie wźięte mowią. *Woli to szestysiaszcznoie trechsotnoie Kiryłł Vczytel Słowienska iazyka misiáćiá Ferawrariá woczetwernastyy den, mnoho proswityw Vczennyk yko Hospodu otyidet, y położen był w Rymi wo Cerkwy Swiátoho Klementyiá* Mogł w Rzymie leżeć S. Cyrillus Apostoł Słowienski. A czemuż y nie S. Antoni? Coż tu złego? Apostoł nie brzydźił się Słowienski Rzymem, więc y Fundátor żyćia zakonnego nie miał się im brzydźić. Brzydki iest Rzym G. ktory go do Chrystusá, Duchá Chrystusowego, y głowy ná źiemi Chrystusowey prowádźi, á podobamu się Turecki Stambuł, choćiayże ten y Chrystusá y Duchá Chystusowego z Bostwá wyrzućiwszy do Antichristá y piekłá mu wrotá otwiera.

16. Dowod 16. z Ambrożego *S. lib. 1. de Spir. S c. 1.* tak mowiącego. *Duch S. gdyż pochodźi od Oycá y Syná, nie dźieli się od Oycá y Syná.* Odpowiada ná to G. że ten text Ambrożego S iest zfałszowány. Odpowiádam nie iest. Bo się z Pismem S. Oycámi SS. y z sámym

mym

mym Ambrożym ná innych mieyſcach tu przywiedźionych tegoż náuczáiacym, iáwnie zgadza. Co tam przydáie ták o Ambrożym, iáko y o Iákubie Goarze Dominikánie to wagi żadney u Ludźi w rozumie poważnych nie ma, y mieć nie może.

Ztad tedy rzecz iáſna, że cokolwiek dowodow z textow pofałſzowanych G. nápiſał, iako Fałſzerz prawdźiwy nápiſał. Day mu Boże lepſze ſerce ku Duchowi Chryſtuſowemu.

Cudowna rzecz, iáko ći ludźie fałſz y zepſowánie Łacinskim ſmieia przypiſywáć Księgom a o ſwoich nie pamiętáia. Sam tego Trebnik Kiiowski Mohilanski ſwiadkiem może być, iáko od innych, kiedy Woſtocznikom błędy *abſurda & inconvenientia* Perſpektywá pokazáła, ieſt rożny. O czym ſię iuż mowiło. To tylko teraz námieniam. Wam to przyzwoita rzecz księgi fałſzowáć, y dla uporu iádowitego przećiw Prawdźie, y dla nieumieiętnośći, y niepoſłuſzenſtwá. Z uporu iádowitego wyrzućili Oycowie wáſi Czyśćiec: bo przećiw nie mu Księgi, ktore y teraz ſię náyduią drukowáli, á potym go przyięli. Z nieumieiętnośći y niepoſłuſzenſtwá záś wyrzućił Trebnik Mohilanski *bo mu do tego oczy Perſpektywá otworzyłá.* Modlitwę iáko przećiwną Ewángeliey o Bábie, ktora Chryſtuſa w Bethlecem zrodzonego w pieluſzki powiłá. Znowu potym Trebnik ſkroncony po niewielu lat tamże w Kiiowie drukowány, też Babę przed tym przez cały Synod y Metropolitę z Trebniká rugowana, do ſiebie przypuśćił. Ná tecto było z fałſzowánia, trzeba wam tu oczy otworzyć, żeby ſię nic przećiw Ewángeliey nie drukowáło y co ſię raz ſłuſznie poſtánowiło, nieodmiennie zátrzymáło. Aleć wy tego nie widźićie. Bábá iednak Doktorow wáſzych Bábá do Trebnikow puſzczoná, y z Trebnikow wyrzucona, y znowu przyięta wiecznie záwſtydźi, y iáko Fałſzerzow iáſnych Ksiąg Cerkiewnych cáłemu Swiatu iáſnie pokaże. W Kośćiele záś S. Rzymskim dość z łaski Bożey nauki, pilnośći, y poſłuſzenſtwá: dla tego też tákie zepſowánie Ksiąg, áni dla nieumieiętnośći, áni dla ſwey woli, mieyſcá nie ma, y mieć nie może.

A to co znáczy co wáſi Wilenſci Inocy R. P. 1635. u Duchá S. o Duchu S. wydrukowáli? *No ty ſam Iſuſe Spaſennoie y mie beznaczalnaho Otcá bezlitnyy Syne, y Swiátoho Duchá iedynorodnáiá hypoſtaſy*

Iesli Duch S. iest iedynorodna persona, tedy iest rodzonym, á zátym y Synem. A przećie wy tego w swoich Księgach nie widźićie? To tak Inocy Wilenscy około Troycy S. y Ducha S. pobładźili. A Kiiowscy Pobratymom się swoim accomoduiac tego błędu im pomogli mowiac *Try sobeznáczalnyi stawlu y sopresolny, Otcá beznáczalnáho Bohá y Syná Sobeznáczalná, y Duchá Soprisno (uß:zna poczytáiu, iedyno trysostáwnoie sußczestwo. Náczała beznaczálnaho Bożestwa y sußczestwá.* Znaydźiesz to w Paraklisie do S. Troycy. To w Bostwie nie iest ieden początek, ále trzy? To beznaczalne Bostwo ma swoie náczáła? To może być co poczatkiem tego, co nie może mieć poczatku? Wołoscy zaś ábo Modawscy tak. *Sláwiaßcze wriedynstwi Troycu, iedino Hospodstwo iedyno Carstwo, iedyná właśt, iedyno pokłonenyie, iedyno Syiányie, wo trech łycech ne wo try Bohy razdiláiem, iedynosußczestwo, wo try náczatki sowokupláiem iedyno Bozestwo.* O dwá poczatki na Łáćinnikow biiećie, á sami trzy wyznawaćie, czy bluźnićie? Poprawćież to wprzod u śiebie a my też łacno zá wasza poprawa, że Bog Oćiec y Syn w iednym y nierozdźielnym tchnieniem Ducha S. nie sa dwa poczatki Duchowi Świętemu, wam z was pokazemy. Na to żebyśćie byli oczy wásze otworzyli, ázaż to nie słuszna? Day wam Duchu S. prędkie y skuteczne w tych y winnych błędach oświecenie. Iesli zaś y potym ślepemi tak w tych iako y w innych máteriach zostawać zechcećie, toć wam muśiemy z waszych Ksiąg obszerniey, iąko uczynił Author Perspektywy wasze błędy, wasze z samemiż wami kontradikcye abo woynę domowa y nieumieiętność na oko pokazać.

Mowá ostatnia Galatowskiego do czytelnika prawosławnego nic w sobie nie ma godnego. Bo do niey iako do summy iakiey, kłamstwa, potwarzy, bluźnierstwa ná Oycow SS. pozbierał, y toż á toż co przedtym mowił powtarza.

Azaż przymowił A. stary wiary, że on nie swoia ále cudza praca chlubi y szczyći, bo co napisał, to od A. Trybunału przepisał. Na to tak ći odpowiadam. Coż iest gorszego, czy Katholikom od Katolikow to, co iest Katholickiego przepisywać, czyli też Schismátykom od Nurkow, NowoKrzczencow, Arianow, Ewangeliey, Pismu S. y Oycom SS. przećiwnych, a Alkaranowi Machometowemu

przy-

przyiáznych y zgodnych, ná Bostwo ták Syna Bożego iáko y Duchá S. następuiacych, co śmierdźi brzydkim Arrianstwem, przypisywać? Oządź sam, iesli masz iskierkę rozsadku prawosławnego.

Moia ráda porzuć Fociusza, Márka, Epheskiego, Palamása Cábasille, Kozłá Baranowiczá, y innych nie czym innym, tylko Schismatyckim Duchem Cerkiew Boża targaiacym sławnych. A iesliś Bazylita prawdźiwy, nie po sukni y długi brodźie, ále według professyi trzech slubow zakonnych. A wiećież o nich. *Bo S. pámięći X Skuminowicz przedtym wász druh czarnoryzny, y pobrátym Kłobukowy o professyi wáßey y zákonnictwie w skrypćie swoim, w ktorym przyczyny dáie, czemu Schismę opuścił, powátpiwa* Idźże zá náuka Katholicka Oyca twego S. Bazylego, a tym sposobem z cáłym kośćiołem S. Katolickim, y z Cerkwia S. Soborna chwalebnie się zgodźisz y zbawiennie dla ćiebie y wielu innych ziednoczysz. Przechwalał się niegdy Grzegorz S. Theolog, że nie tylko tytułem przyiaźni ále y węzłem wiary S. był z Bazylim W. zwiazany: bo ták w liśćie 37. pisze. Odszedł *to iest ieden z Biskupow* Basilismum, *to iest przyiaźń z Bázylim S.* iakoby Philippismu *to iest przyiaźń z Krolem Philippem* wyrzucáiac. Tę chwałę iáko Koronę, żeby ná głowę swoię G przeniosł życzę. Zyczę mu y tákiego serca ktorymby sobie obrzydźił Fociánismum, á obrał Bazylitá Basilismum. bo ná ten czas dopiero z Bazylim S, w Liturgyi iego, bez kłamstwá mowić będźie *Dáżd nam iedynymy usty y iednym sercem sławyty y wospiwáty y preczestnoie, y wełykolipnoie ymia twoie Otcá y Syná y Swiátoho Duchá* Niechże sie to stanie za skuteczna łáska Duchá Chrystusowego

AMEN.

Pro Bibliotheca S. Corporis Xti Canonicorum
Regularium Lateranen. Casimiriae ad Crac.